6485
IV

Tom 25b. Anonimy - R.

Spis listów po Tomie 25b zawartych

Karta		Ilość - Rok
1.	Macierz polska we Lwowie	3 - 1882,83
4.	Muzeum narodowe w Krakowie	1 - 1885
5.	Muzeum narodowe w Rapperswilu	2 - 1883
11.	Muzeum przemysłowe we Lwowie	1 - 1887
13.	Obywatele m. Krakowa (Tel.)	2 - 1882,83
15.	Obywatele m. Lwowa (Tel.)	1 - 1884
16.	Obywatele z Przemyśla	1 - 1884
18.	ObywateleWorymia	1 - 1887
19.	Ognisko w Wiedniu (Tel.)	1 - 1883
20.	Polacy z Manitowoc	2 - 1880
23.	Polacy z Petersburga	1 - 1874
24.	Polki z Warszawy	1 - 1878
26.	Politechnika we Lwowie (Tel.)	1 - 1883
27.	Przytułisko polskie w Berlinie	1 - 1884
29.	Red. Umělecká Beseda v Praze	1 - 1873
30.	" Biesiady	6 - 1885,86
36.	" Bluszcz (Tel.)	4 - 1880,82,86
40.	" Dwutygod. „Dziem. Mód"	1 - 1873
43	" Dziennika porannego (Tel.)	1 - 1883
44	" Echa (Tel.)	1 - 1880
45.	" Gazety narodowej	3 - 1863,86
48.	" " polskiej (Tel.)	2 - 1886
50.	" Heimat (Wiedeń)	1 - 1880
51.	" Jutrzenki	1 - 1863
52.	" Łowca	1 - 1878
53.	" Krosno	3 - 1882,85
56.	" Kurjera porannego (Tel.)	1 - 1886
57	" " warsz. (Tel.)	6 - 1882,84,86
63.	" Niwy	3 - 1877,82,84
69.	" Ojczyzny	1 - 1887
70.	" Prawnika	1 - 1877
71.	" Przeglądu Pedagogicznego	1 - 1885
72.	" Przemyślanina	1 - 1886
73.	" Nowej Reformy (Tel.)	4 - 1882,83
77.	" Świątełka	1 - 1885
78.	" Tygodnika ilustrow. (Tel.)	1 - s.a.

Karta		Głosi - Rok
79.	Red. Tygodnika nauk. liter.	1 - 1866
80.	" Tygodnika polskiego	1 - 1872
81.	" Wieku (tel.)	3 - 1880
84.	" Deutsche Zeitung	1 - 1872
85.	Società filodrammatica (San Remo)	1 - 1887
86.	Société des Gens de lettres	1 - 1878
87.	Stowarzyszenie druk. pol. w Poznaniu	6 - 1871, 75, 80
93.	" Gwardie we Lwowie	1 - 1871
94.	" " w Styrji	2 - 1871
96.	" handlowe we Wrocławiu	2 - 1882, 83
98	" ku szerzeniu oświaty w Rosyji	1 - 1870
99	" Braterskiej Pomocy Polaków w Dreźnie	4 - 1878, 77, 76
103.	" postępowego domu modl. izr. w Poznaniu	1 - 1882
104	" przyj. ośw. lud. we Lwowie	1 - 1871
105.	- Szkoła rolnicza w Dublanach	2 - 1884, 80
107.	Teatr lwowski	1 - 1880
109.	Tow. dobroczynności warszawskie	1 - 1865
110	" Bibl. pol. w Jassach	1 - 1881
112.	" Kościuszkowskie w Solurze	1 - 1865
113.	" literacko-słow. we Wrocławiu	2 - 1869, 82
115	" młodzi pol. w Zurychu	2 - 1886, 72
117	" naukowe akad. Pol. w Lipsku	2 - 1882, 83
119.	" " Polaków Politechn. w Dreźnie	4 - 1881, 82
126.	" ochrony zwierząt we Lwowie	1 - 1883
127	" Osad rolnych	1 - 1875
128.	" pedagog. we Lwowie	7 - 1873
133.	" Braterskiej Pomocy U. U. J.	1 - 1871
135.	" „Kościuszko" w St. Gallen	6 - 1870, 69
140.	" Braterskiej Pomocy w Bremie	1 - 1883
141	" im. Kreszewskiego w New Yorku	1 - 1882
142	" Przemysłowców pol. w Dreźnie	3 - 1869, 73, 86
145.	" " w Pleszewie	1 - 1869
146.	" " pol. we Wrocławiu	5 - 1883, 84, 85
152.	" przyj. ośw. lud. we Lwowie	1 - 1870
153.	" robotników pol. w Londynie	1 - 1883
154.	" strzeleckie krakowskie	2 - 1882, 86
156	" Techniczne Krakowskie	1 - 1882
157.	" wojskowe emigracji polskiej	1 - 1866
159	" zachęty sztuk pięknych w Warszawie	1 - 1882
160.	Ukraińcy	1 - 1878
162.	Urzędnicy magistratu Kraków (tel.)	1 - 1883
164.	Wielkopolanki	1 - 1873



Karta		Ilość - Rok
165.	Wydział krajowy	2 - 1886, 72
170.	Zakład naród. im. Ossolińskich	2 - 1873, 74
172.	" zdrojowo - kąp. w Iwonicz	1 - 1885
174.	Żydri pospolici w Mościskach (tel)	1 - 1883

Lit. A.

175.	Abancourt (d') Ksawery	1 - 1887
176.	Abit Seweryn	4 - 1879, 80
187.	Abramowicz Józef Edward	3 - 1870
192.	Abrahamowicz Paweł Dawid	1 - 1878
193.	Ackermann A.	1 - 1885
195.	Adamowicz	10 - 1879, 80, 87, 82, 85
210.	Appel Affeltowicz J.	1 - 1884
211.	Ahrens Ewelina	14 - 1866, 67, 69, 71, 74, 77, 79, 80, 82 87
233.	Akielewicz Mikołaj	9 - 1864, 65, 69, 79, 82.
245.	Albinowska	3 - 1866
248.	Aleksandrowicz Karol (Jacobs)	21 - 864, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71 7377
282.	Aleksandrowicz Leon	2 - 1869
286.	Alkiewicz Feliks	4 - 1879 inwen
292.	Altenberg Herman	5 - ~~1884~~, 87, 82
299.	Ambroski Jan	2 - 1875, 82
301.	Amster Maurycy	1 - 1887
302.	Anczyc Władysław Ludwik Antoni Wacław	20 - 1870, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80 82, 85
379.	Androwski	1 - 1879
380.	Andrzejewski Aleksander	1 - 1882
382.	Andrzejewski K. F.	1 - 1886
384.	Andrzejewski Z.	6 - 1864, 65, 67
391.	Andrzejowski A.	1 - 1880
393.	Andrzejkowicz Juljusz	1 - 1880
394.	Angerer C. u. Göschl	5 - 1886
396.	Anisowski Adam	1 - 1885
398.	Antoniewicz Bolesław Maryja	1 - 1879
400.	Antonowicz Małgorzata	1 - 1878
401.	Anusewicz Rafał	1 - n.a
402.	Apfelstedt Paweł	1 - 1880
403.	Apell Alwiry	4 - 1880
407.	Appel Juljusz	1 - 1871
409.	Arconati ~~A~~	2 - 1872
411.	Armand R.	1 - 1882
412.	Armatowicz Feliks	1 - 1887

Karta	Ilość - Rok.
414. Arnd ST.	1 - 1872
417. Arnese Jadwiga	1 - 1866
418. Arnese Wincenty	5 - 1870, 71. 83
429. Arnim T.	2 - 1880, 84
436. Artwiński Stanisław	1 - 1880
438. Asher A. & Co	1 - 1871
439. Asnikowska Emilja	1 - 1880
440. Asnyk Adam	1 - 1887
441. Aspis Marjanna	7 - 1872. 77. 78
457. Asquasciati Frères	5 - 1886
462. Atty	3 - 1870. 71. 75
465. Auerbach Berthold	1 - 1869
466. Auerberne	1 - 1871
468. Augustynowicz Tomasz	1 - 1887
469. Austen B. W.	1 - 1885 (2)

Macierz Polska 1 [illegible]

Lwów d. 17/2 82

Do JW. J. I. Kraszewskiego
Kuratora „Macierzy Polskiej"
w Drezznie.

Pan Dr. Antoni Matecki oświadczył na poufne nasze zapytanie, że przyjmie w miejsce Dra Kubali udział w Radzie wykonawczej „Macierzy Polskiej". Najuprzejmiej przeto upraszamy o łaskawe wystanie doń nominacyi, zwłaszcza że wiemy, że wybór Dra Mateckiego jest po myśli Czcigodnego Pana.

Tego przedstawi JW Marszałek do Rady Nadzorczej, dotąd nie wiemy.

Z wysokiem poważaniem

Jan Ambroży Grabowski
W. T. Reńć
Ks. Jan Siemieński
Julian Ochorowicz

Macierz Polska (Lwów)

Lwów dn: 15/7 1882 r. 1872

Rada wykonawcza
Macierzy polskiej

Do Szanownej Redakcji
„Wieku"
w Warszawie

Rsr: 347 (Trysta czterdzieści siedem rubli) na nasz fundusz dyspozycyjnego „Macierzy Polskiej" odebraliśmy i z wdzięcznością z odebranych kwitujemy

Z nowodzierzący

(podpisano) Małecki

Sekretarz

(podpisano) Wład: Bełza

Zgodność z oryginałem poświadcza

Skorowski

Warszawa dn 6/10 82 r.

Sa

Blatt Nr. 89.
Leitung Nr. 639 II
Telegramm Nr. 103

Aufgenommen von A. J.
den 16/8 um 5 Uhr 53 M. mitt.
durch [illegible]

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Ausgefertigt den 16/8
um 6 Uhr 18 M. mitt.
durch [illegible]

Prezydent Nord.
Prasse Dresden

Telegramm aus Tegestow. 15 Worte. 1883 den 16ten um 4 Uhr 30 Min.

Wyrazy najżywszej radości z
powodu wcalenia
Ambarski Członek
Rady Wykonawczej
Macierzy Polskiej

12 C. 18

Muzeum narodowe w Krakowie

4/7
4

DYREKCYA
Muzeum Narodowego
W KRAKOWIE.

№ 209.

Euer Hochwohlgeboren,
Hochgeehrtester Herr!

Euer Hochwohlgeboren Geschenk hat uns sehr grosse Freude bereitet, einerseits als ein Beweis Ihres Wohlwollens für eine Institution, deren Existenz mit der unvergesslichen Feier Ihres Jubiläums aufs innigste verknüpft ist, andererseits als ein wichtiges Denkmal altsächsischer Kunst, die sich in den Werken unserer Zunftmaler abspiegelt.

Das Bild kam wohl erhalten an, die Rahmen ausgenommen, die etwas beschädigt wurden und daher restaurirt werden.

Es gereicht uns zur Befriedigung, Euer Hochwohlgeboren bei dieser Gelegenheit mittheilen zu können, dass unser Museum erfreulich wächst. Es sind schon darin 70 polnische Künstler durch ihre besten Arbeiten vertreten sowie die mittelalterliche kirchliche Kunst durch einige Bilder.

Indem wir Euer Hochwohlgeboren jenem geneigten Wohlwollen unser Museum empfehlen, zeichnen wir uns mit dem Ausdruck unser grössten Hochachtung als

Euer Hochwohlgeboren
ergebene

Krakau d. 20. Februar 1885.

Wladyslaw Luszczkiewicz
provis. Director d. Museums

Muzeum narodowe w Rapperswilu

227/5

Zürich d. 17 Listopada 1883.

Do Szanownego Założyciela i Dyrektora
Narodowego Muzeum w Rapperswylu
oraz Członków jego Zarządu.

Odezwa.

Bacząc na niezaprzeczony a z wielu względów smutny fakt rzadkiego i niepraviidłowego uwzględnienia publicznej, narodowej Instytucji w Rapperswyle, Towarzystwo polskie w Zurychu, jako bezpośredni i najbliższy świadek, niejednokrotnie już zamierzało powziąć plan swój w tej sprawie, a uznając patryotyczną myśl i ofiarność założyciela, wzywa go uprzejmie do niezwłocznej naprawy w razie tego pojęcia i woli.

W załączeniu zaszczyca czasopismo, które z jednej strony zapis testamentowy ś. p. Krystyna Ostrorogskiego rzetelnie skutkami uznając i zaspakaja tę Instytucyę, która z drugiej znów strony zarówno stoi z Kraju i emigracyi pozostaje zarazem ujemne jej strony, wzgłędnione Towarzystwo uchwaliło jednogłośnie przystąpić otwarcie do ratowania tego, i poruczyło odpowiedzialnie poniżej wymienionej z tonu swego osobny Komitet w celu wytłumaczenia tej sprawy.

Wtedy stanął przed nami z pomiędzy Towarzystwa jeden z członków Komitetu Narodowego z oświadczeniem

iż w celu skuteczniejszego nawiązania porozumienia, a następnie w celu uczynienia przykrych czy zawikłanych dążeń co bądź niepotrzebnej publicznej rozprawy, podejmuje się sam i w imieniu swych towarzyszy upomnieć się u Założyciela i Dyrektora Instytucji Rapperswylskiej o słuszne i prawidłowe jej wszczęcie. Towarzystwo przyjęło to oświadczenie tem radniej, iż uznało za rzecz bardzo zajmującą Instytucyą, aby sprawa ta w łonie samego Zarządu załatwioną została. Pomimo zresztą to jednak o zaspokojenie opinii ogółu, postarowano zobopólnie, aby treść onej odezwy ze strony Członka Zarządu, zakomunikowaną Komitetowi została. Tak się też i stało; lecz niestety, wbrew oczekiwaniu i życzeniu Członka Zarządu i samego Towarzystwa, kroki te, przedsięwzięte w celu łatwiejszego i skuteczniejszego porozumienia, nic odniosły żadnego skutku. Dyrektor Muzeum odwołuje się do swego charakteru Założyciela i pierwszego ofiarodawcy Instytucyi, odrzucił interwencyą ze strony Członka, jako bezpodstawną i bezprawną, zaprzeczył z góry wszelkim jego przedstawieniom i zarzutom, jakkolwiek opartym na faktach a powtarzając tylko uczynioną już oświadczenie przy końcu roku sprawozdania z obrotu funduszów po ś.p. Ostrowskim, nie przyznał prawa wchodzenia w rzeczy i uczyniły inne komunikacye z nim i członkami Zarządu.

Twierdzi on, iż darowując Narodowi Muzeum założone w Rapperswyla zastrzegł sobie bezwarunkowe osobiste w nim rządy, iż członkowie Zarządu wybrani są tylko na wypadek śmierci jego i w testamencie dopiero znajdą wyszczególnione swe obowiązki, że niniejszy testament ś.p. Krystyna Ostrowskiego jedynie obowiązuje i osobiste nadaje mu prawa.

Komitet Towarzystwa uwiadomiony o tym całkowicie ujemnym ustosunkowaniu się strony członka Zarządu, nie może przyjąć na siebie poprzestać, a wybrany w celu, aby żądane powszechnie i konieczne reformy przeprowadził, choćby na drodze publicznej rozprawy wobec opinii kraju i trybunałów tutejszych sądów i prawa, postanowił raz jeszcze zdecydować się niniejszym do Dyrektora i zarządu Muzeum w celu polubownego a rozpatrującego porozumienia.

Oparty na posiadanych przez się dokumentach prawnych, na akcie fundacyi spisanym w Księgach Muzealnych i archiwach tamtejszej gminy, na uwierzytelnionej kopii testamentu ś.p. Krystyna Ostrowskiego i notarialnym inwentarzu spadku po nim, Komitet zgodzić się nie może na powyżej wskazane zapatrywania Założyciela i Dyrektora Muzeum. Jeśli bowiem akt fundacyi (Stiftungs-Urkunde) oświadcza istotnie, iż „Założyciel polskiego Narodowego Muzeum, Hr. Wł. Plater zastrzega sobie dożywotnio

Kierownictwo w pierwszej linii Dyrekcyi tegoż Muzeum" to jednak dodaje wnet, iż Kierownictwo to ma się odbywać ze spółdziałaniem (Mitwirkung) wybranych członków Zarządu, którzy obecnie przedstawiają tę Dyrekcyę i, po śmierci Założyciela mają prawo uzupełnić liczbę swą nowym w wypadku śmierci jednego z nich wyborem." Akt taki i wyrażenia jego stwierdzają oczywiście czynny udział i odpowiedzialność rzeczonych członków. Jeśli następnie testament ś.p. Krzysztofa Ostrowskiego powierza "patryotyzmowi i wysokiej rozteprości Hr. Plater wybór odpowiednich środków w celu zabezpieczenia sukcesyi największych spokojnie bezpieczeństwa i trwałości," jeśli mianuje go exekutorem swoim, zleca mu „wielką powagę do działania w imieniu zmarłego" zwłaszcza go, reprezentantem Dyrekcyi Muzeum, która ma rozrządzać dochodami z przekazanych dla Muzeum funduszów; - to nie mniej jawnie ~~exekutor~~ orzeka, i i on, exekutor testamentu ma „wykonać ściśle zastrzeżenia w nim poczynione (selon la teneur de ce testament) i wymienia też Dyrekcyę czy Zarząd której P. Plater jest przedstawicielem, lecz wyraźnie nie jedynem tylko i wyłącznem Wcielieniem, przekazując mu nawet prawo wyboru nowego Dyrektora, testament wyraźnie głosi, iż wybór ten ma być dokonany przez wspólne z członkami Zarządu (in union par lui et par les membres de la Direction). Fakt stwierdza też wymownie pewny ustęp w tekście testamentu, gdzie

nie tajno jest Komitetowi, że Kapitały po ś.p. Krystynie Ostrowskim, złożone przedtem u Rothschilda, jeśli przeszły w ręce Pana Platera, to na żądanie i podpisy nie samego tylko exekutora testamentu, lecz członków Zarządu i nawet wszechwładcy Muzeum. Nie mniej też wiadomo, iż rząd Kantonalny St. Galleński udzielił uznania Swojego Instytucji Rapperswylskiej na mocy przedstawionego tobie aktu fundacji, w którym stwierdzone są byt i odpowiedzialność członków Zarządu. Sam też P. Plater nie inaczej odzywa się do publiczności, jedno jako Zarząd, który wobec Statutów i prawa nie może się skupiać w jednej tylko osobie.

Oparty na tem wszystkiem, Komitet Towarzystwa polskiego, jako najbliższy stróżek rzeczy, jako cząstka żywa Narodu, który współwłaścicielem jest rzeczonego Muzeum, na mocy stwierdzonego aktami ustępstwa ze strony P. Platera, na mocy też powszechnego udziału Polaków w darach składających do Muzeum publiczne, udziału reprezentowanego już obecnie przeszło <u>jedenastu tysięcy kilka set ofiarodawców</u> zapisanych w Księgach Muzealnych (a wielu z nich i bardzo wielu brakuje), odzywa się niniejszem do Szanownego Założyciela i Dyrektora Muzeum oraz członków jego Zarządu, upraszając Ich o niezwłoczne a ścisłe legalne, powszechnie żądane reformy i uzupełnienia co do organizacyi powyższej publicznej Instytucyi:

1º O rychłe ułożenie i ogłoszenie brakującego dotychczas Statutu dla Muzeum, oraz ogłoszenie, publicznych sprawozdań zaległych i brakujących od r. 1880 Lº.

2º O niezwłoczne a racyonalne uzupełnienie Zarządu Muzealnego, złożonego obecnie z większej części członków, nie mogących przyczynić żadnego bliższego udziału w kierunku Instytucyi i sprawach jéj bieżących. Rzeczą najwłaściwszą i najoczywistszą byłoby przypuszczenie do Zarządu jednego co najmniéj członka, rodaka a obywatela tutejszego Kraju, który, jako taki, bardziéj świadomy rzeczy i zostający pod opieką miejscowych praw, skuteczniéj mógłby na korzyść Muzeum pracować. Komitet wszakże, wyrażając tę myśl swoją, nie zamierza zgoła krępować swobody wyboru ze strony Dyrektora i Zarządu.

3º Skoro akt fundacyjny stwierdza spółdziałanie i odpowiedzialność członków Zarządu, rzeczą niezbędną jest, aby członkowie ci mieli stały, zapewniony udział w kierownictwie publiczną Instytucyą, wpływali na ważniejsze jéj bieżące sprawy, byli też zainformowani co do legalnych podstaw i warunków jéj bytu, funduszów obecnych i mających w przyszłości stanowić o jéj losie i bezpieczeństwie, co wszystko dotychczas tak dla nich, jak i dla całéj publiczności polskiéj bezwarunkową jest tajemnicą. Wszystkiemu śmiertelnie; a wypadkiem tym, często najmniéj spodziewanym, każdy, a tem bardziéj Zatrzymał i Dyrektor publicznéj Narodowéj Instytucyi, zachować się

powinien. Cała potrzeba jest pozycya i odpowiedzialność Ostatniego Zarządu, który nigdy i w żadne nie wtajemniczony sprawy, nic zgoła o niczem nie wiedząc, znajdą się w obec konieczności zdania sprawy z rachunków sobie nieznanych, z kapitałów czy summ, których pochodzenie i obrót całkowicie im są tajne, zaopatrzenia wreszcie Instytucyi, dokonania zawartych umów o środkach, o których zgoła nie wiedzą; odsyłanie ich i publiczności do testamentu, którego nikt nie zna i nie widział, nie może być wystarczającą w tej mierze rękojmią.

4° Ostatnie sprawozdanie Zarządu, ogłoszone drukiem, z d. 29 Listopada 1879 r. uwiadamia publiczność polską iż „utworzony został przy Muzeum „Wydział do spraw religijnych" który już od r. 1875 wspiera licznych kapłanów polskich wygnańców na Syberyi lub w głębi Moskwy." – „Subskrypcya międzynarodowa głosi toż sprawozdanie, pozwoliła zebrać fundusz żelazny, od którego procenta obracane bywają na wsparcie w nędzy wygnańców pozostających duchownych polskich." Ponieważ niżej Wydział ten wyrósł w skład publicznej narodowej Instytucyi, a odpowiedzialność za jego działania, za użytek złożonych przez subskrypcyę międzynarodową funduszów, spada na Zarząd Muzeum – właściciela jego Polskę, Komitet prosi o dokładne sprawozdanie z tych kapitałów i procentów.

Jeśli z obawy Kompromitacyi nie mogą być wymienione osoby wspierane zi środki czy organa za pomocą których wsparcie przesyłane im bywa, to może i powinno być wiadomem Polsce a co najmniej członkom Zarządu, gdzie są umieszczone te Kapitały, ile ich jest i jakie przynoszą procenta i w jakiej mierze są udzielane potrzebującym? Dotychczas ani członkowie Zarządu ani publiczność, nic zgoła nie wiedzą o tem, a wiedzieć powinni, jako działający odpowiedzialność.

5° Komitet Towarzystwa posiada dowody, iż spadek po ś. p. Ostrowskim nie dokładnie i z pewnemi widocznemi brakami zebranym i w Muzeum Narodowem zgromadzonym został. Nie wchodząc na dziś w szczegóły, uprasza Dyrektora i członków Zarządu, aby postarali się o konieczne tych braków uzupełnienie i sprawozdaniem publicznem zaspokoili w tej mierze zaniepokojoną opinię.

6° W przyszłorocznym Sprawozdaniu co do powyższego spadku, Komitet pragnie znaleść następujące rękojmie i wskazówki:
a) Że zachowany został ściśle tytuł fundacyi ś. p. Ostrowskiego zawarowany w pierwszym artykule testamentu. W tej mierze Komitet mocno zdziwiony jest, iż P. exekutor testamentu w odezwach publicznych dotyczących rozdawnictwa Stypendyów odzywa się nie tylko jako Zarząd, którego członkowie nic o tem nie wiedzą, ale w imieniu Pomocy Naukowej w Lwowie,

która w tem miesiąc nie istnieje, i o której testament Ostrowskiego bynajmniej nie wspomina. Komitet posiada też blankiety Zarządu owej Pomocy, drukowane, bez żadnej wzmianki o zapisie ś. p. Krystyna Ostrowskiego.

b) Że kapitały legowane, wedle wyraźnych zastrzeżeń testamentu, złożone zostały, po dostaniu się w ręce Zarządu, we wskazanych bankach.

c) Koniecznem jest oznaczenie ścisłe ilości tych kapitałów i pobieranych procentów, oraz dotychczasowego ich użytku.

d) Nie mniej pożądanem jest ogłoszenie statutu czy normy, wedle której stypendya, w myśl testatora, rozdawane są polskiej młodzieży.

Oto są główne a niezbędne punkta o których stanowcze i jawne uregulowanie uprasza niżej podpisany Komitet Towarzystwa polskiego.

Przesyłając odezwę niniejszą szanownemu Dyrektorowi Muzeum i pojedynczym Członkom Zarządu, Komitet ufa, iż, jak z tożsamości i znaczenie wymagają, sprawa ta z powszechnem zadowoleniem skutecznie i bez zwłoki załatwioną zostanie.

L. Michalski

J. Witkowski

Jan Lipski.

Wydawski

K. Gąsiorowski.

Uprasza się o odpowiedź pod adresem:
Monsieur Michalski Château Hôtel-Dieu Argent.

E88
10

Muzeum Narodowe w Rapperswylu

Oświadczenie

W obec głoszonych przez parę dzienników fałszów o tej instytucyi, która po 14 latach pracy i ofiarności zajmuje zaszczytne stanowisko i jako własność narodowa godną jest poparcia zbiorowego w kraju, jako członkowie Zarządu któremu przyszłe losy tego Zakładu za powierzone, czujemy się w obowiązku protestować i zaprzeczyć następującym fałszom:

1° Jakoby w pierwszych latach istnienia Muzeum, jego zbiory miały być ofiarowane Akademii Krakowskiej przez Założyciela Muzeum. Jest to twierdzenie kłamliwe; była bowiem wyłącznie mowa o opiece Akademii w razie śmierci założyciela, nie zaś o ofiarowanych zbiorach, jak to jest stwierdzonem przez urzędowe pismo z dnia 10 Lipca 1873 roku podpisane przez prezesa Akademii i jej jeneralnego sekretarza.

2° Jakoby Akt urzędowy podarowania Muzeum przez jego założyciela narodowi polskiemu, po odzyskaniu niepodległości, nie miał żadnego prawnego znaczenia, ponieważ nie brakuje obecnie właściciela. Podług praw Krajowych Szwajcaryi, w takim razie reprezentuje właściciela Zarząd Muzeum, jako Zakładu uznanego przez władze miejscowe za osobistość prawną.

3° Jakoby Instytucya ta była odłużona i zobowiązana zwrócić wydane kapitały przez założyciela. Jest to fałsz wierutny, ponieważ jak to publicznie założyciel oświadczył, nie ma do zwrotu żadnej pretensyi i podarował narodowi wszystkie wydane kapitały. Żaden dług nie ciąży na tej Instytucyi.

4° Jakoby Muzeum Narodowe za granicami Polski nie miało racyi bytu i nawet podług zdania jednego z opponentów

było szkodliwe. Na ten zarzut obrażający uczucie narodowe, dzieje Polski odpowiadają. Nie straciliby śmy tyle zbiorów, bibljotek, pamiątek ojczystych, gdybyśmy mieli po za krajem przytułek dla naszych penatów.

Obecnie nawet nasze Muzea znajdując się głównie w miastach obwarowanych nie mają zabezpieczonej przyszłości wrazie wojny, nie używają takiej swobody jak zagranicą.

Celem i zasługą Muzeum w Rapperswylu jest właśnie odzyskanie o ile możności dla Polski tysiącznych pamiątek ojczystych i dzieł geniuszu narodowego rozproszonych w różnych krajach; dziś już w wielkiej liczbie zebrane przedstawiają wspaniałą całość która się ciągle wzbogaca nowemi przedmiotami.

Nie rozbijać ale jednoczyć i wspólnie pracować z wiarą i nadzieją jest obowiązkiem polskiego patrjotyzmu.

Zamek w Rapperswyl dnia 31. Styl

Założyciel i Członkowie Zarządu.

Muzeum przemysłowe we Lwowie

77

MUZEUM PRZEMYSŁOWE MIEJSKIE.

L. 5. Lwów dnia 22 Stycznia 1881

Wielmożny Panie!

Od chwili założenia Muzeum przem. miejskiego we Lwowie, które w dzień swej inauguracyi w r. 1875 zostało zaszczycone wyrazem przychylnych życzeń ze strony Wielmożnego Pana, Zarząd Muzeum w myśl wytkniętego sobie celu, z całą usilnością pracuje w kierunku podniesienia i skierowania przemysłu krajowego na właściwe tory o ile zakres działania jego w tej mierze pozwala. –

Obecnie więc powodowany myślą, iż przemysł domowy ludu naszego swemi wyrobami, tak bardzo zasługujący na uwagę ze względu ich charakterystycznych cech, jakoteż bogactwa fantazyi i poczucia piękna, – stanowi nie poślednią dźwignię dobrobytu naszych włościan, Zarząd Muzeum przedsięwziął publikacyą, w której zamierza przedstawić wzory Domowego przemysłu w rozlicznych jego gałęziach. –

Tą pracą bowiem podjętą z niemałem mozołem i znaczną ofiarą materjalną w stosunku do zasobów Muzeum, mniemamy osięgnąć ten dodatni rezultat, iż wskutek przedstawienia obrazowego wyrobów pięknych i zajmujących naszego ludu, może zdołamy rozbudzić więcej zajęcia się ze strony szerszej publiczności tą rodzimą produkcyą, która wszakże wskutek napływu obcych, tanich i lichych wyrobów, skazana będąc na zatracenie, wymaga niezbędnie stałego i trwałego popytu, któryby potrafił dźwignąć na schyłku już obecnie będący przemysł, a stanowiący w normalnym swym rozwoju ważny przyczynek dla dobrobytu krajowego. —

Mając zaszczyt zatem przesłać w załączeniu **Wielmożnemu Panu** dwie pierwsze serye wspomnianej publikacyi do światłego ocenienia téj skromnej pracy, Zarząd Muzeum ośmiela się zarazem żywić nadzieję, iż **Wielmożny Pan** jak każdą pracę dla dobrej sprawy podjętą, raczy i nasze usiłowania rozgłośną i potężną powagą swego słowa łaskawie wesprzeć. Przychylna bowiem celom naszym

opinia Wielmożnego Pana, która słusznie stała się myślą przewodnią duchowych i materjalnych potrzeb kraju całego, nie wątpliwie przyśpoży gorliwych adeptów dążności naszych a przez co, cel zamierzony snadniej osięgnąć się może. —

Z głębokiem szacunkiem i poważaniem

ZARZĄD MUZEUM
PRZEMYSŁOWEGO

Bartłomowski
Wacławski

W. Rebentisch
Secretair

Wielmożny Pan
J. J. Waszewski
w
Dreznie

Josef Kraszewski

Dresden

Obywatele Krakowa 188 13

№ 5 Lay

aufgenommen von Cr

den 22/8 um 1 Uhr 48 M. mitt.

durch Müller

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 22/8

um 2 Uhr 15 M. mitt.

durch Müller

Telegramm aus Krakau № 690, 52 W., den 22/8 1882 1 Uhr 00 Min. mitt.

Obywatele miasta Krakowa zgromadzeni dziś na biesiadzie na uczczenie 32 letnich zasług Wilaszewskiego położonych dla sceny polskiej pomnożone na życzliwość jaką ostrzegałes czcigodny jubilarze tez scenę i jednego z jej najwybitniejszych wielbicieli pozdrowiły od sceny zytomierskiej aż do ostatniej chwili obecnej przesyłają ci życzliwe pranie wyrazy czci i powodzenia

C. 187.

Blatt Nr. 28.
Leitung Nr. 622 ad
Telegramm Nr. 1

Dr. Józef Ignacy
Kraszewski
Dresden

247/14

Aufgenommen von AD
den 1/1 um 9 Uhr 47 M. V mitt.
durch Lewitz

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Ausgefertigt den 1/1
um 10 Uhr 2 M. V mitt.
durch Müller

Telegramm aus Krakau F.1 59 Worte. 1883 den 1ten 1 um 8 Uhr 2 Min. V mitt.

Obywatele miasta Krakowa składają szczere życzenia nowego roku załączając wyraz prawdziwego uwielbienia. Adres gratulacyjny z podpisami posyłamy pocztą Dr Weigel prezydent Krakowa. Baranowski Teodor prezes izby handlowej Mendelsburg prezes zboru starozakonnych romanowicz poseł asnyk redaktor reformy Borkowski redaktor Djabła armolowicz Straszy" czekec stockmar prezes towarzy

C. 187.

~~Ewa~~

Ewa Strzelecbiego eminowicz naczelnik
straży i delegat czerwonego krzyża
Wilaszewski.

Blatt Nr. 5.

Leitung Nr. 1394

gramm Nr. 427

Dr Józef Dz Franciszek
Drezno

Obywatele Lwowa

444
15

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Aufgenommen von a. d.
den 19/3 um 11 Uhr 5 M. N mitt.
durch Meyer

Ausgefertigt den 19/3
um 1 Uhr 26 M. N mitt.
durch Meyer

Telegramm aus Lemberg 37 Worte. 1884 den 19ten 3 um 10 Uhr 15 Min. M mitt.

Obywatele miasta Lwowa składają
serdeczne życzenia w dniu imienin
Jego Ekscelencyi wielmożnemu Wacławowi Dąbrowskiemu
wicyprezydentowi miasta, Michał Walichiewicz
Adam Czaprzyński Dr Reinski
Wacław Grabinski Henryk Grabinski
Adam Ignacy Jan Erdzan Stanisław
Tadeusz Milczewscy.

C. 187.

Obywatele z Przemyśla

16

przemyśl. 88

Najszanowniejszy

i Drogi nam Panie!

Cześć Dla Twoich wielkich zasług zmieniona grono obywateli miasta Przemyśla do złożenia Ci należnego hołdu i zasłużonej wdzięczności. W wyborze uczczenia Ciebie poszliśmy za wzorem, który tyle razy w dziełach Twych zalecałeś. Każesz zapalać światło wiedzy i podtrzymać je pracą około wspólnej oświaty. Słuchamy Ciebie, Kochany Mistrzu! i wstępując w Twoje ślady, założyliśmy w Dniu 50letniego jubileuszu Twej pracy literackiej i obywatelskiej „Towarzystwo pomocy naukowej imienia Józefa Ignacego Kraszewskiego" – w celu wspierania ubogiej młodzieży szkół przemyskich narodowości polskiej i ruskiej. Myśl nasza w dobrą powzęta chwilę, na przyjęcie nasze a Twoje chwałę znalazła gorące poparcie w szerokim kole wielbicieli Kraszewskiego – i przy Twej pomocy

uwieńczona pomyślnym skutkiem, – „Towarzystwo pomocy naukowej“ weszło już w życie.

W dniu Twoich Imienin, Zacny i Kochany Panie, kiedy z najodleglejszych krańców Polski tyle serc kochających garnie się Do Ciebie, kiedy tyle odbierać będziesz dowodów poważania i miłości, przyjmij Drogi Koleżeństwie i Przemyślanom złożyć sobie wyrazy najgłębszej czci i miłości, – a na wzięcie przyjmij łaskawie nasze „Towarzystwo naukowe,“ które uważając siebie za plon Twego posiewu, nigdy nie zapomni, że J. J. Kraszewski jego patronem!

z najgłębszem uszanowaniem

W Przemyślu w dniu Św. Józefa
r. 1884.

Ignacy Kościński
profesor gimn.

Aleksander Maddalowski
Aptekarz

W. Relinger
nauczyciel ludowy

Ks. W. Cyrubel
katecheta gimnazyalny.

Ferdynand Majerski
obywatel miejski

K. Moucé
starszy inżynier

Jan Lewicki
profesor gimnazyalny

Dr Leonard Tarnowicz
Adwokat krajowy.

Med. Dr Leon Ziemiański

Observatoire Volhynie

Monsieur.

A l'approche de la Nouvelle Année, selon le vieil usage de nos Aieux, nous nous permettons Vénérable Patriarche de Vous présenter l'expression de nos voeux sincères. — Veuille le Ciel, en Vous accordant encore des jours tranquilles et heureux au sein de notre Patrie et au milieu de Votre famille et de Vos amis; — Vous permettre de goûter une vie de repos, après tant d'infatigables travaux, entrepris pour le bien de la nation; et puisse Votre bonne santé et Votre prospérité, réjouir, pendant de longues années, ceux, qui Vous admirent, Vous révèrent et Vous chérissent de tous leurs coeurs.

Citoyens de la Volhynie —

Le 17/29 XII 1864.

0

m 2.20 vom empfaenger einzuziehen =
kraszewski abzugeben : landgerichtsrath
brausewetter bejm landgericht 1

Ognisko we Wrzes

Nr. 55/ 1061
genommen von Dresd
8 / 8 um 1 Uhr 37 M. mitt.
h Hnz Hz

eingegangen von wien 1 =

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Berlin W. Haupt-Telegraphenamt.

ausgefertigt den / /
um Uhr M. m
durch

Telegramm berlin v dresden 1-25 s Nr. / W., den / 188 Uhr Min. mit

niewymowna radoscia przyjanwskyy wiadomosc v uwolnieniu zyczymby by dlugie
szczesliwe zycie w szacunku j milosci mlodziezy zatarlo przykre wspommienia
imieniu inlodziezy polsjiej w wiedniu ognisko .+

C. 187

Polacy z Manitowoc

Manitowoc Wis. 31 Stycznia 1880 r.

Jaśnie Wielmożny Panie,
Nay Cześigodnieyszy Mężu,
Szlachetnie Wm Dobrodzieju,
Panie J. J. Kraszewski!

Polacy z Manitowoc, Ery Diöcesi Milwaukee
i Polacy z Krocktown Diocesi Green Bay,
Stanu Wisconsin Nord: Ameriky, zano
szą naypokorniejsze Prośby

Do
Jaśnie Wielmożnego Pana,
Nay Cześigodnieyszego Męża,
Szlachetnie Wm Dobrodzieja,
Pana J. J. Kraszewskiego,

o naylitościwsze względy,
o udzielenie wsparcia!

Uroczystość 50 Letniego literackiego Jubileuszu
ktora Jaśnie Wielmożnemu Pana
J. J. Kraszewskiemu w Krakowie skła
dana była, jako naypierwszemu między Polaka
my dziś żyjącemu Mężu zgoła z całej kuli ziem
skiej, iest i będzie trwać w pamięci całemu
światu aż do wieczności, jest i między nami
Polakami w Manitowoc, jak i w Krocktown
około Kecwaanee tak w duchu, jako i w obcowa
niu niewygasłym. z Ubostwa naszego oddaleni
od tych którzy brali udział przy tej Uroczystości Ju
bileuszowej byliśmy z czystem Duchem obecni,
tak przyklaskaniu Hołdu, Powinszowań jako i
Dar wdzięczności — o niniejszym przyznajem
przed Bogiem, Światem i Jaśnie Wielmożnem
Jubilatem to prawdziwo Szo, które tegem
przy odesłaniu naszego niniejszego pisania.

Niepośiadamy między sobo ni Bogactwa ni
Mądrości

Mądrości ni dara oddania tego co myślim,
tylko sprostoto które z przyrodzenia mamy
zanosiem powinny szacunek sto prośbo:
przyłączyć te nasze słowa za miłe od ubo
gich Polaków do Uroczystości Swego 50 lat
niego Jubileuszu literackiego.
W tey nadziei że
Jaśnie Wielmożny Pan,
Nay Cnigodrieyszy Mąż
Szlachetnie Wm Dobrodziej
Pan T. T. Krasrewski
prośby Swegu Mu podległego polskiego ludu
wysłuchą zanosiem zamiast Darow te wielkie
prośbe i żebrzem o wsparcie dla naszych bied
nych Parafian
Niepokalanego poczęcia Nayśw. Panny Marii
w Manitowoc, Erc Diocesi Milwaukee i
Świętej Jadwigi w Krocktawn Diocesi Green Bay.
Polacy w Manitowoc od lat 9 założyli parafiio Niepo
kalanie poczętej Nayświątszej Panny Marii, pobadowali
kościoł, na którym jeszcze dług ciężky, a nie mają ni
szkoły, ni Plebanii i własnego Xiędza, tylko z Nore
heim 9 mil odległości Xiądz co drugie niedzielie
znabożeństwem przybywa. Ubóstwo nasze jest temu
wszystkiemu przyczyno. w Kościele nie mamy
żadnej ozdoby, ani Obrazu, w Wielki Ołtarz, naszej
Patrónki Niepokalaniej poczętej Nayświętszej Panni
Marii. Aparat składa się ze 4 ubogich Ornatow
gdzie na Święta żadnej różnici ni w Ornatach, ni
w Albach, ni w Komżach, ni Obrusach na Ołtarze nie
mamy. Kielich i Monstrancia są uboge i nie zna
ny ni Antipedium, ni Baldachim, ni Chorągwi i
nieprzewidujemi żadnej lepszej otmiany, ni pomocy
iak gdybym mieli Szkołe i Plebanio to by Xiądz

Proboszcz nasz musi mieszkać a dzieci do polsko katolickiey Szkoły chodzą, by odebrali odpowiednie wychowanie. Starania na to obranego kommitetu jest: o Ozdobę kościoła, o Szkołę, bo Parafia polska bez szkoły jest Drzewo bez korzenia, o Plebanię i własnego Księdza, a tak jak wóbostwie my polacy tu żijem, tak i Oświaty dla nas i dla naszych dzieci to potrzebujem i uważamy za konieczno potrzebę: „założenia Towarzystwa Bibliotheky dla Oświaty naszej i naszych dzieci" czytanie książek moralnich, Obyczajowych, Historycznych, Żywoła Świętych Przypowieście: X. p. X. T. p. w polskiem języku. Zawodem z Czarny najpokorniejsze Błagania

Jaśnie Wielmożnemu Panu
Nay Cnigodniejszemu Mężu,
Szlachetnie Wm Dobrodziejowi
Panu T. T. Kraszewskiemu

o wsparcie na budowanie Plebanii i Szkoły, i
o Aparaty dla kościoła Nayśw: Panny Marii, i
o Obraz Niepokalanego poczęcia Nayśw: Panny Marii
o Bibliotheke polskich książek dla Parafii Niepokalanej poczętej Nayśw: Panny Marii w Manitowoc,
albo o nayłaskawsze udzielenia adresow gdzie bym takowe pomoc ubłagać mogli.

Wierny jak Polacy pod jarzmem Rosiejskiem nie tylko dręczone ale męczone są, jak Kościół Boży dziś z Bismarkiem wojuje, tak my biedni polacy zesnać musiem, że nie wolność w Ameryce bez krwawa nędza nas tu tak w Manitowoc trapi. Szlachetna Jaśnie Wielmożność Pańska jest tylko wstanie nasze nader smutne położenie odmienić, choć nie Sam przez Siebie to przez tysiączne Dobrodzieje narodu i wiary naszej, jeżeli nam pomoc zechce. Jaśnie

Pan

Pan znasz cały świat, o Jaśnie Panu cały
świat kuli ziemskiej wie, szanuje i nie odmówi o co
by za Swemy cierpiącemy współ braćmy przemo
wił. Więc całe nadzieje w Jego Osobie poło
żamy i z krwawemy łzamy o miłosierdzie, o wspar
cie błagając się kreślem

Komittet Kazow. P. Marii w Manitow
Andrzej Krzeszewski
Joseph Bettnig
Mikael Jarnik
Franz Becker
Josef Nikkel.

Adres:
St. Maria Komitte
care of Andreas Krzeszewski
Rev. Josef Muszelewit.
Box 287. w Manitowoc Wis. Nord Ameryka

Polacy w Manitowoc przewidowali, że nigdy się
ich Grono wkorzystne położenie nieprzemieni, b
w Manitowoc nie ma fabryk gdzie by ubodzy pola
pracować mogli, zatem odłączyli się do Krocktaw
Diocezsi Green-Bay około Keewaunee zakupili
pustej dzikiej ziemi i Parafio i Kościół Świętej
Jadwigi wybudowali. Lecz wyjątkiem położenia
się zostają sostają swiadczy przytłoczone Świadectwa
Wielebnego X. Biskupa Fr. X. Krautbauer
z Green-Bay
w Nędzy i Ciężkiej pracy staramy się tylko o Naro
wość o Wiarę, lecz nie możem sobie pomoc, sz
kamy ratunku pomocy i wiemy że

Jaśnie Wielmożny Pan,
Nay Cięgodnieyszy Mąż,
Szlachetnie Wm Dobrodziej
Pan T. J. Kraszewski.

tylko nam pomoc, nas ratować jest wstanie
Zmiłuj się nad nami Jaśnie Wielmożny Panie
Zlituj się nad nami Nay Cięgodnieyszy Męża,

Manikowo Dy 20 tego Marca 1880

Wielmożny Panie,
Nay Cóigodniejszy Ochotny Mężu,
Jaśnie Wm Panie J. J. Kraszewski!

Że Pan Bog nasze sierotka Swym św:
Miłosierdziem pocieszy, mamy dowod
z pisma

Wielmożnego Pana,
Nay Cóigodniejszego Ochotnego Męża,
Jaśnie Wm Pana J. J. Kraszewskiego,
którym 18 tego t. m. odebralim, aż Szany nadeszli
w Komitecie i w kościele nie tylko ogłoszono
ale dnia 19 tego t. m. dnia Świętego Józefa na
Pomyślność i Boskie po Błogosławienie od
prawione tyto nabożeństwo
wiitenogi Jaśnie Pana J. J. Kraszewskiego
aby Pan Bog sprawy Tego dla naszego, ach bied
nego i Długami obciążonego, Kościoła ~~to~~
podjęte pobłogosławił a naszej biednej Pa
fii na budowanie Szkoły: Plebanii w Manik
owe udzielił sposob.
Przy każdo razowym Nabożeństwie będą modły do Tro
nu Boga za Fundatorowo i Dobrodziejow w kościele
naszym Nayświętszej Panni Marii w Manikowo
ofiarowane, a szczególnie za tych nam w tej niedol:
pomagaiących Wm Dobrodziejow.
Gromada nasza ustanowiła po odbytem nabożeń
stwie dnia 19 tego t. m. aby m
Jaśnie Wm Panu J. J. Kraszewskiemu
złożyli ten niniejszy dzisiejszy Akt wdzięcz
ności, zatem nam nadesłane Nadzieje sta
nayposłuszniejszą Prośbę: aby Swo
Litość

Litościo raczyć nietylko opiekę nad naszym Kościołem Najśw: Panny Marii w Manitowoc, lecz też i o Kościele Św: Jadwigi w Krockawo miał najłaskawsze pamięć, a jeżeli za potrzebę uzna nam dla naszego wsparcia adressy nadesłać, gdziebym nasze pokorne błagania na Cel parafialny nadesłać mogli.

Nie dnie, godziny bezczynnie będziem, bym jak najprędzej Pomocy, Ratunku się doczekać mogli o które zgruntu serca za naszą ubogą Parafią błagania zawsze i w naygłębszym szacunku trwamy

Do Wielmożnego Pana,
Nay Cześnieyszy Chlachetnego Męża
Jaśnie Pana J. J. Kraszewskiego

Adres
A. Maria Bonifik
care of
Andreas Krzeszewski
Rev: Joseph Muszelewit
Box 287. Manitowoc Wis.
Nord America

uniżone Długi Kommittetu Najśw:
Panny Marii w Manitowoc.
Andreas Krzeszewski
Frank Radow
Michał Kowalowski.
Szymon Piarnik
Wicenty. Mrotek.
Jan Recek.
Józef Nikel
Michael Piarnik
Tomasz Jozwiak
Józef Budnik.

Polacy z Petersburga

440
73

1/11

Polacy

Szanowny Panie i Wacny Patryjoto!

Zadziwisz się zapewne Orcigodny Panie niniejszym listem bezimiennym, ale znając zapewne stosunki naszej polskiej młodzieży, zmuszonej w celu technicznego kształcenia się do przebywania w Nadnewskiej stolicy, chętnie ten śmiały krok nam przebaczysz.

Udajemy się do Ciebie Orcigodny Panie o pomoc, jako do przedstawiciela i obrońcy naszej sprawy Polskiej po za granicami ziemi Ojczystej.-

Zostaliśmy wypoliczkowani nie mając prawa odwetu, gdyż słowo wypowiedziane w obronie własnej groziło kibitką i Sybirem.- Rzecz się miała jak następuje: 26 Października /n.s.: r.b. w Instytucie Inżynierów Komunikacji w Petersburgu, Studenci 3 kursu zebrali się w laboratoryjum mechanicznem w celu otrzymania pewnych instrukcyj względem zajęć praktycznych i doświadczeń nad wytrzymałością materyjałów, ponieważ liczba studentów była 50.cin na tym oddziale profesor Bielolubski uznał za stosowne rozdrobienie na dwie partyje w celu dokładniejszego wykonania doświadczeń.- Nakoniec jeden ze studentów /moskal/ niejaki p. Tołmaczów były officer marynarki odezwał się publicznie: czyby w jednej partyji nie mogło być 21.e a zapytany o przyczynę odrzekł iż: my prawosławni rusy chcemy osobno zajmować się a niech tam sobie polacy, niemcy i Żydzi oddzielnie pracują.-

Profesor postawiony w drażliwem położeniu i nie mogąc nie odpowiedzieć z obawy narażenia się w Władzy, zostawił zapytanie

ber odpowiedzi.-

Fakt jednak został spełniony, gdyż p. Tolmaczew poparty zdaniem księcia Meszczerskiego prowincji studenta i wielu innych, skwapliwie oddzielili wszystkich prawosławnych od niegodnych tego miana.-

Wyżej przytoczony fakt jest jednej próbką postępowania tej niby Matki Rossyi z onieszczęśliwionymi jej synami-polakami, a więc Czcigodny Panie zechciej rozważyć to i jeżeliby ogłoszenie w gazetach niemieckich powyższego faktu mogło być w czemkolwiek dla nas pożytecznem nie odmów swej pomocy w przyprowadzeniu tego zamiaru do skutku.

Ponieważ nie możemy prosić Czcigodnego Pana o listowną odpowiedź dla tego upraszamy, aby był Łaskaw w najbliższej korespondencyi do Kłosów w jednym z ustępów zamieścić jedno z przysłów polskich, w przeciwnym zaś razie zamieścić Errare humanum est".

Pozostajemy z głębokim szacunkiem dla Szanownego Nestora naszego piśmiennictwa.-

Polacy z Petersburga.

D. 1/XI 74 roku.

Polki

Polki - Wasowska

S/2
24

Szanowny Panie!

Powiedziano jest: „Nie samym chlebem żyjemy – ale i słowem Bożém", – a jabym ośmielita się wyrazić, że Polak każdy żyje żyć będzie wiecznie – świętém, przez Boga natchnioném słowem Geniuszów swoich. Wiec mi też wolno będzie oświadczyć Szanownemu Panu, iż co najmniéj sto Dziewic polskich

ofiarowa toby Życie swoje nowa-
mian - aby wyjednać u Pana
Boga przedłużenie błogosławio-
nego pobytu na Ziemi „Józefa
Ignacego Kraszewskiego"
jako duchowego ojca Jego
nieszczęśliwej Ojczyzny.

Dwie Polki - z Mazowsza.

Warszawa - d. 12 Lutego 1878 roku.
o dziesiątej godzinie z wieczora.

P.s. Nie mogąc naszym, w pocie
czoła zapracowanym groszem —
przyczynić się do okazania szczer-
godnemu autorowi Duchownych
pomników polskich — należnéj
mu i prawéj wdzięczności — za
pośrednictwem nabywania Jego
Dzieł Jubileuszowych, — ośmielilyśmy
się objawić to szczere usposobienie
naszych Serc — „Ignacemu
Kraszewskiemu".







Monsieur
Monsieur
Joseph-Ignace
De Kraszewski.
Auteur des livres
polonais. —
à Dresde.

Politechnika we Warszawie
26

Józef Dzierżanowski
Inż. Gm.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

Telegramm aus Lemberg № 450 W., den 19/3 1883 9 Uhr 45 Min. mitt.

ausgefertigt den 19/3
um 10 Uhr 45 M. V mitt.
durch Hilfsp.

Słuchacze Lwowskiej politechniki
oddają ci pianie należny
hołd w dniu twych imienin

P

Przytułisko polskie w Berlinie

Berlin 1.1.84.



Powinszowanie
Nowego roku zasyłam
w imieniu zarządu
Przytułiska Polskiego,
ojcu narodu naszego.
Aby jedyne nasze życze-
nia spełnić się mogły
bo raz powitać cona-
szem Przytułisku, i to
z darami z ojczyzny dro-
giej. Chlebem Poznańskiem
Wilierki solem, na prowo-
dzie wem z Warszawy ra-
stony jęczmie co ziarny
wyrobiły taler do kleba.
Używanym został w pierwszy
raz co dnia poświęcenia

przez ks. ks. E. Biedrzewiela
tak zewsząd stron części
Ojczyzny rodzaty przybyło-
dzom, i tu na obczyźnie po
dawajom ręce jedności
w Przytulisku, aby coru-
cić znaukom w jeszcze
lyerenia nasze aby zdro-
wie Pan Bóg dał, abyśmi
mogły cel nasz koeśkro-
mny bez o ila zbawienny
to nasz najukochanszy
Ojciec nasz ma sam zda-
nie złożyć a wtenczas pod-
niesie się cały radosny
ny, ach będzie to dzień
uroczysty dla nas wszystkich

co niemiary tego rozszerzyły w obfitości swojéj.
Prosić będę Pana Boga aby dał te radości nam,
a przedewszystkiem oczekiwać zastemi w tęsknocie
aż przyjdzie nowina czas przeznaczony kiedy powitać możemi.
Zostajemi cześcią zasyłając najserdeczniejszych życzeń

Prezes
Lucian Wróblewski
Skarbnik
Jan Grycza

Gospodarz
Przytuliska
Berlin O. Kl. Andreas
str. No 4 por II.
Bogusław Gębalski

UMĚLECKÁ BESEDA
V
PRAZE.

Radostejc

24 19

73.?

Slovutný pane!

Dovolujeme sobě za čest oznámiti Vám, že valná hromada Umělecké besedy v květnu m. r. odbývaná zvolila Vás jednohlasně za čestného člena našeho spolku.

Zasýlajíce Vám diplom, přemi a lístek, prosíme by nám prominuto bylo, že teprv nyní tak činíme.

Přijměte též při této příležitosti ujištění naší úplné oddanosti.

Správní výbor Umělecké besedy
v Praze, dne 6. září 1873.

Jos. Kárník
tit. v. Karnta.

Ant. Jaksejc
t. č. jednatel

UMĚLECKÁ BESEDA
V
PRAZE.

Blatt Nr. 16.
Leitung Nr. 190
Telegramm Nr. .....

magdeburg 1 .i von kraszewski

556
30

Aufgenommen von Bln
den 9/3 um 12 Uhr 2 M. [illegible] mitt.
durch Lang Neyn

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den 1/3
um 1 Uhr 16 M. [illegible] mitt.
durch [illegible]

Telegramm aus ..... Worte. 188 den ten um Uhr Min. mitt.

+ mdbg fr warschau 609 9 19 10 16 m

serdeczne zyczenia = redakcya biesiady

C. 187.

Biesiada literacka. 31 40

Szanowny Panie!

Posyłkę z Dodatkiem wysyłamy nayregularniéj. № 7 i 8 wyszły razem razu pierwszego powtornie razem z № 9.

Z Uszanowaniem Szacunkiem

ADMINISTRACYA
BIESIADY LITERACKIEJ
W WARSZAWIE.

Warszawa d. 28/2 85

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.


ВАРШАВА
16
ФЕВ
1885
ЭКСП
3
3
3

32

Пять билетовъ Германскаго Государственнаго Банка всего на сорокъ маркъ стоимостью двадцать рублей

Варшава 5/17 Августа 1886г



ADMINISTRACYA
BIESIADY LITERACKIEJ.
W WARSZAWIE.

53
33

Wielmożny Panie

W nieobecności Redaktora, który dopiero po czterech tygodniach powróci z granicy, mamy honor prosić Wielmożnego Pana, z polecenia Redaktora naszego o odpowiedź na list № 40.

Z wyszukanem poważaniem

Warszawa dnia 16/8 86 r.

ADMINISTRACYA
BIESIADY LITERACKIEJ
W WARSZAWIE.

Administracja „Biesiady liter." 34

Szanowny Panie

Z polecenia Redaktora uprzejmie Panu
Szanownemu Panu odsyłam marę

z wyrazami uszanowania

ADMINISTRACYA
BIESIADY LITERACKIEJ
W WARSZAWIE.

Warszawa dnia 18/9 86

35

Szanowny Panie

Mamy honor przesłać Szanownemu
Panu Dobrodziejowi marek pięćdziesiąt,
i pozostajemy

Z wyjątkiem Uszanowaniem

Warszawa d. 29/10 86 r.

ADMINISTRACYA
BIESIADY LITERACKIEJ
W WARSZAWIE.

Joseph Kraszewski
Rundschau No: 31.
Dresden

Blusier 36 888



№ 38 / 639
Aufgenommen von Av
den 19/3 um 12 Uhr 20 M. mitt.
durch Müller

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden-Neustadt.**

ausgefertigt den 19/3
um 1 Uhr 15 M. mitt.
durch Hamm

Telegramm aus Warschau № 537, 20 W., den 19/3 1880 12 Uhr 6 Min mitt.

Nous prions d agreer nos felicitations
pour le jour de fete

Bluszcz Redaction
Editeur

C. 187.

Josef Krazewski
Lunéville
Meurthe

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 21/3
um 11 Uhr 15 M. V mitt.
durch Mfr.

...39 Arr
fgenommen von ...
21/3 um 11 Uhr 29 M. mitt.
irch Mitau

Telegramm aus Mauffen № 889, 17 W., den 21/3 1882 11 Uhr 10 Min mitt.

Prient accepter sincères félicitations
pour votre jour de fete

Redaction Bluszcz Ilnicka
Krzeinski Fritzche

Glückberg

C. 187.

Blatt Nr. 36.

Leitung Nr. 190

Telegramm Nr. .....

38 839

josef kraszewski magdeburg

Aufgenommen von .....

den 4/3 um 11 Uhr 25 M. mitt.

durch Lang Wagn

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den 4/3

um 4 Uhr 30 M. 3 mt.

durch .....

Telegramm aus ..... Worte. 188 den ten um Uhr Min. mitt.

magdebg fr varsovie 639 12 19/3 12-2 s

agreez sinceres felicitations pour jour de fete = redaction bluszcz

C. 187.

Indicazioni eventuali abbreviate (Mod. 36)

Indicazioni di urgenza

(Urgente)	*oppure*	(D.)	(Far proseguire)	*oppure*	(F. S)
(Risposta pagata)	»	(R. P.)	(Posta pagata)	»	(P P.)
(Collazionato)	»	(T. C.)	(Espresso pagato)	»	(X. P.)
(Avviso di ricevimento)	»	(C R.)	(Recapitabile aperto)	»	(R. O.)

Ufficio Telegrafico
DI
SAN. REMO

Il Governo non assume alcuna responsabilità civile in conseguenza del servizio della telegrafia.
Le tasse riscosse in meno per errore od in seguito a rifiuto o irreperibilità del destinatario devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 19/3 1886
Pel circuito N.° 16r *Ricevente* Nd

Le ore si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi interni di seguito da una mezzanotte all' altra
Nei telegrammi impressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di origine rappresenta quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l' ora e i minuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE Giorno e Mese	DATA DELLA PRESENTAZIONE Ore e Minuti	VIA	Indicazioni Eventuali D' UFFICIO
p	SAN. REMO	Warschau	362	14	19/3	7. 6	Vor	

Agreez felicitation jour de fête redaction
et éditeur
Blazoz

Primo lembo da piegare

Rimesso al fattorino ad ore 4 ½ Il porto è gratuito

Il latore rimette una ricevuta a stampa quando è incaricato di una riscossione.

N. 632 *di recapito* **TELEGRAMMA**

Krasjewski

villa Verny

SAN REMO

Dwutygodnik 87/40

REDAKCYA DWUTYGODNIKA
NIWA

Szanowny Panie!

Pozwalamy się przy niniejszem przesłać Panu zaproszenie do współpracownictwa, i spodziewamy się, że ono znajdzie u Szanownego Pana łaskawe przyjęcie. —

Zapewne do Szanownego Pana, który śledzisz za każdym ruchem umysłowym, czy społecznym naszego kraju, dosyła już wiadomość o założeniu naszego pisma. Obecnie uważamy za stosowne w paru słowach określić powstanie „Niwy" i zamiary jej założycieli na przyszłość. —

Pewne koło miłośników, za-

zamierzyło w celu wspólnej zbawiennej pracy wydawać pismo periodyczne, które by potrafiło skupić naokoło jednego ogniska nietylko inteligencyę i pracy każdą ze wszystkich stron naszej ziemi.

Pismo to, jak Szanowny Pan wprzódy zapewne z załączonego prospektu, ma mieć przeważnie charakter naukowy. Podniosić również będzie, iż ciągłe, żywotne, ważne u nas pytania, z których, jeśli nie wszystkie rozstrzygnie z tą prawością znajomością rzeczy i stosunków ludzkich, jaką daje tylko wiek zdrowy i głęboka nauka; to traktować je będ

dzie zawodzielnie, niezależnie, nie hołdując żadnemu stronnictwa, a z tym ogniem i energiją, jaka dziwna młody wiek i wszystkie.

Młodzieńcy mieniwa zwykle zacne dążności. Dążności te pragnęlibyśmy przelać do każdego numeru, do każdego artykułu naszego pisma. - Wszystkie wnakże nasze zamiary możemy uskutecznić jedynie przy współpracownictwie znakomitych naszych pisarzy, co do których żywimy niezłomną nadzieję, że zapewne zechcą nam podać swoją tak pożądaną pomocy, i użyczą nam rady wesprą swych młodych braci w zawodzie literackim. - Dla tego też zwracamy się do Szanownego Pana z prośbą o

jakie studyjum literackie lub
powieść podniosłego znacze
nia i tendencyi. Trzeci raz
dziękujemy, z pod pióra Szanow
nego Pana wyszły, przyjmiemy z
wdzięcznością.

Oczekujemy w każdym razie tak
rzetelnej i rychłej odpowiedzi, za
łączamy wyrazy głębokiego uszanowania. —

Warszawa d. 26/XI 1875 r. Redakcyja Nowy.

REDAKCJA
„Dziennika Mód".

Kraków, d. 16 Czerwca 1878

42

Szanowny Panie!

W skutek ogłoszenia naszego o medalu na cześć ś.p. Mielżyńskiego, zapisało się u nas na ten medal przy osób, a mianowicie pp.:

Juljusz Wilot
Władysław Sabowski
J. Sawicka z Lipowca
A. Kotkowska
A. Piotrowska } z Ruchawa

Przesyłając przy niniejszem zebrane 5 złr. upraszamy o nadesłanie medali, które będą gotowe pod adresem: Administracja Dziennika Mód w Krakowie.

Zasyłając przy sposobności wyrazy głębokiego poważania, pamięci i życzliwości Szanownego Pana polecamy pismo nasze.

Wydawnictwo Dziennika Mód.

W. Sabowski

REDAKCJA
„Dziennika Mód".

R 2

eine mark 30 pf vom empfaengr zu erhebn

= kraszewski , abzugeben

landgerichtsrath brausewetter

landgericht 1.- von posen eingegangen =:

Druck part. 8. 43. 43 42

Nr. 41/ mtn

aufgenommen von Wb 6 D

den 8/8 um 11 Uhr 59 M. mitt.

durch Hanz H

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Berlin W. Haupt-Telegraphenamt.

ausgefertigt den /

um Uhr M. mitt

durch

Telegramm aus berlin dresden 11 44= , W., den / 188 Uhr Min. mitt.

= przesylamy wyraz wspolczucia i zywej rodosci z powodu uwolnienia

redakcya dziennika poznansksgo .+ .#

C. 187. *

Krasjewski
Nordstrasse 31

Echo

~~187~~
44

№ 51/39
aufgenommen von Ap
den 19/2 um 1 Uhr 46 Min. mitt.
durch Fabricius

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden-Neustadt.**

ausgefertigt den 19/2
um 2 Uhr 20 Min. mitt.
durch Fabricius

Telegramm aus Warschau № 556, 37 W., den 19/2 188 12 Uhr 56 Min. mitt.

Agreez cher et honore maitre les
felicitations sinceres et pleines de respect
de la part de ceux qui admirant vos
merites desirent marcher toute leure vie
dans vos traces

La redaction de l Echo

C. 187.

Gazeta Narodowa

Redakcya

Szanowny Panie Redaktorze
Dobrodzieju!

Przykro nam, że nie możemy osobiście złożyć serdecznych powinszowań w dniu Imienin Szanownego Pana, ale się pocieszamy myślą, że da Bóg ujrzymy Go nie długo w dobrem zdrowiu i w pomyślnych okolicznościach. Oczekując niecierpliwie tej błogiej chwili przesyłamy Szanownemu Redaktorowi i Mistrzowi naszemu gorące życzenia wszelkich pomyślności i wyrazy najgłębszej czci i uszanowania z którem zawsze pozostawać będziem

Szanownego Pana Redaktora

najwierni słudzy i stali pomocnicy w mozolnych pracach dziennikarskich,

Warszawa
17 marca 1863 r.

Edward Julicki. — Adolf Hennel Jako autor
Leon Kmunyski
Krawkowski
Siemieński

Blatt Nr. 9.

Leitung Nr. 20

Telegramm Nr. ....

Aufgenommen von ....

den 26/9 um 12 Uhr 37 M. mitt.

durch Hartwig Kirbach

magdeburg festung polnischer

dichter kraszewski

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

gazeta potoka hinter kraj 559 46

Ausgefertigt den 26/9

um 12 Uhr 44 M. mitt.

durch Meyer

Telegramm aus .... W. 188 den ten um .... Uhr .... Min. .... mitt.

magdeburg v lemberg 564 18 26/9 11 m

= leider passt es nicht fuer gazeta hinter kraj , somit bedingung unanehmbar

gazeta narodowa .+

C. 187.

Blatt Nr. 98.

Leitung Nr. 190

Telegramm Nr. .....

j . kraszewski magdeburg festung .

Aufgenommen von .....

den 1 um 3 Uhr 40 M. mitt.

durch .....

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den 1/3

um 3 Uhr 5 M. mitt.

durch .....

Telegramm aus ..... Worte. 188 den ten um Uhr Min. mitt.

magdeburg lemberg 440 35 19/3 3/10=

= beim heutigen namensfeste uebersenden wir dir ehrwuerdiger nestor unserer literatur u journalistik unsere waermsten glueckwuensche .= moege dich allmaechtiger noch lange erhalten in fester hoffnung auf eine bessere zukunft .= redaction gazeta narodowa .

C. 137

Blatt Nr. 82.

Leitung Nr. 140

Telegramm Nr. .....

magdeburg festung - joseph kraszewski

gazeta polska 560 48

Aufgenommen von ..... den 19/3 um ..... Uhr ..... M. 5 mitt.

durch Gauer Braun

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den 19/3 um 5 Uhr 5 M. mitt.

durch Heller

Telegramm aus ..... Worte. 188 5 den ten um Uhr Min. mitt.

magdeburg warschau no 669 12 19/3 3/30=

herzlichen glueckwunsch zu namenstag .= redaction der gazeta polska .+

C. 187.

Indicazioni eventuali abbreviate (Mod. 30)

Indicazioni di urgenza					
(Urgente)	*oppure*	(D.)	(Far proseguire)	*oppure*	(F. S.)
(Risposta pagata)	»	(R. P.)	(Posta pagata)	»	(P. P.)
(Collazionato)	»	(T. C.)	(Espresso pagato)	»	(X. P.)
(Avviso di ricevimento)	»	(C. R.)	(Recapitabile aperto)	»	(R. O.)

Ufficio Telegrafico DI SAN REMO

Il Governo non assume alcuna responsabilità civile in conseguenza del servizio della telegrafia.
Le tasse riscosse in meno per errore od in seguito a rifiuto o irreperibilità del destinatario devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 20/3 1886
Pel circuito N. 764 *Ricevente* 1

Le ore si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi interni di seguito da una mezzanotte all' altra
Nei telegrammi impressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di origine rappresenta quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l' ora e i minuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE (Giorno e Mese / Ore e Minuti)	VIA	Indicazioni Eventuali D' UFFICIO
P	SAN REMO	Warschau	889	17	20/3 7.35		

Nos felicitations et nos voeux
les plus sinceres.

Gazeta Polska

Primo lembo da piegare

Rimesso al fattorino ad ore 16 **Il porto è gratuito**

Il fattore rimette una ricevuta a stampa quando è incaricato di una riscossione.

N. 502 *di recapito*

TELEGRAMMA

Kruszewski Villa Verny

SAN. REMO

REDACTION
DER
HEIMAT
I. SEILERSTÄTTE 2
WIEN.

Wien, den 13. Sept. 1880.

Hochgeehrter Herr!

In einer der nächsten Nummern der „Heimat" bringen wir ein vorzüglich ausgeführtes Bild der Königsschloss-Burg in Krakau. Ich erlaube mir nun die höfliche Frage, ob Sie, hochgeehrter Herr, die Güte haben wollten, zu dem Bilde einen entsprechenden Artikel (etwa 250–300 Druckzeilen) und zur Vervielfältigung zu stellen. Wir würden uns unseren Leserkreis dadurch außerordentlich erweitern.

Einer gefälligen Zusendung dieser Zeilen entgegensehend zeichnet mit der Bitte um vorzügliche Hochachtung und Empfehlung

Ihr ergebenster

J. Neumann

553
57

REDAKCYA JUTRZENKI

№ 76

Warszawa dnia 15 Mca Maja r. 1863

Wielmożnemu J. J. Wrazewskiemu w Dreznie

Roku zeszłego raczyłeś wBan wzmiankować w Gazecie Polskiéj o zamiarze mojém wydania Pięciokrążku Mojżesza z tłomaczeniem polskiém dla Polaków-żydów. — Dziś nareszcie po długich staraniach udało mi się zebrać fundusz na wydanie I Tomu, i mogę wedle zeszłe powtórzyć wBan poprzedni list, którego treścią ma być wprowadzenie ogółu żydów polskich do zwiększenia obywatelskiego za pośrednictwem języka krajowego.

Kwestyą o ustanowienia Konsystorza żydowskiego w Polsce, co kilku nasze artykułach opracowałem w Jutrzence, aby zaś dać możność zorjentowania się publiczności, zebrałem te artykuły, uporządkowałem i objaśnieniem słowem wstępnem, i wydałem to w osobnej broszurce, którą także mam zaszyt przesłać wBanu.

Daj Boże, abyś wBan jak najrychlej wrócił do kraju i uweselił nas oglądaniem szczęśliwego Jego oblicza.

Z najgłębszém uszanowaniem

Daniel Neufeld

Neufeld

554

Łowicz

522
52

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Uważaliśmy jako obowiązek nasz przesłać pierwszy Numer pisma naszego W Panu Dobr., nie licząc wcale na to, iżby W Pan Dobr. śród tylu ważniejszych zajęć raczył zwrócić na nie uwagę swoją. Dziś dopiero spodkaliśmy się w Warszawskiej "Biesiadzie" z wzmianką, która wymownie świadczy, ile W Pan dobr. troskliwie śledzisz bieg życia i pracy w każdym kierunku, z jaką, ojcowską iście staranością pragniesz wszechstronnego rozwoju owego życia u swojego narodu, jak umiesz, dla małych nawet zakresów działania, szerokie wytknąć pole i zagrzać do pożytecznej pracy słowem podniety. Dziękujemy Ci, szanowny i słusznie wielbiony Panie, za tych słów kilka, przychylnie wspierających usiłowania nasze! Pozwalamy sobie przesłać W Panu Dobr. następne numera pisma naszego, które jeżeli nie o jego większej wartości, to przynajmniej o dobrej woli Redakcyi i o żywym współudziale czytelników świadczyć będą. Prawdziwą radością i wdzięcznością bylibyśmy przejęci, gdybyśmy choćby kilku słowami, dla nas skreślonemi przez W Pana Dobr., mogli ozdobić kolumny pisma naszego.

Załączamy wyrazy prawdziwej czci i szczerego uwielbienia.

REDAKCYA
* G.T.Ł. *
"ŁUWICA"

we Lwowie d. 8-e Maja 1878.

Adres: ulica teatralna N-r 18.

Dresde
Kraszewski.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

von ...
den 12/2 um 7 Uhr 12 M. mitt.
durch Minister

ausgefertigt den 12/2
um 7 Uhr 40 M. mitt.
durch ...

Telegramm aus Warschau № 610, 13 W., den 12/2 1882 Uhr 10 Min. mitt.

Agreez nos felicitations et voeux les plus sinceres.

Redaction des Kłosy.

C. 187.

Reçu de Toulon

fil à h.

L'Employé,

Télégramme.

Place du timbre à date.

Réexpédié à

fil à h.

L'Employé,

Indications de service.

Pour de Varsovie N° 874 Mots 19 Dépôt le 19/3, à 3 h. 30 m. du soir.

Krazenski Hyeres Var France

Félicitations et voeux les plus sincères

Levental Genteuez Wurtheuez Korzeneeki

Cornon Erzenitski Niemirowski Olszynski

Gretkiewicz.

Coller ici la partie de bandes Hughes portant collationnement de la dépêche.

Mod. n° 325. — Oberthur et fils, à Rennes.

Warszawa, d. 10 Lipca 1885 r.

274
55

REDAKCJA
„KOLCÓW."

Ulica NIECAŁA Nr. 12.

Szanowny Panie!

Chcąc powiększyć fundusz dla dotkniętych pożarem, postanowiliśmy prócz jednodniówki poważnej, której wydawnictwem zajmuje się p. Adam Głuz, wydać jednodniówkę humorystyczną p.t. „Śmiech dla Tez". — Będzie ona więzanką drobnych utworów literackich oraz aforyzmów i rysunków wszystkich humorystów polskich. — W tym celu ośmielamy się prosić Szanownego Pana, abyś raczył swą pracę nadesłać pod adresem Redakcyi „Kolców" Niecała № 12, nie później jak do dnia 15 b. m. —

Nadmieniamy przytem, iż wszelkie aluzye tyczące się pożaru Grodna, z niezależnych od redakcyi przyczyn, pomieszczonemi w tym wydawnictwie być niemogą. —

Utwory literackie niemogą przenosić 50 wierszy formatu Kolców — zaś rysunki 1/2 stronicy. —

Z poważaniem

A. Gajewski

Józef Kotarbiński Stanisław Wodzicki.

Indicazioni eventuali abbreviate (Mod. 30)

Indicazioni di urgenza

(Urgente)	*oppure*	(D.)	(Far proseguire)	*oppure*	(F. S.)
(Risposta pagata)	»	(R. P.)	(Posta pagata)	»	(P. P.)
(Collazionato)	»	(T. C.)	(Espresso pagato)	»	(X. P.)
(Avviso di ricevimento)	»	(C. R.)	(Recapitabile aperto)	»	(R. O.)

Ufficio Telegrafico
DI
SAN REMO

Il Governo non assume alcuna responsabilità civile in conseguenza del servizio della telegrafia.
Le tasse riscosse in meno per errore od in seguito a rifiuto o irreperibilità del destinatario devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 7/5 *188*
Pel circuito N.° 168 *Ricevente*

Le ore si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi interni di seguito da una mezzanotte all' altra.
Nei telegrammi impressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di origine rappresenta quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l' ora e i minuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE (Giorno e Mese / Ore e Minuti)	VIA	Indicazioni Eventuali D' UFFICIO
	SAN REMO	Warshau	661	12	7/5 7 m.		

Serdeczne życzenia wesołych świąt
Kurjer poranny Prorok

Primo lembo da piegare

Rimesso al fattorino ad ore 11. 4 **Il porto è gratuito**

Il latore rimette una ricevuta a stampa quando è incaricato di una riscossione.

N. 392 *di recapito* **TELEGRAMMA**

Joseph Kraszewski
Villa Verny.

SAN. REMO

Warschau
J. J. Kraszewski.

Kurjer Warszawski

№ 90 / 639 W

aufgenommen von Ow

den 19/3 um 7 Uhr 12 M. n mitt.

durch Anschluss

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 19/3

um 8 Uhr 40 M. n mitt.

durch Msp.

Telegramm aus Warschau № 731, 18 W., den 19/3 1882 7 Uhr 30 Min. n mitt.

Z powinszowaniem imienin redaktora Kurjera Warszawskiego.

C. 187.

Kwaszewski

74
58

№ 19 [illegible]
aufgenommen von [illegible]
den 25/12 um [illegible] Uhr [illegible] M. [illegible] mitt.
durch [illegible]

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 25/12
um [illegible] Uhr 10 M. [illegible] mitt.
durch [illegible]

Telegramm aus Varsovie № 1151 16 W., den 25/12 188 [illegible] Uhr [illegible] Min. [illegible] mitt.

Cinq mots pour numero

de nouvel an prie et attend

jusque vendredi

Courier Varsovie

C. 187.

Blatt Nr. 3.

Leitung Nr. 6291

Telegramm Nr. 747

Dresde p. p. Postsam.
bij Nordstraße

~~459~~



Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Aufgenommen von Ad
den 19/3 um 4 Uhr 29 M. N mitt.
durch Lgt

Ausgefertigt den 19/3
um 7 Uhr 35 M. N mitt.
durch Barcy

Telegramm aus Varsovie 20 Worte. 1884 den 19ten 3 um 4 Uhr 22 Min. N mitt.

Sincères félicitations

Courrier de Varsovie

C. 187.

Indicazioni eventuali abbreviate (Mod. 30)

Indicazioni di urgenza

(Urgente)	oppure	(D.)	(Far proseguire)	oppure	(F. S.)
(Risposta pagata)	»	(R. P.)	(Posta pagata)	»	(P. P.)
(Collazionato)	»	(T. C.)	(Espresso pagato)	»	(X. P.)
(Avviso di ricevimento)	»	(C. R.)	(Recapitabile aperto)	»	(R. O.)

Ufficio Telegrafico DI SAN. REMO

Il Governo non assume alcuna responsabilità civile in conseguenza del servizio della telegrafia.
Le tasse riscosse in meno per errore od in seguito a rifiuto o irreperibilità del destinatario devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 19/3 1886
Pel circuito N.° 16 Ricevente

Le ore si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi interni di seguito da una mezzanotte all' altra
Nei telegrammi impressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di origine rappresenta quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l' ora e i minuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE		VIA	Indicazioni Eventuali D' UFFICIO
					Giorno e Mese	Ore e Minuti		
p	SAN. REMO	Waschau	409	12	19/3	12.8	lok	

Noj sincere felicitations Kurjer Warszawski
Tygodnik Ilustrowany gebetner wolf

Primo lembo da piegare

Rimesso al fattorino ad ore 12, 30 Il porto è gratuito

Il mittente riscuote una ricevuta a stampa quando è incaricato di una riscossione.

N. 114 di recapito **TELEGRAMMA**

Krzyzewski

SAN REMO

Blatt Nr. 41.

Leitung Nr. 190

Telegramm Nr. .....

magdebourg forteresze kraszewski

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Aufgenommen von ...

en 13 um ... Uhr ... M. ... mitt.

urch ...

Ausgefertigt den 13.

um 12 Uhr 10 M. ... mitt.

durch ...

Telegramm aus ..... Worte. 188 den ten um Uhr Min. mitt.

mdbg varsovie 641 19 19 12 16

agreez felicitations les plus sinceres et souhaits de vous revoir bientot en bonne sante = kurjer warszawski

C. 187

Adres: w Księgarni Maurycego Orgelbranda w Warszawie, ulica Nowy Świat Nr. 6

Blatt Nr. 77. 384

Leitung Nr.

Telegramm Nr. 1 6[illegible]

K

1 c

Aufgenommen von

den 27/6 um 2 Uhr 37 M. mitt.

durch [illegible]

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den 27/6

um 2 Uhr 45 M. mitt.

durch Feller

Telegramm aus [illegible] 31 Worte. 188[illegible] den 27ten um 1 Uhr [illegible] Min. mitt.

[illegible]

C. 187.

880
63

Warszawa d. 30 Mca Listopada 187/ r.

REDAKCYJA

DWUTYGODNIKA

Naukowego, Literackiego

i Artystycznego

„NIWA"

Adres: w Księgarni Maurycego Orgelbranda w Warszawie, ulica Nowy Świat Nr. 67.

№ 49

Szanowny Panie!

List Pański wczoraj odebraliśmy i bardzo dziękujemy za słowa życzliwej zachęty jakie do nas Szan. Pan zwrócić raczyłeś. W dwójnasób wzrasta nasz zapał i pomnażają się siły, gdy Szan. Pan tak dobrze znający polskie społeczeństwo i będący dla nas z takiem sercem pochwalasz nasze zamiary i sądzisz, że wydawnictwo „Niwy" może coś dobrego zdziałać. Wszystkich starań dołożymy, aby sprostać światłej

mawk, a nie wątpimy że nie wyniążemy się z zadania, gdy będziemy popar ci przez takich jak Szan. Pan obywateli.—

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za przyrzeczone nam współpracownictwo i z upragnieniem oczekujemy na Wasze obiecane studyjum.—

Wiadomości adresów zrobiliśmy zaraz użytek i napisaliśmy do polecanych nam autorów.

Z głębokiem uszanowaniem

Redakcyja Niwy

Przejd

Sekr. Red.

P.S. Już po napisaniu tego listu ~~[illegible]~~ p. Ad. Mieczyński Red. Gaz. Rol. zgłosił się do nas chcąc odstąpić

powieść przez Sz. Pana napisaną pt. „Papiery po Ghrice". Za nim wejdziemy z nim w układy, poczytujemy sobie za obowiązek zapytać się Szan. Pana, czy życzyłby sobie, aby ta powieść była drukowaną w naszem pismie, ponieważ p. Mieczysław ofiarując ją nam, oświadczył, że była specyjalnie napisaną dla „Opiekuna Domowego". Oczekujemy na łaskawą odpowiedź

Ł. W.

65 46

Warszawa dnia 6 mca Marca 1872 r.

REDAKCYJA

DWUTYGODNIKA

Naukowego, Literackiego

i Artystycznego

„NIWA"

№ 120.

Szanowny Panie.

Korzystając z łaskawej obietnicy Szanownego Pana, śpieszymy prosić Go o nadesłanie przyrzeczonego do Niwy Studyjum o Zygmuncie Krasińskim. Pan w drugim numerze naszego pisma, upoważniony ostatnim listem Szanownego Pana, zapowiedział to studyjum i chcąc uprzedzić tę z Nami naciągniętą tym sposobem względem publiczności, przynajmniej w jak najkrótszym czasie, nam tę z Niwie przyniesienie. —

Upraszając Szanownego Pana o

Do W. Aroseewskiego.

Zostaniemy nas swemi pracami i
wytrawnemi radami wspierać

z głębokim Szacunkiem

Redakcyja.

PS: Chcemy zrobić odbitkę z powieści
p. t. Spotkany pr Glince; czy zgadzacie
się Szanowny Panie na to?

Warszawa dnia 31 mca Lipca 187 r.

670
66

REDAKCYJA
DWUTYGODNIKA
Naukowego, Literackiego
i Artystycznego
„NIWA"

№

Szanowny Panie!—

W odpowiedzi na list z d. 14 b. m. przesyłam Szanownemu Panu kilka uwag do powieści Racy Szan. Pan odpowiedź jeden z nich wedle swego uznania.

1. Przewrzym uwagom do powieści może być wyrzucenie potrzeby, jaką odczuwałem w nas. Podług mego rozumienia to, co następuje: wiadomo powszechnie, że klęski żywiołowe w niektórych ogólnych zepsują, rozpaczliwe zobojętnienie, wtedy ogarniają się do skrajnych, odrzucających środków życia przyśpieszonego. Przeważnie nagłem wspomnieniem zapewniamy, że w podobnych warunkach potrzebnych pozostawanie jest zawsze większa lub mniejsza sfera, w której swobodnie poruszać się można. Tymczasem kwestyjny okoliczności obywatelskich jest wiadomą przyczyną, że najgorszych sytuacyj politycznych — utrzymuje życie w tem miejscu, gdzie państwo potrzebuje najmniejszego kamyczka jego rozwojowi — przydrożnego, a odbrzydzającego pracę Sowarzyć pomnik może wiadomości. Zdarzało się niejednokrotnie lub gruntownie grób sobie kopać lepiej zarobionym i uwielbionym trudem podmurować wszystkie mury. Powiedziałem, że podobne okoliczności obywatelskie

/.

Się konieczne, gdyż wiadomo, że życie ludzkie
jak i jednostek polega na ruchu, na życiu.
Gdzie pieniądz ciągłej wzdłuż rzeki, gdzie niema owej
wróżkowej pracy z myślą o dobru ogólnem, tam
naprzód spodziewany się zniszczenia ludu. Najprzekonywającym dowodem życia publicznego obywatelskiego jest wzrost dobrobytu tych, którzy nie
będą w opatrzonej koniunkturze pokrzywdzeni interesu
ogólnego. Stąd bowiem jest rozwiązek,
że podział przynajmniej przekupstwa w takich
jest rzeczach.—

2. W związku z poprzednim tematem jest myśl
przytoczenia w powieści-obecnej walki nadziei
z wrogami w różnych ofiarach stosunków społecznych. U nas tylko o tej walce mówić można. Powszechnej szkoły podobny temat w powieści p. t.
Mogiła. Możeby się dało na szerokiej tkaniny
rozwinąć tak silny obraz pokusy i konieczności
tego bojowania o życie, o byt — konieczność obrony każdej piędzi ziemi, każdego dobrobytu
będącego pewną w każdych rękach. Można by
przydatnie, że w owem przemijaniu dziedzictwa
się pierwsze najpiękniejsze odkryć życia się
skrzętnie, że dobrowolne podejście z pokusy
również się przedstawia śmierci. Kogo więc
okoliczności podawały na kamienie wypadku—

/.

[illegible] [illegible] [illegible] [

ay to tylko korzyść dla kraju podanego, gdyby ołsi podróż
z kraju orzeczonego motywów uniatów mówić, czy pisać
o nadzwyczajne myśli po polsku. Żydzi wykształceni
w Niemczech, Francyi i Anglii najlepiej za patrzą
panią. W każdych więc przekazywanych warunkach powin-
nowiny chwytać każdą okoliczność z tej strony oświecenia, po-
wiadomienia to uczynić prędko, aby nas tak mówiąc
nie ubiegł. Nie pochop nas bić wkrótce nadzieja wydania
bowiem. Starać się [illegible] zbliżyć się do żydów, zbli-
się z nimi stowarzyszenie [illegible] nawet z obyczajami
Nie potrzebujemy zrażać się żadnemi [illegible]
nawet dziwnemi, gdy rzeczy, które my przerwać za nich wyciągnąć
nie nie przyjmą, lub odpychają z niedowierzaniem.
będzie to bowiem bardzo usprawiedliwione dziejowe, psy-
chologiczne następstwo. W obecnym stanie potrzeba
i prawodawstwo zachodnio-europejskich państwach niejednym
środkiem do zbliżenia się z żydami jest tak zwane mał-
żeństwo cywilne. Ono przedewszystkiem z samej swej istoty
najsilniej pędzi może nas z żydami przyszłymi się do
wyrównania wszelkiemi zmianami i przekądów,
ono wreszcie jako fundamentalne skrzyżowanie się ras
ma nieocenioną doniosłość [illegible] pod względem
fizyologiczno-społecznym.

4. Ostatnim wreszcie zadaniem jakie [illegible] do wyboru
Sejmu jest przeprowadzenie [illegible] ale we-
wnętrznej drogi [illegible], która [illegible]
ciągnie przez całe życie tego, który miał [illegible]
mienie lub [illegible] papierów [illegible] który z o-
bliczu prawa zawinił się przeciwko niemu. Za czyny takie
winny zniknąć [illegible] na [illegible] i poprawy lub ze-
[illegible] na [illegible] [illegible]
który wydaniu się tylko [illegible] na mocy
Sumienia [illegible] [illegible] jest tylko
[illegible] [illegible] nad tym [illegible]

L

którego nie można przeczytać stworzyło, a którem
nie krzywdzi nie każe wymagać od niego podatków,
krwi... i czół nabożeństwa. Za dar każdy czyn
prawy przeciwny krzywdzi go do krzyżowania, które
nie jest dowodem Boskiej jego obecności, ani kapłańskiem
ofiarą jego chwały, ale jakowemś, w którym zaprzepaszczenie
wszystkie chwile swego życia, i w którym nie
wymaże nic więcej jak pożądanie, na zawsze stracone
zdrowie i trwałe jego szczęście. Takiego we-
dług tego przeciwnego życia i postępowania
odpychają na każdym kroku nie tylko ludzie do
siebie podobni czy też niegodziwi sami. Sprawiedliwy
człowiek brzydzi się nim, dla jego dobi niema
nawet nazwiska bliskiej, i po odcierpieniu kary
śmiertelnej na nazwisko najstraszniejsze co ko-
lwiek sprawiedliwa ludzkość jego pokrzywdzona, którego nie-
mylna i Boska tarcza sprawiedliwa prawdziwa pomsta
za zbrodnie w miejsce świadectwa kapłańskiego.—

Co do tego ostatniego napisał się nadzwyczaj
przez dwa tygodnie pomiędzy do jednej strony dam
na Wszystko dla dwóch tygodni czyli najpotrzebniejszych.
Uważamy przekazywany na nasze dam.

Vale.—

Oczekujemy krótkiej odpowiedzi. Zostajemy
wysoko prawdziwego uszanowania

Redakcyja

Ojczyzna

Lwów dnia 27. IV. 71.

Wielmożny Panie!

W gronie lwowskiej izraelickiej młodzieży prawowiernej wzrosła myśl kształcenia swych współbraci żydowskich w duchu polskim i w miłości ojczyzny, której tyle zawdzięczają dobrodziejstw. Myśl ta, która w przyszłości jaknajpiękniejsze dla sprawy ojczystej przynieść może plony, tem większe ma zapewnione powodzenie, że nie wyszła, jak by dotąd, z sfer ciemnych tej części ludności polskiej, lecz z serc prawowiernej starozakonnej młodzieży polskiej. Dość, że określonego dążnymi przedewszystkiem ~~z~~ wydawnictwem czasopisma dwutygodniowego w języku hebrajskim i polskim, którego pierwszy Numer mamy zaszczyt przedłożyć W^mu Pa, nu. Aby sprawie tej w oczach współobywateli naszych tem większe nadać znaczenie, odważamy się upraszać W^ego Pa, na o kilka słów, które byśmy mogli postawić na czele jej, dnegox następnych numerów; a gdyby W^ny Pan raczył jeszcze kilka chwil wolnego czasu poświęcić myśli o tak wielkiej doniosłości, ośmielilibyśmy się prosić W^ego Pana o obdarzenie nas krótką powieścią zrozumiałą dla tej co do światy jeszcze dosyć nisko stojącej warstwy ludu polskiego, którąby wzniecić w jej sercach wiarę w świętość i wielkość sprawy ojczystej. Wreszcie nadajemy się do W^ego Pana z prośbą o pozwolenie podania powieści Pańskiej „Żyd" w skróceniu.

Tuszac sobie, że Wielmożny Pan, znany z staropolskiej szla,
chetnej swej ofiarności na sprawy Polski, nie odmówiesz
nam tej prośby, kreślimy z głębokim szacunkiem

Redakcya „Ojczyzny".

prawnik red.

887
70

Szanowna Redakcjo!

Równie jak w wielu zeszłych, tak i w wielu bieżących wyszedł Redaktor Prawnika "Szanownej" Redakcji "jeden egzemplarz swego pisma w zamian za egzemplarz "Tygodnia"; — niedawno jednak nie odebrawszy ani "Tygodnia" od pierwszych wielu bieżącego, gdyż korzystam przy Gubernatorskim i Sekret. adresie, iż mi mu do tego od Szanownej Redakcji upoważnienia.

Proszę tedy Szanowną Redakcję o oznajmienie.

/

Czy Szanowna Redakcja zgodzi się na to, by odtąd nasze pisma, jakie ukażą się w naszym przedmiocie, — a w szczególności pismo nasze o upoważnienie Księgarni Spółdzielczej i Schm: by nam wydawała „Tydzień" od przyszłego r. b. przesyłała.

W każdym razie prosimy o bliższą odpowiedź na niniejsze pismo nasze.

Przy prośbie o udzielenie nam, za pośrednictwem naleźytości, prasy pocztą, brakujących nam numerów 3° i 35° „Tygodnia" z r. 1870, celem uzupełnienia naszych.

Rada Szanownej Redakcyi przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Lwów 18/4 71 r.

Zarząd

REDAKCJA PRAWNIKA

562
7

REDAKCYA
PRZEGLĄDU PEDAGOGICZNEGO
SEWERYNÓW 1.

Warszawa d. 8 Maja 1885 r.

Czcigodny Panie!

Ku pocieszeniu Cię w cierpieniach - przesyłamy dowód, że pragniemy i na polu wychowania przyszłego pokolenia pracować.
Wielkim naszym pragnieniom nie odpowiedzą zapewne ani siły, ani środki nasze: nadzieja jednak w Bogu i ludziach dobrej woli.
Pobłogosław naszym zamiarom!

Redaktor
Babiński.

Ceton. Komit. Redak.
Przyborski

P. S. Jednocześnie mamy zaszczyt wysłać paczkę 3 rezerwy naszego pisma i odbitkę.

Przemyślanin

527
72

Redak. „Przemyślanina"

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Z dniem 15 stycznia 1881 — rozpoczynamy w Przemyślu (w Galicyi) wydawnictwo nowego czasopisma p. n. „Przemyślanin" — przeznaczonego dla klas średnich, głównie dla mieszczaństwa polskiego, — które dotąd niestety u nas tak zaniedbano. — „Przemyślanin" zamieszczać będzie artykuły treści: „ekonomicznej, społecznej, gospodarczej, rolniczej, „ny handlu i przemysłu, tudzież przystępne dla tej warstwy powieści, rozprawy naukowe i literac„kie.

Do Ciebie więc co tygodniu wzorne piśmiennictwo polskiego ośmielamy się udać z prośbą o łaskawe skreślenia słów kilka Twoim tak drogim i zasłużonym pismem — w tej nadziei i przekonaniu, że w Twojej szlachetnej chęci służenia każdej wzniosłej i dobro

/.

/.

publiczne na względzie mającej sprawie – niewdzięczny nam Swojego protekcyjnego a tak dla nas drogocennego poparcia. –

Nr 1 nastąpi, wyjdzie już 15 stycznia 1881 r. –

Przy tej sposobności mamy sobie za zaszczyt i obowiązek przesłać WW Panu zapewnienie naszego najgłębszego szacunku i wysokiego poważania z którem odmeldamy się pisać Wielmożnego Pana

Dobrodzieja szczerze życzliwemi i uniżonemi

Sługami

Redakcya: „Przemyślanina"

Przemyśl dnia 30 grudnia 1880.

Rp/ Kraszewski
Dresden Nordstr 31

Reforma

aufgenommen von ...
am 30/1 um 11 Uhr 32 M. mitt.
durch Krasz.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 30/1
um 12 Uhr 40 M. mitt.
durch Müller

Telegramm aus Krakau № 894, 10 W., den 30/1 1882 9 Uhr 40 Min mitt.

Adr ist Ihre Pensionen.

Reforma

C. 187.

Dr Kraszewski
Dresden

Jag
74

№ 14 / 629

Aufgenommen von

den 30/1 um 11 Uhr 56 M. mitt.

durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 30/1

um 12 Uhr 4 M. mitt.

durch Müller

Telegramm aus Krakau № 896, 19 W., den 30/1 188 2 11 Uhr Min mitt.

Zaniepokojeni dowiadujemy się o zdrowie

Redaktora Rosnery

C. 187.

(Rp
Kraszewska
Nowotor. 31 Dun 5 Tnn

25 Jan 85

Nº 82 / 629 Cur
fgenommen von
n 1/2 um 11 Uhr 20 M. mitt.
rch Müller

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 1/2
um 11 Uhr 35 M. V mitt.
durch Mssn.

Telegramm aus Inowrazlaw Nº 5, 11 W., den 1/2 188 2 9 Uhr 40 Min mitt.

Wie ist Ihr Befinden?
Reforma 6 Jan

C. 187.

Blatt Nr. 46.

Leitung Nr. 130

Telegramm Nr. 237

R

Aufgenommen von Fr

den 8/8 um 4 Uhr 27 M. mitt.

durch Hoyt

Kraszewski
Dresden
Nordgasse.

76 435
~~645~~

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-A.

Ausgefertigt den 8/8

um 4 Uhr 35 M. mitt.

durch Schmaus

Telegramm aus Krakau Worte. 1883 den 8ten um 4 Uhr 15 Min. mitt.

Herzlichsten Glückwunsch
Nova Forma

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Breslau-A.

Szanowny Panie!

77 7/1885 563

Najserdeczniejsze dzięki za Pańskie pismo i przesłanie Świątecznego. Obyśmy również prędko w miłem przybyciu być mogli wdzięczność nasza okazać. Echo z Afryki umieszczone będzie w Nr. 2. lecz prosilibyśmy jednak przy tej okazji o całość, gdyż chcielibyśmy z tego ewentualnie odbitkę, coby i z dodatkiem dla Pana było. Piękna Maryola przyjdzie do Nr. 3. 4. po skończeniu „Króla-Dziada".

Chętnie i z wdzięcznością przyjmiemy zaprenumeratę o „Świecących owadach" i w ogóle co wyszło, czem Pan nas Pańskim zasiłek. Nr. 1. wysłaliśmy dzisiaj powtórnie - widać że wysłany 2gi Nr. zaginął. Czekając Pańskiej przesyłki - polecamy się Pańskiej z prawdziwem

77

Redakcya „Światełka“

w Stanisławowie
ul. Kamińskiego l. 24.

Tygodnik Illustrowany 78 716

Reçu de Toulon fil à h.

L'Employé,

Télégramme.

Place du timbre à date.

Réexpédié à fil à h.

L'Employé,

Indications de service.

Redakcya Tygodnika Illustr

Pour de Warsovie N° 800 Mots 11 Dépôt le 19/3, à 12 h. " m. du

Kraszewski Hyères France

Mille félicitations singer Jenike Maleszewski Rzetkowski Gawalewicz Fryze

Coller ici la partie de bandes Hughes portant collationnement de la dépêche.

Mod. n° 325. — Oberthur et fils, à Rennes.

Tygodnik naukowo literacki

3/3
79

Lwów 22 marca 1866.

Szanowny Panie!

„Łyskawość", jakiej Pan Dateś dowód dla naszego młodocianego pisma obowiązuje nas do wyrażenia Ci szanowny Panie, nienajszczerszej najżywszej wdzięczności w imieniu młodzieży akademickiej lwowskiej, z której łona powstał Tygodnik naukowy i literacki"

Pragnąc to pismo uczynić czemś więcej niż tylko organem poczynających nieborań w naukach postanowiliśmy uprosić mężów przodujących w narodzie twórczemi zdolnościami i nauką, aby chcieli obrać „Tygodnik" za ogniwo łączące ich żywotnie z młodzieżą polską, która pragnie za przykładem niedojrzałych „promieniotych", co wydali Mickiewiczów i tylu innych sieczników polskiej oświaty, przysposobić się na przyszłe podpory Ojczyzny przez jedyną jaka nam została potęgę, jedyną której nam żaden cieniszca nie wydrze — potęgę oświaty

W tej myśli udaliśmy się przez głównego współpracownika naszego pisma, Karola Widmana do Ciebie Szanowny Panie, abyś swojemi szczerem piorem wprowadził

/.

./.

Tygodnik w świat literacki.

Uczyniłeś radość tej prośbie z uprzejmością i dobrą wolą, jakiej tylko ojcowskie serce podejmujące przychylnie każde uczciwe życzenie młodszego pokolenia jest zdolne.

Zapisałeś Sobie przez to wieczny dług wdzięczności w sercach młodzieży tutejszej, której to wdzięczności wyrazy chciej z niniejszem piśmie życzliwie przyjąć, jako słabe tylko odbicie tego, czem serca nasze płoną od

Redakcyi i współpracowników Tygodnika nauki, lit.

Karol Wiśniewski

Bronisław Zamorski

Tadeusz Romanowicz

Cezary Berezowski

prezes Towarzystwa budowy

domowej na wzajemny kredyt

Henryk Mierzeński

Karol Wodyński

Stefan Borzemski

Emanuel

TYGODNIK POLSKI
NA WĘGIERSKIEJ ZIEMI.

Peszt 20 Marca 1872

Wielce szanowny Panie!

Nie w nadziei osobistych zysków, ani też w chęci służenia jakiejkolwiek partyi lub kolorytu politycznej, bez jedynie w zamiarze podtrzymywania ducha narodowego w ziomkach na ziemi węgierskiej licznie rozproszonych, a tem samem utwo. rzenia ścisłejszego związku między nimi a braćmi w ojczyź. nie, — wydawać będziemy z początkiem przyszłego miesiąca Lipca w Peszcie pismo peryodyczne w polskim języku.
Skromne siły nasze nie sprostałyby zapewnie temu zadaniu, gdyby nie nadzieja, że ci jakiśmy sobie wytknęli znajdzie uznanie i poparcie w kraju, — mianowicie w tych, którzy w przewrocie oświaty ludu, widzą gotowy i najpewniejszy środek ku odbudowaniu ojczyzny.
Znakomite imię, jakie Pan sobie słusznie zdobyłeś na tem słachetnem polu, rodzi w nas otuchę, iż uznawszy powyżsch

naszego przedsiębiorstwa, nie zechcesz i nam odmówić Swej
tak dla nas pożądanej i wysoko cennej pomocy, poruszając
od czasu do czasu z prac Swych te, które do umieszczenia
w naszem piśmie uznać zechcesz za najstosowniejsze.
W tem miłem zaufaniu oczekujemy uprzejmej odpowiedzi Pań-
stwa, łączymy wyrazy wysokiego poważania.

REDAKCYA
TYGODNIKA POLSKIEGO
W PARYŻU.

Wiek 87 895

Kraszewski
Wendstr. 27
Dresden

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-Neustadt.

36/629
genommen von Aw
den 19/3 um 12 Uhr 6 M. mitt.
durch Müller

ausgefertigt den 19/3
um 12 Uhr 15 M. N mitt.
durch Müller

Telegramm aus Warschau № 543, 18 W., den 19/3 1880 12 Uhr 20 Min. mitt.

Felecitations sinceres jour de fete
redaction wiek.

Zalenski Czernicki Butlar
Ornowski Trzyborowski Jelenski
Wolski

C. 187.

Blatt Nr. 84.

Leitung Nr. 63gw 671

Telegramm Nr.

Treste Nordstr. 27
Kraszewski.

Wien (Warszawa) 875-82

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Aufgenommen von Ad
19/3 um 11 Uhr 24 M. V mitt.
durch Minzlaff

Ausgefertigt den 19/3
um 11 Uhr 30 M. V mitt.
durch Lemig

Telegramm aus Warschau 23 Worte. 1884 den 19ten 3 um 11 Uhr 15 Min. mitt.

Agreez maitre felicitations sinceres pour fete

De la part.

Zalewski Zalewska Redaction Wiek Buslar

Czernicki Junosza Reklewski Czetwertynski
Walski.

C. 187.

Indicazioni eventuali abbreviate (Mod. 30)

Indicazioni di urgenza					
	(Urgente)	*oppure* (D.)	(Par proseguire)	*oppure* (F. S)
	(Risposta pagata)	» (R. P.)	(Posta pagata)	» (P. P.)
	(Collazionato)	» (T. C.)	(Espresso pagato)	» (X. P.)
	(Avviso di ricevimento)	» (C R.)	(Recapitabile aperto)	» (R. O.)

Ufficio Telegrafico
DI
SAN REMO

688
83

Il Governo non **assume alcuna responsabilità** civile in conseguenza del servizio della telegrafia.
Le tasse riscosse in **meno per errore** od in seguito a rifiuto o irreperibilità del destinatario devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 18/7 1886
Pel circuito N.° 167 *Ricevente* 28

Le ore si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi internati di seguito da una mezzanotte all' altra
Nei telegrammi impressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di origine rappresenta quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l' ora e i minuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE Giorno e Mese	DATA DELLA PRESENTAZIONE Ore e Minuti	VIA	Indicazioni Eventuali D' UFFICIO
P	SAN REMO	Varsovie	168	12	18/7	1.10		

Meilleur souhait fête, rédaction voit
Zabowski avec famille Czernicki ornowski
Czetwertynski Butler jumoza voita

Primo lembo da piegare

Rimesso al fattorino ad ore 11.45 Il porto è gratuito

Il latore rimette una ricevuta a stampa quando è incaricato di una riscossione.

N. 336 *di recapito* **TELEGRAMMA**

Krzewski

SANREMO

TELEGRAFI

Deutsche Zeitung

542
1884

Redakcya

Sehr geehrter Herr!

Die Redaktion der „Gazeta Warszawska" hat uns angezeigt, dass Sie im Besitze des Original-Manuscriptes der Memoiren Bogumil Dawisons sind.

Da wir geneigt sind, diese Memoiren in unserem Blatte zum Abdrucke zu bringen, falls deren Inhalt uns zusagt, erlauben wir uns die höfliche Anfrage, ob Sie ~~bereit~~ wären, uns das erwähnte Manuscript für einige Tage zur Einsicht zu übersenden, worauf wir uns correspondirenden falles über die näheren Bedingungen hinsichtlich der Rückerlangung desselben ins

Einvernahmen setzen würden.

Empfangen Sie den Ausdruck
unserer vorzüglichen Achtung.

Die Red. d. „Dz. Pol."

Wien 21 Oktober 872

Hochachtungsvoll
Guru D. Kraszewski
Dresden

Società filodrammatica (San Remo)

485
85

SOCIETÀ FILODRAMMATICA

ALBERTO NOTA

SAN REMO

ALTO PATRONO

LEOPOLDO MARENCO

PRESIDENTE ONORARIO

COMM. BARTOLOMEO ASQUASCIATI

N.° .....

OGGETTO

Ringraziamento

Sanremo, addì 26 Gennajo 1887

Illustre Protettore

La Società ricevette dal sig Roncarolo i libri che Ella ebbe la bontà di regalare.

Sciolta la Direzione per esaurimento del mandato annuo, e andata deserta una seduta per le elezioni, devesi a questo se fin'ora non venne alla S. V. I. accusata ricevuta

La commissione incaricata di reggere la Società fino alla nomina di un nuovo Consiglio Direttivo, tanto a nome proprio, che a nome della Società, Le porge i più vivi e sinceri ringraziamenti, esternandole la sua eterna riconoscenza, chiedendo venia per ritardo e rappporto.

Aggradisca, Illustre Protettore i cordiali saluti della Società, e quelli della Commissione di bontà in modo particolare.

Con perfetta osservanza e alta stima della S. V. Illma

Per la Commissione p.ta
Il Presidente
Giov. Arena

All'Onorevole Signor
Krazewski Conte e Comm.re Giuseppe
Città

Société des Gens de Lettres

86 391

SOCIÉTÉ
DES
GENS DE LETTRES
5, rue Geoffroy-Marie

CONGRÈS LITTÉRAIRE
de 1878

Adresser toutes les communications
relatives au Congrès
à M. **Pierre ZACCONE**
Vice-Président du Comité.

PARIS, le 4 Avril 1878.

Monsieur,

Le Comité de la Société des Gens de Lettres de France a pris l'initiative d'un Congrès littéraire international qui se tiendra à Paris, pendant l'Exposition Universelle.

Le Gouvernement de la République a donné son adhésion à notre projet et a mis à notre disposition une salle de l'un des bâtiments de l'Etat à la disposition du Congrès. Victor Hugo en a accepté la Présidence et nous invitons les plus autorisés de nos confrères étrangers à y prendre part.

Nous espérons, Monsieur, que vous voudrez bien apporter votre concours à une solennité dont les effets ne peuvent être que profitables aux intérêts des Lettres.

Monsieur Joseph Kraszewski.

Le Congrès s'ouvrira dans les premiers jours du mois de Juin prochain. vous trouverez ci-joint le programme qui a été adopté dans la dernière réunion du Comité et dès que vous nous aurez fait parvenir votre adhésion, nous nous empresserons de vous adresser une carte officielle de délégué au Congrès.

Dans l'espoir que vous répondrez à notre appel, je vous prie, Monsieur, de vouloir bien agréer l'expression de nos sentiments de haute considération

Le Président du Comité

Edmond Abouy

Verein polnischer Buchdrucker in Dresden

87 686

Station: Dr. N.

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.
Lit. B. № 4a.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

№ 703 20 W.
№ 68 / 67 von 18 11 17 V
Expedirt 19 durch Uhr M.
durch Eplnsmk.

Aufgegeben Posen den 19 ten März 187 10 Uhr 5 M. V

Herr Ignatij Kraszewski
Dresden Nordstr. 27

Zum Namenstage ein donnerndes Hoch!
Gesundheit langes Leben überschwenglich und
vieles

Verein polnischer Buchdrucker

Telegraphie
der
Deutschen Reichspost.

Stowarzyszenie dziennikarzy

Poznań. 11. grudnia 1878.

1060
88

Wielmożny Panie Doby.

Pod dniem 5. listopada wystosowaliśmy pismo do Pana Doby, uwiadomiając Go o ważniejszych uchwałach zgromadzenia miesięcznego, a zarazem wedle życzenia przesyłając katalog naszej biblioteczki, gdy jednakże doby, czas nie mamy pewności czy pismo to doszło do rąk Pana Doby, mniemamy iż ono na pocztę zostało zagubionem. - Gdyby więc Pan Doby życzył jeszcze spis książek naszej biblioteczki, natychmiast go przesłać nie omieszkamy. - Wedle rady Pana Doby wyprosiliśmy na opiekunów naszego Towarzystwa prawników panów Działyńskiego i Mielżyńskich, z których tylko Pan Seweryn Mielżyński deklarował przyjęcie. - Na ostatniem zgromadzeniu miesięcznem Towarzystwa, ze względu na panującą obecnie drogość potrzeb egzystencyi i mieszkań a nadzwyczaj niskie płacy w drukarniach tutejszych, bo dotychczas płaci się jeszcze 2 3/4 sgr. za tysiąc liter, gdy w innych miastach jak np. w Berlinie Wrocławiu, Lipsku itd. płaci się 3 1/2 sgr., w pewnej płacy zaś w Poznaniu 4, 4 1/2, i 5 tal. tygodniowo, gdy w Berlinie płaca stała wynosi 7 1/2 tal., - postanowiono

prosić Panów przemysłowców drukarń
tutejszych o łaskawe podwyższenie
płacy swym pracującym.

Polecając się i nadal łaskawym
względom Pana Dobrodzieja

poważaniem się

z najwyższym szacunkiem

F. Ebner, przewodniczący

F. Szyrankiewicz, sekretarz.

Stowarzyszenie drukarzy polskich w Poznaniu

Vol 89

Centr. Stow. Drukarzy Polskich w POZNANIU.

Wielmożny Panie!

W załączeniu pozwalamy sobie Wielmożnemu Panu przesłać Sprawozdanie z dwudziestej czynności Towarzystwa Drukarzy Polskich w Poznaniu, jako Członkowi honorowemu tegoż Towarzystwa.

Poznań, 26go Kwietnia. 1873.

Zarząd Tow. Druk. Polskich w Poznaniu.

Buchdruckerverein in Posen 90

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt VR
von Posen
№ 612. 21 Worte
aufgegeben den 19/1 1876
um 11 Uhr 34 Min. V

Dienstliche Zusätze:

№ 47 / 623 von W
aufgenommen den 19/1 3
um 12 Uhr 35 Min
durch Braun
ausgefertigt bezw. weitergegeben
an ... in Ltg.
den 19/1 3 um 1 Uhr — Min
durch Krüger

Redakteur Protokow zum
fünfzigsten Namenstage seinen wärmsten Glückwünsche und ein dreimaliges Hoch

Polizeipräsident Leutnantsmann
zu Posen

Kraszewski



INDICATIONS DE SERVICE.

Télégramme.

TIMBRE À DATE.

Pour Hyeres de Posen. N° 313. Mots 12. Dépôt le 19/3 à 8 h. m. du

Hyères Frankreich cuchaus

Mr Joseph Iwnaiy Grazewski

Najszczechdeczuiejsze Zyczenia w dniu
imienin Storwarzi Sczesie Ukuchanzy Polskich
w podroniu

Dans les dépêches imprimées en caractères romains par l'appareil télégraphique, le premier nombre qui figure après le nom du lieu d'origine est un numéro d'ordre, le second indique le nombre des mots taxés, les autres désignent la date et l'heure de dépôt.

L'État n'est soumis à aucune responsabilité à raison du service de la correspondance privée par la voie télégraphique. (Loi du 29 novembre 1850, art. 6.)

Kraszewski

Dresden

№ 42/639
aufgenommen von Ad
den 19/1 um 12 Uhr 28 M. mitt.
durch Müller

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden-Neustadt.**

ausgefertigt den 19/3
um 1 Uhr 15 M. mitt.
durch Jaworski

92

Telegramm aus Posen № 721, 21 W., den 19/3 1880 11 Uhr 45 M. mitt.

Wielmożnemu j j Kraszewskiemu
przesyła najszczersze życzenia w
dniu godnych imienin
Stowarzyszenie
Drukarzy Polskich Poznan Marcjewski
Wiceprezes Drukarnia Leitgebra

C. 187.

354
93

„GWIAZDA"
STOWARZYSZENIE RĘKODZIELNIKÓW
WE LWOWIE

Przezacny Panie!

Pozwolitéś nam Przezacny Panie zapisać się w księgę członków honorowych Stowarzyszenia naszego, i to nas ośmiela zapraszać teraz, byś raczył przybyć do Lwowa. - Posiadać Was w okoleniu naszem, - powitać Was w progach gospody naszéj, - posłuchać żywych słów Waszych, których szlachetne tchnienie czerpiemy z dzieł Waszych, to rozkosz, któréj zapragnęliśmy gorąco, - a jużgdy Was Przezacny Panie nasz Kraków sciągnął do siebie, to tylko 10. godzin czasu nas przedziela, które poświęćcie dla wielbiących Was Panie, boć my pewni, że urośniemy w dobrem pod wpływem kilku dni towarzystwa Waszego, w których byś nam wypowiedział żądanie nasze w chwili obecnéj, a skazówki podane przez Was Panie, staną się przykazami dla chodów w życiu naszem.

Upraszamy zatém byś Przezacny Panie wysłuchał prośby nasze, i wyczekiwać będziemy niecierpliwie pomyślnéj odpowiedzi.

Z poszanowaniem najgłębszém
i cześcią dla Was Przezacny Panie

W imieniu Stowarzyszenia „Gwiazda" Wydział:

Mieczysław Darowski
Prezes Stowarzyszenia

August Mayer sekretarz

Adolf Aleksandrowicz
kurator

J. Gorski kontrolor

Franciszek Kliszkowski
kasyer

Erasmus Szczepan
introligarz

L. Skierk
dyrektor

Wincenty Franciszek

Jan Kawecki

Lwów, Dnia 14. Marca 871.

Stow. „Gwiazdce" w Sl[ezji]

356
94

Gwiazda Gł.

Wielmożny Panie!

Jak zatrważający skutek świadczy rozpowszechniony prasę moralną bolesny upadek obrazu miłosierdzia Bożego i ludzkiego. Z jakimiś walczymy i walczemy przekonaniami, powiadomo zapewnić Wielmożnemu Panu za dziennikowo. Wyjęci duchem przebrzydłym czasu, w którym nie mieliśmy czem czynności opłacić, obrachować czem zgrzeszyć i odpowiedzieć, nie było dla czego umierać, nie było dziennikowi i kobiecie. Obecnie położenie nasze jest o tyle smutniejszem, jeżeli przekonali ludzi rozsądnych, że nie przeczuwamy zgubnego ostatku, bez jakiejkolwiek moralności, prawdy i wiedzy, w drugiej zaś strony potrafiliśmy przekonać całkowicie i mistyfikacyą obojętnych, jak szkodliwe kierunki wypadły nasze z podobnych "Kobietek" przez nich na gruncie, który i skarbił.-

W tem położeniu mamy pozwolenie bez prozy Wiel-

j.

miłościwego Pana o łaskawe zaniechanie nadanej krzeczkiemu dawniej drogocennemi darami, jeśli to nie narazi Wielmożnego Pana na dolikliwą stratę majątku.

Księgozbiór nasz arcy skromny złożony z ofiar ofiarnych Rodaków, nie posiada dotąd jeszcze dzieła Wielmożnego Pana. Radość nasza jest przy tem niemała, że znajdujemy chlubnych czytelników, którym dedykowanemi zostaniemy, za darmo, nie książka najlepsza dla nas wartościowsza.

Prosimy nasza, uznawadniamy nakoniec okoliczność, że przez gościnność publiczną „miłoszem" nazwaną nam przeszkody zabrakło i że tak majątkowe, jako też moralnie dogodniej dla nas.

Ośmielamy się przy tem przesłać Wielmożnemu Panu zniżonem oświadczenie naszego wdzięcznego za-lu i szczerego współczucia dla tak „miłoszczenia", jakie na spadało losu za Wielmożnym Panem przez dziwne „Moszenniy polskiej".

Lwów dnia 22 kwietnia 1871
Z najwyższym uszanowaniem

Izydor Szczepański
Sekretarz

STOWARZYSZENIE MIESZCZAN STRYJSKICH POD NAZWĄ GWIAZDA

Wiechecka
dyrektor

Dr J. J Kraszewski
Nowy Swiat 31

Stow. Gwiazdy

No. 16/629 Gw
aufgenommen von
den 29/1 um 4 Uhr 10 M. mitt.
durch Habenicht

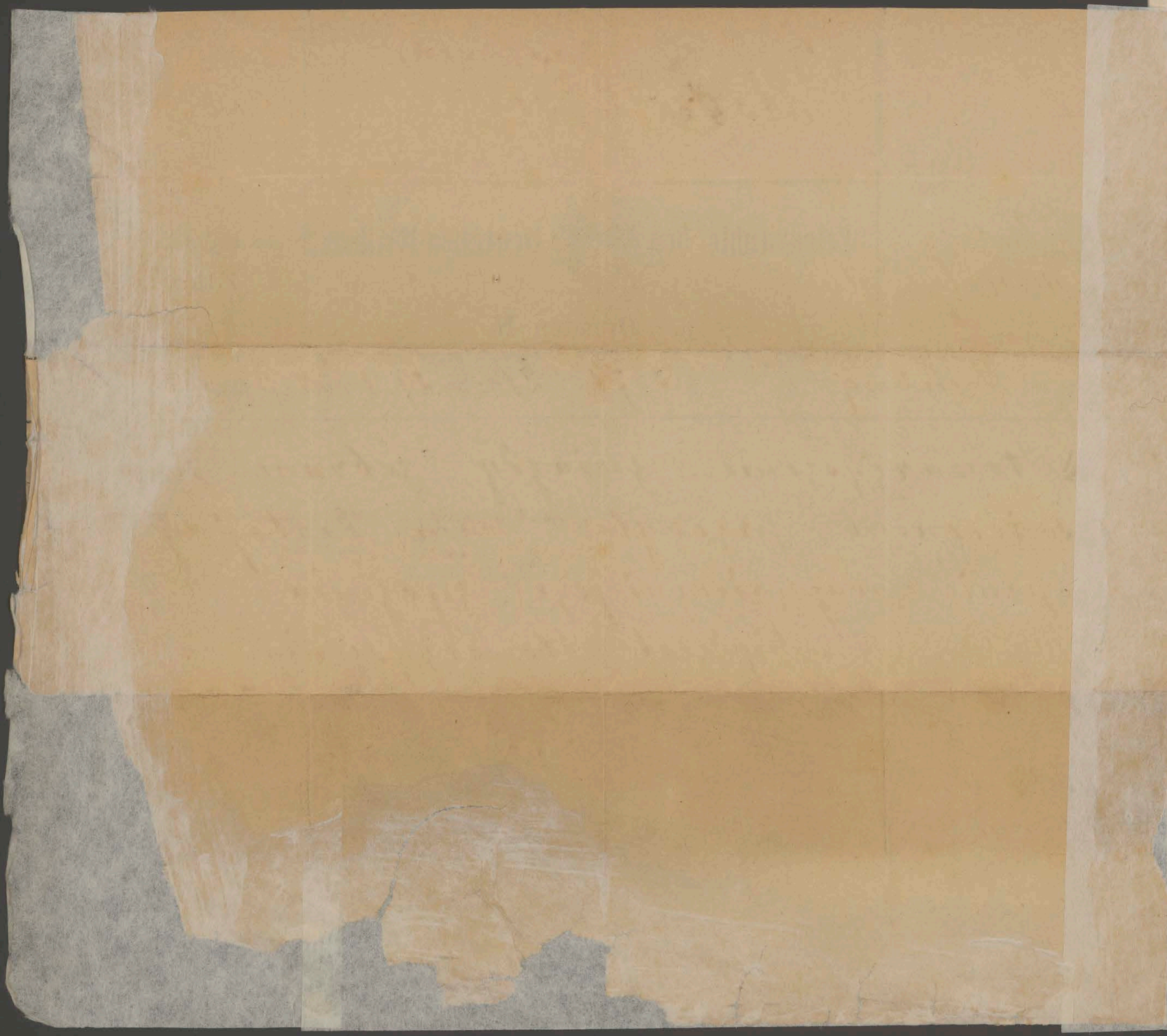
Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

ausgefertigt den 29/1
um 4 Uhr 20 M.
durch Hobson

Telegramm aus Lemberg No. 5574, 21 W., den 29/1 1880 3 Uhr 55 Min. mitt.

Stowarzyszenie Związky zebrane przy
święconem przesyła wam dostojny
panie najserdeczniejsze życzenia
Wydział Stowarzyszenia



878
96

STOWARZYSZENIE HANDLOWE POLSKIE
W WROCŁAWIU.

Wrocław, dnia 15/11 1882.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Niniejszym oświadczamy się Wasza Dobrodź uwiadomić, że z dniem 1go Października b.r. zawiązało się we Wrocławiu Stowarzyszenie Handlowe Polskie "celem którego jest: bratnia pomoc, założenie czytelni i biblioteki polskiej i wspólne zabawy. —

Stowarzyszenie nasze w pierwszym zawiązku rozporządza tak skromnemi funduszami, że zaledwo może wydołać najpotrzebniejszym wydatkom a biblioteka nasza potrzebuje prędkiego zaasortowania się w dzieła z których by Polacy korzystać mogli; udajemy się więc do tej studni i źródła obfitego w tak bogate dzieła polskie, abyśmy mogli doznać wspaniałomyślności w oddaniu pomocy dla naszej biblioteki, bo i któż nam dopomoże jeżeli nie nasz Ukochany, Rzigodny i ze wszech stron poważany Wieszcz Polski, którym się Polacy słusznie i dumnie szczycić mogą a pomnąc na Jego troskliwą pieczę około rozwoju literatury i Historyi Polskiej, spodziewamy się dla dobra tychże otrzymać z ręki Jego zaszczytną pomoc z łaskawą przychylnością.

Oczekując pomyślnej odpowiedzi, którą się szczycić będziemy, zasyłamy Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Z najgłębszem uszanowaniem

Emil Sendler
Sekretarz

Stowarzyszenie
Handlowe Polskie
w Wrocławiu

F. Bukowski
przysięgły
Nicolai Stadtgraben Nr 19.

720
97

STOWARZYSZENIE HANDLOWE POLSKIE
W WROCŁAWIU.

Wrocław, dnia 19 Marca 1883.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Wywiązując się z zaszczytnego poruczenia Kółem walne Zebranie Bieżącego Stowarzyszenia Handlowego Polskiego podpisany Zarząd i Zwierzchność, wyrażny w imieniu tegoż Stowarzyszenia Wielmożnemu Panu wdzięczne jego jednym Imieniu najszczersze i najgorętsze życzenia. „Oby Najwyższy raczył Wielm: Pana dla dobra naszego, naszej Kochanej Ojczyzny przez długie lata jeszcze zachować w zdrowiu i szczęściu."

Równocześnie osmielamy się w dalszem spełnieniu misyi nam przypadłej Wielm: Pana jak najuprzejmiej prosić:

o łaskawe przyjęcie tytułu członka honorowego w Stowarzyszeniu naszem.

W Panu Tem

W nadziei oczekiwania pomyślnego
skutku naszej pokornej prośby
piszemy się
Wielmożnego Pana i Dobrodzieja
uniżeni
W imieniu Zarządu
Kurzaj
Sekretarz

Stowarzyszenie
Handlowe Polskie
w Wrocławiu

F. Bukowski
przewodniczący

Stow. ku przerzeniu ośw. w Kołom.

577/98

L. 34

Kołomyja

Wielmożny Panie!

W skutek powziętej przez Stowarzyszenie ku szerzeniu oświaty na zgromadzeniu dnia 10go b. m. uchwały, ośmielamy się na podstawie ogólnie znanej i poważanej dobroczynności Wielmożnego Pana w sprawie szerzenia oświaty, odnieść się do Niego z prośbą, być raczył dla czytelni, założonej przez rzeczone Stowarzyszenie dla mieszkańców tutejszych i okolicy, przesyłać łaskawie periodyczne - wychodzące pod redakcyą Wielmożnego Pana czasopismo „Tydzień" i tym sposobem przyczynić się do starań i dążeń Stowarzyszenia.

Porozumiawszy się w tym względzie z Redakcyą „Zubrzenki", ofiaruje tak Wielmożnemu Panu w zamian za rzeczone pismo - swoje piseńko; a mamy tę błogą nadzieję, że Wielmożny Pan jako członek Stowarzyszenia naszego, mając z przesłanego Mu rocznego sprawozdania szczupłe fundusze kasowego, tem chętniej do prośby niniejszej przychylić się raczysz.—

Od Kierownictwa Stowarzyszenia ku szerzeniu oświaty

Kołomyja 12. grudnia 1870.

Jan Hawel.
Przewodniczący.

Alfred Dobrzański
sekretarz

STOWARZYSZENIE KU SZERZENIU OŚWIATY W KOŁOMYJI

714
99

Stowarzyszenie „Bratniej Pomocy" Polaków

Do

Wielmożnego pana Józefa Ignacy Wraszewskiego

Członka honorowego Stowarzyszenia

„Bratniej Pomocy"

w Drezdenie

Stowarzyszenie „Bratniej Pomocy" Polaków w Budapeszcie postanowiło wydać bal na powiększenie funduszów, któremi ko rzystniej wpływać by mogło na polepszenie bytu w potrzebie zosta jących Rodaków.

Z tego powodu ma honor zaprosić pana Dobrodzieja jako Członka honorowego na bal wzmiankowany w Dniu 23. Lutego r. b. odbyć się mający.

Dołączając bilet wniejscia Stowarzyszenie polskie uważa sobie za zaszczyt, Dołączenia panu Dobrodziejowi wyraz wysokiego szacunku i poważania.

Budapeszt Dnia 7. Lutego 1878 r.

Szczuka
Sekretarz.

Hadmanna
Prezes.

Stowarzyszenie „Bratniéj Pomocy" Polaków.

Do

Wielmożnego Józefa Ignacego Kraszewskiego

Członka honorowego Stowarzyszenia

„Bratniéj Pomocy"

w

Dreznie.

Stowarzyszenie „Bratniéj Pomocy" Polaków w Budapeszcie postanowiło wydać bal na powiększenie funduszów, któremi korzystniéj wpływać by mogło na polepszenie bytu w potrzebie zostających Rodaków.

Z tego powodu ma honor zaprosić Wielmożnego pana jako Członka honorowego na bal wzmiankowany w dniu 3. lutego r. b. odbyć się mający.

Dołączając bilet wniejścia Stowarzyszenie polskie uważa sobie za zaszczyt, dołączenia Wielmożnemu panu wyraz wysokiego szacunku i poważania. –

Budapeszt, dnia 20. Stycznia 1877 r.

STOWARZYSZENIE BRATNIÉJ POMOCY A LENGYELEK TESTVÉR-SEGÉLYZŐ EGYLETE BUDAPEST

Sekretarz.
Karol Dehnowski

Prezes
Julian Wojnicz
Mondgasse Nr. 3.

154
101

Budapest dnia 21 Marca 876.

L: 45
1876.

Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi
Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu
w
Dreźnie.

W odpowiedzi na odebrany list Pański, zaszczycający mię mianowicie zniżyć nasze najserdeczniejsze podziękowania za łaskawą pamięć o nas i za przysłane nam 5 za karlę bałwę na wspomożenie stowarzyszenia.

Przeczytany list Pański sprawił wielką radość w stowarzyszeniu, bo był dowodem iż zacny nasz członek honorowy ma o nas staranie.

Podaję zarazem Panu Dobrodziejowi do wiadomości, iż dnia 2 Kwietnia b.r. odbędzie się walne zgromadzenie i nowe wybory naszego stowarzyszenia mamy zaszczyt prosić nasze szczere pokłonienia w imieniu stowarzyszenia i

Rady Gospodarczej

Ignacy Hiebel
Prezes stara

Adamkiewicz
Sekretarz stowarzyszenia

STOWARZYSZENIE LEKARSKIE WZAJEMNEJ POMOCY
BUDAPEST

Stow. Wzajemnej pomocy

Budapest dnia 12. stycznia 1876.

S. B. P.

Do wielmożnego Pana T. T. Kraszewskiego Drezno

Stowarzyszenie Bratniej Pomocy Polaków w Budapeszcie dla powiększenia dochodów Stowarzyszenia urządza dnia 5go Lutego b. r. bal, na który Wielmożnego Pana jako członka honorowego zaprasza uprasza uprasza u

Stow. gosz. dawn.

699
03

Wielmożny Panie!

Każde dzieło udać się musi, jeżeli zasadza się na dobrych podstawach i znajdzie poparcie u dobrych i szlachetnych ludzi.

Postanowiliśmy wystawić w Przemyślu nową synagogę, w której cała służba Boża, kazania i t.p. odbywać się będą w języku polskim, do tychczas w Galicyi w rytuałach kościelnych nieużywanym. — Na tej niewątpliwie dobrej podstawie z pewnością stanie świątynia całkowicie odpowiadająca swemu szczytnemu przeznaczeniu; a cel ten tem łatwiej i tem pewniej osiągnięty zostanie, jeżeli uda się nam pozyskać poparcia Wielmożnego Pana. —

Celem zasilenia funduszu potrzebnego na wybudowanie synagogi, wyjednaliśmy sobie pozwolenie urządzenia fantowej loteryi; wynik takowej jednak zależy od tego, czy ludzie wpływowi przyczynią się datkami. W przekonaniu, że cel nasz osiągniemy, skoro Wielmożny Pan nam swego wsparcia nie odmówi, ośmielamy się Go o takowe pokornie prosić. —

/.

Najmniejszy utwór pióra Jego poświęcony na dochód funduszu budowy przyszłej świątyni i przezna-czony na główną wygranę, przysporzy nam znaczne środki materyalne, tem bardziej potrzebne, ile że gmi-na nasza należy do najbiedniejszych w Kraju, a nadto mając do walczenia z licznym zastępem wpływowych przeciwników Starowierców, stanowimy tylko małą garstkę ludzi wprawdzie chętnych ale ubogich. —

Znana wspaniałomyślność i szlachetność Wiel. możnego Pana daje nam otuchę do wystąpienia z proś-bą niniejszą – a na wypadek przychylnego przyjęcia takowej upraszamy o taskawe przesłanie małego utworu bądź na ręce nasze, bądź też na ręce tutejszego burmistrza Wo. Dra Aleksandra Dworskiego

Z tytułem szacunku

Przemyśl dnia 16. października 1882

w imieniu wydziału Stowarzyszenia postępowego domu modlitwy

Maurycy Krug

A. Manelcz

Jakub Balmgartel

Stowarzyszenie
postępowego domu modlitwy
izr. w PRZEMYSLU

Stow. Pol. odw. kult. we Lwowie

355
104

Czcigodny Mężu!

Z wielką radością powitaliśmy myśl powstałą w „Gwiaździe" naszej, która Ciebie, przezacny Mężu, korzystając z Twego w Krakowie pobytu, w miasto nasze zaprasza. Pozwalamy sobie wyrazić to śmiałe przekonanie, że usłuchasz prośby Stowarzyszenia, któremu sercem i piórem tak przychylnym jesteś, — którego obywatelstwo z tak miłą chęcią przyjąłeś.

Jako bracia tej „Gwiazdy" dołączamy

proszący głos nasz do wspólnego głosu współdzielników naszych. Racz nie wzgardzić temi wspólnemi a serdecznemi prośby. Przybądź do grodu naszego, w którym tyle bije serc, pełnych dla Ciebie czci i uwielbienia.

W miłej nadziei spełnienia naszych gorących życzeń, zostajemy z wysokiem poważaniem,

za zarząd lwows: oddziału Towarzystwa przyj. oświaty lud.

Lwów 16° marca 871.

Stanisław Zurkiewicz
prezes

A. Hirszberg
sekretarz

Blatt Nr. 29.
Leitung Nr. Czgw
Telegramm Nr. 517

157 Szkoła rolnicza w Dublanach

I. J. Kraszewski
in Dresden.
Dublany

Dublany
105

KAISERL. DEUTSCHE

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden N.

Aufgenommen von Ar
den 20/5 um 5 Uhr 5 M. N mitt.
durch Annighofer

Ausgefertigt den 20/5
um 6 Uhr 7 M. N mitt.
durch Kunz

Telegramm aus Dresden 62 Worte. 1887 den 20ten 5 um 4 Uhr 7 Min. N mitt.

Czcigodny mężu! Gdy nic ci wiecej nie zostało prócz
miłości Rodaków i niezkazitelnej sławy w narodzie
my wspólczując dziś wielkość owego nieszczęścia,
dzielimy smutek i ciężki chwile twej starości ci obys
zniósł to wielkie brzemie niedoli dajonc świadectwo
prawdzie a nam i szlachetnym narodom radosny
dzień twojego szczescia i długich lat zdrowia.
Uczniowie Wyższej Szkoły Rolniczej W Dublanach

C. 187.

Josef Ignacy Kraszewski
Drezno

106 27

No. 87 629 ar
aufgenommen von
en 18 um 8 Uhr 20 M. mitt.
urch Hahnrock

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden N.

ausgefertigt den 18 3
um 9 Uhr M. V m
durch Jahn

KAISERLICH DEUTSCHE TELEGRAPHIE

Telegramm aus Lemberg No. 3716., 29 W., den 18 2 1870 6 Uhr 20 Min. mitt.

Podzielajonc uczucia calego narodu
posylamy ci ozigodny menzu w
dniu dzisiejszym wionzanke
najgorontszych zyczen jako wyraz
najglembszej ozzi Ku tobie
molodziez szkoly rolniczej
26
w Dublanach

C. 187.

Teatr Lwowski

44
107

Teatr Lwowski

Wysoka Rado Nadzorcza
Fundacji hr. Skarbka
we
Lwowie!

W tych dniach ma być rozstrzygniętym konkurs o dalszą dzierżawę przedsiębiorstwa teatru hr. Skarbka. Wynik konkursu jest wprawdzie sprawą obchodzącą cały ogół myślącej publiczności dbałej o dobro sceny; w pierwszym jednak rzędzie obchodzi nas najwięcej nietylko ze względu na dobro sztuki i rozwój jej prawidłowy, ale także na byt nasz materjalny. Nic dziw zatem, że ośmielamy się zabrać głos w tej sprawie i w kilku wyrazach przedstawić nasze zapatrywania

W naszem przekonaniu najgodniejszym i najodpowiedniejszym do prowadzenia przedsiębiorstwa dalszego i kierownictwa sceną lwowską, byłby dotychczasowy jej kierownik p. Jan Dobrzański. Twierdzenie to nasze motywujemy i opieramy na następujących powodach:

Obecny przedsiębiorca, posiadający wysokie wykształcenie i wyrobiony smak estetyczny, już w młodzieńczych latach poświęcał się studjom estetycznym. że zaś posiadał zdrowy pogląd i gtęboką znajomość sztuki, dowodem pisywane wówczas rozbiory krytyczne sztuk i gry artystów w „Gazecie Lwowskiej," „Dzienniku Literackim" a następnie w „Nowinach;"– dowodem odczyty o sztuce dramatycznej miewane dla artystów sceny lwowskiej w r. 1857 i 8 za dyrekcji Nowakowskiego i Smochowskiego, w których widniał szeroki i zdrowy pogląd

obok głębokiej znajomości sztuki. Objąwszy dyrekcję teatru, powierzył wprawdzie kierownictwo artystyczne synowi swemu śp. Stanisławowi, ponieważ się niemógł wyłącznie zajmować teatrem, ale ogólny kierunek artystyczny teatru zawsze w jego spoczywał ręku. W ostatnich zaś czasach, podczas blisko dwa lata trwającej choroby syna, w nadziei że ten że powróci do zdrowia, sam wyłącznie kierował teatrem i dopiero po śmierci syna kierownictwo artystyczne powierzył Bolesławowi Ladnowskiemu.—

Zbaty o dobro sceny ojczystej, położył ogromną zasługę przykładając głównie rękę do wprowadzania sceny niemieckiej, która jak pasożyt ssała soki dobroczynnej instytucji i tamowała postęp narodowej sztuki. Dokonawszy tego dzieła, starał się następnie o podniesienie sceny utworzeniem spółki. A kiedy starania te nie osiągnęły pożądanego skutku, i kiedy teatr lwowski przechodząc z rąk do rąk, widocznie chylił się ku upadkowi, przyjął po poprzednikach znaczne ciężary, których nikt inny przyjąć niechciał i podjął się przedsiębiorstwa.—

I od tej chwili widzimy ciągły postęp i stopniowy rozwój sceny lwowskiej. Zebrał najlepsze siły artystyczne, jakie tylko polska scena miała do dyspozycji. Podniósł byt materjalny artystów wynagradzając znacznie wyższe gaże, uważał bowiem to jako środek do ułatwienia artystom odpowiedniego stanowiska w społeczeństwie.— Postarał się znacznym nakładem o odpowiednią wystawę. tj: dekoracje, garderobę, meble; uzupełnił orkiestrę, chór, statystę; słowem stworzył całość godną stołecznej sceny. Co do repertuaru, widzimy na scenie lwowskiej wszystkie nowości obcej literatury dramatycznej zaledwie się ukazały z pod pióra autorów, wystawione i oczekiwane tak, że niejedna pierwszorzędna scena stołeczna pozazdrościćby mogła. A dodać należy, że za wszelkie nowe utwory obce płacił znaczne honorarja autorskie, czego za poprzedników niebywało.— Obok jednak tej staranności o obce dzieła, zawsze na pierwszym planie były utwory polskich pisarzy.—

Toteż widzimy cały szereg oryginalnych utworów po raz pierwszy wprowadzonych na naszej scenie, a przedstawionych z możliwym komfortem i wszelką starannością. Onto także pierwszy na polskiej scenie wprowadził wpłatę honorariów autorskich wynagrodzeniem stałej tantiemy.

I jakież są owoce tych jego zacnych usiłowań i istotnego poświęcenia?... Oto: scena lwowska zajęła pierwsze miejsce w Polsce, a p. Jan Dobrzański zamiast korzyści materjalnych, jakie osiągnęli jego poprzednicy, skaził prawie cały owoc swej 40 letniej pracy.-

Z powyż przytoczonych faktów, które jako najbliżsi i głównie interesowani, najlepiej ocenić możemy; okazuje się jasno, że p. Jan Dobrzański nietylko okazał wysoką znajomość sceny, ale nadto jeszcze dobrze się sztuce narodowej zasłużył. Dla tego też uważamy go za najgodniejszego do kierowania nadal sceną lwowską.

Podnieść nakoniec i to musimy, że postępowanie jego w obec nas szlachetne, bezinteresowne, a pełne godności obok potrzebnych przestróg dla kraju: były nam bodźcem do pracy i ożywiały nas szczerym zapałem dla sztuki. Pod jego wpływem scena lwowska wykworzyła w sobie pewną organiczną całość, którą wątpimy bardzo, aby inny przedsiębiorca utrzymać był w stanie...

Przekonani, że dobro tej sceny, jej postęp i rozwój łączy się nierozerwalnym węzłem z dalszem pozostaniem p. Jana Dobrzańskiego przy przedsiębiorstwie, wnosimy niniejsze przedstawienie, i upraszamy Wysoką Radę, aby dotychczasowemu kierownictwo przedsiębiorstwo oddać, a tymsamym nietylko rozwój sceny naszej, ale i byt nasz zabezpieczyć raczyła.

Lwów dnia 7go Grudnia 1880 roku.

Amelia Asperger
Józefa Wolańska
Antonina Kwiecińska
Anna Bocskaj
Elżbieta Skalska
Jan Köhler
Leontyna Kwiecińska
Henryka Zawiszanka
Władysław Wilczek
M. Alma
Lucyan Kwiecieński
Wolf Walewski
Aleksander Konczewicz
Jan Skalski
Seweryn Norwicki
Jarosław Leszczyc
Józef Kasprowicz
Adolf Lubar
Dębicki
Zygmunt Merowicz
M. Sachorowski
R. Ruszkowski
Antoni Aksamitowski

Tow. dobroczyn. warsz.

535
109

191

TD

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO
DOBROCZYNNOŚCI

Wydział Administr. Ogólnej
w Warszawie
dnia 29 Mca Kwietnia 1865 r.

№ 790

Do
Wielmożnego
J. Ignacego Kraszewskiego

Na pamiątkę 50 letniego istnienia tutejszej Instytucyi, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności zamierzyło wydać Album literackie, z którego dochód posłużyłby na zasilenie nader szczupłych funduszów Towarzystwa; — W celu przeto doprowadzenia zamiaru tego do skutku, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności odwołując się do szlachetnych uczuć Wielmożnego Pana ma honor uprasząć Go najuprzejmiej o łaskawe obdarzenie wydać się mającego na korzyść biednych Albumu, Artykułem pióra Swego, którem to czynem W. Pan przyjdzie prawdziwie wdowom cierpiącej ludzkości i przyłoży się do uprzyjemnienia znakomitem dziełem, epoki Jubileuszowej, tutejszej Instytucyi. —

Nadesłania Artykułu pióra W. Pana, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności oczekiwać będzie do dnia 1 Lipca r.b. z tym bowiem dniem rozpocznę się przygotowania do druku pomienionego Albumu. —

Prezes Administracyi Ogólnej [illegible]

Członek Sekretarz Towarzystwa K. Dąbrowski

Tow. Bibl. pol. w Jassach

888
110

Odpis 1881

Do zarządu towarzystwa „Biblioteki polskiej"
w Jassach!

1. Zważywszy, że na walnem zgromadzeniu członków towa„
rzystwa „Biblioteki polskiej" w Romunii w dniu 29. stycznia
1881. tak były zarząd, jakoteż przewodniczący i część człon„
ków zgwałcili statut towarzystwa, odbierając 13. przez za„
rząd do towarzystwa przyjętym obywatelom prawa, które
§. 39 statutu ściśle i jasno określa, to jest, wykluczając ich
od dyskusyi i głosowania na walnem zgromadzeniu.

2. Zważywszy, że na tem zgromadzeniu jeden z członków miał
tę smutną odwagę opierając się li tylko na własnych
przypuszczeniach, targnąć na cześć i sławę tych 13.
obywateli, przedstawić ich zgromadzeniu, jakoby tylko
w celach intrygi, w zamiarze osobistych jakichś zysków
do towarzystwa przystąpili, że mógł to oszczerstwo
nietylko bezkarnie wygłosić, lecz że znalazła się część
członków, która ten niegodny postępek hucznemi okla„
skami przyjęła.

3. Zważywszy, że na tem zgromadzeniu przewodniczący o ty„
le się zapomniał, że wyraził podejrzenie, jakoby 4
członków wystawiło tylko pod pressyą służbowego sto„
sunku swoje pełnomocnictwa do zastąpienia ich na
walnem zgromadzeniu.

4. Zważywszy, że na tem zgromadzeniu tak przewodni„
czący jako też część członków nieuznali nieważ„
ną prawomocność każdego później wystawionego

/.

/.

pełnomocnictwa, chociaż w nim wyraźnie pierwotne pełnomocnictwo cofnięte i unieważnione zostało.

5. Zważywszy, że na tém zgromadzeniu przewodniczący dla zasłonięcia drogi jaką otrzymał pełnomocnictwo, za poradą jego na imię członka wyborcom w cale nieznanego wystawione, znieważył całe zgromadzenie, przedstawiając nieprawdziwie sposób otrzymania.

6. Zważywszy, że na tém zgromadzeniu jeden z członków byłego zarządu miał czoło wystąpić rozmyślnie z zarzutem uwłaczającym czci i sławie jednego z członków, że fałsz tego podejrzenia został natychmiast stwierdzonym, a przecież przewodniczący nie uznał za stosowne publicznie skarcić taką niegodziwość.

7. Zważywszy, że na tém zgromadzeniu przedłożone pełnomocnictwa nie trutynowała osobna komisya, lecz jeden członek którego wiarygodności /: biorąc na uwagę na teraz li tylko jego wystąpienie z fałszywym zarzutem przed zgromadzeniem :/ jest więcej niż wątpliwą, więc niemające najmniejszej pewności, ani wiary że wszystkie pełnomocnictwa rzeczywiście istniały lub też były prawomocnemi, poważnie wamy silnie w ilość i ważność podanych głosów.

8. Zważywszy, że na tém zgromadzeniu mniejsza połowa obecnych członków obawiając się niemożności przeprowadzenia swych zamiarów, wsparta w oczy bijącą partyjnością przewodniczącego, zaczęła nieprzebierając w środkach terroryzować zgromadzenie, że przewodniczący niepozwolił zadnego z członków nienależącego do jego oboru do zabierania głosu; 19 członków przedstawiających 32 głosy wię-

/.

/.

drażc bezowocność swych zabiegów i niemożebności uczciwego porozumienia się i traktowania spraw towarzystwa, na reszcie w obawie gwałtownego starcia, przeco by tylko imię Polaków, ba może nawet i całe towarzystwo na szwank narażonem zostało, opuścili zgromadzenie, 5 zaś członków przedstawiających 8 głosów podzieliło, jąc w zupełności zdania i dążności wyżtych pozostali jedynie dlatego, aby byli świadkami zamiarów i dalszego postępowania pozostałych członków, lecz oprócz jednego nie brali udziału w dyskusyi, a głosowało zaś tylko trzech z tychże.

Tak więc 19 zapamiętałych przymusiło 19. członków do ustąpienia ze zgromadzenia i niedozwolito im swobodnego używania praw statutem określonych.

9. Zważywszy, że na tem zgromadzeniu wynaleziono na część członków towarzystwa osobną nazwę „Kolejników" przypisując tym członkom osobne z cechą i dążnościami „Biblioteki polskiej" sprzeczne zamiary, że ośmielono się opozycyę publicznie nazwać buntawnikami, hudźmi złej woli, intrygantami, których jedyny cel szerzenie niezgody i jasne chęci zawładnięcia instytucyę dla swych osobistych widoków.

10. Zważywszy nakoniec, że na tem zgromadzeniu mniejszość, gdyż tylko 21 z pierwotnie obecnych 44 członków głosowała i uważała się kompetentną decydować w najważniejszych sprawach towarzystwa, że dla osiągnięcia tylko większości głosów zgwałcono ponownie statut, uznając kobiety należące do towarzystwa jako członków z prawem głosowania, a ich pełnomocnictwa w tym względzie prawomocne, nareszcie że ogłoszono rezultat głosowania, jakoby

/.

45 głosów zostało oddanych, co jest absolutnie mylném.

oświadczają podpisani, że niedziele to, raz dominujących zapatrywań części członków na prowadzenie spraw towarzystwa, uważają ich postępowanie za nieodpowiadające ani celom instytucyi, ani też zasadom sumienności, że niemają najmniejszego zaufania do teraźniejszego nielegalnie wybranego zarządu, że niechcące i niemogące brać na siebie żadnej odpowiedzialności za dalsze czyny towarzystwa, zrywają wszelką solidarność i występują z towarzystwa „Biblioteka polskiej" w Romanii respective w Jassach. —

Jassy w lutym 1881.

Antoni Turliński, N. Bazali, Ad. Wex, Karol Wrogulski, de Błoma Wandzacrek, Michał Matuszewski, Aleksander Sanoski, Kubalski, J. Michalewski, Antoni Klich, Chrzanowski, Legler, J. Kossowski, Mazurkiewicz, Dolański, F. Wereszczyński, Kulik, L. Skrzepański, J. Czajkowski, Eugeniusz Borkowski, Antoni Grimm, A. Olnikiewicz, Juliusz Czajkowski, Ant. Turkiewicz, Seweryn Kiszakiewicz, Konstanty Bucrek, Juliusz Schmutz, Jan Borys, Józef Semkowicz, W. Stryżewski, Lewiński, Edward Stugocki, Józef Singer, N. Ostapowicz, F. Winterowski.

WARZYSTWO KOSCIUSZKOWSKIE
Bratniej pomocy
w SOLURZE.

dnia 29 Września 1865 r.

№

Obywatelu!

Rocznica zgonu Tadeusza Kościuszki przypadająca na dniu 15. października będzie również i teraz jak i roku zeszłego uroczystości uroczystości drugiej, zarówno silnie nas obchodzącej, mianowicie: odkrycie tablicy pomnikowej która wmurowaną w zewnętrzną stronę ściany domu w którym ś. p. T. Kościuszko przemieszkiwał i zyweot swoj zakończył zostanie. Tablica ta wykonana z białego marmuru przez jednego z lepszych tutejszych artystów przedstawia w całości rulon na pół rozwiniżty na którym mieści się stosowny napis w języku łacińskim, u góry na orzeźi wystającej płaskorzeźba popiersia ś. p. Bohatera a u dołu, na trzech połączonych tarczach herby — Korony, Litwy i Rusi.

Jednozgodnie postanowiliśmy by suma na pokrycie wydatków rzeczonego potrzebna, li tylko z ofiar dobrowolnych i to przez Polaków złożonych — uzupełnioną była. W tym więc celu niemiejące pominocnikowego kto tylko nosi nazwisko polaka odzywamy się i do Ciebie zacny nasz ziomku byś zechciał jeżeli możność Ci na to pozwoli powiększyć swą osobę grona nasze w obchodzie uroczystości i zarazem zajął się zbieraniem składek na cel powyższy — zebraną zaś składkę raczy zacny Obywatela nadesłać pod adresem P. Kamienskiego w St. Gallen.

Członkowie Komitetu zarządzającego dziełem pomnika

Roman Rzeczycki
Stanisław Bronicki
Walery Lewkowicz

Tow. lit. stow. we Wrocławiu

890
163

T. L. St

Wrocław dn. 4. VII. 69.

Łaskawy Panie!

Na mocy uchwały Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego i z polecenia Prezesa mam zaszczyt uprzejmie Go uprzejmie aby Dziełko pana Engelbrona, byłego artysty naszego Towarzystwa, p.t. „Krzysz Fogner", które Łaskawego Pana wydało nakładem, do bibliotheki naszej posłanie raczył. Ratyfikuję takiż list z prośbą o łaskawe ogłoszenie go pan Engelbronowi, gdyż nie znamy Jego adresu.

Liczę na to, iż prośba moja łaskawie uwzględnioną będzie, mam zaszczyt przy tej sposobności wyrazić wyraz poważania mego

Jan Łabujewski
kandyd. filoz.
Sekretarz Tow. L. St.

Prezes.
Śpitalski

Inwentator.
Wład. Nehring.

Wrocław dn. 3. II.

84
114

TOWARZYSTWO
LITERACKO - SŁOWIAŃSKIE
PRZY UNIWERSYTECIE WROCŁAWSKIM.

Wrocław dnia 15 stycznia 1882.

Czcigodny Panie!

Na dniu 20 b. m. obchodzi Prof. Dr. Władysław Nehring 25 letni jubileusz zawodu nauczycielskiego. Podpisane Towarzystwo urządza na cześć szanownego Jubilata w dniu tym o godz. 8½ wieczorem w hotelu de Silésie (Bischofstr.) ucztę, na którą mamy zaszczyt Czcigodnego Pana zaprosić.

Z głębokim szacunkiem

imieniem

Zarząd Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego.

J. Weber, prezes
(Kohlmarkt 4)

Tow. emigr. pol. w Zurychu

798
115

Zürich. d. 22 Czerwca 1886 r.

0

Dostojny Panie!

Wobec ucisku pod jakim naród polski zostaje – wobec tych usiłowań wrogów celem wyzucia nas z praw moralnych i politycznego bytu, osłabieni na duchu ale pełni wiary w lepszą przyszłość, zwracamy się wciąż ku tym, którzy całe życie walcząc wytrwale, dają otuchę i wskazują drogi po których iść nam należy.–

Takim mężem pełnym zasługi, z którego wiedzy czerpią naukę pokolenia, uznaje Cię dostojny panie cały naród polski – dla tego cierpienia Twoje czujemy dotkliwie, bo pragniemy Cię mieć jeszcze długo, długo między sobą.–

Chciej przeto przyjąć od nas obok szczerego przywitania na Ziemi Szwajcarskiej – gdzie nas częściow los tułaczy lub żądza wiedzy zgromadziły – wyznanie wysokiej czci i poważania, obok

serdecznych życzeń polepszenia zdrowia.

Z wysokim szacunkiem i życzliwością

w imieniu Towarzystw Zarząd:-

Towarz. Młodz. Polskiej
„Ogniwo"
Przewodniczący:
Dr. K. Gasiorowski.
Sekretarz:
Ludwik Kossakowski.

Towarz. Polskiego
Prezes Zarządu
S. Wilkowski
Sekretarz: Jan Lipski

TOWARZYSTWO MŁODZIEŻY POLSKIEJ „OGNIWO" W ZURICHU

TOWARZYSTWO POLSKIE W ZURICHU

TOWARZYSTWO
Młodzieży Polskiej
w Zürichu.

84
116

Szanowny Panie!

Wyczytaliśmy z gazet, że staraniem Pana mają wyjść wkrótce dzieła jednego z najmilszych i najspopularniejszych naszych pisarzy, ś. Kazimierza z Królówki. Pragnęlibyśmy szczerze posiadać choćby jeden egzemplarz wszystkich jego pism, i to nas ośmiela prosić Szanownego Pana o łaskawe ofiarowanie jednego takiego egzemplarza dla naszego Towarzystwa. Raczy Pan przyjąć od nas zapewnienie o prawdziwej sympatyi i najgłębszym szacunku, z jakiemi dla Pana zawsze jesteśmy

w imieniu Towarzystwa
Kwiatek.

Zürich d. 24 Kwietnia 1872.
Adres nasz: Polnische Verein im Polytechnikum.

Tow. nauk.

946
117

Towarzystwo naukowe
akademików Polaków
w LIPSKU.

Lipsk. 28. I. 82.

Do
Wielmożnego Pana J. I. Kraszewskiego
w Dreznie.

Dnia 11go lutego br. obchodzi Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Lipsku 10letnią rocznicę swojego istnienia jako też zatwierdzenia statutów przez Senat uniwersytecki.
Na uroczystość tę, która się odbędzie w hotelu Hellera „Bambergerhof" o godzinie 8mej wieczorem zaprasza uprzejmie

Wielmożnego Pana,
jako członka honorowego wymienionego Towarzystwa,

niżej podpisany Zarząd.

Przewodniczący:
A. Łycki

Zastępca przewodniczącego:
Wincenty Wiórczyński.

Sekretarz:
Sylwester Niziński.

Blatt Nr. 17.

Leitung Nr. 639 w

...ramm Nr. 7

...ufgenommen von H.

...n 2/12 um 6 Uhr 35 M. N mitt.

...urch Lewy

Pfarrer Kraszewsky

in Dresden

18 789 744

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Ausgefertigt den 2/12

um 6 Uhr 40 M. N mitt.

durch Lewy

Telegramm aus Leipzig 28 Worte. 1883 den 2ten 12 um 5 Uhr 48 Min. N mitt.

Towarzistwo naukowe akademikow polskich w Lipsku zebrawszy się w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza członkowi honorowemu swemu wyrazy głębokiego szacunku i poważania

C. 187.

Tow. naukowe w Dreźnie

889
119

Towarzystwo Naukowe

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa naukowego Polaków Politechników w Dreźnie z półrocza letniém 1881.

Młodzież polska uczęszczająca do tutejszej politechniki, czując potrzebę ściślejszego zjednoczenia się w celu podtrzymywania ducha narodowego, wspólnego kształcenia się i wzajemnej pomocy, założyła dnia 21. stycznia 1874 r. „Towarzystwo naukowe Polaków Politechników w Dreźnie". Towarzystwo to rozwijało się w początku swego istnienia wcale pomyślnie; gdy jednak liczba studentów polskich w Dreźnie co raz zmniejszać się zaczęła, Towarzystwo widziało się zmuszonem przy końcu półrocza zimowego 187 8/9 swoją czynność zawiesić. Przerwa ta trwała do letniego półrocza b. r., w którém liczba Polaków politechników wzrosła do 9.ciu. Zaraz powstała myśl zjednoczenia się i zawiązania lub odnowienia dawnego Towarzystwa w wyżej wymienionym celu; to też na zebraniu dnia 9. maja b. r., na które przybyło 8 Polaków słuchaczów politechniki, wszyscy zgromadzeni wstąpili do dawnego Towarzystwa na podstawie dawnej ustawy. Dzięki naszym poprzednikom, nie mieliśmy żadnych trudności przy rozpoczęciu czynności Towarzystwa, gdyż zastaliśmy ustawy potwierdzone

przez senat akademicki, dość dobrze zaopatrzoną biblio=
teką, składającą się z 246 tomów, kapitał żelazny wyno=
szący 49,14 mrk i stan kasy 55,72 mrk.

W ubiegłem półroczu liczyło Towarzystwo 8 członków,
z tego przypada na wydział: mechaniczny 2, inżynierski
1, budowniczy 1, chemiczny 3 i ogólny 1.

Posiedzeń odbyło Towarzystwo 8 zwyczajnych i 2 walne.
Posiedzenia zwyczajne, na które uprzejmie oprócz
członków także i goście (przeważnie członkowie „Towarzyst=
wa Przemysłowców Polskich w Dreźnie."), były wypeł=
niane prawie zupełnie przez odczyty członków i z tych
rozwiązujące się dyskusye.

Odczyty były następujące:

1.) członek Matkay „Początek idealizmu i materializmu."
2.) " Silberstein „Walka o byt."
3.) " Przesmycki „Konfederacya barska."
4.) " Mańkowski „Wpływ Niemiec na Słowiańszczyznę."
5.) " Norblin „Arystokracya polska."
6.) " Romaszkan „Zbytek i jego ekonomiczne znaczenie."
7.) " Berlinerblau „Kilka przykładów mylnego ba=
dania zjawisk natury przez Greków."
i 8.) " Racięcki „Margrabia Wielkopolski."

Wszystkim odczytom towarzyszyły ożywione dyskusye.

Walne zebrania były poświęcone wyłącznie sprawom Towarzystwa.

Biblioteka została powiększona przez zakupno „Pism J. Lupińskiego" 5 tomów i „Albumu młodzieży polskiej poświęcone J. I. Kraszewskiemu" 1 tom, tak że liczy teraz 252 tomów.

Z czasopism otrzymywało Towarzystwo 12 a mianowicie:

bezpłatnie od Redakcyi „Dźwignię"
" " osób prywatnych i członków:
„Dziennik polski" „Prawdę"
„Przegląd akademicki" „Kuryera warszawskiego"
" " tygodniowy" " " świątecznego"

za opłatą przesyłki pocztowej lub po zniżonej cenie:

„Dziennik poznański" „Kuryera poznańskiego"
„Tygodnik ilustrowany" „Djabła"
„Kłosy"

Wszystkim Redakcyom i osobom składamy za te łaskawe względy nasze serdeczne podziękowanie.

Stan Kasy:

Remanentu było	55,72 mrk
Przychódu	55,56 "
	111,28 "
Rozchódu	49,85 "
Pozostaje w kasie	61,43 mrk.

Zaległe wkładki wynoszą 15 mrk.
Kapitał żelazny, umieszczony w Kasie oszczędności miasta Drezna 52,05 mrk; a więc majątek Towarzystwa wynosi 128,48 mrk.
Składka, uchwalona między członkami na pomnik Mickiewicza, wyniosła 30 mrk., które pieniądze wysłano do Komitetu w Krakowie.
W skład zarządu wchodzili w ubiegłem półroczu Koledzy: F. Romaszkan przewodniczący, J. Mańkowski sekretarz, W. Makay bibliotekarz i Z. Raciszki skarbnik; a na przyszłe półrocze wchodzą: W. Makay przewodniczący, J. Mańkowski sekretarz, J. Norblin bibliotekarz i A. Przesmycki skarbnik.
Stały adres Towarzystwa: Polnischer wissenschaftlicher Polytechniker-Verein in Dresden.
Drezno, 30. lipca 1881

W imieniu zarządu:
Feliks Romaszkan, przewodniczący.

TOWARZYSTWO NAUKOWE POL. POLIT. W DREZNIE.

842
121

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa naukowego Polaków Politechników w Dreznie za półrocze letnie 1882 roku.

Towarzystwo młodzieży polskiej, studyującej w tutejszej politechnice prowadziło w trwaniu półrocza dalej swoje czynności. Liczba członków pozostała ta sama; wstąpił na przestrzeni półrocza do Towarzystwa kol. Gesser, ale natomiast opuścił nas kol. Silberstein, który się udał do uniwersytetu w Tübingen, w celu uzyskania doktoratu. — Wstąpił półrocza wystąpił też kol. Norblin, złożywszy urząd sekretarza w ręce kol. Maikowskiego. —

Towarzystwo składało się z 8 członków, z których przypada na wydział inżynierski 1, architektoniczny 1, mechaniczny 1, chemiczny 5; z tych ostatnich składa obecnie egzamin ex lutego kol. Berliner-Blau.

Posiedzeń zwyczajnych odbyło towarzystwo w ciągu bieżącego półrocza 7 i jedno nadzwyczajne, poświęcone wyłącznie sprawom towarzystwa.— Na zwyczajnych posiedzeniach czytywali członkowie swoje prace, a mianowicie:

1./ kol. Mańkowski: „Kilka kartek z przyszłości,"
2./ kol. Przesmycki: „Charakterystyka Łosi w Panu Tadeuszu".
3./ kol. Makay: „O mierzeniu objawów psychicznych".
4./ kol. Noréen: „Kilka słów o konstrukcyi budowniczej".
5./ kol. Mikulicz: „Klasa robocza i nasze w obec niej stanowisko".
6./ kol. Kaczyński: „O gminie naszej".—

Odczyty te wywoływały ożywioną dyskusyję. Prócz tego zapełniano czas odczytywaniem niektórych artykułów z Ateneum. W ciągu półrocza wysłano listy: do J. J. Jeża z powinszowaniem jubileuszu (na ręce Czytelni Akademickiej); do p. Fel. Romaszkana — w rocznicę odnowienia towarzystwa, z podziękowaniem za trudy w tym celu podjęte, do różnych towa-

rzystwo akademickich, tudzież do redakcyj czasopism.

Bibliotece towarzystwa przybyło dzieło pana A. Racibor-skiego – „Etyka" Spinozy, – ofiarowane przez autora. Obecnie liczy biblioteka 257 tomów. –

Z czasopism otrzymywało towarzystwo następujące: bezpłatnie od Redakcyj: „Kurjera Poznańskiego" i „Dziennik"; za zniżoną cenę lub za opłatą przesyłki pocztowej: „Dziennik Poznański", „Atheneum", „Tygodnik Illustrowany"; za całkowitą opłatą: „Polnische Correspondenz" i „Przegląd Akademicki". Członek Przemyski opłacał dla Towarzystwa za zniżoną cenę „Kłosy".

Wszystkim Redakcyjom składamy za łaskawe względy serdeczne podziękowanie. –

Stan kasy towarzystwa następujący:

Remanenta	Mk.	100,78
Dochód ze składek	Mk.	82,95
		183,73
Rozchód na potrzeby administracyi		49,40

Pozostaje w kasie Mk. 134,33, z których

Mk. 100 do kasy oszczędności m. Drezna złożone został.
Należyte składki na bieżące półrocze wynoszą Mk. 23,50.
Kapitał zelazny towarzystwa, umieszczony w kasie oszczędności, wynosi Mk 52,05, majątek więc towarzystwa — Mk. 186,38; więcej o Mk. 33,55, jak w przeszłem półroczu.

Wskład zarządu wchodzili w ubiegłem półroczu:
S. Mikulicz przewodniczący; J. Norblin, później J. Mańkowski sekretarz; W. Makay bibliotekarz; A. Brzezuyecki skarbnik.

Ponieważ na przyszłe półrocze pozostaje koszek tylko z tegorocznych członków, towarzystwo więc, nie na razie pozostawić nie mogąc, złożyło akta i kasę w ręce kolegi Mańkowskiego, z prośbą o możliwe starania w celu utrzymania nadal towarzystwa w ruchu. —

Stały adres towarzystwa: „Polnischer Wissenschaftlicher Polytechniker-Verein zu Dresden."

W imieniu zarządu

Stanisław Radecki Mikulicz

przewodniczący

TOWARZYSTWO NAUKOWE POL. POLIT. W DREZNIE.

943
123

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa naukowego Polaków politechników w Drezznie za półroczе zimowe $18\frac{81}{82}$ R.

Stowarzyszenie młodzieży polskiej, studjującej w tutejszej politechnice, istniejące od r. 1877 a odnowione pod powyższą nazwą w Maju 1881 r. głównie za inicjatywą i staraniem kolegi ś.p. Romaszkana,[1] w ubiegłym zimowym półroczu rozwijało się pomyślnie, mimo, że liczba członków nie powiększyła się. Towarzystwo liczy ośmiu członków, z których na wydział chemiczny przypada 5 osób i pojedynczo na wydziały mechaniczny, inżynierski i architektoniczny. -

Posiedzeń odbyło Towarzystwo w ubiegłym półroczu półroczu 13 zwyczajnych i dwa walne, poświęcone wyłącznie sprawom towarzystwa. -

Prócz tego obchodzono uroczyście posiedzeniem

[1] patrz: Sprawozdanie z czynności T. N. P. P. w Drezznie w letnim półroczu 1881 R. -

rocznicę Mickiewicza dn. 29 Listopada r. z.

Wieczory zapełnione były prawie wyłącznie odczytami członków i dyskusjami nad wygłoszonemi stąd kwestjami, w których członkowie jakoteż i licznie zwykle zgromadzeni goście żywy brali udział. Odczytów na zwyczajnych posiedzeniach było 9-a mianowicie:

Cz. Berlinerblau „Gdzie należy szukać granic podziału pracy."

„Próba słów o indukcji i dedukcji."

Cz. Mańkowski „Nasze położenie" (dwa wieczory)

Cz. Makay „Życiorys Chopina"

„Chopin jako kompozytor."

Cz. Mikulicz „Socjalne położenie kobiety o średnim przeciętnem wykształceniu."

Cz. Norblin „Michał Anioł Buonarotti."

Cz. Przesmycki „Fabrykacja mączki cukrowej z buraków."

Cz. Racięcki „Historja maszyny parowej" (2 wieczory).

Cz. Silberstein „Kwestja kobiera" (2 wieczory).

Posiedzenie w rocznicę Mickiewicza odbyło się w obecności licznie zebranych gości tak panów jakoteż i pań. Po zagajeniu posiedzenia przez prze-

wodniczącego odpowiednią przedmową, cz: Mikuliczodczytał „Życiorys Mickiewicza"; cz. Silberstein„Wstęp do Dziadów" a cz. Makay„Ostosunku Adama do Maryli jakim się on w jego dziełachprzedstawia."

Na zakończenie jeden z gości p. E. zadeklamował Redutę Ordona.

Biblioteka towarzystwa powiększoną została porzezzakupno „Historji cywilizacji w Anglji" Buckla z t.; orazdarem p. E. Majewskiego z Warszawy jego broszury p.t.„Potop biblijny i periodyczne potopy ziemi".

Obecnie liczy biblioteka 255 t.-

Z czasopism otrzymywało towarzystwo następujące:

bezpłatnie od Redakcji „Dźwigni" „Kurjera Poznańskiego."

„ „ wiób prywatnych i członków:

„Dziennik polski" „Przegląd Tygodniowy."

za opłatą przesyłki pocztowej lub po zniżonej cenie:

„Dziennik poznański" „Ateneum" „Atlasy"

„Tygodnik Ilustrowany" „Przegląd Akademicki"

i „Djabła."-

Wszystkim Redakcjom i osobom za łaskawe

względy składamy serdeczne podziękowanie.

Stan kasy:

Remanentu 65·15 Mk.

Przychodu 104·53 „

169·68 „

Rozchodu 68·90 „

Pozostaje w kasie 100·78 „

Zaległe wkładki wynoszą 12 Mk.

Kapitał żelazny, umieszczony w kasie oszczędności w Dreźnie wynosi 52·05 Mk.; a więc majątek towarzystwa 152·83 Mk. więcej jak w przeszłym półroczu o 24·35 Mk.

W skład zarządu wchodzili w ubiegłym półroczu: W. Makay przewodniczący, H Silberstein sekretarz, J. Norblin bibliotekarz i A. Przesmycki skarbnik. Na przyszłe półrocze (letnie 1882.) wchodzą: J. Mikulicz przewodniczący, J. Norblin sekretarz, Makay bibliotekarz, A. Przesmycki skarbnik. —

Stały adres Towarzystwa: Polnischer Wissenschaftlicher Polytechniker-Verein in Dresden. —

Drezno dnia 9 Maja 1882 r.

W imieniu zarządu

Wacław Makay

przewodniczący.

TOWARZYSTWO NAUKOWE POL. POLIT. W DREŹNIE.

Rkp
125

L. 55.

Towarzystwo naukowe techników polskich
w Wiedniu IV. Alleegasse N. 31.

1885?

Do

Wielmożnego Pana I. J. Kraszewskiego

W imieniu towarzystwa naukowego techników polskich w Wiedniu mamy zaszczyt wyrazić Wielmożnemu Panu serdeczne podziękowanie za łaskawe przychylenie się do naszej prośby. Przytem dołączamy uwagę objaśniającą cel naszego towarzystwa, którym jest: wykształcenie nietylko zawodowe, ale nadewszystko ogólne. Posiadaj zatém ceune dzieła Wielmożnego Pana byłoby naszém gorącem życzeniem i ofiarowany nam dar przyjmiemy z wdzięcznością.

Łączę wyraz prawdziwego szacunku

K. Konstytucki
przewodniczący

Schmiedehausen
bibl.

STOWARZYSZENIE NAUKOWE
W WIEDNIU
TECHNIKÓW POLSKICH

Tow. ochr.

GAL. TOW. OCHRONY ZWIERZĄT WE LWOWIE

747
126

Wielmożny Panie!

Nie mogąc złożyć osobiście hołdu naszego tak upragnionemu w grodzie naszym gościowi, ośmielamy się przesłać Mu roczniki „Miesięcznika" przez Towarzystwo od roku zawiązania się wydawanego, z którego o dążnościach naszych i o rezultacie żmudnej, przez wielu niestety jeszcze zapoznawanej pracy naszej, wiadomość łaskawie powziąć raczysz.

Będzie to dla nas zaszczytem i chlubą, gdy to skromne pismko nasze życzliwie przyjęte i temuż miejsce w Księgozbiorze Jego wyznaczone zostanie.

Zarazem naszem najgorętszem życzeniem, abyśmy mogli otrzymać kilka słów zachęty do dalszej, wytrwałej pracy naszej, o co Go niniejszem w imieniu wszystkich członków Towarzystwa najuprzejmiej upraszamy.

Lwów dnia 20 Marca 1883.

Z Wydziału galic. Towarzystwa ochrony zwierząt

Prezes:
August Bł. Romaszkan

Sekretarz
F. Lewandowski

Do
Wielmożnego Józefa Kraszewskiego
w
Dreznie

646
127

ZARZĄD

TOWARZYSTWA

OSAD ROLNYCH

I

PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

Do
Wielmożnego
J. J. Kraszewskiego

WARSZAWA, D. 18 Marca 1875 R.

№ 166

Roczne Towarzystwa za r 1874 przedstawiający dokładny obraz działań i stan funduszów Towarzystwa, Zarząd ma zaszczyt przesłać Wm. Panu, z uprzejmą prośbą o popieranie w możliwym zakresie pożytecznej instytucyi Osad Rolnych dla nieletnich przestępców. –

Przewodniczący w Zarządzie
Prof. Dr. A. Białecki

Sekretarz Wawrowski

Tow. pedag. we Lwowie

329
128

L. 72.

Tow. Pedagog. i Szkółki

Szanowny Panie!

Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego uchwalił w r. 1873. na dzień przed walnym zjazdem Towarzystwa w drugiéj połowie Lipca – urządzić uroczysty obchód stuletniéj rocznicy utworzenia komisyi edukacyjnéj w r. 1773. Mniemał on, że byłoby objawem wielkiéj niewdzięczności dzisiejszego pokolenia w obec niespożytych zasług komisyi edukacyi narodowéj, gdyby stuletnia rocznica jéj założenia została pominięta milczeniem – mniemał dalej, że obchód téj rocznicy powinienby podnieść upadłego Ducha narodu, gdy mu się okaże jedną z najpiękniejszych kart jego dziejów – mniemał wreszcie, że powinienby on także przyczynić się do rozbudzenia usiłowań w kierunku wychowania publicznego, dotychczas jeszcze nie tyle energicznych i powszechnych, jakby tego położenie narodu wymagało. –

Z tego zapatrywania wychodząc, uchwalił Zarząd główny załączony program, który jednak nie jest jeszcze ostatniem naszem słowem w téj sprawie. Chętnie go zmienimy i uzupełnimy, jeżeli nam podane zostaną stosowne wskazówki – i upraszamy Szanownego Pana, byś zechciał nam w tym względzie rady swéj udzielić. –

Powodzenie obchodu zależy jednak w pierwszym rzędzie od udziału osobistości, znakomite stanowisko w umysłowem życiu narodu zajmujących. Pierwszą przeto czynnością naszą w tej sprawie jest zapewnienie sobie tego udziału ze strony Szanownego Pana, którego imię do całej Polski należy i prośba, byś raczył podjąć się odczytu podczas obchodu. Jeżeli obchód ma spełnić swoje zadanie powinien oprócz wspomnienia przeszłości rzucić żywe ziarna na przyszłość. Stąd to sądzi Zarząd, że konieczne są dwa odczyty, jeden o pracach i zasługach komisyi edukacyjnej – drugi o zadaniu wychowania publicznego w ogóle, a w szczególności w zastosowaniu do potrzeb naszego narodu. O drugi odczyt udajemy się równocześnie do P. Szarola Libelta – o pierwszy ośmielamy się upraszać Ciebie, Szanowny Panie – ośmielając jednak gotowość zmiany programu co do tego punktu, jeżeliby Szanowny Panie inny przedmiot chciał obrać.

Zechciej Panie przejąć się tą myślą, jak dalece obchód taki mógłby w dzisiejszej chwili być pożytecznym i zechciej także uwierzyć naszem zapewnieniu, iż udział Twój w tej uroczystości jest dla jej powodzenia niezbędnym. Tylko ten względ mógł nas ośmielić do wezwania, byś z uszczerbkiem może dla tak licznych prac swoich poniósł ofiarę trudu i czasu nie dla Towarzystwa naszego, lecz dla podjętej przez nie myśli.

Dodajemy wreszcie, iż urządzamy umyślnie zjazd ten w Skarbowie, ażeby udział w nim ułatwić przejeżdżającym na wiedeńską wystawę.

Oczekujemy rychłej a pomyślnej odpowiedzi. —

Od Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego

W Lwowie, 26 marca 1873

Dr. Wł. Zawrel
sekr.

Dr. J. Jastrzembski
Wiceprezes.

ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO

Do

Wielmożnego Pana

J. I. Kraszewskiego

do l. 72

~~839~~
130

Program
stuletniéj rocznicy założenia komisyi édukacyi narodowéj. –

1. W celu uczczenia stuletniéj rocznicy założenia komisyi édukacyjnéj odbędzie się w r. 1873 za staraniem Towarzystwa pedagogicznego uroczysty obchód téj rocznicy w Krakowie.
2. Obchód odbędzie się na dzień przed walnym zjazdem Towarzystwa pedagogicznego. –
3. W obchodzie wezmą udział:
a) znakomite osobistości całéj Polski, przez Zarząd główny zaproszone. –
b) reprezentanci obcych Towarzystw pedagogicznych
c) reprezentanci krajowych Towarzystw i instytucyj, mających na celu krzewienie oświaty;
d) członkowie Towarzystwa pedagogicznego.
4. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego będzie miał staranie o należyte pomieszczenie gości.
5. Program obchodu jest następujący:
a) rano uroczyste nabożeństwo na powodzenie prac nad krzewieniem oświaty.
b) po nabożeństwie zebranie w sali ratuszowéj, zagajenie obchodu – pierwszy odczyt:
„Komisya Edukacyjna, jéj prace i zasługi na polu wychowania publicznego"

„O zadaniu wychowania publicznego w ogóle a w szczególności w zastosowaniu do potrzeb naszego narodu."

Miodski i uchwały z powodu tego Odczytu. — po zebraniu wspólna wieczerza.

6. Zarząd główny porozumie się bezzwłocznie z p. Józefem Ignacym Kraszewskim o podjęciu się pierwszego, z p. Dr. Karolem Libeltem drugiego Odczytu, a z p. hr. Janem Działyńskim o honorową prezydentury obchodu. —

7. Zarząd główny postara się o to, ażeby przedmioty rozpraw na walnym Zjeździe Tow. pedagogicznego były o ile możności w związku z obchodem.

8. Wzaproszeniu na Zjazd Tow. pedagogicznego Zarząd główny zawezwie członków, ażeby przybyli o dzień wcześniej celem wzięcia udziału w obchodzie.

9. Zarząd główny postara się o to, aby w pierwszy dzień zjazdu Towarzystwa pedagogicznego odbyło przedstawienie w teatrze zastosowane do okoliczności, którego dochód byłby użytym na pokrycie części wydatków. —

10. Po obchodzie Zarząd główny będzie się starał wydać „Księgę pamiątkową stuletniej rocznicy założenia Komisyi Edukacyjnej" — która zawierać będzie między innemi także i rozprawy podczas obchodu odczytane, a zaproszonym na obchód gościom w pięknie wydanych Zeszytach będzie rozdaną. —

11. Koszta obchodu i wydawnictwa będą ponoszone ze składek i dochodu przedstawienia w teatrze

Zgodne z oryginałem:

Z Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego

Wice-Prezes:
Dr. J. Jastrzębski

ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO

Sekretarz:
Dr. Alfr. Zeyer

835
131

Lwów

Wielmożny Panie!

Zarząd główny Tow. pedagogicznego z wielką radością przyjął do wiadomości oświadczenie Pańskie, że Pan przyjął rannych zaproszenie Zarządu do wzięcia czynnego udziału w obchodzie jubileuszowym na cześć wiekopomnej Komisyi Edukacyi Narodowej. —

Odnosząc się do niego, w liście Pańskim poczynionych uwag Zarząd ma swojobowiązek donieść Panu

1°, że program obchodu wcale nie ogranicza prelegentów co do czasu; iż zatem każda rozprawa — zwłaszcza iż ich tylko 2 będzie — czytana być może nawet przez dwie godziny, jeżeliby prelegent tego sobie życzył.

2° że Zarząd nie powziąłby się żądać od Pana odczytu do przejrzenia, w głębokiem przeświadczeniu, że odczyt tak znakomitego męża musi być odpowiednim i przystoi się do uroczystości obchodu.

Donosimy zarazem Panu że obchód ten odbędzie się d. 17 lipca w Krakowie i że Zarząd będzie miał zaszczyt przesłać Panu późniéj kartę wstępową i szczegółowy program całego zjazdu.

Od Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego
we Lwowie 22 maja 1871

Dr F. Jurkowski
Wiceprezes.

Dr Ant. Zdyrk
Sekr. Gł.

ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO

Do
Wielmożnego Pana F. S. Krasewskiego
w Drezdenku. —

837
132

L. 336.

Wielmożny Panie!

Zarząd główny Tow. pedag. ma zaszczyt przesłać Panu w załączeniu 1) 10 exemplarzy książki „Na pamiątkę stuletniej rocznicy etc."
2) 1 ex. D-ra K. Bénoniego Atlas wraz z broszurą „O nauce geografii na podstawie kartografii. –

Przyjm Pan przy tej sposobności wyrazy naszego głębokiego szacunku i poważania. –

we Lwowie d. 3go listopada 1873 r.

Prezes:
Zygmunt Sawczyński

Sekretarz:
Dr Chrzanowski

ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO

Tow. krakuw. pomocy U. U. J.

1078
133

BP

Krakow 6. III. 871.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Korzystając z łaskawych przyrzeczeń Wielmożnego Pana Dobrodzieja, śpieszymy z ostatecznem przypomnieniem się Jego pamięci. Wedle życzenia podaliśmy w programach 13, 14, 16 i 17go marca, jako dnie odczytów obiecanych Towarzystwu i miastu naszemu, 12go zaś oczekujemy na pewne przybycie Wmego Pana Dobrodzieja.-
Trudno nie widzieć, ile kłopotów podejmujesz się WPan Dobrodziéj, zmuszony zaniechać własnych zajęć i przebyć podróż dość męczącą i daleką.
Ten kraj cały ogarnąć WPana Dobrodzieja dla sprawy ojczystéj, któréj wszędzie i zawsze, życiem, czynem i słowem służysz wiernie i stale, gorącéj ku niéj miłości dając coraz to nowe dowody. Wdzięczność tę znajdziesz WPan Dobrodziéj w opinii całéj Polski sprawiedliwéj i w sercach wszystkich którzy za przykładem WPana pragną służyć Ojczyźnie.
Jesteśmy pewni że i teraz, za zaszczyt, który przynosi WPan Dobrodziéj naszemu Towarzystwu Swym udziałem w odczytach, odpłacić Mu się chcé w czém

Digitized by Google

prawdziwe uznanie publiczności Krakowa a przede wszystkiem nigdy niezapomniana wdzięczność młodzieży akademickiej, której drogocennej Swej przyjaźni dajesz WWPan dobrodziej dowód tak pięknymi. –
Przyjmij WWPan od nas w imieniu Towarzystwa Bratniej pomocy i całej akademii wyrazy najgłębszej czci i wdzięczności i jeszcze raz najserdeczniejsze do Krakowa zaproszenie. –

W imieniu Komitetu Tow. bratniej pomocy
Uczniów Uniw. Jagiellońskiego:

Jerzy Szembek
Przewodniczący komisji Odczytowej

Królikowski
Prezes Tow. Brat. Pom.

L. Laskowicz

T. Zielińska

W. Leszczyc

T. Zieliński

A. Jerzafińska
Sekretarz komisji odczytowej.

Towarzystwo polskie Kościuszki 532
134

TOWARZYSTWO POLSKIE KOSCIUSZKO ST GALLEN

dnia 21 Grudnia 1870r.

Dostojny Panie
Szanowny Współobywatelu!

Celem naszego pisma jest: prośba! Biblioteka i czytelnia, jaką z ofiar naszych Ziomków zebrać i urządzić byliśmy w możności, przy chęciach podniesienia i wzbogacenia jej, — powierzeniem materyalnem zmusiły o wspaniałomyślność Twoją Dostojny Panie prosić mianowicie: o przesyłkę bezpłatną jednego exemplara pisma naukowo-literackiego „Tydzień" w Dreznie pod Jego kierownictwem i nakładem wychodzącego, — dla czytelni polskiej w St Gallen. —

Zwyczajem Ojców naszych, przesyłamy opłatek Łaniste go z Jobą

Dostojny Panie, a przez Pana
pośrednictwo ze wszystkimi Rodakami
w Dreznie, życzące - niech wymiana
myśli, uczuć naszych, w ojczystej zagrodzie
nastąpi! - Niech z nadchodzącą zmianą
roku, - zmiana w dobrej naszej, konie
niemiłe Polski i narodów nadejdie! -
Życzenia nasze bratenkie, prosimy przyjąć
jako dowód szczerej pamięci i prawdziwego
szacunku. — Raz wybaczyć, że jesteśmy
natrętnymi, - uwzględnij jednakże i położenie
i rzuć jaśniejszy promień o jakąż na treść
naszego listu prosimy. —

Cześć i pozdrowienie.

Członek zarządu: Bibliotekarz: Sprawdzający.
M. Dębski Fr. Jaworski W. Ziemski

adres: Société polonais „Kościuszko"
à St Gall / Suisse /

lub też: L. Ziemski
Bureau de chemin de fer d'Union Suisse
à St Gall

Ziemski W.

~~805~~
135

TOWARZYSTWO POLSKIE
„KOŚCIUSZKO"
St. GALLEN

d. 20 Mca Września 1869.

Ob. P. P. Krasnowski
w Dreznie.

Dostojny Obywatelu
Zacny Ziomku!

Towarzystwo nasze za pomocą wytrwałej pracy i nieustającej czynności, wyrobiło sobie pomiędzy emigracyą w Szwajcaryi się znajdującej, zaszczytne stanowisko.-
Aby działalność jego jeszcze więcej rozwinąć potrzebne nam są środki, albowiem nie dosyć, że własnemi staraniem jesteśmy w posiadaniu małeńkiej czytelni, różnych pism periodycznych i w ciągłym związku z innemi towarzystwami i z krajem, ale wsparcia pieniężne przybywającym tu ciągle z Ojczyzny biednym rodakom, na jakie jesteśmy wystawieni, zmuszają nas do kroków odpowiednich do pokrycia znacznych rozchodów.-
Stowarzyszeni na zebraniu ogólnem w dniu 5. b.m. ie postanowili:- urządzić fantową loteryę w dniu 31 Grudnia rb. na korzyść:

a. powiększenia funduszów kassy towarzystwa
b. zakupienia nowych dzieł do bibliotheki tegoż
c. zakładającego się tu szpitala kantonalnego,- na które

obecnie

obecnie napływają collecty od różnych stowarzyszeń, - myśmy więc w poczuciu obywatelskiem dla kantonu w którym tak żywej sympatji i gościnności doznaliśmy, chcemy choć nie wielkiem przyjść w pomoc. -

d/ pozostałej Wdowy i Sierót po Poecie Syrokomli.

Znając wpływ i rozliczne stosónki Dostojnego Obywatela oraz gorący Jego współudział we wszystkiem co sprawy nasze obchodzi, - tem powodowani ośmielamy się prosić o Jego łaskawą pomoc w osiągnieniu naszych zamiarów. -

Dasuj więc Dostojny Obywatelu, kiedy obok niniejszego przesyłamy Ci 200 sztuk biletów po 10 Sgr. z prośbą byś takowe na rzecz towarzystwa "Kościuszko" łaskawie umieścić raczył. -

W nadziei pomyślnego skutku naszej prośby, oczekujemy uwiadomienia z końcem Mca Listopada r.b. o rezultacie z zwrotem pozostałych biletów. -

Prosimy przyjąć wyraz wysokiego szacunku dla Dostojnego Obywatela i braterskie pozdrowienie. -

Sekretarz.
L Reynszysel

Przewodniczący
W Lieński

TOWARZYSTWO POLSKIE
„KOŚCIUSZKO"
St. GALLEN

d. 6 Mca. Grudnia 1869.

306
136

Obywatelowi J. J. Kraszewskiemu
w Drezdnie

Niniejszem Towarzystwo uprasza Szanownego Obywatela o odesłanie mu w mandacie pocztowym pieniędzy za sprzedane bilety loteryine, jako też biletow niesprzedanych.

Towarzystwo winne Mu składa podziękowanie za łaskawe podjęcie się tego trudu, łącząc wyraz szczerego poważania i

braterskie pozdrowienie

Sekretarz
Ludwik Reynszysel.
unterer Graben 40.

P. S.

Pisarz niniejszego miał honor przed 4 laty być u Szanownego obywatela i wręczyć Mu list Ob: Kl: Rodziewicza z Florencyi. Spodziewam go się tu w krótce aby potrzęsnąć się z naszem Kółkiem, tu zamieszkać i znami twardy chleb emigranta podzielić

Wtenczas Szanowny Obywatel miał zamiar przysłać mu cokolwiek Książek, ale nie przyszło do skutku w skutek przemusowego z tamtąd nagłego mego wyjazdu. Gdybyś Szanowny Obywatelu, raczył nam teraz, na te dwie trzy dni taką surpryzę zrobić, wobysmy Ci wielce wdzięczny mi byli.

1230
137

TOWARZYSTWO POLSKIE
„KOŚCIUSZKO"
St. GALLEN

d. 1. Mca Lutego 1870.

Do
Ob. J. J. Kraszewskiego
w Dreznie.

Dostojny Obywatelu
Czcigodny Literacie!

Pod dniem 16 Marca r. z. wysłaliśmy 200 sztuk biletów na loterję fantową na Jego ręce z prośbą o łaskawe umieszczenie takowych na koncyjach Księgarskich. Pomimo kilkokrotnych próśb o łaskawe doniesienie nam jakim jest rezultat nie otrzymujemy żadnej odpowiedzi, - co jesteśmy ośmieleni się uprzejmie Dostojnego Obywatela jeżeli prace i trudy Jego ciągle nie powabiły, chcemy raz jeszcze uczynić prośbę naszą, a mianowicie abyśmy oznajmił w umieszczeniu bychmy biletów to zrażeni sobie to wytłomaczyć — dodając zarazem uprzejmie, o jaki najrychlejszy zwrot wyżej wymienionych losów bo inaczej nie jakiemy i w możności ostatecznie ukończyć naszej loterji, nie chcemy nam już o rezultat być bo ten dość jest widocznym że jest zadowolnie się uprzejmie o wyjaśnienie się z łaskawienia

w obec Osób Szkodę lecz tworzyć
mamy. —
Pewni jesteśmy że Dostojny Obywatel uczyni nam wybaczyć naszą natarczywość i prośbie naszej jakkolwiek bądź jak radzić uczynić uczyni. —
Przy tej sposobności prosimy przyjąć wyrazy czci i braterskiego poważania. —

Sekretarz
L. Reymszyssel.

Prezydujący
M. Dienski

TOWARZYSTWO POLSKIE
„KOŚCIUSZKO"
St. GALLEN

d 11. Mca Marca 1870 r.

K.

1287
138

Pan. J. J. Kwaśniewski
w Dreźnie.

Szanowny Panie
Luby Obywatelu!

Na pismo nasze w d. 2 Lutego r.b. do Ks. Pana wysłane, dotychczas żadnej nie otrzymaliśmy odpowiedzi. –
Obmieramy się przeto raz jeszcze uwagę z prośbą być nam Ks. Pan w myśl Jego rozsyłające się bilety w liczbie sztuk 200 / pod dniem 16 Września expediowane / łaskawie odesłania pragnąć zwrócić raczył. –
W powodu zaś większej części losów pod dzień powtórnie wyznaczonej, ciągnienie loterji w dniu 31 Grud. r.z. odbyć się mające, zmuszeni byliśmy odłożyć, dla jednakie niedogodności powstałemu tenminu, który jej odwołanym być nie może. –
Pragniemy się najusilniej zamiechać wielkich trudów w chęci zmienienia losów. –
Jesteśmy w kłopotliwem położeniu nie mogąc zadość uczynić przyjętym zobowiązaniom względem Osób, które bilety łaskawie zwrócić raczyły, co nam Ks. Pan nam wiele dopomóc zechce niniejszej prośbie zadość. –
Przy tej sposobności łączym wyraz uszanowania oraz bratnie pozdrowienie. –

Członek Komisyi.
W. Nowakowski

Sprawozdawczy
M. Zieniski.

Kasyer.
Jan Kwaśniewski

Adres: Do Wielmożnego Pana Kwaśniewskiego, Ludw. Wł. Dziennika, Dresden, Bautzner Strasse 45 parterre

TOWARZYSTWO POLSKIE "KOSCIUSZKO" W St. GALLEN

1932
139

d. 22. Marca 1870 r.

Szanowny Obywatelu!
Lacny Druhu!

Pomimo najszczerszych chęci z nad Jego nam wrodzonych w ostatniem biórze, korzystać nie możemy, dlatego że chcielibyśmy raz już zakończyć ową bolesną, która z żadnem serdecznem Ich Towarzystwa się zkończy. —
Powinniśmy więc najpierwej losy w liczbie około 200 kupować nam zwrócić; — wina jest nasza że przechowaliśmy się nieco wyżej tej znanej liczby biletów na Dzierno, pewni raz jeszcze ni gdyby była możność dania nam pomocy to na nią bez zawodu na Was Lb. Obywatelu liczemy — pewnego z Jego listu nie dziwiemy się bynajmniej że losy nasze nie wtedy umieszczonemi są i w Dzierniu Bracia nasi zawiadomienia potrzebnego o Nich nie powinni jak obowiązkiem. —



Ks. F. Dobrowolski posiada jeszcze z biskiej cłu
jeszcze nas przekazuje sumę 100, o które tak
usilnie prosiliśmy prosząc by nam takowe
racyi zwrócić co dotychczas jeszcze nie
nastąpiło – ośmielamy się więc prosić Sz.
Zwierzchnego Obywatela o takowe Jemu
przysłanie. –
Gdy tej sposobności proszemy przyjąć za
pewnienie prawdziwego szacunku oraz
braterskie poważanie. –

Członek Komisyi.
M. Jasieński

Sprawdzający
M. Ziemski

Kassyer.
J. Kamiński

Tow. Jed. w Gnie
Z43
140

Inowrocław, dnia 7. marca 1883.

L. 24

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z dołączonego statutu, raczy Wpan spomiarkować się o powołaniu i organizacyi naszego towarzystwa.

Jakkolwiek ze sprawozdania za r. 1882 spostrzedz się można, iż miejscowości nasze, mające za zadanie obok materyalnego rozwinięcia spółdzielczych zasiłków, szczególniej rozpowszechnionych po kraju rolniczych, rozbudzanie zamiłowania do ojczystej literatury, ubezpieczenie łączności i ducha narodowego — spostrzedz sama w sobie nierówności były i że w ciągu swojego kilkoletniego istnienia do pewnych pocieszających rezultatów doprowadzić zdołały, to jednak przecież nie podległo wątpliwości, iż nie osięgnęły one jeszcze takiego stopnia rozwoju, ażeby powołaniu swojemu całkowicie odpowiedzieć, jakoteż bliskie i wielostronne wymogi polskiej ludności na Pomorzu zaspokoić mogły.

Rozwój towarzystw naszego i szybkie podniesienie

go do wyżyny, jaką zająć powinno, zawisło w wielkiej części poparcia mężów, którzy łącząc głęboką wiedzę z gorącą miłością spraw ojczystych i dobrą znajomość stosunków i potrzeb swoich społeczeństwa rybitne i wpływowe stanowisko społeczne zajmują.

O pomyślnej pomocy będąc przekonani uważamy, jako nie tylko użyteczny i dobro Towarzystwo na względzie mając zwracamy się Dyrekcyi Towarzystwa Polskiego bratniej pomocy do Pana z prośbą, abyś Pan i na nasze Towarzystwo uwagę swoją zwrócić raczyć.

Dalszy w zamiarze podawania sposobu, jakimi Pan do pomnożenia i utrwalenia kwoty przyczynić się może, pozwalamy sobie zauważyć, iż między innemi zadaniem Towarzystwo jest dostarczanie członkom wypożyczenie książek i zaopatrywanie ich z utworami polskiego piśmiennictwa, i że z tego powodu, kupno książek, kart rozpraw i broszur jest pożądanym nabytkiem dla naszej obszernej biblioteki. –

Towarzystwo polskie bratniej pomocy
i Czytelnia polska w Czerniowcach.

Sekretarz:
J. Chmielowski

Prezes:
J. Milianowski

Tow. pol. im. Kr.

141

TOWARZYSTWO POLSKIE IMIENIA J. I. KRASZEWSKIEGO W NEW YORKU.

Suffern N.Y.
dnia 1 Czerwca 1882 r.

Wielmożny J. I. Kraszewski
w Drezznie.

Zapobiegając ogólnej potrzebie emigracyi polskiej w Nowym Jorku, kilka osób dobrej woli, stworzyło czytelnię polską, z wstępem bezpłatnym dla każdego polaka, a uzyskawszy w krótkim stosunkowo czasie, znaczną dość ilość członków, zawiązało się w Stowarzyszenie, które na ogólnem zgromadzeniu w dniu 7 Maja roku bieżącego uchwaliło przybrać miano, "Towarzystwo Polskie Imienia J. I. Kraszewskiego w New Jorku."

Cele Stowarzyszenia obok utrzymywania i rozszerzania Czytelni, obejmują również czuwanie nad czystością języka polskiego pomiędzy członkami własnymi, i w prasie polsko Amerykańskiej oraz zbijanie błędnych twierdzeń tyczących się dziejów Polski, rozmyślnie lub przez nieświadomość w Ameryce rozsiewanych.

W spełnieniu powyższej uchwały Komitet wykonawczy ma zaszczyt Wielmożnego Pana prosić o łaskawe zatwierdzenie przyjętej przez Towarzystwo nazwy.

Przy tej sposobności dołączamy poemat w dniu 30 Maja przy pomniku nieśmiertelnej pamięci zwinka

naszego, przez autorkę w imieniu naszego towarzystwa wygłoszony.

Przyjm, oziębły mężu z za morza odgarski gorąco krajowy miłujących braterskie pozdrowienie.

Prezes. Dr. V. Zoltowski

Sekretarz. M. Lubelski

Tow. przem. pol. w Dreźnie

191
142

T. P.

Towarzystwo

Przemysłowców polskich

w Dreźnie

Ma honor zaprosić niniejszem
W. Pana J. T. Kraszewskiego na
nabożeństwo w Katedrze w 31 Paź.
dziennika tj. w Niedzielę o 10½ rano
odbyć się mające na intencją swojego
zatrzenia.

W imieniu Towarzystwa

Prezes zarządu

Drezno w 26 Października 89

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWCÓW

POLSKICH

W DREZNIE.

~~885~~
143

Odbędzie Walne posiedzenie dnia 5go Lipca 1873.r. o godzi. 8mej wiecz. na Schösser-gasse Gymnasium. Względem wybrania nowego Zarządu i obradowania nad głównemi sprawami. Każdy członek przem. Pols. ma za obowiązek być obecnym!!!

Zarząd Tow. Pols.

K. Leibrandt

Drezno dnia 5/7 73.

Drezno, dnia 19 Marca 1886. 77 144

Wielmożny Dr. J. I. Kraszewski
w Sam Dresno.

Czcigodny i Łaczny Panie! Jeżeli w dniu dzisiejszym z różnych krańców świata odezwia się głosy szczerej życzliwości, — miedzie i nam z krwawnicy przeczystowcom wolno będzie wyjawić te same wysokie uczucia i złożyć serdeczne życzenia.

Aby Boży raczył Cię Łaczny Panie jaknajdłużej na chwałę i chlubę Narodu naszego przy stałem i szczerem zdrowiu utrzymać, abyś doczekał tej błogiej chwili, że nawet miejscowe nam czynności składać będą należne hołdy przed Gwiazdą, która na firmamencie naszem zabłysła i dziś wśród całego rozumnego świata tak promienie świeci.

Takie życzenia składa

z wysokiem uszanowaniem

Towarzystwo Przeczystowców Polskich
w Dreznie

Z. Komorowski — W. Kwiatkowski
Wojciech Szmyt — Jarocki — I. Jarosławski
Franciszek Szczepański
J. Chudzyński — Wład. Raczyński I. — F. Hierowski
M. Jarosławski — M. Słomiński
J. Chudzyński — K. Biernawski — W. Grzyska.
J. Ignaszewski — J. Wesołowski — A. Schulz
L. Kaszorowicz — Leopold Jadowicz
M. Gałczewski — Koper — Antoni Hayn
Górski — Czarnecki — Franciszek
Bronisław II. — Teodor Franciszek — Szymanowski
Jan Gorzyński — Fabijanowski

Tow. przem. w Pleszewie

145 142

Jak Szanownej Redakcyi z Dziennika Poznańskiego niezawodnie już wiadomo, zawiązało się w mieście naszem w zeszłym miesiącu Towarzystwo Przemysłowców, którego celem jest wspólne i wzajemne pouczanie i pomoc, środkiem nauka i przemysł a godłem oświata, praca i postęp. Ponieważ członkowie głównie są rzemieślnikami, których fundusze są skromne, przeto prosi w imieniu ich podpisany zarząd uprzejmie o łaskawe przesyłanie nam jednego egzemplarza Waszego pisma na rzecz podpisanego sekretarza bezpłatnie, choć na rok pierwszy, dopóki fundusze Towarzystwa niepozwolą opłacać nań abonamentu. Sądzimy, że Szanowna Redakcya nie odmówi nam tej bratniej pomocy. Porto jesteśmy gotowi opłacać albo zwrócić.

Pleszew, 21 Grudnia 1869

Zarząd
Towarzystwa Przemysłowców.

Prezes.
Brzeker

Sekretarz.
Koczwara

Tow. przem. pol.
744
145

Wrocław dnia 1go Stycznia
1883.

Czcigodnemu Jubilatowi

Zasyłamy najserdeczniejsze życzenia z serc Polskich pochodzące na Nowy Rok. Oby Pan Bóg Mistrza naszego przy zdrowiu długie lata jeszcze utrzymać raczył.
Tego Mu z imienia Towarzystwa radośnie życzy

Zarząd Towarzystwa
Przemysłowców Polskich
J. Wojciewski
Albrechtstr. № 59

748
147

W Krocławiu, 19 Marca 1883

Czcigodny Panie i Dobrodzieju!

Wywiązując się z zaszczytnego poruczenia którem posiedzenie dnia 12. t. m. Zarządu Towarzystwa Przemysłowców Polskich podpisany Zarząd zobowiązało wyrazić w imieniu tegoż Towarzystwa Czcigodnemu Panu Dobrodziejowi jako naszemu członkowi honorowemu w dniu Jego godowym Imieniu najszczersze i najgorętsze życzenia.

„Oby Wszechwładny raczył Czcigodnego Pana dla dobra naszej Kochanej Ojczyzny przez dłuższe lata jeszcze zachować w zdrowiu i pomyślności."

Równocześnie oświadczamy się Czcigodnego Pana jak najuprzejmiej prosząc:

Towarzystwo nasze w łaskawej pamięci zachować a przez to żyć i rozwijać się pozwolić raczyć.

Z głębokiem poważaniem
Zarząd Towarzystwa Przemysł. Polskich

Józef Wojciechowski
prezes

Ludwig
sekretarz

Blatt Nr. 98.

Leitung Nr. 63pw

Telegramm Nr. .....

Doktor Józef Ignacy
Kraszewski Nord Straße 31.

148

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Aufgenommen von Ad
en 19/1 um 12 Uhr 15 M. N mitt.
urch Winkler

Ausgefertigt den 19 3
um 1 Uhr 20 M. N mitt.
durch Lenig

Telegramm aus Gostyn 47 Worte. 188 4 den 19ten 1 um 10 Uhr 15 Min. V mitt.

W dniu imienin najdrzyszego najuprzejmiejszego
ojczuska przesylaja najserdeczniejsze zyczenia wszelkiej
pomyslnosci Błogosławieństwa Bozego ad multos annos!

Andrzej Jonas Wigilius Józef Brzeski Józef

Jan Kiesicz J Towarzystwo Przemysłowców
Gostyńskich I Borowicz Wolniewicz
w Piaskowej

C. 187.

Tow. przeć. pol. we Wrocł.
149 25

Wrocław dnia 1 Lutego
1884.

Czcigodny Nasz Jubilacie!

Z prawdziwą radością śpieszą
Tobie, Czcigodny Jubilacie,
Dzieci Twoje na Szlązkiéj ziemi
w dniu dzisiejszym złożyć u stóp
Twoich swoje ze szczerego i
polskiego serca pochodzące
życzenia.

Aby Bóg miłościwy
Tobie, Czcigodny Jubilacie, przy
najlepszém zdrowiu, lat długich
pełnych słodyczy, sił i nadziei
do zwalczenia przeciwności udzielić
raczył.

Przyjmij Czcigodny
Nasz Jubilacie to przekonanie,

że serca nasze złączone są
z Twoim i że cierpimy
wraz z Tobą, prosząc
Najwyższego o Błogosławieństwo
Niebios! —

Najuniżeńsze

Towarzystwo Przemysłowe Polskie

w Krakowie.

Thomiżek
prezes
Stanisław Dzygier
sekretarz
Ignatz Wrzosczyński
kasier

Józef Wrzosczyński
wiceprezes
Leon Wrzosczyński
podsekretarz

Józef Lenort
Bibliotekarz
Antoni Gorzadowski
Ławnik
Tomasz Wrzosczyński
Ławnik

Adam Wladowski
Ławnik.
Teofil Kahle
Ławnik

Józef Pfeffer
Adolf Hepner
Emilian Fendler
Walenty Pietrasewski

J. Jan Biernacki
M. Stanisław Niedzielski
Michał Wenosowicz
Mateusz Penkala
Antoni Okwieński
Franciszek Majewski
Feliks Strzyżowski
Franciszek Czechowicz

Józef Wojewski
Stanisław Tomaszewski
Jagues Brodzki
Tomasz Warowicz
Arnold Schneider
Bronisław Waskrzyski
Hilarjon Hubinski
Feliks Świrnatowski
Stanisław Lewandowski
Ignacy Hasierski
Antoni Borowicz
Julian Drabentowicz

157 457

Wrocław, d. 19 Maia 1885.

Zgromadzeni członkowie Tow. Przemysł. w Wrocławiu, na dniu dzisiejszym, pragnąc wyrazić wdzięczność, cześć i wysokiego poważania dla naszego zasłużonego mistrza, mają sobie za zaszczyt przesłać Wielmożnemu Panu i Członkowi Honorowemu, najserdeczniejsze i najszczersze życzenia zdrowia, błogosławieństwa, wielkiej pomyślności, i aby Najwyższy dozwolił doczekać Mu szczęśliwych chwil życia swojego. –

Wdzięczni rodacy. –

Tow. Przemysłowców Polskich w Wrocławiu

Thomczek
prezes

Kuhl
sekretarz

Tow. przyj. ośw. ludowej we Lwowie

~~433~~
152

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Zarząd kwartalny Towarzystwa Przyjaciół oświaty ludowej chcąc jak najbardziej rozszerzyć zakres swoich czynności, postanowił udać się z prośbą o poparcie swych usiłowań do wszystkich prawdziwych przyjaciół ludu, a przedewszystkiem udaje się do Pana Dobrodzieja jako znanego rzecznika i gorliwego opiekuna sprawy oświaty.-

Zarząd założył już w roku ubiegłym trzy biblio-

teatki dla ludności warstw niższych na 2giej, 3ciej i 4tej dzielnicy miasta Lwowa; bibliotereki te jednak przy coraz bardziej rozbudzającej się chęci czytania i coraz rozszerzającem się kole czytelników potrzebują koniecznie powiększenia i uzupełnienia. Nadto zamierzamy urządzić podobną bibliotekę na trzeciej dzielnicy i zaopatrzyć w nieco większy księgozbiorek stowarzyszenie rzemieślników „Świadą", liczące przeszło 500 członków. W tym celu umieścić Zarząd w lwowskich pismach publicznych odezwę, prosząc miłościwych dla sprawy oświaty ludu o nadsyłanie książek lub czasopism, nieraz leżących bezużytecznie w szafach prywatnych i udać się z podobną prośbą osobiście do lwowskich księgarzy i nakładców. — Niniejszem upraszamy także Pana Dobrodzieja o łaskawe poparcie i ułatwienie rozpoczętej pracy nadesłaniem na koszt Towarzystwa niektórych z dawnych cennych dzieł i nakładów i ośmielamy się mieć nadzieję, że Pan Dobrodziej jako honorowy obywatel naszego grodu nie zechce nam odmówić tak pożądanej dla nas pomocy.

Z najwyższą czcią i poważaniem

Lwów, dnia 25go lutego 1870

Sł. Justkiewicz przewodniczący

Aleksander Hirszberg
sekretarz

Adres Zarządu: A. Hirszberg ul. Halicka 450/4

TOWARZYSTWO ROBOTNIKOW POLSKICH W LONDYNIE

153 437 742

V. Krzyżewski

Wielmożny Panie.

Mistrzyny

K

B 16/

Nr 3093.

Nowo założone To-
warzystwo Robotników
Polskich w Londynie, uwa-
żając za jedną z pierwszych
swych potrzeb Bibliotekę, a
nie rozporządzając odpowie-
dniemi środkami, posta-
nowiło zwrócić się do
ofiarności Wp Pana. —

Co Rolnicy bądź ze-
chcieliby Wny Pan udzie-
lić ze swej strony, za
wszystko byliby śmy
wdzięczni. —

Z uszanowaniem

Londyn
d: 8/7 83r

Sekretarz

adres
Joseph Krzanowski
7 Beaufield
Chandos Terrace
Chandos Rd East
Stratford London E.

Józef Krzanowski

TOWARZYSTWO STRZELECKIE KRAKOWSKIE.

897/154

Rozpoczynając w dniu 18ty b. m. doroczne strzelanie królewskie, które w tydzień później t. j. na dniu 25. b. m. obwołaniem nowego króla i ucztą wspólną na cześć Jego wydaną się zakończy, Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie ma niniejszem zaszczyt zaprosić swego Członka honorowego.

Jaśnie Wielmożnego J. J. Kraszewskiego

do łaskawego udziału w tej uroczystości. –

Kraków 15go Czerwca 1882

Sekretarz
Riedl

z poważaniem

Prezes.
Stachura
M. P.

TS

TOWARZYSTWO STRZELECKIE
KRAKOWSKIE.

Kraków Dnia 7 Lipca 1886.

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana
J. E. Krasze[illegible]skiego
w
San Remo.

Mamy zaszczyt zaprosić Jaśnie Wielmożnego Pana, jako honorowego Członka naszego Towarzystwa, **na uroczystość intronizacyi nowego króla,** która się odbędzie w dniu 11 Lipca b. r. w ogrodzie Strzeleckim.

Z wysokiem poważaniem

Sekretarz
[illegible]

Prezes
Antoni Szczurkiewicz

Tow. Techniczne. Krak.
978
156

L. 174.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE.

Kraków, d. 15 sierpnia 1882 r.

Wielmożny Panie!

Technicy polscy wszystkich dzielnic kraju postanowili, jak Wielmożnemu Panu wiadomo, urządzić we Wrześniu b.r. pierwszy Zjazd w Krakowie. Cele takiego zjazdu w szerszem znaczeniu są takie do zrozumienia; szczegółowe zadania, jakie Technicy polscy na wspólnym wiecu zatatwić przedsięwzięli określają programy i odezwy, jakie osobno mamy zaszczyt przesłać.-

Wiedząc z jak żywem zajęciem śledzisz, Czcigodny Panie, wszelkie objawy życia duchowego w ojczyźnie, i jak gorąco obchodzi Cię każdy krok naprzód w sprawie narodowego odrodzenia, czujemy się w obowiązku zawiadomienia Cię, Czcigodny Panie o naszym zamiarze, a zarazem prosimy, byś raczył

głosem swoim dać poparcie naszym usiłowaniom,
skierowanym do uświetnienia pod każdym względem tego pierwszego Zjazdu techników polskich.-

Racz przyjąć Wielmożny Panie zapewnienie
głębokiego naszego szacunku

W imieniu Komitetu zjazdowego i Zarządu Krakowskiego
Towarzystwa technicznego:
Przewodniczący:

Sekretarze:

M. Dąbrowski

Wszczony Tarnobrzeg



F. Brzeziński

ul. Krupnicza 16.

Tow. wojsk. emigr. pol.
356
157

SOCIÉTÉ MILITAIRE

DES

ÉMIGRÉS POLONAIS,

formée dans le but

de se porter secours mutuellement.

TOWARZYSTWO WOJSKOWE

EMIGRACYI POLSKIEJ

wcelu niesienia wzajemnej pomocy

N°

Dan 29. Mars 1866.

Relativement à l'ordre
du Comité de la Société
Militaire du 15. courant
de N 718. que je viens de
recevoir le 27. c.m, j'autorise
Monsieur Jean Rivier
membre honoraire de la
Société à rendre les mé=

dailles frappées en souvenir du dernier soulevement militaire qui a eu lieu en Pologne, qui representent, d'un côté, le noble polonais tendant fraternellement la main à son compatriote le paysan, et, de l'autre, les armes nationales avec inscription „Wolność Równość, niepodległość" / Liberté Egalité, Independence) na pamiątkę powstania Polski w roku 1863. (en souvenir du soulèvement de la Pologne en 1863) au prix de 7. francs la pièce, dont 10. pour cent pour les frais de vente et 30. pour cent en fa=

reur de la Société militaire de secours mutuels.

Les médailles seront rendues franco à destination.

Au nom de la Société militaire, Le Plénipotentiaire pour la Suisse et Lt Inst. en Chef

= Casimir Czarnicki.

Capit. de Cav.

Vu pour légalisation de la signature ci-dessus du Citoyen Casimir Czarnicki domicilié à Colombier en ce District.

Boudry le 29 Mars 1866

Le Préfet

G. E. Béguin

RÉPUBLIQUE & CANTON DE NEUCHÂTEL
PRÉFECTURE DE BOUDRY

Tow. rachg. sztuk pięknych

849
15

Warszawa, dnia 27 Marca 1882 r.

Warszawskie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych zmuszone do opuszczenia lokalu dotąd zajmowanego, postanowiło wznieść własny gmach na wzór istniejących tego rodzaju przybytków sztuki w pierwszorzędnych miastach europejskich, gmach, któryby odpowiadał wszystkim wymaganiom swojego przeznaczenia.

Fundusz na wystawienie podobnego budynku ma się zebrać drogą publicznych składek, na które Rząd dał upoważnienie. Słuszną jest rzeczą, aby w sprawie ofiarności dla sztuki gorący przykład dali artyści sami, ażeby świadczyli, że pierwsi chcą położyć kamień węgielny pod gmach jedyny u nas w tym rodzaju, który w komnatach swoich ma mieścić ich dzieła.

Proponujemy zatem Szanownemu Panu, ażeby zechciał przyłączyć się do urządzenia wystawy szkiców w osobnej sali lokalu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, z której dochód otrzymany tak za wejście, jakoteż ze sprzedaży wystawionych rzeczy będzie obrócony na cel powyższy.

Uprasza się o prace niewielkich wymiarów: aquarellowe i rysunki, aby te rozejść się mogły pomiędzy liczną publiczność.

Przesyłki przyjmowane będą pod adresem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych niefrankowane; z tego powodu pożądanem byłoby, aby Panowie Artyści w jednej miejscowości zamieszkali, za wzajemnem porozumieniem się, zechcieli ile można wspólną przesyłką zmniejszyć jej koszta.

Termin dostarczenia prac oznacza się najpóźniej na 28 Kwietnia r. b.

Mamy niepłonną nadzieję, że nie zabraknie nazwiska Szanownego Pana w gronie innych artystów, biorących udział w tej wystawie.

Wincenty Gerson

J. Markowski Jan Owidzki
Konopacki. Stanisławski
T. Dmuszewski

Доз. печ. Г. Варш. Оберъ-Полиціймъ., 1882 г. за № 1686. Druk K. Kowalewskiego, Królewska 23.

Ukraiński 160 1425

Ukraiński

Szanowny Panie!

Zawsze słyszeliśmy o pryncypale
jaśnej wsi, urodzeństwie Jakóbiejo
wowej, Autorstwa Pańskiego.
Ja, i moja siostra Wańcbja, za
chwyceni prześliczną powieścią
Pańską, "Synowie Królewscy"
której nam Babcja głośnego
czytania słuchać pozwoliła,
mówiąc, iż „to jest arcydzieło
z Pańskich klasycznych pio
wideń„ umyśliliśmy oboje, (chociaż
mali jeszcze bo dopiero po dziesię
lat skończyliśmy) złożyć Panu
podziękowanie za tę wielką
przyjemność

której dziwaliśmy słuchając tej tak przykrej dla nas, a jednak myśla wielkiej Opowieści o naszym dzielnym Królu, o tym Bolku szlachetnym.! Wnijdzie się zaś sama zalata przy kardynm obrazie malującym dużego Jego tak serdeczna a wielką Ja się krzepię, Tron się broni bom męczeńska. a tylko w tem moje obieram te przykłady męstwa i szlachetności. może one mi się będą przydadzą. A i po stać Skarbimierza tak radna się nam, co z Habsburgów dzięki mi milsze wspomnienia obudza.

Pisz nam Panie więcej

takich rzeczy, nie trudno ci przy swoim talencie czerpać w tej naszej swojskiej przeszłości."

Wandzia wspomina się, byś coś napisał o Wandzie, której ona imię nosi; taka to śliczna legenda, mogąca służyć za wzór wszystkim Polkom. A ja mówię czemuś Panie? nie sięgnął że dalej... do zamierzchłych czasów; do przedchrześciańskich; wtenczas my egzystowali; kiedy my nie mieszali się od zalania Sarmatów: a tylko z tego zlania się ludów wszystko, wytworzyli ten charakter dzielny, a jednak łagodny który nas cechuje...

Pisz Panie, pisz

slo lat jesteśe!" niech dzieci
takie jak my, wiarą się uzbroją
przeszłość naszą, i zapatrzywać
się na nią" bo w niej przyszłość
nasza leży." bo z dzieci ludzie
wyrastają, a jeśeli nie wszystko
stracone."

Przyjm Panie to pudełeczko
ode mnie nasze, jako jeden listek wyj
ęty, acz tak drobny do tego
wieńca który ci się tak słusz
nie należy.....

Wandzia i Edzia

Ukraińcy z nad brzegów Tyligułu

1878 roku

Blatt Nr. 49.

Leitung Nr. 130

Telegramm Nr. 242

Ignacy Kraszewski
Drezno

Urzędnicy magistratu Krakowskiego I 247/62

Aufgenommen von [illegible]
den 8/8 um 5 Uhr 26 M. mitt.
durch [illegible]

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-A.

Ausgefertigt den 8/8
um 6 Uhr 32 M. mitt.
durch [illegible]

Telegramm aus Krakau 45 Worte. 1883 den 8ten um 5 Uhr 4 Min. mitt.

Urzadnicy magistratu Krakowskiego
Objawiaja Niewyslowiana radosc z
powodu jego uwolnienia.
Turnau Spalek Klosowski Münich
Lipowski Gembicki Zembaczynski
Zycinski Bandrowski Skrzyniarz
Dimm Kaliszer Kozlowski
Trebowelski Schichting Rylski Grom-
czakiewicz Stenzycki Siedlecki Gorski
Korbel Fucilinski Zawitowski Jozefczyk

C. 187.

Blatt Nr. 50.

Leitung Nr. 130

Telegramm Nr.

II 163

Aufgenommen von

den / um Uhr M. mitt.

durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-A.

Ausgefertigt den /

um Uhr M. mitt.

durch

Telegramm aus Worte. 188 3 den 2 ten um 5 Uhr + Min. 7 mitt.

Felkel Bukowski Krause
Wdowiszewski Glady,
siewicz Szyngiarski
Wisniowski Starczewski

C. 187.

Wielkopolanki

W Dzień Świętego Józefa
19 Marca 1873. 862
469

Wielkopolanki

Posłaczki z Wielkopolski i ziem pruskich składają li, Szanowny Panie, w Dniu imienin Twoich najszczersze życzenia i wieńzą rek wspólną wykonany pracą. Chciej go przyjąć jako dowód wysokiej czci dla ciebie i wdzięczności za dzieła Twoje, które nietylko wpłynęły przeważnie na zamiłowanie literatury ojczystej obecnych pokoleń, lecz pozostaną cenną spuścizną dla następnych. Promienie Twojego ducha rozjaśniły i spotęgowały wśród nas uczucia narodowe, niechaj to pożłonanie będzie li osłodą w dotkliwych goryczach, jakiemi zaprawiano najszlachetniejsze dążenia i najczystsze zamiary Twoje, niechaj łagodzi boleści, któreś tak obficie spotykał w ciernistej drodze Twego życia. I ty, Szanowny Panie, świeciż nam przykładem, znosząc niechęci ludzkie i dopuszczenia Boże z przebaczeniem, poddaniem się i miłością — wiele ucierpiał, boś wiele ukochał.

Przyjm, łaskawy Panie, zapewnienie serdecznej naszej życzliwości i głębokiego szacunku

Anna z Zapałowskich Moralowska. Leonardowa Kwilecka,
Michalina Motty. Ludwika Hablewska.
Anna Bielińska Katarzyna Zupańska
Cornelja Grabska Paulina Mizerska
Antonina Bronikowska Antonina Mizerska
Izabella Kurnatowska Józefa Mizerska
Paulina Wilkońska,

Augusta Jabłońska
Karimira Jabłońska
Józefa Grabowska
Helena z Soram. Jakowicka.
Helena z Chwiećkich Turno
Alexandra Turno.
Aniela Radońska.
Konstancya Jaroszewska
F. Mielżyńska
Maria Bokowska
Anna Grzywińska
M. Daszczyńska
Walentyna Brera
Jadwiga Arnese
Wanda Assoska
Leokadja Potworowska
Ludwika Radońska
z Chwiećkich Wojciechowska
Anna z Cieleckich Wilczyńska
Apolonia Matecka

Emilia Saranecka
Klara Jaraczewska z Jaraczewa
Antonina Lecka
Emilia Biesiekierska
Bibianna Moraczewska
Anna Turno
z Chrzanowa
Marya Jaroszewska.

E. Wilczyńska
M. Sampolińska
Jó. Sampolińska
Pałczyńska.
Antonina Lyskowska
Julja Gruetkiewicz
Emilia z Poninska z Zabłockich
z Poninskich Helena Zielińska.
Anna Lubieńska
Anastazya Warecka

Wydział Krajowy

878
65

L. 46449.

Jaśnie Wielmożny Panie!

W my Arkadyusz Kleczewski wnioś do Wydziału krajowego załączone tu l. w odpisie podanie, w którem donosi, iż jego syn Stanisław, pobierający na mocy postanowienia Jaśnie Wielmożnego Pana z funduszu Macierzy polskiej stypendyum w rocznej kwocie 150 złr. wystąpił ze szkół, a zarazem uprasza o przeniesienie tegoż stypendyum na swego młodszego syna Jana, ucznia III klasy ck. szkoły realnej we Lwowie.

l.

Ponieważ decyzya w tej sprawie po myśli art 3 aktu fundacyi należy do Jaśnie Wielmożnego Pana jako kuratora „Macierzy Polskiej" przeto Wydział krajowy ma zaszczyt przedstawić ją niniejszem Jaśnie Wielmożnemu Panu do rozstrzygnięcia z prośbą o zawiadomienie Wydziału krajowego o powziętem postanowieniu.

We Lwowie dnia 11 sierpnia 1886.

Marszałek krajowy.
Zastępca.
[illegible]

Członek Wydziału krajowego.
Dorzewicki

Jaśnie Wielmożnego Dra
J. J. Kraszewskiego
w
Bad-Schinznach
we Szwajcaryi.

Vom galizischen Landes Ausschusse
Zl: 46449.

An
Seine Hochwohlgeboren den Herrn
Dr. J. J. Ritter von Kraszewski
in
Bad Schinznach
Canton Aargau - Schweitz

Dienstsache.

828
167

Odpis

Wydział krajowy Lwowi – podaje do wiadomości, że dnia 28 Lipca 1886 L. 41427 do Wysokiego Wydziału krajowego, Galicyi Jednomyj i W. Ks. Krakowskiego – we Lwowie – Arkadyusz Kleczewski, współpracownik Gazety narodowej we Lwowie ulica akademicka L. 20. – prosił, przyjąć w łaskawe nadanie zaiłku szkolnego z fundacyi „Macierzy Polskiej" w rocznej kwocie 150 Zł. sprawie swemu Janowi. –

Wysoki Wydział! Decyzya z dnia 31 Sierpnia 1883 L. 42632, wydana z dnia 22 Sierpnia 1884 L. 38866 raczyła Wysoki Wydział nadać łaskawie memu synowi Stanisławowi z fundacyi „Macierzy Polskiej" stypendyum w rocznej zaiłku wysokości 150 Zł. – Gdy jednakże syn mój Stanisław z niższej klasy gimnazyalnej, IV gimnazyum we Lwowie obecnie wstąpił, i umieszczenie przy wielkiej kolejowej realce, zaś według załączonego pod /. listu Jaśnie Wielmożnego Dr. Józefa Jaworskiego Krakowskiego, Kuratora „Macierzy Polskiej" jest Jego życzeniem, by stypendyum to przeniesione na Stanisława, przeto na drugiego mego syna Jana uczenia III klasy tutejszej wyższej realnej, przeto uniżenie się uniżenie proszę:

Wysoki Wydział raczy łaskawie, zaiłek wrocznej kwocie 150 Zł. z fundacyi „Macierzy Polskiej" na Stanisława Kleczewskiego przeniesiony nadać synowi memu Janowi Kleczewskiemu z celem wypełnienia takowego, z początkiem nadchodzącego roku szkolnego 1886/7 łaskawie wypłacić zarządzić. – Arkadyusz Kleczewski m/p.

543
169

...ŁAD NAR... WSZECHNICA OSSOLIŃSKICH BIBLJOTEKA

Do

Wielmożnego Józefa Ignacego Wraszewskiego

w Dreznie!

Przychylając się do życzenia pańskiego pozwalam Panu:

1) Dyaryusz sejmu ordynaryjnego 1778 roku w Warszawie. (Rękopism Nr. 1804)

2) Dyaryusz sejmu wolnego ordynaryjnego warszawskiego sześcionniedzielnego, roku pańskiego 1782. Warszawa. fol. (druk. Nr. 41368 i 41369)

Załączone kwitowa revers proszę podpisać i przysłać tu powrotną, po kilkunastu zaś dniach odesłać oba te dzieła pod moim adresem do Zakładu Ossol.

Łączę wyrazy poważania z którem dla Pana Dobrodzieja zostaję sługa uniżony.

Lwów d. 17 grudz 872.

Bielowski

L. 605.

Widziałem:

Wraszewski

L. 92.

ZAKŁAD NARODOWY
IMIENIA OSSOLIŃSKICH

zaświadcza niniejszem z wdzięcznością, iż otrzymał w darze od W. Pana Józefa Ignacego Kraszewskiego dzieła:

1) Program Polski 1872. Poznań – oraz
2) Jana Kazimierza nadanie miasteczka Uciążowicz Krzysztofowi Lubiszanowskiemu (na pergaminie – uszkodzone)
3) List Marji Józefy do Gałeckiej, xiżni Marywilu. (uszkodzony)

którytо dar i imię szanownego dawcy w pamiętnik urzędowy Zakładu wciągnione zostały.

We Lwowie dnia 18. lutego 1873.

Bielowski

Wpisano do inwentarza
ziąg pod L. 64109.
oraz Dyplomów 459
i miscellanców 1772.
Dr Wadowitowski

Zakład narodowy im. Ossolińskich

494
17

ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE

L. 211.

Wielmożny Panie!

Kuratorya Zakładu nar. im. Ossolińskich przychylając się do życzenia Pańskiego, pożycza Mu załączony tu r. rękopis „Sprawozdania z posiedzeń sejmu Grodzieńskiego 1793 r." (W. inw. 1881.) na czas do 24. czerwca r.b.

Lwów d. 20. maja 1874.

Kraszewski

Przytaczony r. rewers proszę podpisać i pod adresem W. Bielowskiego zwrotną pocztą nadesłać.

Do
Wielmożnego Pana
J. I. Kraszewskiego
w Dreznie!
(Hotel Brytania 62)

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Iwoniczu

827/172

ZAKŁAD ZDROJOWO KĄPIELOWY W IWONICZU.



Lit. akad. M. Salka w Krakowie

Iwonicz 20 Juli 1885

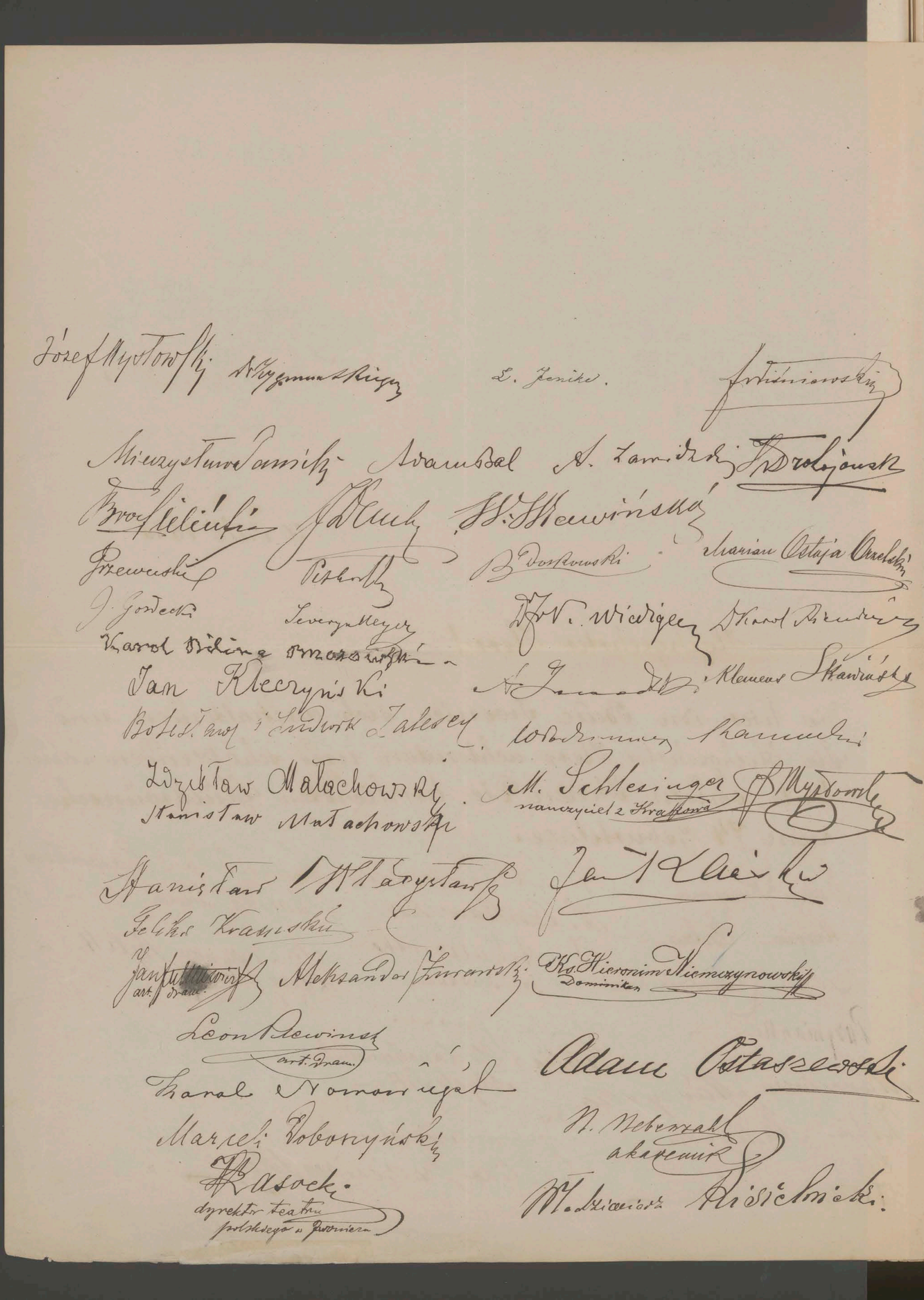
Hochgeehrter Herr!

Die hier im Bade Iwonicz sich aufhaltenden und Sie Hochgeehrter Herr achtenden und schätzenden Landsleute, senden Ihnen die herzlichsten Glückwünsche zum 74 Geburtstage.

Maryja Retingerowa
Marya Retingerowa
Emilia Przymianska
Przymianska
Marcelowa Madeyska
Zofia Madeyska
Helena Wsbicka

H. Czerkawska
H. Czerkawska
I. Arkuszewska
Arkuszewska.
Tekla Jeziorc.
Natalia z Hr Lanckorońskich
Mysłowska
Joanna Iwaiewiczowska
Celina Szczerbiowska

Ludwika Rieger
Anna Rieger
Róża Rieger



Zygmunt Komorowski. Samuel Florowski Władysław Bełza

Blatt Nr. 59.

Leitung Nr. 150

Telegramm Nr. 4

M

Aufgenommen von Bn

en / um Uhr M. mitt.

urch

Hauptstation Inv. 9.
Krasgewski Dresden

Zydowi-postspowi
z Mościsk

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-A.

Ausgefertigt den 9/8

um 1/2 Uhr 7 M. mitt.

durch John

Telegramm aus Mościska 15 Worte. 188 3 den / ten um 2 Uhr 20 Min. mitt.

Potwierdzam otrzymanie depeszy
postrzegam Was
Jonas Berlandzund
Mościska (Zyd-postsp.)

C. 187.

Lwów 4 Października 1881.

Abancourt (d') Xawery

Czcigodny Panie!

Nieżałuję na tak pobłażliwe, dla mnie wielce zaszczytne przyjęcie mej skromnej, a przez wzgląd na czas na świeży niedokładnej pracy. –

Łaskawość przeto Twoją czcigodny Panie niemogę przypisać zasłudze, lecz wyrozumiałości, właściwej geniuszom, która zwykli zachęcać słabe siły do wytrwałej dla Ojczyzny pracy. –

Dzięki za tę zachętę, a chociaż dnie życia mego na schyłku, to jednak, krzepiąc się olbrzymią twórczością Twoją czcigodny Panie, składać będę dowody niestygnącego ducha; bo w przekonaniu mojem można tylko tym sposobem złożyć należyty hołd mężowi, którego nieocenione, cała Biblioteki tworzące dzieła, rozsiewają światło na całą Kazimierzów i Zygmuntów Polskę, a serca jej dzieci zagrzewają do gorącej miłości spuścizn narodowych. –

Przyjm Czcigodny Panie, a Nestorze nasz łaskawie te wyrazy wysokiego szacunku i poważania, z któremi nie przestanie być Twoim wielbicielem

Xawery d'Abancourt

w Petersburgu dn 21 Listopada 1879 r. 1/4
Jekaterinskij Prospekt, dom № 5, mieszkanie 9.

Adrian Severyn 1/6 88

Adrian Severyn.

Szanowny Panie! –

Miałem zaszczyt otrzymać łaskawy list Pański z dn 7go b.m. i najserdeczniej Panu za niego dziękuję. Prawdziwie nie umiem Panu wyrazić, jak nadzwyczaj mnie tak nader prędka i tak nader uprzejma odpowiedź na list mój uszczęśliwiła, jak bardzo mi za łatwością wdzięczny jestem. List Szanownego Pana stanowił prawdziwy jasny promień słońca w posępnych i smutnych dniach mej obecnej egzystencji. Zawarte w nim słowa uznania, za chęty ze strony tak znakomitego mężа – nadzwyczajną dla mnie cenne. Podnosiły mnie w własnych oczach, dodały mi bodźca i otuchy do wytrwania i dalszej pracy, wstrzymały od upadku na duchu, do którego, wśród ciągłych zawodów i niepowodzeń, zdawałbym się mam dowolnia aż nadto wiele w obecnym położeniu. Łaskawy list Pana tym droższy dla mnie nadto wartości, że Szanowny Pan, wobec tylu nych i różnorodnych zatrudnień swoich, takiego ogromu pracy, jakim jest obarczony, będąc nadto jeszcze zniżonym duchem, zdołać sobie tyle trudu, tyle czasu poświęcić, żeby na piśmie wypełnić obowiązek uprzejmości, wprowadzić tak obszerny i tak nader uprzejmy odpowiedź. Za jeszcze za ten dowód łaski i życzliwości najserdeczniej Panu dziękuję.

Przed tygodniem prawie posłałem pocztą Panu pod pasmem № 295 Gotosu, w którym mieściła się, niestety dla niego tak spóźniony, felieton o publicznym [illegible] (jeden się nieszczęśliwie przeciwko) i głośny artykuł wstępny o [illegible] pogodzeniu się rosyjan z narodem polskim. Przedkładam

tą samą drogą
mi przesłałem Wam dwa inne Nr. 245 i 305 tegoż dziennika, dotyczące uroczystości krakowskiej mowy Liskego, oraz Nr 247 Petersburskich Wiadomości zrzyczonym Wam, przez Was dwa numera skreślonym. Nie wiem, czy przesyłki te zaszły Wam dosztą; - jeżeli je Wam w oryginale własnym otrzymał, to przesłałbym Wam tą drogą najprostszą i najtańszą inne gazety tutejsze, traktujące o jubileuszu Wam.

Do ostatniej przesyłki pozwoliłem sobie dołączyć Nr 282 Herolda, zawierający korespondencyą moję o koncercie Tadeuszu Lebomirskim. Nie myślam, czy Wam we poprzednim liście wspomniałem, że, od dwóch mniej więcej miesięcy, dostarczam dla tego dziennika korespondencye z Warszawy, tak nad Newą pisane, takie czerpię z gazet warszawskich, które niemal wszystkie z redakcyi Heralda otrzymuję, rentę za to pełniąc znajomością osobistą z Stanisławkiem, jaką mianowicie sposobność nabyłem podczas 14 letniego pobytu w Warszawie, mając do czynienia z najrozmaitszymi ludźmi i obracając się w najróżnorodniejszych kołach. Wtedy starałem się skreślić sprawozdania poufne o naszej działalności umysłowej i ekonomicznej, o naszem życiu publicznem i spotecznem. Wtym to zakresie korrespondencyi one dziś ograniczam; - unikam wszelkich plotek i skandalów, staram się zawsze, ile to możliwe przy zachowaniu bezstronności, podnieść dobre strony działalności, objawy zasługujące naszego obiektywnego rozważenia, naszej sprawy spotecznej. Kwestia Lebomirskiego nie znam zupełnie osobiście; ale zawsze mnie to oburzało, widzieć bandę żydowską, stanowiącą zwykle otoczenie niebożczyka Rosenberga, taty Wertheimy, Natansonów, Rosenów, Löwenstejnów, Dominików żydowskich i t. p. tak traktowali tego znakomitego męża, który nauką, zawodem, powszechnem uznaniem, biegłością dla dobrego celu podjętemi, swą działalnością zmierzającą na podniesienie materyalne moralne klas pracujących niezadowolenie ich wynikłych

8F177

przewyższał. Korzystając z sposobności ukończenia wydawnictwa Encyklopedji Rolniczej, chciałem ten wypoczęty działalności księdza, wykazaniem jego nadzwyczajne zasługi na polu ekonomicznem i piśmiennem; – przytem byłem przekonany, że mogłem przedstawić publiczności tutejszej wzór i przykład męża, jakiego ona z pewnością nie posiada, którym nawet nasz wiek się może. – Wam Serwatyrem daleko lepiej i obszerniej odemnie zna księdza Tadeusza; zadbam tedy ostatnie, jak Wam pomieniony artykuł mój o nim znajdujesz.

Najzupełniej podzielam zdanie Wama o zgubności zaniedbywania się naszej literatury za mej osobie, bez zaznajomienia się z wielkich talentów i żyt ożywczych z rozwoju życia umysłowego bogatszych od nas narodów. Takie zaniedbanie się samych w sobie przeciwadnie musi koniecznie do wyjałowienia. Jej to przyczynie, jak mniemam, głównie przypisać należy drzemkę, czyli nieporządność produkcji literatów warszawskich ludzi, z małemi wyjątkami, mało bardzo posiadających nauki i wiadomości, nic nie czytających, co o innych wychodzi, a pióra, czasem mądrze się wyczerpać, gdyż każdy nawet brać miał zarobku myśli oczywiście, że powinny stanowić treść i osnowę każdego utworu literackiego. Stąd prace ich tak są ubogie co do treści, tak barbarzyńskie, tak niedołężne pod względem formy. Nie może być inaczej, jak mówi przysłowie ruskie: z wodu wasy woda bude. Najbardziej się to rzuca do oczu na polu krytyki literackiej i artykułu gazetowego, krytyki, jakich posiadamy, takie matactwo. Wam to, Panie Krajewski, albo nic nie pisze, albo przynajmniej nie w polskim języku. Prace te go odrażają, jakie czasopisma i dzienniki warszawskie ogłaszają, – z wyjątkiem tak dzielnych utworów, jak Wama charakterystyka Krasickiego i niektórych artykułów Przesmyckiego, Dr Chmielowskiego, księdza Kruszyńskiego, w których znać naukę, studja i umysł, – nadzwyczaj niedołężne i nic nie wnoszące, pozbawione znakomitych

rozpraw estetyczno-krytycznych autorów niemieckich francuzkich i angielskich. Pragnąc dać naszym wzór krytyki literackiej, wskazać ~~bogate~~ źródła z których by bogata zasoby wiedzy, przykłady ucz pełnej analizy estetycznej i kompozycji historycznej zaczerpnąć mogli, zająłem przed kilku laty, ch lach wolnych, wyjętych, wybranych z tych mamy kilka rozpraw krytycznych ulubionego autora mego Macaulaya. Przekład rozprawy o Mirabeau wnet ukończyłem, pomimo ogłoszonem zostało tłumaczenie Karłowicza którem nie wiedziałem. Mam zaś zupełnie ukończony przekład drugiego „essay" rozważającego życie papieża. Nie wiem, co z tą pracą zrobić, oddzielnie wydawać jej nie warto, a z dzisiejszym nastrojem nie przyjmie jej, pomyślą zamieszają bytho i ulubiony oryginał. Ośle jądro tego przekład ten nie że wypadło zatem, że gładki i polorowany styl Macaulaya jest dość łatwym do tłumaczenia. Dalsze trudności miałem do zwalczenia, przekładnie poradzie tomu 5go Carriera „Die Aesthetik in ihrer Geschichte und Idee der Menschheit" krytycznym o filozofii Spinozy, Leibnitza, mas, które dnia 18 czerwca, o Swojście, Depew, Backu, Mandlu, Upstad Pitane wydawnictwo pisze nadzwyczaj niepoprawnie pomiędzy mieszkaniu; styl jego zawiły, dziwaczny, pełen antytez. Skłonny i przejęty gwałtownych. Tłumaczenie przekład jego dzieła, zwłaszcza ustępu poświęconego krytycznego opisu dzieł tak trudnych i zawiłych — cierpka, dla mnie jeszcze wet próbę. Każdy przejad pokonała, a obszarpała nadawcie nary przerabiać niepotrzebnie zamiast oddać go ołtarzu spowodowało, żeby dzisiejszym rozumiałym i poprawnie wydanym. Przekład przerwanych 4 artykułów drugiego dzieła wiele pracy mnie kosztowało. Tłumaczenia dalszego ciągu niepotrzebnie zaniechać, z powodu krótkich zatrudnień abonentów. Reszta przekładu mamy Dr. Tretiaka, Lukowskiego, Krzemińskiego, Abakanowicza i mnie.

Ulubionym przedmiotem myśli zajęć naukowych jest historja. Gdybym kiedy wyjście dosłodł do niezależności materjalnej i nie potrzebował ciężko na chleb codzienny dla siebie i dla rodziny pracować, wziąłbym się do napisania historji wojny czesnej od 1815 r., która się przeważnie zajmowałem, z uwzględnieniem głównie naszych stosunków. Przewiem, oto teby zdolności i siły mogę powołany spostać tak trudnemu zadaniu, czuję się że wypełnić mianej pojmuję historją, nie ją zwykle teraz traktują, zgodniej nowszej historyczny niemieccy, szkoły Rankego i Droysena. Głównie przedstawienie stosunków i relacji dyplomatycznych jest ale i omega całego tłumaczenia dziejopisarskiego. Mojem zdaniem, zadanie historyczne jest daleko szersze. — Powinna być dokładnym obrazem, nie jako odtworzeniem, przeszłości życia narodu w całej pełni, jego bytu materjalnego, społecznego, ustroju państwowego i ekonomicznego, rozwoju jak rozwoju umysłowego i duchowego na polu religji, filozofji, piśmiennictwa, nauki i sztuki; obrazem jego przekonań, jego obyczajów i zwyczajów. Historja dyplomatyczna i polityczna, stanowi jedną tylko i to wcale nie główną stronę tego rozwoju. Doświadczenie przekonywa, że dyplomacja nadmiernie słabo oddziaływa na życie narodu, nabyte zdobycze; bardzo mały właściwie jest dosłownie. Podobnym względem, umysł, samowolnemu wtargnąć, pochłania życiu tych dziesięciu miesięcy, który w ostatnim dziesięciu lat zdołał zagarnąć i niemal wyłącznie polu przywłaszczyć sobie działalność na polu ekonomicznem, handlowem i finansowem, niezawodnie daleko głębiej i szerzej wnikać będzie w ducha narodu, nabyte cały kanon nauki, nie wyjątkowe noty dyplomatyczne, odezwy, longue wodeville'y poprawią naszej pomyłki gabinetami europejskimi wymienione. Wzory traktowania historji w takiej sposób, jaką rozumiem podali Macaulay w wielkim rozdziale o położeniu Anglji w XVII wieku, Biedermann w tomie I położenie Jezuitów Deutschlands im XVIII Jahrhundert, to ty w końcu jednak wpadł na tor historji literatury

i raz jeszcze przedstawił, tylekroć jego opisane dzieje rozwoju piśmiennictwa niemieckiego zepchnie Lessinga, Schillera i Goethego, a u nas drażnoka w Jadwidze i Jagielle. To ostatnia dwóch pegazów nie jak wielkie historyczne, nadmuchane puszo- bo stawiam. Na filozofią, historyi wodzaju Hegla, Comte'a, Crenbonskiego, lub nawet Buckle'a, orła jądrze mogę, chociaż na dzieła jeszcze, a bodaj wy- bo dykcjonarzach nadejdzie.

Ale tak się, zdaje mi się, zagadałem, że mi potrzeba zapewne za długie stronnicze zabawiam kochanego Pana, że chcę jego bardzo dużą tylko chwilę zabawiam, gdyż pozwolę, aż nad to, że te moje wynurzenia się i dalekie nie zwyczaj wiato Pana zajmować mogą. Zato wiem że Pan w chwilach wolnej [illegible] nie o jednym z młodych Kronenbergów, a którym Pan wiesz Gaym wspomnał, choć byty studentu Dr Stanisław Kronenberg, który przed kilku laty na- był tu tyle pamiętnego rozgłosu przez prace skandalicznym dziełem, o którym się znów nie mniej głośno wym różnie gorąca, i prawa. Tegoż lata pomnat w Marienbadzie jakaś pani Klein, rozpadły żona majątku placky z guberni Tambowskiej, która jakieś 15 lat służyła, odjechała, to dała jeden za drugim mężem, matkę dorosłego syna i córki zamężnej, i tak się, jakoś nie wiem, rozchorował, że pojechał za wiązania do Moskwy, widzi, podobno zapalenie [illegible] za i gardła na nerwy, i [illegible] dwóch miesięcy razem z nią i hotelu mieszka. Pomimo zarzuty matki, opuszczeń kasę, marnowania cały godziny, chce się koniecznie z panią ta ożenić. Podobno maramar z panią, czy za mąż pójść, upewnia, wyjeżdża się skoro i razem razem z pieniędzmi, dulcinea, zamierzał tutaj, bo zagra- nicą. Cały to ojciec jego poszedł, gdyby do- żył tego [illegible]. — Wiadomość tą, kommu- nikuję Panu jako [illegible] rzecz, tak jak ją [illegible] patem z pogłosek, gdyż rodzina [illegible] urzędowych ode- mnie nie powziąć, stosunkach, [illegible] nadzieję, [illegible] kilkuset tysięcy odpowiedzi, zdaje się [illegible] wniosku pozdrawiam i [illegible]

Panów sługa

Ignacy Chmielowski

w Petersburgu dn. Listopada 1879r. 1.5
Jekaterinhofski Prospekt dom № 5, mieszkanie
№ 9.

Szanowny Panie!

Oddalony od kraju, — zwątpieniem bowiem rzucony nad brzegi Newy, myślą tylko mogłem bracić udział w uroczystościach krakowskich, w tym uroczystym obchodzie, w którym naród nasz cały składał Panu hołd za tak wielkie jego dla rozwoju myśli narodowej, dla piśmiennictwa polskiego zasługi. Pragnąc jednak, choć w części dotrzymać słowa przyczynić się do uwydatnienia tych zasług, do rozpowszechnienia wiadomości o tem naszem narodowem święcie, umieściłem opis obchodu jubileuszu Pana, na zasadzie sprawozdań dziennikarskich, poprzedzony krótkim życiorysem Pana i obszerniejszem jego działalności, w tutejszym Kurjerze, którego od pewnego czasu jestem współpracownikiem. Artykuły te pozwalam sobie przesłać Panu, jako słaby wyraz wysokiej czci, poważania i uwielbienia, jakiemi dla Niego przejęty jestem. Pierwotnie zakres ich był obszerniejszy; lecz z powodu szczupłości przeznaczonego mi względnie miejsca prace te o wiele skróconemi mi zostały. Stąd pochodzą pewne nierówności, brak na niektórych motywowania, nagłe przejście od jednego ustępu do drugiego; nadto zwroty nadane mi dbałej korekty pomnożone artykuły zaopatrzone, nad zwyczajną bardzo omyłek drukarskich. Mogę Pana posłać tem podług krótkiego streszczenia, jakie znalazłem w Kurjerze Codziennym; dopiero po wydrukowaniu jej, spotkałem się z obszerniejszą wersją w Nowinach, i chuć innych gazetach warszawskich. W skutek tego moment wypadła tak, jak ją, Szanowny Pan wyobrażał sobie, nie mógł mnie, nie zaś jak ją mieć rzeczywiście; choć, oczywiście mogę mieć głowną dowód uwiecznienia oddaloną zostałą. Pomyłki te uchybienia zechce Pan łaskawie wybaczyć, uwzględniając przytoczone okoliczności te powody. Trudną dla mnie stanowiło trudność odnalezienie w dziełach Pana ustępów i znaczenia głównych

utworów i powieści Pana. Charakterystyka ta dość niefortunnie wypadła i zapewne Szanowny Pan znajdzie ją w wielu miejscach niedokładną i często nietrafną. Taka charakterystyka była jednak niezbędną, aby czytelnikom, zupełnie literaturą polską nieobeznanym, dać jakiekolwiek wyobrażenie o działalności Pana, oraz dać jego pismom, niepospolitą zajmującym w naszem piśmiennictwie tytułów.

Ponieważ władam również językiem rosyjskim napisałem dwa artykuły podobnej treści, tylko co kolwiek odpowiednio, więcej rozbudowane i umotywowane, które ogłoszono mi umieścić w tutejszym dzienniku rosyjskim „Mołwa". Wynagrodzenia tego jednak, ze względu na słowność, petersburską niedotknięto. Wstrzymano pracę przez dwa tygodnie, na jej miejsce zwrócono mnie, jako już na zawsze tu zostającego. Później zaś, kiedy w sądownictwie ogłoszono wystąpienie Pana Liske w sprawie tutejszej nadmorskiej o zburzenie wywołała, niepodobna było pomyśleć o umieszczeniu ich w innym jak w dzienniku. Mam zebrane wszystkie prawie artykuły, jakie się z powodu obchodu jubileuszu Pana w prasie tutejszych ukazały; — gdyby to było życzeniem Pana, potrzebnym znajomych chęcią posłać takowe Panu. —

Z artykułów, zamieszczonych z tego powodu w dziennikach niemieckich, znane mnie są tylko artykuł w wiedeńskiej, starej Presse, podpisany H.B. i p. Lipinskiego w lipskiej Gazecie Illustrowanej. Obie te prace, zdaniem moim są dość pobieżnie bardzo niedokładne. Ponieważ publiczność niemiecka wogóle bardzo mało jest obznajmiona z literaturą naszą, chciałbym artykuł Heroldа przetłumaczyć i rozszerzyć, a co do charakterystyki życiorysu Pana oraz krótkim rozborem krytycznym głównych prac jego, zamieścić w jednem z poważniejszych pism niemieckich (Gegenwart, Nord und Süd, Unsere Zeit, Deutsche Rundschau, lub ewentualnie w Magazin für die Literatur des Auslands. Zapóźno dnia otrzymałem wiadomości, jakie w Berlinie powzięto mam nadzieję, że udamnie się wyjednać przynajmniej tę pracę przez kilkotygodniowe rozpoczęcie dosłanie. Zapewne jednak zadbyniem się upewnić czy

ogłoszenie takiego zbioru odpowiada dalaby wynalazkom i widokom Pana. Co zaś do zgodzenia się Pana mego Pana na tę publikacyą, pozwolę sobie zmienić moję Panu do łaskawego oceniena i przyjęcia, gdyż pragnąłbym, żeby artykuł ten najwyżej ~~odpowiadał~~ merawi nat wyżej ~~wyżej~~ ~~wyżej~~ ~~wyżej~~

prawa francuzkiego w École de droit w Paryżu i złożyłem stosowne examina. Podczas studyj uniwersyteckich zajmowałem się, oprócz przedmiotów fachowych, przeważnie ekonomją polityczną, naukami państwowemi i historją wogóle bawiłem zagranicą do 48. W tym czasie miałem sposobność poznać Dr Julyana Klaczkę w Paryżu, ś. p. dzisiejszego Prezesa Żarochowskiego w Poznaniu, redaktora Józefa Kenigsa w Warszawie, którym to panom, uczonym dwom ojczyźnianym dobrze jestem znanym. Od roku 1856 przez kilka lat pisywałem korespondencje z Berlina do Gazety Warszawskiej, w kolumnach której to pisma Wam może na polskat ówczesne, nieudolne próby mego pióra. Ekscesy padłkowe 1861-63 roku napisałem kilka artykułów do Kurier Zeitung, do Gazety Kolonistów i do Magazin für die Literatur des Auslands o narodowości ludności Litwy, Wołynia, Podola, Bratniej Rusi i Ukrainy. Rozprawa ta wywołała zjadliwą odpowiedź jakiegoś rusina galicyjskiego w lemkowskiem piśmie pomiarowanej.

Zamiarem moim było ubiegać się o katedrę prawa kryminalnego lub państwowego w b. Szkole głównej Warszawskiej. — wskutek niezrażonego powstania naszego zamiarem jednak nie doszedł do skutku. Po powrocie do kraju w 1865 r. zostałem docentem Dr. Cel Warszawskiego Towarzystwa Rolniczego, pierwszy autorowo, jako Sekretarz Rządzący Rady Zarządzającej ś. p. Leopolda Kronenberga, następnie od roku 1870 jako Sekretarz główny przy tejże Radzie, nadal się to posadzie do roku dzisiejszego pozostawałem, pracując przez czas tak długi przy boku ś. p. Leopolda Kronenberga będąc we codziennych bliskich zetknięciach z jego pracą i pracą, mogąc na jego działalności, miałem sposobność poznać dokładnie jego charakter, zasady i dążności. Dla tej bezwzględna apoteoza zmarłego Prezesa, jaką w Warszawie w Ateneum umieścił, podniosła bardzo względy dla mnie zdają mi się nieuzasadnioną i niezasłużoną, a nie do mnie należy i nie to miejsce wydawać sądy o tak niepospolitym w każdym razie człowieku. Z kolegami moimi dorożnymi bardzo czynnie pracowałem obowiązków publicznych, pełniłem przez przeszło 6 lat obowiązki Sekretarza prywatnego, byłem nauczycielem jego córek, dwóch ich starszych synów, bo ślubnych, opiekunem ochrony etc. Zgodne nie zależności charakteru i chętnej gorliwości w objawianiu zdania

nie umiałem sobie zjednać jego łaski. Niebożny kobieciarz uważał sprawiedliwość mej sumiennej pracy, ale nigdy mnie nie lubił, ponieważ, jakeśmy wyrażał błoxwych razy, przypuszczał, że jestem niepryjacielem dla familii Kronenbergów. Jakkolwiek bądź, ustosunkowałem chorobliwie zimny, zawsze był dobry i poważał przyjaciela. Dopiero zupełnie się zbliżyliśmy, kiedy powróciła jego najstarszy syn Dr Stanisław Kr. Stanął wtedy na stanowisku ojca, którym został na Boże Rady zarządzającej naszej rownież kolei. Jeszcze za życia ojca stosunki nasze były dość napięte, kiedy został moim zwierzchnikiem tak często i przykre miały nam zachodziły nieporozumienia i stało się, że przeciwko mojej dobrej woli musiałem opuścić posadę Dyrektora Warsz. Terespolskiej. Dnia 1 Króla wpływ rodziny Kronenbergów i Towarzystwa był tak wszechwładny, że pomimo gwałtownego zerwania się z nimi nie mogłem nawet myśleć o umieszczeniu się w Warszawie, przy mnie jakiej i małżonki prywatnej. Bez żadnego względu na moje przywiązanie i lojalność, do pracy mojem, nie powinienem był przenosić się do obcego prowincjonalnego Bloch, gdzie może znalazłbym dobre i chętne przyjęcie. Dlatego przeniosłem się tutaj, celu się o odpowiednie miejsce przy której zdobyć zabranych tu wszechwładnych starać. Tymczasowo zajmuję się tłumaczeniem pracami pożytecznemi dla kp. — udało mnie się wejść w stosunki z Heroldem, gdzie prace moje przewarnie tak co do ekonomicznej i pecuniej chętnie są przyjmowane i nieźle wynagradzane.

Jakkolwiek oddalony, odrazu do pracy zdolności przyłączyłem się do dziennikarstwa, chociaż z bólem [illegible] współpracownictwem opuściłem Gazetę Warszawską, dawniejszego Ekonomistę, wydawanego pod redakcją Nagórnego i przyjaciela mego Wróblewskiego, ale długo chyba jestem z pracami tego redaktora nie potrafię dziennikarzem zostać. Zbyt żarliwo za pióro się na naukę, zbyt wysokie mam wyobrażenie o płachetkowym kunszcie pisarskim, abym „offerum nobile auctoris“ żeby, nie posiadając odpowiedniej zdolności, ale talentu, płodnie modulatora po 5 gr. od wiersza. Wiele niedoczyć wszystkiego mnie dlatem, ale od jednego Bóg mnie łaskawie uchronił; nie zgadzam się nigdy do poziomu tolerowanego warszawskich, ludzi, o których nieświadomo co się podziwiać należy czy ogromną nieudolność, tą bolą ignorancją i nieuctwo, czy też bezprzykładną zarozumiałość i pewność, z jaką o wszystkich przedmiotach traktują, o najrozmaitszych zadaniach kwestyach sądzą i wypowiadają. Niestosują się poprzez uwagi naturalnie do ludzi rzeczywiście zdolnych, ludzi nau-

te z pracy jak Ksiądz Jenike, prof. Pawrynkiewicz, Dr Romanowski, Dr Swięcicki, Brzeziński i Sp. którzy dzisiaj na polu dziennikarstwa naszego zupełnie ginąc, a dlatego tych panów mamy jedno tylko uczucie — najgłębszego wstrętu. — Oto wkrótce przebieg mego życia moją dotychczasową działalność. Przepraszam najuniżeniej, że Szanownemu Panu tyle czasu zajętem tą przewlekłą korespondencją, jeśli Wam mogę służyć wobec tego dokończenia doczytać. Gdyby Wam zamyślała jakaś wiadomość mnie odpisać, proszę tym zechcieć to uczynić pod adresem mojem, napowrót wysłanym. Artykuł wrócę bez zwłoki, mam nadzieję przesłać Wam pan Szyc Ed Berlin zajutro dnia 8-10. Tymczasem mam honor pozostać z głębokiem uszanowaniem uniżony sługa

Stanisław Adler

w Petersburgu. dn 28 Grudnia 1879

6

182

Szanowny Panie!

Łaskawy list Pana z dn 25go z. m. dopiero mnie w oraniu właściwym, bez nosił na sobie ślady widoczne otwarcia i czytania na pocztach. Od czasu ostatniego zamachu w Moskwie środki represyj policyjnej nad zwyczaj się pomnożyły i spotęgowane zostały. Aresztowania i rewizje są tu na porządku dziennym. Korrespondencyi ~~tutaj~~ ~~dotąd~~ adresowanej jaknajwiększa przezorność i oględność jest nakazaną, żeby nie tu dać nawet niecnego podejrzenia.

Za pomieniony list nad zwyczaj Szanownemu Panu dziękuję i mocno przepraszam że tak późno dopiero na odpowiadam. Przez ostatnie kilka tygodni mocno byłem cierpiącym. Dawna moja choroba sercowa znów w bardzo dotkliwy sposób się odezwała. Przytaczyły się do niej bardzo

niepokojące objawy duszności i astmy, których poprzednio nigdy nie miewałem. Na nieszczęście prawdziwy lekarz, do którego z porady znajomych ja się udałem, żyd, nic mnie nie pomógł. Widocznie zamierzał kuracją jaknajdłużej przeciągnąć, żeby się nabrać jaknajwięcej 3 rubl owek, przez co tylko kieszeń moją a wcale nie ubezpieczonemu mnie cierpieniu pewną ulgę sprawiał. Drugi dopiero lekarz, petersburczyk niemiec, wziął się energicznie do rzeczy i wskutek zaordynowanych przez niego środków, czuję się teraz cokolwiek lepiej, chociaż napady asthmatyczne od czasu do czasu zawsze się powtarzają.

Za Tashawie ofiarowano mnie współpracownictwo przy Starożytnej Polsce Malowniczej nadzwyczaj pochlebnie odebranem odbiegłym jestem. Pana B. M. Wolffa znam bardzo dobrze, od lat przeszło dziesięciu kiedy ś.p. Leopold Kronenberg używał do pomocy przy wyrabianiu koncesji na różne koleje i inne przedsiębiorstwa. Byłem nawet tu onego proponowany mnie miejsce dyrektora w lombardzie, jakiemu

na którego ordynacie. W zakładzie tym nie ma taxatorów i dyrektorowie pod osobistą odpowiedzialnością rzeczy zastawiane oceniać muszą. Żałowałem mocno, że podczas pobytu mego w Berlinie zamiast wychodzić Gazetę Rankego, Wagenera, nie słuchałem wykładów Scholem, nominalnie Bruhl handlarza starzyzną, który zaszczycił mnie przez p. Bolesława, Maurycego propozycją, bym mu bardzo przydatną, pokazywał mnie również swoją Kluby nieczego poczęsto, — oiłbym z pobieżnego przeglądu przekonać mogłem, iżby się dawać dorobkowym do illustracji, — tak zapewne ma być także w wydawnictwie polskiem. Pan B. M. Wolff jak powszechnie wiadomo, przyjął zasadę, iżby mozna jaknajmniej, a jeżeli się da nic nie płacić. W Austrii kurs gazet jest z tym względem znanym, że żaden wydawca tygodnika, lub warszawski ani jednego tomu mu nie nadesłał za ilustracje, przy obstalunku, żądny nie żadnej zapłaty. Ta sama zasada, której się również przy wydawnictwach; względem znajomego pewne mniejby się zapewnie wahał, jak względam obcych, bezwzględnie za pokorzenie mojem, nie jestem w stanie przejść i ja dar

mojakiej pracy, nawet dla tak po
knych ocen jak pana Bohdanow
Rautyckiego. Gdyby jednak Pa
nowny Pan raczył wrócić na po
zatwierdzenie wszystkich stosun
ków z pomienionym wydawc
tak że jamem dotychczas nie zni
do czynienia, w takim razie ba
dro chętnie stawię się tu swoje sta
wam do dyspozycji W. Pana. O
pi tym tylko o bliższe wskazów
w jaki sposób W. Pan przy zam
rzonem wydaniu polskich ksiąg mó
bym być pomocnym, czy przez o
bycie materjałów, czy też przez o
bycie pewnego, wynagrodzonego z
działu. Przy tak znakomitych
pracach przygotowawczych jak
Wawrzyńca Pola Bałtyckiego, Ko
pernika, podróże historyczne Wo
cewicza, dzieła Rayngolda, Wo
na, utworzenie odpowiedniego tek
do gotowych dziewosytów, nie
wiele obciążyć może, przedsta
wiać zbyt wielkich trudności
Zamierzona przeze mnie pra
autorej W. Panu w ostatnim list
wspominałem: „Dzieje wojny
ne od 1815 r." istnieje dopiero w
jakieś. Bóg wie, czy kiedykolwie
będę miał możność przystąpić d
jej uzupełnienia. Do historj
zagranicznej materjałów i dzie
opracowanych po dostatkiem, że
wspomnę tylko o tak powszechn
znanych dziełach jak Hermesa
Hagena, Gervinusa, Müllera, Lou

Blanca, Regnault, Garnier Pagès Monneggera i t. d., chociaż i wyjąt historja rewolucyjna, politycznie uwzględniona, została. U nas natomiast wtej mierze brak najrzetelniejszych. Dwie ks. Skarbka nadzwyczaj powierzchownie napisane i podkładym względem niedostateczne; innych zaś nie ma prawie zupełnie. Kwalifikuje do okresu 1815–1830 i 1832–1861 r. brak wszelkich materjałów, na których by się oprzeć można. Gdyby chociaż pamiętniki, wydrukowane i te, wprowadzają nieocenionych Ochockiego, lub wyczerpujących terar o Półwrocia Pułaskiego, byłoby to stanowiło wielką pomoc; ale mnie przynajmniej żadne prace podobne (z wyjątkiem pamiętników Dettloffa i Kowalskiego? tłumacza Molièra) nie są znane. Gazety i czasopisma nasze podłym względem żadnych prawie materjałów nie zawierają. Wobec tak zupełnego braku materjałów opracowanie dziejów tego okresu u nas w Królestwie, na Litwie, Wołyniu, Podolu, w Galicji, w Poznańskiem przedstawiałoby nadzwyczajne trudności. Trzebaby się chyba oprzeć na żyjącej tradycji, ale wiadomości takiego źródła zanieczyszczone, zwykle bardzo niedokładne i rzadko trudno dostępne. W czasopismach tutejszych jak Dziennik Poznański, Gazeta Toruńska, Gazeta Grudzionska, Dziennik Bydgoski, Gazeta Olsztyńska, Gazeta Ludowa, Gazeta Robotnicza, Berliner Tageblatt, Vossische Zeitung, Deutsche Rundschau, Deutsche Revue, Preußische Jahrbücher, Grenzboten, Deutsche Zeitung, Kölnische Zeitung, Frankfurter Zeitung, Germania, Kreuzzeitung, Reichsbote, Post, Volkszeitung, Vorwärts, Sozialistische Monatshefte, Neue Zeit, Sozialistische Akademiker, Sozialistische Arbeiterzeitung, Sozialistische Arbeiterjugend, Sozialistische Arbeiterfrau, Sozialistische Arbeiterkorrespondenz, Sozialistische Arbeiterbibliothek, Sozialistische Arbeiterkalender, Sozialistische Arbeiterliteratur, Sozialistische Arbeiterpresse, Sozialistische Arbeiterbewegung, Sozialistische Arbeiterinternationale, Sozialistische Arbeiterkongresse, Sozialistische Arbeiterparteien, Sozialistische Arbeiterregierungen, Sozialistische Arbeiterrepubliken, Sozialistische Arbeiterdiktatur, Sozialistische Arbeiterdemokratie, Sozialistische Arbeiterrevolution, Sozialistische Arbeiterklasse, Sozialistische Arbeiterpartei

Życzeń Apteczko Pabianickiego to
bardzo wiele, Brakuje Ekspon
rozrzuconych jest wiele bardzo
ciekawych okazów, odnoszących się
się do naszych dziejów współczesnych
np. w ostatnich zeszytach Starożytności
ciekawy artykuł o powstaniu 1863 r.
pióra znanego historyka rosyjskiego
go P. Borgia. Chociaż to wszystko
wielkiej wagi strony i tendencyjne,
ne, ale wiele tam faktów ciekawych
nych, wiele ciekawych wzmianek
Opłacałoby się dosłownie przejrzeć
te wydawnictwa i użyć, choćby
tylko dokładny wykaz zawartych
wych materiałów do naszej hi
ji współczesnej.

Czy W. Panie znanem jest nowe dzieło Mac Cauley'a. History of our own times 4 tomy. Ja
Jak gorąco można. —

Przy nadchodzącym nowym roku życzy W. Pan przyjąć ode mnie najserdeczniejsze życzenia
głównie zdrowia, tej bardzo
podstawy do wszelkiej działalności
ności umysłowej i społecznej. Z
tego serca pragnę, żeby Opatrzność
zachowała nam Pana na
na pewne jak najdłużej, bo
wolno ciężko chorujące rozpoczęte
i zamierzone tak liczne prace
i uiszczać wypłacone zaległości
owocu tak pracowitego, dla
dobra naszego narodu pożytecznego
nego żywota. — Wkrótce W. Panu
prześlę kilka garść rosyjskich, wiel
ych zamierzona, była wzmianka
o jego osobie. Pozostaję z głębokim
szacunkiem i uprzejmością
najniższy sługa
Stanisław Askenazy

w Petersburgu dn 9 Lutego 1880 r.
Poniedziałek

685

Szanowny Panie!

Łaskawy list 17go z. m. co prawda w tak zwanym mnie dopiero z tytułu z powodu ciągle mnie trapiącej choroby dotąd nań nie odpowiedziałem.

Do wiadomości się zgadzam, że Wpan zmuszonym się pobyt mieć musiało bardzo dolegliwego cierpienia. Sondermie się tego cierpieniem, lecz zarazem przekonanie Panu zachowuję, że jako pewnie nigdy już od swej choroby sercowej się nie uwolnię.

Co do dzieła p. Tallenkagen Zaleskiego starałem się zasięgnąć potrzebnej informacji. Podług otrzymanych przeze mnie objaśnień bardzo jest rzeczą wątpliwą, czy dzieło zbiegany tutejszych podpat by się wydania przedsięwzięcia Wyższego dworu nakładem. – Przedewszystkiem należałoby tytuł zmienić i nadać mu więcej actualité. Gdyby zaś P. Zaleski zamierzał wydać tłumaczenie rossyjskie swoim kosztem, to wydałoby się na ten cel potrzebny, podług czasu, sześciotygodniowy. Sahmitrdorfpamiu podanych wynosiłby około 90-95

rubli od arkusza druku, mianowicie podstaw. 20, druk garmondem 20/113 petit całości nie ma tabell, lub długich wykazów cyfrowych, papier 3 gatunku, zbroszurowana nie korrekta ale reuta. Zdaje mi się, że ceny te. zwłaszcza za druk są nader wygórowane; w Warszawie lub zagranicą można taky za 12, a najwyżej za 15 mieć arkusz drukowany. Tłumaczenie tej broszury słabo obliczono, ale to zwraca że tu mało kto umie po polsku, a zgoła dających tej języki nie każdy potrafiłby dosłownie tłumaczyć. Przedewszystkiem trzeba jednak wiedzieć ile druku będzie ma dużo ważny o tych rzeczach zależy. Dlatego proszę Wpan zechcesz karać mnie przesłać kwitek P. Zaleskiego za pośrednictwem komisyonera Hrs Gebethner Schmitzdorffa odpowiedzieć E. F. Steinhardta / czy też Kleinauera, tamto będzie jej atem do wiedzieć na miejscu / für Herrn Ernst Röttger. St Petersburg. unter Buchhändler Bescheinigung. Röttger jest właścicielem pomienionej drukarni i po otrzymaniu dowodu mnie kwitku wmowie będzie

Co do czasopism rozmaitych, dla mnie zajmę się sprawdzeniem czy w którem z nich nie ukazał się artykuł o drzewach naszych 1792 r. po pracy Kro Tomaszewa. Tego ostatniego

tutego znanem mnie jedynie
Odgłosie Rozprawie Przemowo
Cumowej, jako odnoszące się do
naszej historyi; zapewne Pan
również to samo dzieło miał
na myśli. Wykaz bibliograficzny
ny Dr. Antoniego J... (Rolle) nie
był mnie znany i zapewnie Pa
nie dziękuję za zwrócenie uwagi
na tę pracę. W przeciwnym razie
byłbym jej się może niepotrzebnie
długo nad podjął.

W gazetach tutejszych codzien
nie donoszą się o tym kuty o kwe
styi polskiej, w których mnie Pan
na również często wspomina
ne. Od przeprawki przesyłam Pa
nu Mq Golosu nowego tomu
z artykułami tej treści. Palenica
P. Kłobukowskiego z docentem
uniwersytetu warszawskiego Mito
tajem Bergsem, powodu dwoje
walczenia tego ostatniego der
wstrzenia Pana jest znanym
mi z obchodem naszego Pana
nowego Pana uwagi również jest
mi znane.

Do tej pracy pozwoliłem
sobie dołączyć Dr Harolda, zawie
rającej przegląd pracy codzienne
warszawskiej mojego pióra. Rad
bym bardzo dowiedzieć się jak
Pan pracę tę znajduje. Mając
bardzo mierne tylko wyżyny
znajome dlatego artykułu, nie
latwą było rzeczą wybrać, czyli
w którym stowarzyszeniu znanemi
dla nas i wybitnie ze strony kard

go znanych pism codziennych
i tygodniowych. Nie wiem, co ta
mnie ta charakterystyka kandyd
Starałem się oczywiście zachować
bezstronność, być sprawiedliwym
i sądzić bezinteresownie; chociaż bo
gdzie a prawda, w wasze oczy
ról nabiała - chłostać bezlitośnie
drewnie i głupotę naszych prowincj
kupczyków, wielkich ekonomów
publicystów à la Jałowicki lub
Tommy jednak na przykrowie
curkle a brudnej bieliźnie, nie
tem tych stron bytowych nasz
sady wystawiać na widok pu
Sceny obcego namiętności i tra
Wspaniałomyślnie radzę mnie
ję obrymać stałe zatrudnienie
u Dyrektora Dramatycznego
Kenga, brata redaktora. Ta pra
dno rajcuje to jest prywatne tylko
e miesięcznie wynagrodzenie
150 miesięcznie), ale dopiero po
mojemu usposobieniu, polega
bowiem na robieniu wycinanek
tsmarein i drzeć aktorskich
i niemieckich, do pewnej grani
nawowej, jaka Dyrektor König ode
cnie jest tajęty. Radzi mi to, wie
ka dla mnie zaleta, że mogę ta
robotą wolnemu się zajmować
i naprawdę, przy obecnym sta
mego zdrowia, nie byłbym w st
z tego pożytku podjąć.
Mam zamiar zmienić obec
mieszkanie, jako za wysoko pro
żoki nowego czynszu. Znalazłem
Dlatego Wam raczy prosić z mn
laftkowa. Ona odprowadzi podad

Dom
Komissowo-handlowo
expedycyjny.

J. E. Abłamowicz
w Królewcu
(w Prussach)
B. Kneiphöfsche Langgasse.

187 2

Królewiec d 1 Stycznia
187 ar.

Nr 50

Wielgodny Panie!

List Wasz otrzymałem i z mile
Serca gotów jestem zawsze
we wszystkiem Wam służyć, bo
pracę Waszą dla Kraju, dla Na-
rodu, za jak rosę z Nieba, — A kto
tak wiele pracuje musi mieć
pomocników, i współpracowni-
ków, i wyrazicieli którymby zaw-
sze i wszędzie gotowi byli iść w
pomoc, i pełnić zlecenia — im dane.
Proszę abyś mnie zajednego ze
swych wiernych sług — chcieli
li użyć — Mam prawo do mnie jak
do swego a Cohelnick Kaiser
Pełnię Imienie. —

Wychowany przez Józefa Gotschalkowskiego, prawnikiem przy jego boku, Potem Objęciem majątek po Ojcu w Augustowskim i 10 lat gospodarzyłem, byłem korrespondentem Towarzystwa Rolniczego w Paryżu (Cesarskiego) Potem za Wielopolskiego jednogłośnie wybrany i trzykrotnie Wiceprezesem Rady powiatowej W 1863 roku Całą duszą popierając powstanie, to byłem Dowódcą że Obóz to Polska — Zmuszonem Opuścić Kraj, Majątek, Złamane Zdrowie, Żonę z trzema, i drobne Dziatki — W Paryżu byłem Urzędnikiem przez lat 4. W Agencie Internationale w Handlu Zagranicznym — Od dwóch lat jestem Księgowym w Królestwie, — Majątek Żona i gromadka Dziatek wkrótce Ja tu po Zakwajeniu Stanę Krajanie Mam rozległe Stosunki z

Obywatelami

w Litwie, na Żmudzi. – W Petersburgu, gdzie Chcesz.

1o Co do interesu o którym mi Sam piszesz, mam znajomych którzy tem handlem ciągle się zajmują, wiem że bardzo wiele wywożą, ale czy mię od Was biorą – W każdym razie skommunikuję się z niemi dojadę, dowiem się a do mnie przyszłe jak każdy inny towar muszą pod moim Adresem expedjować. – Jle należeć się będzie Cię donieść, odeszle. –

2o Uprasza o zapisanie mię do liczby stałych jprenumeratorów na Dziennik Tygodnia – Co się stanie odeszle – A radbo jeśli pozwolicie Sobie Wiadomości z kraju i bydź Wam nadsyłać to gotów jestem.

3o Jeśli Dziennik Tygodnia będzie miał Jnseraty na końcu proszę Zamieścić moje ogłoszenie.

który po odbyciu pierwszego
Imienin w Własciwej formie
nadeszło. —

Racz przyjąć Szanowny!
Czcigodny Panie wyrazy
prawdziwego Szacunku!
Przywiązania w jakim
dla Was na Zawsze
Zostaje.
Najuniższy Sługa
Józef Edward Adamowski

Dom
Komissowo-handlowo
expedycyjny.

J. E. Abłamowicz
w Królewcu
(w Prussach)
Kneiphöfsche Langgasse.

3

Królewiec d. 30 Stycz. 1870. 184

50.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Cześć Wam i chwała za Tydzień - jedyne pismo - na wszystko Co Nas interesuje, treściwie zakreślone - za to powodzenia a jak dotąd - im dalej tem lepsze pojęcie.-

Uważam za Obowiązek propagować Tydzień aby wszelkiemi Szczelinami na Ciskał się do Krajn.- Proszę zaraz za Styczeń i następne Numera wysyłać po jednym Exemplarzu:

1.° Herrn Steinert in Gorlschitzen p. Lyck
2.° Herrn Skrodzki (Lehrer) in Grieen p. Groschynnen Lyck
3.° Herrn Sienkiewicz in Mirunsken (Ost-Preussen)
4.° Jrau von Flowyanowicz Sodargen (Ost-Preussen)
5.° Herrn Anton Brandzo in Ropskojen p. Langsargen (Pfarrer) Tilsit - (Ost-Preussen).
6.° mój exemplarz na Królewcu.-

Panienka Lidzia Brandzo miała 5 Numerów adresem zatem mnie proszę te 5 Num.ów zwrócić a od 6.° czyli mojej z Listeyo już wprost do Ropskojen posyłać.-

Należności za to proszę na mnie kazać a zkłócać i adresley.-

Proszę mi dać Agenturę Na prowincyi Wschodnią i Zachodnią i Ogłosić to, mam nadzieję że przybędzie wielcy premumeratorów, - jak tylko wiedzieli gdzie się mają zgłaszać.-

Proszę mi przysłać Kalendarza kilka Exemplarzy na próbę.—

Książki Litewskie Exemplarzy 100 na pierwszek z wymienieniem Ceny proszę przysłać a zobaczemy jak pójdzie.—

Kończę na przestawie wyrażam Szanunek i poważanie z jakim zostaję

Życzliwy Sługa

Józef Edward Adamowicz

Zasyłam mała korrespondencyą jeśli się na co przyda.— Obraz Panny Fridrichsen robi furorę mam dwie fotografie Chrystusa Wam posłać np. do Illustracyi Warszawskiej— Albo odbitki fotografie w Małym formacie Carkes de Visites — Niech Cudzoziemcy patrzą na Skarby Matki Słowian od Wszystkich piękniejsze.—

Jeszcze jedno: Panie Ogłoś że proszę aby Rodacy rozproszeni po Wszechświecie przysyłali Swoje Adresa i w każdym Numerze w Annałach Kazi drukowaną— Będziem tym sposobem Ogniskiem — Pod względem, handlu przemysłu Nauki Sztuki— dla Krzewienia i spokoju Rodzin— Ucieszyłaby się będzie korzyść— a potem wydrukowaną będzie można Księgę Adresową Naszych braci.— To ważniejsze jak biografie przychylnych Nam Moskali— Jakym nikogo ani jednej w Stanie dostarczyć— Wiele da sobie z—

Dom
Komissowo-handlowo
expedycyjny.

J. E. Abłamowicz
w Królewcu
(w Prussach)
~~15. Kneiphöfsche Langgasse~~.
Tragheimer Pulverstr
1. D. 3.

Królewiec D 28 Lipca 1870

Szanowny i Łaskawy Panie!

Piszę do Was bo mam pilno, aby wśród zamętu pogłosek i opinii rożnorodnych zaylenszany do Warszawy Wujenna, nie tracił równowagi i zapatrywał się na wypadki ze stanowiska wyższego. - Zygmunt Gutt dla familijnych interesów tu przybył i siedzi - Całe dnie razem przepędzamy, czytamy i radzimy - Jednaki mamy sposób zapatrywania się - On wiele pisał, ja nic nie pisałem - Ale studjowałem od dawna, i wiele - Twój Tydzień w obecnych czasach - na Dzieci zamienił się prawie, bo życie Nasze teraz na godziny się liczy. A jeśli nienawiść to przeglądy polityczne Twoje powinny być Barometrem dla Ogółu publiczności Naszej i Dziennikarstwa - Bo tak przeczą jak Dziennik Poznański, nazywa nieszczęsnym

Na nas Wojna która ma nacelu wyzwolenie Całej Europy - Zaprowadzenie Ostatecznie wszystkich krzywd, a zatem i naszej — to trzeba być Albo być głupim jak baran który się nie wie, albo nie mieć serca, rodaków nie widzieć nie wysłuchać Nakoniec Życzenia stawić, aby Cudzie pozwolił Wam ciszy — Abyście, drukowali Dodatki do tygodnia — czy Extrablat — ku wyjaśnieniu lecz, aby Ludzie spokojnie, i patrzeli objektywnie — Dziś Łaskawości waszej, Czujności winni być do najwyższej potęgi podniesiane. —

Z Rosji mamy wiadomości — Złoci się Kurs Kupna — Na Kolejach Wagony do transportu Wojsk ku Granicom Zakazano — Towarów nie wywożą — Ekspedycje Cudzie Cesarz do Gatczyny, — Kurs do Petersburga nie zmieniony. — Drukuj na Boga, głoś prawdę! — Życzam Wam Szczęścia. Sługa Wasz

J. E. Adamowicz

Jeśliby list Zygmunta powrócił po wyczekaniu tygodnia — w takim razie powtórzemy Ci ten wydrukowany Extrablatt i z tygodniem rozesłemy — a zbywające exemplarze do Księgarni — Ten fakt da Ci nowych perenumeratorów bo dla obcych gazet tych dodatków zapisywać dla biedy — w dodatku mamy rozsyłać z naszych nowin kilka zamieścić. —

Jeśli ta propozycya jest dla Was nie dogodna Zygmunt obowiązuje się za jego Extrablaty w umieszczonych pokwitowanych Osobno zapłacić. —

Wracając zaś przyjęcia propozycyi pierwszej telegrafuj — abym Codzień mógł wiedzieć list skasowania do przetrzymania i wypadków. — Oczekuję wiadomości i łączę wyrazy szacunku

Wasz Józef

Kochany. Drogi Panie

Jestem w gorączce politycznej nieznam chwili spokoju — tyle tedzi zostało by was przyciągnąć do Lwowa — telegrafuj Panie!!! Czyście odebrali mój list z 50 Talarami z Wiednia? Odpisać — bo nieznaniem [illegible] wasze milczenie. — Przesłam list — B. Jesienny —

Abrahamowicz Paweł Sandz 192

Lwów 28/II 878

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt przesłać 17 Pan imć egzemplarzy
listu mego otwartego do Pana Plenarza —

Z wyrazem głębokiej czci
i wysokiego poważania

Dr Abrahamowicz
Rzeczy Galicyjskiego Kor
Cyrkularnego i Poseł
na Sejm Krajowy —

A. Ackermann's Nachfolger
Kgl. Hofbuch & Kunsthandlung
München

Ackermann A.

München 28 März 87.

Herrn Oberstleutnant Krasczewski
in Magdeburg.

Ew. Hochwohlgeboren

nehmen wir uns heute die Freiheit in Rückfrage eines Hochgeehrten Kunden anzufragen wann der in Rubrik stehende Roman "Die Märtyrerin auf dem Thron" erscheinen wird, und den wo zu beziehen. Wir erlauben uns deshalb die Direktion mit unserer Anfrage zu belästigen, weil wir sehr verschiedene anzeigenblätter Anfragen gemacht haben auf buchhändlerischem Weg Auskunft zu erhalten & da uns in der Hoff

an solcher außerordentlich gelegen ist. Sie würden uns durch gütige Information somit einen sehr großen Gefallen erweisen & verbinden wir Ihnen im Voraus schon freundlichst für Ihre gefällige Bemühung unsern besten Dank hierfür aus.

Mit vorzüglicher Hochachtung

ergebenst p. A. Ackermann
Vacht
Maximilianstr. 2

7
195

Dobrzanowice

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Korzystając z łaskawego pozwolenia śpieszę najprzód podziękować za serdeczne wyrazy listu Jego i troskliwość o zdrowie moje — Przyjaźń jakiej ciągle odbieram dowody od Rodziców Krzysia, przywiązanie tegoż do mnie, teraz znowu powodzenie się w początkach mojej choroby, tak mię zespoliły z całą Państwa Rodziną, że sercem uważam się za najbliższego jej członka.

Przy łasce Bożej już jestem zdrów zupełnie, siły wszystko powracają tak że w przyszłym tygodniu spodziewam się rozpocząć zwykłe zatrudnienia.

Politechnicy w przyszłym tygodniu odpisać mają — miło było widzieć ich radość po odebraniu odpowiedzi Szanownego Pana Dobrodzieja bardzo szczęśliwy zwrot między nimi

do ostatnich czasach nastąpił — broszurowe wydanie rzemika, a cyfry i miary, które stanowią podstawę ich nauki nie wyrzeźbiają uczucia.

Kostaję z najgłębszym szacunkiem
Szanownego Pana Dobrodzieja
najuniższy sługa
Adamowicz

Ryga $\frac{25}{17}$ Lutego 1879 r.

Kochany Stryjku Dobrodzieju!

Do listu p. Adamowicza słów parę całym sercem, aby wyrazić kochanemu Stryjowi wyrazy prawdziwego szacunku i przywiązania, jakie dla Niego zawsze czuję. Wczoraj przyjechałem tu z Romanowa; najserdeczniej dziękuję za przysłane mi fotografie, które one dla mnie drogą i miłą pamiątką nad całe życie. Całuję rękę i nóżki drogiego Stryja i zostaję z szacunkiem dla Niego.

Przywiązany synowiec
Bronisław Krasnowski

196

Szanowny Panie!

Do listu Krzycha i ja ośmielam się dołączyć słów parę, przesyłając Szanownemu Panu w dniu Jego święta najszczersze i najserdeczniejsze życzenia, a zarazem wyrazy najgłębszej czci i poważania.
Wiem, że miłą dla Szanownego Pana będzie wiadomość o młodzieży naszej, kształcącej się w tutejszej Politechnice. Korzystając z praw na drodze legalnej zawiązała korporacyą pod nazwą Arconia. Zewnętrzne formy przyjęć musiała ze wzorów niemieckich, ale cała wewnętrzna organizacya, najściślej zastosowana została do potrzeb naszych. Za dewizę wzięła wielkie słowa: „veritate ac labore" – i całem powaśnieniem wiernie się jej trzyma – Co sobota odbywają się posiedzenia, na które każdego chętnie zapraszają – na zebraniach nie piwo

jak na niemieckich, ale z różnych gałęzi nauki odczytywane bywają rozprawy, nad któremi następnie otwiera się dyskussya i ta w najwyższym odbywa się porządku – poczem muzyka, tańce, śpiewy – wszystko jak najprzyzwoicij – łatwo się domyślić, aby ci, którzy przed chwilą z powagą ważne poruszali pytania, w półgodziny oddają się z całą swobodą niewinnej a odpowiedniej wiekowi wesołości –

Przed kilkoma tygodniami straciła jednego powszechnie szanowanego kolegę – pogrzeb odbył się bardzo uroczyście – cała nasza kolonia wzięła w nim serdeczny udział – Na Niemcach zrobił nawet wrażenie – Nad grobem przemówił gospodarski z wydziału chemicznego – Słowa jego nacechowane silną wiarą, głębokiem ~~przeświadczeniem~~, a przytem bez dogmatyzmu bez głęboko pojętem przedstawieniem ~~pojęciem~~ niewyprowadzonej niesmiertelności, silnie na słuchaczów oddziałały – W kilka godzin jeden z młodych ludzi tak całym obrządkiem jak i mową poruszony udał się do jednego z księży mówiąc: księże, spowiadaj

mię zaraz, dotąd w nic nie wierzyłem, dziś czuję w całym sobie dziwną odmianę, do jutra oczekać nie mogę."

Daruje mi Szanowny Pan, że tak się rozszerzyłem, ale zdawało mi się, że nie chcę nie mogę stosowniejszego przestać na wiązanie jak wiadomości, że miłość nowa, nie zatracając ideałów, wstępuje wgłąb po jakóbowy drabinie rzeczywistości —

Łączę wyrazy najgłębszej czci i poważania

najniższy sługa

Adamowicz

Ryga dnia 4/16 Marca 1880r

198

Odesłano

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Stosownie do Waszawie udzielonego mi polecenia pospieszam donieść Wm, że w przeszłą środę szczęśliwie przybyliśmy do Paryża – Zacny Doktor więcej niż ojcowską otoczył nas opieką, Pp: Kosiłowscy całem sercem zajęli się nami – przy pomocy wsze takich ludzi nie trudno nam było wynaleźć pomieszkanie i urządzić bardzo wygodnie – Mamy bardzo miłutki pokoik za 65 fr: miesięcznie, który odnajęmnie nam rodzina aliacka, bardzo dobrze znana Pp: Kosiłowskiemu – stołujemy się w restauracji Duvala, słynnych z dobrego, zdrowego i niedrogiego przyrządzania potraw – życie dzienne nas obu nie przenosi nigdy 8 fr: – co na Paryż przy drożyźnie dzisiejszej drogo nie jest. –

Pana Chlebowskiego nie zastaliśmy w Paryżu – wyjechał na lato wraz z żoną do Choisy au Bac

niedaleko Pompejanie — Wczoraj jeździliśmy do niego — przyrzekł z całą gorliwością zająć się Stanisiem — za parę dni przyszle obszerną instrukcyą, czém ma się zajmować — w jaki sposób zwiedzać galerye i prywatne zbiory, do których mu wstęp otworzy — a tymczasem zjeżdżać się zaczną do Paryża i malarze nauczyciela a razem przewodnika również mu wybiorą — Powiedział także, że Stanisiowi mieszanie wiele korzyści przyniesie Paryż, mieli Monachium — Bodźc Rzym zdaje mi się, że wiele się przyczyniła do rozwoju estetycznych Stanisia pojęć —

Zostaję z najgłębszym szacunkiem
Szanownego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
Adamowicz

Paryż dnia 9 sierpnia 1881 r. —

31/4

B.
199

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Dziś dopiero wywiązać się możemy z Taskawie udzielonego pozwolenia, aby donosić Szanownemu Panu w jaki sposób urządziny się w Paryżu z lekcyami Stawka — Przeczuwiście wszyscy zdolniejsi nauczyciele i malarze opuścili Paryż i dopiero w Listopadzie mają powrócić — Termin ten dłuży nas za długi — Ale przed tygodniem P: Chlebowski, spełniając swoją obietnicę, oprócz instrukcyi zwiedzania galeryj, nadesłał jeszcze list do P.e Trippo jednego ze znaczniejszych handlarzy obrazów, w którym prosi go o pokazanie ich Stawkowi — P: Trip. przyjął nas bardzo uprzejmie — zdawało mi się, że taki kupiec może najlepszych zna nauczycieli — Natychmiast wskazał P: Harpignies, którem ma być najzdolniejszym i lekcye jego szczególniej są poszukiwane — Pokazał jego prace, które bardzo Stawkowi się podobały,

znalazł w nich nawet coś jakby naszego –
W katalogu galeryi luksemburgskiej znaleźliśmy
obrazy jego ze wzmianką że jest uczniem
Acharda i w r: 1875 został kawalerem legii
honorowej – Raz jeszcze obejrzeliśmy te obrazy –
Nadto przy pomocy p.e Kossitowskiego przeko-
naliśmy się, że pochwały oddawane przez p.a Tripp
zupełnie nie są przesadzone – Zmiata więc już
udaliśmy się do artysty ale i jego nie zastali-
śmy w domu – odjechał 9a Listopada do
wioski St: Brive w departamencie Yonne –
Żal nam było opuścić tak zdolnego nauczyciela,
do Grudnia czekać za długo, więc trzy góra
nie chciała przyjść do Mahometa, niech Mahomet idzie do góry – Postanowiliśmy tedy
jechać za nim a nawet zdaje się nam,
że pod każdym względem korzystniejsze
będą lekcye na wsi – Udaliśmy się znowu
po naradzie z opiekunami naszymi do P: Tripp,
któremu napisał zaraz bardzo natarczywy nawet
list i dziś właśnie odebrał odpowiedź „9a il sera
le très bien venu – Pisze uprzejmie, że czas

wigiliatury pozwisca na prace własne, lekcyi za pieniądze nie daje, ale przybywają młodzi ludzi, pracują pod jego okiem, on im rad bezpretensyi udziela- na tych wsie warunkach i stawka przyjąć może- wskazuje nawet na mieszkanie blisko siebie miasteczko Bléneau, gdzie najwięcej obcych przebywa takich młodych ludzi- Za dni kilka wsie jedziemy tam i zapewne miesiąc zabawimy- W liście tym niepodobało mi się „sans aucune rétribution" i skreśliłem mój przedstawienie Pr Tripp- Uśmiechnął się znacząco i odpowiedział: wiedziałem gne ala Vous chagnira i dowiedziałem się jak postąpić należy- Taccy nezmiennie zwykle kupują za nie- go mały obrazek za 400, 500 lub 600 najdrożej franków- Łatwo wie w ten sposób umieszcza drobniejsze swe prace, które mu nieraz dochód przynoszą- zresztą na miejscu, jak się poznamy z tymi Panami i bydziemy mogli odpowiednio postąpić- Zdawało mi się, że lekcye w jakikolwiek bądź sposób opłacone być muszą, a kilkadziesiąt sous mniej lub więcej w obec kosztów podróży nie stanowią wielkiej rzeczy, aby tylko były korzystne czego się właśnie tutaj spodziewać można-

Doktor nas angielski ciągle jest z nami – otoczył szczególną opieką, wszędzie nam towarzyszy i zdaje mu się, że nas oprowadza – rzeczywiście jednak Stowarz doskonale umie się wszędzie orientować zawsze najbliższą drogę wynaleźć potrafi –
Doktor przez kilka dni silną miał chrypkę Pan Kosiłowski polecił mi, abym Szanownemu Panu doniósł, że dostał jej na zebraniu w Belleville gdzie głośno przemawiał, chcąc obronić politycznej swego przyjaciela –
Życie nasze w Paryżu bardzo długawe – najmniejszy żadny pokusiż – stołujemy się zawsze w Drevata, a że Villanaście jest jego zakładem, więc zawsze niedaleko – śniadanie z dwóch potraw kwartnyj procento dwa franki – obiad z trzech, wina i kawy procento cztery – tak że dedawszy ranne śniadanie kwatę owoców zaledwie we dwóch dziesięciu frankach się obejdziemy – biegamy jak i omnibusy – prawda, że głodni nie jesteśmy z jedzenia mamy zdrowe i bardzo chodzeniem nie męczymy się –

Łaski wyrazy najgłębszego szacunku i poważania z jakiem dla Szanownego Pana mam honor zostawać

najniższy sługa

Adamowicz

Paryż 31 sierpnia 1887 r.

15/9

W 7 ZM

Szanowny Panie!

Stosownie do danego mi polecenia przesyłam Ci dalsze wiadomości o losach naszych – jak już donosiłem do jednego tylko Pana Harpignies trafić można było, ale i ten na wsi obecnie przebywa – Przy pomocy Pana Kossitowskiego dowiedzieliśmy się, że jest on pierwszym nauczycielem krajobrazów i liczy się obecnie do najedniejszych pejzażystów — zdawało się nam nadto, że na wsi większą korzyść osiągnąć można – Nie namyślając się wiele przyjechaliśmy do St Privè i nadzwyczaj spodziewanie zastaliśmy w P. Harpignies najserdeczniejszego człowieka, który bardzo uprzejmie nas przyjął i odrazu z całą gorliwością zajął się Stawkiem – maluje przy nim, tłumaczy, wciela we wszystkie tajemnice sztuki, baczniej śledzi roboty jego – Stawek utrzymuje, że od tych dni kilku nowy horyzont przed nim się otwarzył — Dziwne wrażenie ten

człowiek sprawia – blagi francuskiej dopatrzyć w nim niepodobna – Artystą jest w całem znaczeniu tego wyrazu – Zawsze ma koło siebie kilku młodych ludzi nad którymi bezinteresownie i z zamiłowaniem pracuje – „Ja pragnę" mówił mi „odrodzić się w młodym pokoleniu, artysta, który dla siebie pracuje nie jest godzien nazywać się kapłanem sztuki" Zewnętrzne formy dość oryginalne, dobrodusznością przypominają naszą dawniejszą Tuchą szlachtę jak Buszczyńskich, Owieczińskich, Peretyatkowicza razem wzięte – Widocznie człowiek zamożny – przed parą laty nabył tu za 30,000 franków posiadłość składającą się z pałacyku i pięknego parku, w którym mieszka latem, bez dochodu żadnego nie otrzymuje –

Jedna jest zawsze ujemna strona – od razu zapowiedział, że wynadgrodzenia nie przyjmie

nie jest to artowiek, który by, jak mówi Ś. Kwiatkowski
uległ pod wpływem dwóch dowcipów violence – nabycie od niego obra-
zu nie zdaje mi się rzecz myślą dość szczęśliwą –
Zostają tylko dwa środki: albo summa adpowiada-
jąca w przybliżeniu wartości roboty włożyć
na jego rzecz, aby włożył, jeżeli nie chce dla cie-
bie na wsparcie powstającego malarza, a mo-
że ze swojej kieszeni niejednemu dopomaga-
albo, aby Stawek, jako zapalonemu myśliwe-
mu ofiarował na pamiątkę dubeltówkę –
Uczniowie jego obecnie już porozjeżdżali się,
ale za kilka dni ma przyjechać najmłodszy
jego faworyt i w jednym domu z nami
zamieszka – przez niego może jeszcze można
będzie załatwić drażliwy ten interes –
W Vigdzie może warunki życia nie są tak dogodne
jak we Francyi – Za pokój wcale przyzwoity,
wiele kawy zrana, dwóch potraw na śnia-
danie, czterech na obiad z dodaniem owoców
dwóch butelek wina i kawy czarnej avec du cognac

płacimy razem obydwaj po sześć franków dzienn
jedzenie obfite do tego stopnia, że chociaż
obaj obdarzeni jesteśmy dawnym apetytem,
jednak podołać wszystkiemu nie możemy —
a przytém bardzo smacznie i często przyr
dzane. —

Kwitując z najgłębszém uszanowaniem
Szanownego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
Adamowicz

z 15 Września 1881 r
St Privé par Blémeau (Yonne)

173 II
203

Szanowny Panie!

Dziś dopiero, odebrawszy list Jego i wyrażone w nim zdanie o Harpignies, nopokoiłem się zupełnie - dotąd bowiem w ciągłej byłem obawie czy wyjazd nasz do St Privè dostatecznie był pomyślany, tem bardziej, że i Stanek znajdować słabym kolorytu jego -
Dziś śmielej już twierdzić mogę, że znajdują w Stanku ogromną różnicę - od razu stał się artystą - dotąd nazwać siebie jako miłą tylko rozrywkę, teraz zapalił się do niej pokochał i inaczej już nawet na przyrodę patrzy - P.r Harpignies bardzo z niego jest zadowolony, powiada, że nie miał jeszcze ucznia, któreby tak szybko robił postępy - utrzymuje, że ma bardzo pewne oko, które jest tem co dla muzyka ucho - w pracach znajdują się niedokładności, ale nie ma nic fałszywego - Według jego zdania mówi już dalej idzie o ostatnie szlify, wiele tylko pracować powinien, zwiedzać galerye, studyować najcelniejszych mistrzów, zawsze jednak chronić się naśladownictwa i od razu starać się być samym sobą - Powiedział już zimno bardzo, zwłaszcza zrana zatem postanowiliśmy w niedzielę wyjechać - Chciałbym jeszcze życzenia Stanka przesłać do Doktora Szwykowskiego

jak mnie wstąpienie do Monachium nadmi pana — Przysłał mi w odpowiedzi statystyczne wiadomości z których widać, że miasto to do najniezdrowszych należy — trzeba mi tam uważyć, że kilkodniowy pobyt między zatrważającymi być nie może — Po drodze chcemy choć powierzchownie zobaczyć Strasburg, a głównie Ryg nadzieję nad przy Drezno puścimy się do domu — Pobyt nasz w St Brive bardzo jest przyjemny — wiód francuska i mieszkańcy jej nadzwyczaj charakterystyczne się przedstawiają — od wszystkich doznajemy bardzo wiele uprzejmości — wady jednak Paryża i tutaj wiemy znajdują odbicie —

Zostaję z głębokiem przywiązaniem
Szanownego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
Adam Mickiewicz

St Brive d 4 października 1841 r

Lit
209

Szanowny Panie!

Najserdeczniejsze przesyłając podziękowanie za przesłane życzenia uprzedzam przyjść i odemnie lubo już nieco w spóźnionej porze – my wszakże dziś dopiero rok nowy zaczynamy –

Po odebraniu listu Szanownego Pana zaraz poszedłem z nim do Państwa Szemiotów a widząc, że i nasz Starowik nie bardzo ma się dobrze zawiadomiłem go o tem – bardzo starali podziękować za przesłaną wiadomość – widzieli już o chorobie brata – przed kilku właśnie godzinami odebrali od niego telegram do którego służąca dotrzymała słów parę, donoszących, że doktorowie nie wielką robią nadzieję – Pan Józef sam chciał jechać wstrzymano go jednak i dziś ma jechać do Drezna P.re Mickiewicz –

Teraz muszę najuniżeniej przeprosić za niemiłą moją – kiedyśmy wyjeżdżali z Drezna zachwyceń

nam Szanowny Pan dał – otóż nie pamiętam czy 50 czy 60 marek – z początku miałem na myśli pierwszą cyfrę, potem jednak drugą na myśl mi przyszła i prawie pewny jej jestem – poprawiając błąd braku jące 10 marek przy niniejszem załączam – gdyby jednak rzeczywiście tylko 50 było to niech obecnie pójdą na Stacyę lub na cel jaki Szanowny Pan uznać raczy –

Krzyś pojechał na święta do Romanowa, bardzo jednak jestem o niego niespokojny – pisał do mnie że się w drodze zaziębił i pare dni w łóżku przeleżał ma się już niby lepiej ale lękam się, aby na wątły jego organizm szkodliwie to nie podziałało –

domyślam się, że w wagonie, jak u nas zwykle, okropnie było napalone, wysiadając znowu na ostre zimno przejąć może –

Przed parą dniami powróciłem z Petersburga, dokąd jeździłem w sprawie naszego Towarzystwa Dobroczynności interes poszedł pomyślnie – miasto jednak przykre

robi wrażenie – gmachy ogromne – może nawet wspaniałe, ale ciężkie i przygnębiające – a do tego pomalowane na cegłasto-czerwony kolor – wejście do Ermitażu, prawdziwe i schody przestrzenne – sale jednak po największej części tak ciemne, że nic widzieć niemożna – szczególniej bogatą jest szkatuła flamandzka i hiszpańska – O pięciu Rafaelach tylko jeden Św. Jerzy ma być autentyczny – Najważniejsze widoki morskie znakomite – Słowem nie zaś świata i Europ – prawdziwy chaos a do tego źle umieszczone – Powracając wstąpiłem na wieś i święta do Pani Lipskiej, mieszkającej w Marienthalu, na krańcowym zapłu dawnej Petersburskiej – niemniem wypowiedzieć jak miło mi było spotkać się z dawnymi naszemi zwyczajami, bardzo wielu przestrzeganemi – do stołu zasiedli panowie, sędziy i dziedzice – swobodnie ze zbytkiem, stół z śniadaniem – pod stołem pług – potem stary dyalog o narodzeniu Chrystusa przez dzieci wiejskie – szopka – stare kolędy słowem niczego nie brakowało – Sama Pani bardzo dobrze zarządza obszernym majątkiem – Pomimy

o ile mogą trudnią się uczeniem dzieci, zajęciami, leczeniem chorych — patrzeć się na to wszystko przychodzi na myśl, że kobiety, gdy zechcą, mi wyobrażenie w ustawicznego im kołu, z wielkim pożytkiem społeczeństwa pracować mogą —

Darmo że mi Szanowny Pan tak długi list mój i rzadkie przyjąć wyrazy głębokiej czci i uwielbienia z jakimi

zostaję najniższy sługa

Adamowicz

Ryga Säulen Str 37.

8/13 Stycznia 1882r.

Jot
46
206

Szanowny Panie!

Przy nadchodzącym dniu Św. Józefa ośmielam się i ja przesłać najszczersze życzenia najprzód zdrowia tak drogiego dla całego naszego kraju a potém spełnienia wszystkich życzeń—

U nas na porządku dziennym teraz publiczny teatr amatorski polski, ale o nim napewne kraj szczegółowo napisze, jako jeden z aktorów i któremu publiczność cała pierwszeństwo przyznała—

Nikt nie zwrócił uwagi na bierne w przedstawieniu usterki, wszyscy wysali rozrzewnieni—

Młodzież żydowska z Warszawy, pomiędzy którymi jest kilku odznaczających się talentem muzycznym wzięła udział— ciągle usiłują oni dowieść, że u nas nie ma narodowego przedziału— należą oni wszyscy do korporacyi Arkonii— starają się dobrze poznać język i bardzo poprawnie mówią— Litwini zaś i Wołyńscy zawsze od

naszych stronią i na uboczu się trzymają —

Podróż moja do Petersburga nie była daremną — Arcybiskup i Konsystorz przyznali nam posiadanie domu, który w dobroczynnych celach był zbudowany a następnie przeszedł pod zarząd Probostwa — Rosja ma swe tutejsi trochę krzywo na nas patrzą, ale i my pod sąd ich Władzy sprawę przedłożyliśmy —

Zabrałem się teraz do zbadania historyi i pochodzenia Litwinów, narodu, z którego zaledwie resztki w północnej Kurlandii i nad rzeczką Jahis osiadły — zachowując język dawny i zwyczaje — Nie ma wątpliwości, że należą do plemienia pruskiego — Litwini ziemie te zajęli — ale dopiero pod panowaniem niemieckiem zlanie się zupełne nastąpiło — z dawnych źródeł tylko kronika Henryka Łotysza obszerniej o nich mówi — inni powtarzają za nim — a często jeszcze bałamucą — z nowszych Wiedemann i Sjögren ważne

117
207

choć zupełnie surowe zebrali materyały — Gustaw Manteufel pisze o nich krótki artykuł do słownika geograficznego — zgodnie obaj pracujemy nad jednym przedmiotem i nawzajem sobie dopomagamy —

Łączę wyrazy najgłębszej czci i poważania

z jakiemi mam honor zostawać

najniższy sługa

Adamowicz

Ryga d. 4/16 Marca 1883 r.

Dresde hon. 31
Monsieur Kraszewski.

№ 39 / bzgw 45

genommen von

um Uhr M. mitt.

durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 19/3

um 1 Uhr 40 M. PC mitt.

durch

Telegramm aus Riga № 509, 11 W., den 19/3 188 1 Uhr 8 Min. mitt.

Saluts et souhaits.

Christoph et Adamowicz.

C. 187.

209 R
179

Czcigodny Panie!

Ośmielając się przypomnieć Łaskawej Jego pamięci śpieszę przesłać Mu z Tarczewskim opłatkiem najszczersze życzenia Świąt wesołych a z nadchodzącym Nowym Rokiem pożądanych pomyślności a nadewszystko zdrowia, które tak żywo obchodzi kraj nasz cały. —

Zostaję z najgłębszym szacunkiem i poważaniem

najniższy sługa

Adamowicz

Milanow d 16 Grud 1885 r.

20 F 120

J. AFFELTOWICZ
POZNAŃ.

Affeltowicz J.

Poznań, dnia 17 Września 1884

Hochwohlgeboren, Hochgeehrtester Herr!

Indem ich von Ihrem sehr liebenswürdigen Gastfreundschaftsanerbieten durch unsern Zeitungsmann Kenntniß erlangt habe, erlaube ich mir Ihnen Hochwohlgeboren, als eine Kleinigkeit Zeichen meiner Ergebenheit einige Flaschen meines vorzüglichen Meths (Meeder) zu übersenden. — Ich hoffe, daß Ihnen liebenswürdiges Gastfreundschaft, diese kleine Sendung wohlbehalten werden dürfte und würde ich sehr glücklich sein, falls Sie mir dieselbige Zeilen mittheilen wollten, ob Ihnen derselbe Hochgefallen. — Durch Annahme der Sendung, welche ausschließlich, Ihnen Hochwohlgeboren sehr verpflichten, Ihrer Kommt, würden mir Ihnen Hochwohlgeboren noch eine ganz besondere Ehre erweisen.

Ich benutze gleichzeitig diese Gelegenheit um Ihnen meiner besonderen Hochachtung zu versichern, mit welcher Ihnen Hochwohlgeboren zeichne als Ihr

sehr ergebener
J. Affeltowicz.

Ahrens Evelina 21/127

Ahrens

Dienne Post 14 Weissun

Weisenhaus-Thorn No 22.

66

Szanowny Panie!

Niedługo już wyjeżdżam z Dienne, a że chciałabym jeszcze jeden wieczorek spędzić w miłem, wesołem towarzystwie Sz. Pana, spodziewam się zatem że mi Pan nie odmówisz, i raczysz przyjść w piątek o siódmej na herbatę.

Z najwyższym szacunkiem

Evelina Ahrens.

IIIC 5
212

Drezno d: 15 Grudnia 1869 r.

Kochany Panie

Wspominał mi kiedyś Pan Dobrowolski, że się Ks: Panu Albumu Wileńskiego, fotografii brata mego, podobało; sprowadziwszy więc exemplarzek ten, przesłam go z prawdziwą przyjemnością Ks: Panu, jakoż bardzo słabej oznaki tej chęci i uszanowania z którem jestem dla talentu i pracy Ks: Pana. Przykra mi tylko, że Ks: Panu, ani tyle dla przykładu, literatury i ojczyzny naszej niezmiernych zasług zelotyp, odpisać mi dotąd jednej z obfitej pięknego Ukrainy naszej, z napisami moskiewskimi: dar kiedy tego śmienie nie umarło, niech one z smutnem świadectwem obecnego stanu naszego, który przetrwać musimy, wyprzedzają z nadzieją lepszej przyszłości.

Pozostaję z szacunkiem

Ewelina Ahrens.

H
123
213

Szanowny Panie

W przypadku zdarzyć, że nie mam w tej chwili ani jednego biletu w domu, pozwalam sobie listownie prosić, Szanownego Pana, w imię Boga ukochanego, najgorętsze błagania moje. Proszę z duszy całej, aby Bóg zachował nam Pana, jak najdłużej tak w zdrowiu, i szczęściu a w pogodzie najbardziej na tym świecie.

Z najwyższym szacunkiem

Helena Modrzej.

Lwów 19 Marca 1884

Dziura.

214 124 8

30 Czerwca

71

Panie Dobry że go może nudzę moją korespondencją: gdyż od kilku tygodni erwerty raz piszę do niego. Dnia 16 Maja odebrałam wynotowanie i potem postałam adres pod którym ma się pocztę wypisanie: a przy drugim tiście piszę do pewnych Boję się niedbałości naszych poczt, i tych którzy się spełnienia poleceń podejmują. — Przepraszam jeszcze najmocniej Pana za moje natręctwo: upraszam o zawiadomienie mię, czego i kiedy mogę się spodziewać — odmiana się tak bez nadzieja gdyż ciągle nagle: sprawa coraz groźniejsza i jaśniejsza się staje — zawiadowanych i więzionych czynem słowem podtrzymać nie można, a nie więcej pod nadzieją nie ma. Oczekując niezwłocznie odpowiedzi, mam

zawsze jestem się Panie Dobry

najniższa sługa

Anna

Panie Dobry nie pamiętam drugą pieczęć — tylko odciśnienie. Herbowe — Tomaszowskie — Kamieńskie

25 [illegible]

Chanowny Panie

[illegible] mi Pan wielką przyjemność
[illegible] rachuek przyśle jutro na kolacyę

I najlepsze uszanowanie
Skoga
de Thoren

16 Palm for 15
Rest Renew

[illegible] 5 Thyrsi 74?

Sobota 2 Dnia do godziny

2677
126

11?

Szanowny Panie!

Niechcąc zrzekać się tego Pana
widzenia, gdybyś Pan zechciał przyjść
do mnie jutro na herbatkę, a
oprócz przyjemności widzenia Pana
u siebie, chciałbym serdecznie pro-
sić, do jednej przy tej sposobno-
ści pomówilibyśmy o dalszym dzia-
łaniu ekonomii politycznej.

Z najwyższym szacunkiem

E. Ahrens.

Mieszkam teraz na Weisenhaus-Str.
No 22. II piętro.

20/8 Sierpnia 1879 roku

Ciechocinek.

47 127

Szanowny Panie!

Długo nabolam się — pisać czy nie pisać? Bo chorać mam nieprzemożoną ochotę przestać, szanownemu Panu, powinszowania z powodu Jubileuszu, a przy tej szczerości — wypowiedzieć w sercu mojém Jak Pana cenię; ale wtedy pomyślę, że Pana, tysiącami listów zarzucą, a Pan, jakby gorszy otworzyć, biardzo mnie odpisze — to się nie zdać, że Pan roli Jubileuszowej, tyle, drogiego czasu, Panu ukradnę.

No, ale na te mamy rady (bo gdyby się dało gdyby było inaczej) a wtedy już, Pan, tysiące listów przeczytać zechce, to niechcę i mój odpis

Więc z Darry wówczas, że Pan Dorellat dotrzeje
wrócia, jeżeli w nas żaden jeszcze autor nie
Dorellat i zapewne wróci Dorella? – A więc Pan
Ha czeje? Otóż Ha Hego, że Pan ma dość
serca kwitnie jeść ja wiele wierna; że Pan
mnie powrócić wszystkie jego szczęśny dość – aby
ten wydobyć w jest najlepszego. –
Ha tego to Pan jestem obwachanym Mistrem jej
Dworu potwierdzi, i porozumienie wina na jedyne
dość Dalekiej – jeść dyliże nigdy więcej mówi.
Obowiązki bowiem, zawsze Ach zawsze. – Rozumie się
czy wiszącego, jeżeli bywają nowe rzeczy – wiadomości
ale serce – ale nauczyć wróci – wówczas te same!
Więc i wpłyne Pana Doboy, wówczas dotrzeć będzie,
Pozdrawiam więc Pana i dziękuję za wiejący!
Be czyż jest w Polsce, aby jeden obowiązek umieścić
czytać, którzy Pana wierzyć – a dyżury wier-

Kochał i miłował nadzwyczajnie!

Pan wie dobrze, że te nie są frazy, bo przy-
wiązał [illegible] pewien rozum w sobie.

Oto, wtedy jeszcze będąc dziewczyną, czytałam
dużo książek i bez wyboru, a że były tam różnego
i cudnego rysunku, więc w krótkim czasie
przeczytałam ogromne mnóstwo książek, najwięcej
francuskich romansów, w których obfitują —
a przynajmniej dawniej najwięcej obfitowały — nasze
matematyczne uniesienia. Takie rysunki
niezbędnie wtedy w domu mnie, dziewczynę
wtedy, bez doświadczenia, rzadko wprawnie
bez zła te namiętności, z ogniska wyobraźni, dla
tego tracby ogrzewanej — jaby były tam. —
Tłuszy więc pod wpływem takiego rysunku, zupeł-
nie mi się nie głowić przeszkoda, gdy autorowie
przecie nad przepaścią stoją, i nasty uktowanie
zaduszone wykrzyknie — wpadła mi w ręce powieść

Pana nie poznałam jak jestem, zdaje mi się "Stary
Sługa" Przeczytałam go jednym tchem i od razu
odrzekłam! Zdziwiłam się, nie poznałam siebie
a zaraz wtedy te dopiero przeczytam; bo odra-
zu tam siebie dałam, jestem ze wsi Stwierdzę czytel-
nik ten, który mię z zamyślił wyprowadził by to
Pana: — Odgadł, nie każdy to tak czyta, trzeba
chwili, jak ty tam ale myśli napotkać na
zacną, jak ty tam nie widzę, przed sobą drogi
jej jasne — brzeg, przeciwny tęczy, powieści Pana
chwile by ale zaraz już czytania, a zamyślę, ale
te zamyślę, znajdę podobny do serca i wtedy
dam się we dobrem. — Pan przeczytanie ta
powieści Pana, jestem jakby odrodzona, od
urodzona — nikt by nie spowiedział. — Słowem,
pisma Pana mają uregulowaną ostrość, wyra-
żenia z głębin duszy, wszystko razem
i wszystkie

124 23
24

A.

Czasami żyłem, kiedy zapewniałem mię na takie
manowce, że zapomniałem się na chwilę (bo i
kto z nas bez grzechu?) ale wnet przypomniałem
sobie moje obowiązki obiecane na wypadek tego —
i po krótkiej rozmowie z Panem (bo czyż nie roz-
mawiamy z autorem, czytając jego utwory, dzieła
myśli i przemiany jego duchowne?) ocucam się prze-
proszony, a nagradzam siebie, pocałowawszy się
mimo na pierwsze stronie aż skroby cudzy, prawdy
i przysięgami — Wyklinam z mioty rozpaczy krzyżu —
i... zmowy na Ducha rozmiłowanie się w do-
brem. — Pan czyni byt mojem autorem stron
i za to ja dziękuję Panu z całym miłowaniem.
Pan Franciszek Dobrowolski, zaczynając mówić, nazy-
wał Pana, kochanieńkim mojej duszy, ale to

byłe prawdą gdy Pan byłe moją garścią, powiedz
– modlitwa miłosierna za dobrem.

Panie, widzę się z Panem na Dworze, chwalę
Cię wszystkie Pana wszystkich, chwalę Cię pod
Niebem za wszystkie dobre za to, że chwilę bo
wiem, dałeś, ogarnąć wpływ wszystkich Pana
na mnie bez, i zgnę; ale, nie wiem czego wy
nie – nie wiem dla czego? –

Panie Widzę jestem dalekie od Pana, Widzę
prawie pewność że się nigdy nie zobaczy my
(nie wiem bowiem czy jest się Widzę wybaczy Pan
Dworu), Panie, mam wiele odwagi, i nie mogę
się opuścić dlaczego wypowiedzieć Pana za drogi
Bo ze jest drogi – drogi pewnie wszystkie Pana
Pana czyta, i wierzę – a jakie Pana nie
wierzę Widzę Pan powiedz Pan serca Widzę

Pomóż mi jakim — nie mogę być wyższym!
O! jakbym bardzo chciał być mały — grać dalej na dziecach
kulkami — podnosić wyrzuty — oracniać — cieszyć
się — biegać dnie cyrnie do wieczór — wydobywać się
jaka wszystkie dobre co się gdzieś na zawsze dnie
dany chowało i aby zginęło wszystkie! — z
tak wszystkie — jednym słowem powiedzieć!
Z bóg! Ayno zawodzi jeden tlen miłosierdzie ...
Ale tak wszyst wszystkie jakbyśmy tylko wie=
wiek dobrzeć może! —

Cześć bi wszyć o Panie! Cześć i miłosierdzie od
Aej, którą wszyć i wybrać — się dobre wiarę dzie=
wone w jej serce wpłaj, Przedwiecznej, bytobą moje
przepadła zaginione dwarstwami, gdyby Ty ją Panie
nie zawołał i nie wrócił.

Przyjmę więc Aeld i podziękowanie od pełnej
skruchy i wdzięczny bi

Ewelina Ahrens.

jestem w Gabinecie Jego Cesarskiej Mości od Wielkiej
Księgi, i zobowiązuję się jemu z bydlęcia albo
Dnia 10. – Gdyby Pan raczył mi słówko od-
pisać, proszę mi adresować: Hotel Müllera d°
Będę się jednakże aby list nierastał mój jak tak
a nakoniec po świętach – niezginął. Jestem z
jemu Ojcu na Wołgi i na Podole do Mrowy
wolę Dat. Pana adres Należę mego nieodbiorę

Евгения Ивановна
Арсеньева

Васильевский Остров
Угол Надеждинской и 6ой Линии
Дома №. 1. Квартира 33.

В С. Петербурге.

2 Panem Franciszkiem widziałam się na obiedzie u
Tomira gdzie się bawił i z Majorem Dunikowskim
pozdrawiam.

15 Października
Wiedeń 1880.

224 431

Drogi Panie!

Od kiedy jestem w Niemczech, nie przestaję myśleć o tem – jakby się z Panem rozmówić. Pragnę tego spotkania z całej duszy – tak dla osobistej mej radości – jak i dla pogadania z Panem kochanym, o sprawie mego męża. Zdaje mi się, że potrafię rozjaśnić wszystkie trudności – i tak dobrze do Drezna, chociby na parę dni tylko.

Ale chcę pierwej wiedzieć – czy przy ogromie pracy, będzie Pan miał, siedem godzin mi dla mnie godzinę, abym chcę w krótkości mogła opowiedzieć wszystko, i zasięgnąć Jego rady.

Sprawa męża mego, tak bardzo leży mi na sercu, tak bardzo boli mię niesprawiedliwość,

jakby mu, stale rząd nasz, jako i głupie nasze
społeczeństwo, wyrzekła – że póty spokojnie nie będą
miała, póki inne, tego zacnego człowieka, nie
stanie w całym blasku dystrykcji i niewinności.
Wiem, że to trudne bardzo zadanie; wiem, że
ludzie, z małemi bardzo wyjątkami, stali są źli
i sepsuci, iż nawet pojęć nie są w stanie – tej
niestychanej, rzeczywiście bajecznej bezinteresowności,
która odznaczała wszystkie czynności mego męża,
gdy zajmował miejsce, głównego intendanta ar-
mii. –
A miejsce to, zajmował on przeciwko swo-
jej woli; widzieli bowiem nie raz, że tylko
takiego, bez dystrykcji, do innych – a stali ogół
mu, i odpowiedzialnej, do zamiennego człowie-
ka, posady – ale się od niej wzbraniał, dowo-
dząc – że zmuszony bezinteresowności –
przyjął na swoje niebezpieczeństwo. Wiedział naprzód
że ani wdzięczności ani nagrody za pracę swo-

nie otrzyma, bo a nas acerbiych ludzi nienagradzają.
O jedno tylko prosić Boga, boście kazali tu na
nie baśni, aby mógł z honorem, czystem
sumieniem, na które całe życie pracował
wyjść z tej matni intryg zawiści, podłości,
grabieży, wszystkich złych namiętności ludzkich,
rozkutianych, rozbestwianych w czasie woj-
ny do najwyższej potęgi. —
Wszyć ten dwugat on przez rok cały, nieprzestając
walać aby go uwolnili od tej klątwy, bo widział, że
acerbey człowiek przy najlepszej chęci, nic nie zrobi
sam jeden — przeciwko wszystkim. — I nareszcie
wszystkowładny zdrowie — wydobył się z tego piekła.
Ale dwa lata minęło, a on ani Zdrowia ani spo-
koju odzyskać niemógł. Ciągają go po Komisyach,
których się dziwiłkami nazwiska, które nikt
nie rozumie. — Pisze po gazetach co się kło-
ni podobne, nieprzyjaciół a prawdy ani o jotkę
a więc mój, nieraz prawda nic do gazet napisał
niezapytawszy o pozwolenie wszystkich stron, które ta-
kowego, nigdy przecie, nie udzieliła.

W Kamiszyn zastawiają osobiście niepogodzone
pieniądze arkadyjskie nagie ręce, chcąc pieniądz
niepotrzebny na tle. — Stowarzyszenie
godziny dnia, żeby stoły, kellnerzyki lub
gimnastyka kuchna, niewolnicza typizacja atylet
w brzydne serca nawet, które nie
dla nie nierozbiły! — Mgła mgły zmęczony dzień
wyrzeczą stopnia, tem barwnem bogactwem
się, chcąc bronić się światłem dotyk, ale widzę się
zacząwszy artystów — Praca wspólności, zimny ko
i energiczny dalej niebezpieczeństwo.
Czyż ja nam, czas opuszczony, potrzeb spo
kojnie na krzywdy jakie nam się dzieje?
Czyż serce moje, które tak kocha dobro, p
dzy — sprawiedliwości, niezmącone jest spokojne
bić z nich uczuciem dla wyzwolenia? Ach
bliźniego nie — tak niebezpieczne odpowiedzialnego
a towarzysza? O! nie ja muszę, muszę dowie
się on niewinny!
Powtarzam jestem że gdyby moje myśl, słuszny in
krzywdzi, z takim poświęceniem, z taką energią,

Dnia 6go Lutego
Roku 1880

223

Szanowny Panie,

Na zasadzie odjętego do T.
mnie stanowiska listu do mię
dzynarodowego Stowarzyszenia
Ubezpieczeń od następstw wypad-
ków w Petersburgu. —
Powinienem zawiadomić mego
reprezentanta w Petersburgu
o chęci odjęcia udziału — prosząc
mego do tychże Pana odsyłam
listy — a wiem się Panu zapewnić

224 174

Dr. Schön Neustrasse
Jagdschloss Moritzburg
Sachsen.

135-225

№ 72 6394
(p. mg.) angenommen von [illegible]
aus [illegible] um 4 Uhr 43 M. 11 mitt.
d [illegible]

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 9/12
um 4 Uhr 55 M. mitt.
durch [illegible]

Telegramm aus Jahnsbürg **№** 3409, 17 **W., den** 9/12 **188** 4 **Uhr** 11 **Min.** **mitt.**

Wieś i wołoś czyse nałożna
oddali Pane Swinarjé i
pozdrawiam serdecznie.

Ecclesia Adsum

C. 187.

Abraus: 87?

H.
136
26

Jakkolwiek zapatrzenie i miłość Stwórcy swojej osobliwej i takiej wyjątkowej charakterowej, która w porównaniu wyprowadzała wszystkich dla się bliżej do interesowania dotychczasowych wszystkich i rozmaitych ogólnych; jednak jestem ja i w każdym innym kraju, nawet wśród dzikich otworzyć takiej zacności sympatyi ogólnie uznanej i najwyższej miłości.

Ale w Rossyi inaczej się dzieje! Mowy nie umieją jeszcze synowie swoich, ubóstwy na jej chwałę, ani cenić ani rozumieć. Z miłości wiele jej stracić można. Jakkolwiek wszystkich one, niepodobieństwo w sobie mieć takich, jeszcze i cenić je nie dozwolone. Tacy ludzie jak wy i my, tą w ogóle rzadkiemi zjawiskami uważać, a tembardziej w Rossyi takie biedny jeszcze pod tym względem; zamiast uważać ludzie rzeźbią jakby się im należy stanowić w tłumie, ani tylko nie mieniąc zawiści, złości lub pobłażania. Mottoch widzi tylko się otworzyć dla siebie na wyższe stanowisko, gdzie może zrobić miliony! Może je zrobić na pewno żmiany bytby głupiem

albo wszystkem. Motłoch nie jakby sam spełzły
z tymi wypadkiem wzgl. tej po sobie sądzi. —
Motłoch nigdy wybranych ludzi bo inaczej nie
byłby motłochem — a że ogromna większość jest
motłochem — to już na tem poradzić?
Tymczasem Prawda jest jedna i niezmienna i do-
bić się tej prawdy, w każdej rzeczy, potrzeba ludzi
umiejących. — Wszystkie na świecie może być wyzy-
skane, ale prawda jest jedna dla wszystkich,
i tę otrzeć prawdy, ja żaden robotnik, który cały
swój czas jedynie temu i samemu — ją stara
przeczytać nadsyła i odsyła — abym odebrał —
odebrał — by ja przed oczy wszystkich postawił
w całej jej jaskrawej nagości! Nawet najmniejszy
drobiazg musiałby się mój odebrać, musiałby
mnie!

Ale jak się mógł do tego? Jakże spełnić
ten święty obowiązek? — Życie nam pla-
nów a sto stronnych myśli, że może żaden z
nich nigdy dobyć. To tylko pewna, że ja
muszę spełnić niepotrzebny żadnego wzgl.

Czuję się sobie dobry ojciec, dobry opiekun, dobry wódz w mojéj sprawie, że zdaję mi się ich wszystkich wszystkich zwyciężę i przekonam.

Gdybym tylko mogła spotkanie rozważyć i obmyśleć wszystko! ale dwa lata minęło jak mój mąż służby tej porzucił, dwa lata przestałem z ojcem nieprzyjacielem — a jak dotąd obyć się z tem niemogę; nie jestem w stanie bez głębokiego obmyślenia myśli stanu wszystkiem — a tu trzeba odrazu i zawsze. —

A te biedne dzieci moje nad tem siedzą, tego i wypowiedzieć trudno — i te teraz własne, które się zalecają w życie wchodzą, kiedy im się wszystko ciemnem, kiedy otwarcie gwałtownie dopominam się uczciwie! A jak im się gdy powiedzieć muszę: Żadnej z was niema prawa do osobistego szczęścia, póki drogie imię ojca waszego nieczyste zostawione!

16 Października.

Wczoraj przeczytałem nakoniec tam słowiańskie, dziś zgłosiłem się i wystawiłem go abym przejrzał mogłem otrzymać odpowiedź i zdecydować się na Drezno czy

Aż się opuści na granicę, mamy wracać do domu.
Dla tego też rozwodzić się więcej nad sprawą mogą
się wtedy, gdy będziemy nadzieję że Pan do domu
przyjmie. — Tak uczy, że Pan jeden, może mi da
najlepszą radę; tak widzę, że Pan jeden najlepiej
potrafi rozwinąć prawdę, że gdybym w tym
niemczeniu niemogła mylić się tu Pana
niewidzialnego mogłam zapytać.
Przed Panem, jak przed Bogiem, stoją wszystkie
serca otworem — Pan czyta jak w księdze
myśli. — Panu nikt zarzucić niepotrafi — bo
napróżno się silił, kiedy jedno słowo, jedno spo-
rzenie, jeden ruch — zdradziłby go niezrównanemu
Panu rozumu niebyłby kiedy księgi serca
zmienić, ale Ojcze daruj nawet najlżejsze
złe myśli moje.
Ty Panie wyjdź ze mną z Polski i wyjmij ze
się powiedzieć, abym przyjaciół otarł we mnie
najwyższej boli.
Pan mi da dosyć energii i wiary w siły moje
a nie najwarmiejsza dla mi Pan wdzięczności

co, jakby i z Kimś mam powynaś sobie, aby
wstrzymać drukowanie, gdyż najprędzej wiemasz dzisiaj!
W tej chwili niemam z sobą żadnych dokumentów,
które, ale o które potrzeby mogłabym je dostarczyć. — Chciałam z sobą zabrać kopije
pism Dicta, ale te całe książki. Datam
więc sobie wyciąg Assekuracyi całego Dicta
i obiecali mi te wypisać dzisiaj — ale dotąd
nic nema — widać się nie było przed Wigilią
pisać a potym niemasz wypisać.
Czekam z niecierpliwością na Tatkowy odpowiedź, drogiego Pana, i o ile prędzej,
najprędzej, natychmiast przyjdzie do Domu i stanę
zapewne u Holewińskich, Wtedy mię kochanie
Matuni zaprzestań do siebie, dowiedzmy się
ile jeszcze za granicą. — Ucałuję, ile potrzeba
tej całej siedmy wyściskam, uściskam, ile mi
zostanie jeszcze mego drogiego i prawdziwego
przyjaciela Pana Stanisława Holewińskiego!

Gjeli mirna, chvátabym wsedni a Wbohých
gardinach Pana pozdrawiti, aby mi požehnání
mě a pozy. —
Dej Bůh dne mi tuto a pozdějšího wshledání
zdaři se Panně.

Petra nanowo s wroucí

Eveline Abren

Mr. Lanham Hôtel National no
Taborstrasse No 18.

Kurazy mezi Kwětny 20 ale se Kwětna zase
zpátky ne nettai ani se nepowídá Panně.

225 11 Января 1881 г.
229
Wien

Wäringer-Strasse № 15.
1 Stiege - 3 Stock, Thür 21,
bei Frau Majorin Herbert.

Ahrens?

Глубокоуважаемый Отец Павел,

Много мне бы с Вами хотелось побеседовать, но я, к сожалению, не могу - по дороге простудился, кашляю, и голос пропал. Но я надеюсь, что к Вашему приезду я совсем поправлюсь.

Вот что мне мой друг Михаил Петрович Коцебатов, бывший [illegible] инспектор Семинарии, спрашивает, по своим семейным делам, в качестве свидетеля, по делу о бессрочных отпусках, заключения свое должно подлежать следующим словам: "считаю заключение свое обязанностью в виду

" " будет ли противъ Бывшаго Полевого Ин-
" " тенданта Действительного Статскаго Со-
" " ветника Гурева обвинение оправдит,
" " какъ Бывшій его начальникъ, имѣя полно-
" " мочіе удержать, что по добросовѣстности
" " исполненія своихъ обязанностей не поду-
" " мовалъ, взять ли данныя подрядчикомъ сто-
" " имости встрѣчныя его подряженія, отъ
" " Гурева, засвидѣтельствованныя всѣми почтен-
" " ными встрѣчными и тѣми Отно-
" " сящимися до дѣла, Отвѣтствовать
" " Гражданскому Суду, Отвѣтствовать по-
" " мѣщенному подъ стражу Гурева, Отвѣ-
" " тствовать ли Гурева, Отвѣтствовать
" " Гражданскому Суду, Отвѣтствовать
" " Гражданскому Суду, Отвѣтствовать
" " Гражданскому Суду

trochę radat chcieli. — Wiepamięta sam z jakiego powodu, zdaje mi się w wesołej wigilia Pleszewski, dawali wielki obiad Hr. M. Mikołaja Mielżyńskiego Tajemnicza. Natrat do tego całego, robi i całe staranie Hrabia było z Hr. H. na wszystkie, Chrześcijanat Chrześcijański, który od czasu powrotu swego Karol a nas wszystkich przyjechał raczej niż mogę sądzić aby natrat do tego obiadu. Mój mąż odmawiał się od tego, ale nalegania Chrześcijańskiego, pojechał do Wiepotkiejelskiego aby go zapytał czy Hr. H. życzy sobie tego Wiepotkiejelski upewnił go, że Hr. H. chce tego aby mój mąż znajdował się na tym obiedzie. — Wtedy się on jednak do ostatniej chwili, wszystkiego się sam spytał i Czekanowskiego, głównego swego wszystkiego i głównego sprawcę, i drugich powiedział, Ale w chwili wyjazdu i oblegania go aby powrót Kaszczorowi, w ostatniej chwili jeszcze mówił się do mnie z zapytaniem a gdyby mię sam mogła spytać, ella wszystkiemi, Z Wtedy, jakim powiedziałam mu z przekonaniem,

LH 231 2.

82.

matat nasenné gtasné. Mij mgé abrodt caty
rót aby gudejti da dgeia, ateby ten sy' gud-
nót objat mgéa mega i matkat. —
Zajeune, gé sama se sobi nikomu ke ádnego
znarenia, M. Ż. ranne kubit mego mgéa,
sú kat i catkat gde mi jéden rad, ale teraz
otasné, kiedy ona gmutkowany, adnadzi
gde dalé od únych, ke a obie wszyscy
jéje — ke mdato mdatki znarenié — aj bo
wné wgtyzte na mgéa mega wgtalla'a'gka
i dadato mm znarej. — Ale nikirenadéj
kudtka wgtkogpita sama w catym świetle, ka
ze nawet, ktéry jeszcze nieuswiadomi jak sy'
krzywd z mgéow mojem, zaugli kij i nadwyz
gnerem, i dalbi Widowiskom, kiedy gtónny kaz
nowy, nay'lepszy gudy'ciel kochanow, zapisuje

poprosił mego ojca aby mu pozwolił swoją
fotografję — jaki on był Pana podobno?
i był dobry — jakby był najmyślniejszą nie chciał
Gdyby pozwolił potem posłałem do Dan'elewskiego
po dwa talary, i opisałem mu historyę.
obiad, ale ani tego listu nie otworzył i żadnej
jej nigdy nie dał ani już jego więcej nie
nie otworzyłem. Niemniej Hr. tego
nie chciał mojej listy chciały dowiedzieć, ale
i jego, a ktoś to przed chwilą wyszedł by
nie mogę, kiedy list nie mogę otworzyć. Hr. ga-
zetach, pisze o tym obiedzie, który miał
powiedzieć sam opowiedzieć — Ale nie chciał
się stało — jakby to podziwiał, jakby zemścił
Ale dziś już Pana się nie chciał widzieć a to
bo i moich interesach, tam przy
jednej dowiedzieć nie chciał Pana. Pisz
Tam. do Mellery chciał się z Panem, podczas

aby mi dostal z Petrohradu pasy, abych
nikomu nemusel mi nic platit.
Ale Pan mně to nechtěl vystavit. Když
jsem šel k Panu ruskému na Ministerstvo
vnitřních věcí, Pan mi řekl, že Pan mi nic
nemůže vystavit na Albánsko, ale mnohý
věci, ale jedině ať mi vydá soudy, jestli tyhle
mi mají vydat v Petrohradě, protože mě
zajmou. Já mám doma adresu z Paříže Abdul
Hamida, že se chci stěhovat do nejmenšího
nebezpečí, ale ať mi vystaví pasy, abych
mohl jinde vystěhovat, nebo nemůžu. Když
jsem šel k Panu ruskému, Pan mi řekl, že
mi nemůže vystavit pasy, jedině soudy,
a soudy mají v Petrohradě. — Když jsem
byl u Pana, tak Pan mi řekl, že mi nemůže
vystavit pasy, že mám jet do Petrohradu
pro pasy. — Když jsem byl u Pana, tak Pan
mi řekl, že mi nemůže vystavit pasy, že mám
jet do Petrohradu pro pasy

Akicbewicz

LH 233

Najdroższy mój Józefie!

Dawno mi, żem dotychczas do Ciebie nepisał. Najpierw kłótnie, a następnie obowiązkowa praca i ciągłe ucieranie się z naszymi wygnańcami, ani chwili nie dawały mi wolnego czasu. Dziś korzystam z okazji, by choć listownie uścałować Ciebie, mój jedyny, najdroższy w życiu! – Dziękujemy Tobie serdecznie za gorący artykuł do naszego Głosu Litwy. Prosimy o więcej. Mamy nadzieję, że niedowiwisz nam swojej pomocy, choć nasze pismo – Bogiem a prawdą – ma coś kiepską minę. Bądź gotów, aby ten Głos o kilka tygodni śpiewał niżej. Lecz to odemnie nie zależy. – Łacnym PP. Akizarom moje uszanowanie zanoszę, a Ciebie po tysiąc razy całuję najserdeczniej

Twój do grobu

d. 12/2 64. M. Akicbewicz

2

48
284

Dowcipna, najdroższemu Panu, iż odebrałem
przesłane mi przez Pana talarów -
List do Ameryki odbiorę, mimo starania
pil widziałem go jeszcze - Pisanie na
jakie ciężkie utrapienia jestem wystawionym.
przez które jest bogatszym, niemożliwie, do
zwalczenia trudów i przeciwieństwa się na
duchu jak Pan - Sendrowicz języka Lit odzwania
i Bóg tak -
Expedycya tekstów i książek nieraz wiele
jak najlepiej wiadomości -
Dr. A. M. Goldschmidt przesyła Panu
przez niniejszym, dwie książki - o prawicach
Bluntschlia stara się i praktyce Po wojnie -
Książka Alexandra Weill, niema literackiej
ani naukowej wartości i prawdziwie w obrzędzie
jest to odzwierciedlenie naukowych przekonań -
w "Zeitung für Judenthum" jest recenzya
nadzwyczajnie dowcipna -
Sendrowicz wszystkim wiadomy i powodzenie
Pan wiadomie w dobrym stanie,
Przyjaciel i sługa
Moritz Steinschneider

d 22 Lipca 1864
Lipsk

T. S. v. P.

Widziałem się z Hrab. M. wyjeżdżają zresztą do Szwajcaryi - powinni mieć widzenie w Paryżu za pewien miesiąc będą — Radziłem im jak najdokładniej żeby się wywiad — bez skutku - gdyż powinni się pewnemi związanymi — Radziłem im radę, ażeby się starali przez wszystkie Komitata, o wydanie adresu do Rokoszu potępiającego ~~[illegible]~~ Hetmanów - o wymazanie skazujących Polaków, aby mowa tamże pewną ilość uchwaliły tak mianowicie, aby za skutkiem tego przystąpienia Kraju prawowali — Wszystkie emigrantata mają pewną ilość stypendyów i jeżdżą się pewnie zgromadzić do tego, to w niektórych Krajach przyjmowano do nich Polaków — wartoby się także starać o tych, żeby podobne stypendya wymawiali, zawsze od pewnej pewnej — Jest to bardzo myśli, która by powinna skutek przynieść — Jaki obrót rzeczy wezmą, trzeciem by było, żeby jedna emigracya skromnie żyjąc się wzięła — Mówią się jeszcze o Drezna i Kobaszewy —

Żyj z nami Kochany

Paryż

Kurtz

Powiedz Bernardzie -
Vöggele der Maggid
Mendel Gibber - - Które Gołębiowski z się stara, może Pan dostać zapewne przez Dra Jastrzaw od tamtejszego radcy Dra Lombar -

Paryż d. 29 kwietnia 1865 r.

Drogi, ukochany Panie Józefie!

Po tylu niebezpiecznych spotkaniach się moich z Moskwą; po czteromiesięcznem więzieniu, w którem jeśli niedogryzło mnie prusactwo, to o mało nie wprowadziło pod szubienicę; – po tylu tragicznych przygodach powinnam wierzyć, że już wisieć niebędę, a jeno utonę, albo umrę z głodu... Jeżeli istotnie tak ma być ze mną, to pragnę utonąć we Wiliji, Niemnie lub Wiśle, a umrzeć – choćby z głodu – w ojczystym-wolnym kraju... Boć niema większego nieszczęścia dla Litwina, jak w obcej ziemi złożyć kości swoje. –

Szczęśliwy jestem, żem ocalił własne życie, ale też mocno ubolewam, że tego życia w obecnym czasie na dobro użyć niemogę. Kiedym się, tatam, by wynaleźć sobie jakiekolwiek zajęcie, przynoszące środek do zaspokoje-

nia codziennych potrzeb. Niemam pracy dla zdobycia powszedniego chleba, - o pracy umysłowej, o pracy dla kraju, ani myśleć!.. Płacą tu wprawdzie żołd od 20 do 35 fr. miesięcznie; przychodzi w pomoc naszym wychodcom komitet księży i komitet francko-polski, lecz tego rodzaju pomoce o ile są niedostateczne, o tyle upokarzające jako jałmużna. Nadto każda taka instytucja wspierająca naszych braci ma swe przekonania polityczne i religijne, do których stara się nagiąć wspierane przez siebie osoby. Zrozumiesz więc, jak smutne jest położenie naszej emigracji w Paryżu. Bez pracy i zajęcia, pozbawiona środków do życia, zostawiona na łasce pewnych, religijno-politycznych korporacij, staje się biernem narzędziem tych ostatnich, tracąc samodzielność i wystawiając na szwank godność narodową.

Dowiaduję się, że masz zamiar wydawać polityczny dziennik we Lwowie. Dobrze zrobisz. Każde pismo, chociaż pod obuchem cenzury wychodzące w kraju, większą przyniesie korzyść Ojczyźnie, niż taka „Ojczyzna", „Wytrwałość" i t.p. Szerzij Tobie Boże, niezmordowany pracowniku na niwie

ojczystej. Spodziewam się, że długo nieczekając przystąpisz do tak pożądanego wydawnictwa. —

Kończąc niniejsze pismo polecam się Twej pamięci,

serdecznie Cię kochającego

A. Mickiewicz

Adres

Mr A. Nicolas

à Paris

30 passage du Commerce.

Paryż 21 Lipca 1865. ~~47~~ 236 8.

30 Passage du Commerce

Najdroższy mój Józefie.

Leonard Niedźwiecki, mój dobry przyjaciel, a wielki Twój wielbiciel, niedawnemi czasy ogłosił drukiem: Mowę Jana Zamoyskiego do Henryka Walezjusza i List pasterski Biskupa Augustodunskiego. Te dwie publikacje zapewnie już otrzymałeś, albo wkrótce je otrzymasz. Zwracam na nie Twą uwagę, szczególniej na mowę Zamoyskiego, jako na pomnik historyczny i na tłumaczenie jego. Bądź łaskaw zrobić wzmiankę w „Haśle" o tych dwóch publikacjach, a przy tej sposobności będziesz mógł poezwać się o Polsce i Francji, co Ci serce podyktuje. —

W ostatnim liście pisałeś do mnie, abym Cię zawiadomił, co zamyślam poczęć z sobą. Czynię zadość Twemu życzeniu, które dowodzi jak szczerze zajmujesz się losem moim. Dzięki Ci najserdeczniejsze za to, mój najmilszy. — Staram się wrócić do Biblioteki. Ksiądz Władysław oświadczył mi, iż Biblioteka nie posiada funduszów, z tej przeto przyczyny nie-

mogę objąć dawnej posady. Wszakże nie nieprzeszkodziło JO. Księciu przyjąć kogo innego na moje miejsce. W r. 1861 miłe byłem przyjęty przez ś. p. Księcia Adama, zrobiony Bibljotekarzem. Sam ze zdziwieniem czytałem wtedy w dziennikach polskich o Chłopie z pt. Marjampolskiego, który objawszy bibljotekarstwo niemałe oddał usługi Ogółowi. Przypominasz sobie, iż w owym czasie była moda bratania się z Chłopami. I ja stałem się ofiarą tej mody. Dziś, kiedy przyjaźnienie z chłopstwem zakrawa na demagogję, to i Książę Władysław puszcza mnie w trąbę. O tempora! o mores! — Drugim powodem, dla którego opuścili mnie dawni moi protektorowie i przyjaciele jest moja herezja. Tak jest, mój najmilszy, w oczach Jezuitów zostałem heretykiem. Przypominasz sobie, iż kiedyś zajmowałem się tłumaczeniem Renana na polski, niemając co robić na wsi, po wygnaniu z Wystruci. Przy rewizji znaleziono u mnie te papiery; o tym rozeszła relacja jakiś korespondent do „Gazety Narodowej" którą czytają tu w Paryżu ojcowie duchowni, towarzysze Jezusowi. — Teraz zrozumiesz wszystko. Znaleźli się tu ludzie, którzy mnie wiszkora przy-

sali zbrodnię, niż prokurator pruski Schapper, vulgo Javert. Wskutek tego, towarzystwo historyczno-literackie, którego jestem członkiem, zostające pod prezydencyą Księcia Władysława, zaprzestało mnie wzywać na swe posiedzenia, bo-jak szeptem- czuć mnie chłopem i heretykiem.... Mimo to, podał mi dłoń przyjazną profesor Duchiński. Pracuję u niego, pobierając 70 franków miesięcznie. I dobrze mi z tem.- Przebacz mi, że Ci nudzę temi szczegółami. Ale sam chciałeś wiedzieć koniecznie, co się dzieje ze mną.—

Ściskam Cię najczulej

Twój do grobu

Skiełrzyn

P. S. Ale! napominasz mnie, abym pracował dla ludu litewskiego. Dawniej zgłaszałem się do Gottera, iż chętnie pragnę pisywać broszurki litewskie, byleby on w swej drukarni podjął się takowe wydrukować. Tyle dkazał się niegrzecznym, czy roztrzepanym, iż ani słówka niedopowiedział na moją propozycyę. Sam niejestem w stanie podjąć

mować wydawnictwo tego rodzaju, a to dla 24 pm.
czyn...

238 8

Paryż 21 grudnia 186[illegible].

Mój najmilszy Józefie

Żmichowski pisze do mnie zapytując, czy prawda, że Ci w dorabianiu Hrabie niektóre zmiany co do formy? O! mój jedyny, stworzony, rób co się Tobie podoba! Dorabiałyś pod Twoim genjalnem piórem może tylko zyskać na [illegible] Jam go tłumaczył dosłownie, [illegible] z niego fotografję, tłómaczę Tę, mój niemiłosierny, kolorami oddobiłem i życiem natchnąłem. – Dorabiałyś, jak słusznie powiada Schlicher, to Homer Litewski! A my tak mało go znamy! W tych „Pamiątkach Roku" znajdują się ustępy o instynktowem przywiązaniu Litwinów do Polski; niezapomnij zwrócić na to uwagi. Dalej, chcę, aby ten utwór był drukowany in extenso. Wszak on wart tego? – Nasze[illegible] obowiązują Ciebie i Redakcję „Przeglądu powszechnego" abyście niezapomniały

mojej dla Ciebie dedykacji. Ja pragnę
temi kilku słowy, w imieniu mojego ludu
podziękować Tobie za wszystko, co
dla niego uczyniłeś. Ja nie przestanę
chodzić do Ciebie z każdą sprawą, przy której
mego ludu, niebędziesz zatem sprzeciwiał
się mojej woli.

[illegible] życzenia [illegible] z powodu świąt
i Nowego Roku, przyjmij od tego,
który Cię kocha całem sercem i duszą

Skiłlenicz

238a 155 2nd

...porządzenia do Ciebie listu, otrzymałem
... z kraju, które Ci tu podaję do „Hasła".
Spodziewam się od czasu do czasu odbierać takowe. Nie-
omieszkam przesłać je Tobie do właściwego użytku.

Jeszcze raz pozdrawiam Cię najczulej

Twój drug

Skulewicz

AK

154 b
239

Najmilszy mój, po Bogu i Ojczyźnie.

Pozwalam sobie parę słów napisać do Ciebie, aby Ci złożyć hołd mój w dniu Twoich imienin. Błagam Przedwiecznego, aby Cię przy najdłuższem zachował życiu, dla dobra Ojczyzny naszej, względem której tak wiele pełniłeś i pełnisz obowiązki.

Jeszcze jedna sprawa zwymaga, abym się odezwał do Ciebie. Przed trzema laty, jak Ci wiadomo, wołałem na rodaków, aby się godnie przygotowali do obchodu trzechsetnej rocznicy Unji Lubelskiej. Ze łzami radości przychodzi mi dziś wyznać, że odezwa moja nie pozostała bez skutku. Oto na wychodztwie utworzyło się kółko, które między innemi sposobami uczczenia tej ważnej uroczystości, postanowiło wybić medal. Znane ogłoszenie w tym przedmiocie wydane. Dzienniki krajowe poparły tę myśl. Idzie o to, mój najmilszy, abyś i Ty przemówił do narodu, wzywając do tego obchodu. Słowo Twoje ma wielkie znaczenie. Wystąp z jakąkolwiek inicjatywą, zaproponuj jaką instytucję, któraby uświęcając fakt światodziejowy, była zarazem zadatkiem nowego dla nas życia...

Zamyślamy tu o urządzeniu kongresu międzynarodowego, a głównie życzymy sobie przywrócić do skutku zjazd słowiański, któryby się odbył w Peszcie. Na nim nastąpiłoby pojednanie między Czechami, Galicjanami, Węgrami i Serbami austrjackimi, na wzór Unji Lubelskiej, której zasada zostałaby uświęcona przez ogólny kongres między-

narodowy. O wyniku tych usiłowań doniosę Ci później, dziś tylko proszę Cię, abyś na przeprowadzenie tej myśli w czyn, użył swoich wpływów i stosunków. —

Szczęść Boże, Twojej drukarni! Czy niemożna w niej wydrukować Donaleitisa? Leon Potocki, ale Kamerton, osobiście mi znany, ogromne sypie pochwały o tym utworze, w ostatniem swojem dziele. Drukuj, rób z Donaleitisem co Ci się podoba, daję Ci zupełne prawo.

Na pamiątkę Unji Lubelskiej założyłem sobie napisać Badania historyczne z trzech ksiąg złożone:

1° Szlązk, Czechy i Niemcy średniowieczne;

2° Niemcy krzewiciele chrześcijaństwa między ludami słowiańsko-litewskiemi. — Kawalerowie Mieczowi i Zakon krzyżacki.

3° Polska za Zygmunta Augusta.

Zupełnie z nowemi wystąpię poglądami w drugiej księdze, gdzie określam siedziby Słowian. Ludy, jak Łagobardy (Lombardy), Borgundy, Gepidy i inne, przez niemieckich uczonych, za Niemców uznawane są u mnie Słowianami najczystszej krwi. Allmanie są to Halmianie (od wyrazu halm, halmem, zob. Lindego), prawdziwi słowianie, co już w części i Cię bowiem zauważył, niedopatrzywszy u nich szlachty, powszechnie znanej u Niemców. Z niezbitemi dowodami w ręku okazuję, że Niemcy przemocą wprowadzili Chrześcijaństwo do Słowiańszczyzny zachodniej, — Chrześcijaństwo, różny od nauki Chrystusa.

Trudno mi to dzieło doprowadzić do końca. Muszę na chleb pracować od 10-ej rano do 6-ej wieczorem

a prócz tego ciągłe posiedzenia, obrady, — jak zwykle
w emigracji. Zaledwie parę godzin dziennie mogę po-
święcić memu przedmiotowi. Śpieszę Ci chwć jeden
rozdział, abyś miał pojęcie, jakiego to rodzaju
są studja.

Żegnam Cię, mój najmilszy, i życzę Ci
powodzenia w nowo rozpoczętym zawodzie.

Twój do grobu

A. Mickiewicz

Paryż, 17 marca 1869 r.
30 Passage du Commerce.

157
240

Mój Ukochany.

Leonard Niedzwiecki zobowiązał mię, abym na Twoje ręce przesłał kartkę do Bronisława Zaleskiego, który w przejeździe do Galicji ma być u Ciebie.

Czynię radość temu żądaniu, tem chętniej, iż przy tej sposobności mogę parę słów napisać do Ciebie.

Dnia 11 bieżącego miesiąca obchodziliśmy tu rocznicę Unji Lubelskiej, jak już od dawna było zapowiedzianem. Zrana o godzinie 9tej odbyło się nabożeństwo w Kościele Assomption u O.O. Zmartwychwstańców, gdzie ksiądz Daguerry, proboszcz od Magdaleny miał francuzkie kazanie, jak gdyby brakło nam kapłana polskiego. O południu drugie nabożeństwo urządzone przez Stowarzyszenie Kapłanów polskich, istniejące

po za obrębem O.O. Zmartwychwstańców. —
Smutna, nader bolesna rzecz to rozdwojenie
duchowieństwa naszego na emigracji... Nikt
tak z tego się niecieszy i nietrjumfuje jak
niepryjaciel sprawy naszej.

O godzinie 1ej z południa odbyło
się rozdanie nagród w Szkole Batignol-
skiej, w obec licznie zgromadzonych wy-
chodzców. Między nagrodami znajdo-
wały się medale, bite na pamiątkę
trzechsetnej rocznicy Unji. Nie mało kło-
potu mieliśmy z temi medalami. Rząd
tutejszy niechciał pozwolić bić, nareszcie
po długiem naleganiu zgodził się. Mój
Boże drogi! ileż przeciwności na każdym
kroku musi pokonywać sprawa polska.
Nic dziwnego — w samym kraju znaj-
dują się ludzie, z imienia niby Polacy,
którzyby woleli, aby cała Polska ani
drgnęła, ani piękła: bo wszelki objaw
życia narodowego przekazuje im do

swobodnego trawienia....

Nareszcie wieczorem zebraliśmy się na spólną ucztę, na którą otrzymaliśmy pozwolenie od policji zaledwie dwoma dniami wprzódy. Niewolno nam było na tej uczcie wywieść sztandaru narodowego, przygotowanego przez emigrantki: Rząd francuzki niechciał drażnić Moskwy; ale za to wszystkie partje wychodztwa zasiadły do spólnego stołu. Jak rozdwojenie między duchowieństwem zgnuśniało nas, tak jedność między cywilnym, napełniła wszystkich radością. Na uczcie prezydował stary pułkownik Kamieński. Odczytano Akt Unji, poczem Siwiński zabrał głos w imieniu Korony. Następnie ja mówiłem od Litwy. Między innemi powiedziałem:

Jeszcze Litwa nieginęła,
Póki Polska żyje;
Jeszcze Polska nieginęła,
Póki my żyjemy!...

My — to dwadzieścia miljonów... —

Samę Unję Lubelską tak określiłem: Unja Lubelska to drogowskaz na szerokim gościńcu, po którym Ludzkość ma odbywać

pochód ku przyszłości. Niemożna zeń zboczyć,
się wejdzie na bezdroża lub kręte ścieżki, co g
sza, dostanie się w ręce zbójców, jak myśm
się dostali zepchnięci z tego gościńca. —

Pierwszy raz w życiu mówiłem do tak lic
nie zgromadzonej publiczności. Bez przerwy oppa
mi o klaski, co mię niezmiernie gniewało, bo m
ucinali wątek myśli, trudny do powiązania t
niewprawnemu mówcy jak ja.

Od Rusi odezwał się Trankowski, pod
wiec trzeźwy, która odbyła się jak najpiękniej
Każdy wyszedł z niej przekonany na dro
a zarazem dumny z tego, iż należy do t
kiego narodu, w dziejach którego są w
spomnienia wypadki, jak Unia Lubelska.

Żegnam Cię, mój najmilszy, prosz
Boga, aby Cię chował w dobrem zdro
wiu dla pożytku i sławy Ojczyzny n
szej.

Twój do grobu.

A. Mickiewicz

Paryż, 17 Sierpnia 1869.
30 Passage du Commerce

159-8
242

Ozdobo Polski,
Sercem a Duszą Ukochany Mężu!

"Niemam ni złota ni srebra."
Dzielę się z Tobą jedynym skarbem litewskim, jaki posiadam na futactwie.

Ze wszech względów zasługujesz na to.

Napisałeś Historyę Litwy, najlepszą od wszystkich dzieł w tym przedmiocie po łacinie, po polsku i po niemiecku ogłoszonych.

Na podstawie pieśni ludu litewskiego utworzyłeś poemat który dla Litwinów i Polaków pozostanie stokroć droższym od utworów nieśmiertelnego Homera.

Przed dwudziestu laty, kiedym ja młodzik przystąpił do wydawnictwa książeczek dla moich braci Litwinów, Ty ś pierwszy papart mię słowem i czynem. Za Twoją to pomocą wydałem pięć książeczek litewskich, które się rychło rozeszły w trzydziestu dwóch tysiącach egzemplarzy.

Nareszcie, kiedy w 1863/4 wyparty z kraju przez Moskali i ścigany od zbirów pruskich nie miałem ni chleba ni przytułku, Ty ś na pierwsze oznajmienie o mojem nieszczęściu, przysłał mi z Drezna pieniężny zasiłek.

Znasz boleść ojca Litwina, który żegnając się ze swym synem, wziętym do wojska przez Moskali albo Prusaków, odzywa się w te słowa: „Waikeli mano! svetima žeme apvans kaulus tavo!..." (Dziecię moje! obca ziemia pokryje kości twoje!...)

Biedny niewolnik, po tych sakramentalnych wyrazach, chwyta szczyptę ziemi ojczystej, zaszywa ją

w płatek i nosi na piersiach jako najwyższą świętość i skarb jedyny.

Z tej świętości a skarbu mego na obczyźnie posyłam Tobie, mój najmilszy, cząstkę na Twój jubileusz. Znajduje się w tej paczce ziemia litewska z Kowna, z Doliny Mickiewicza i z Litwy kongresowej.

Przy tej sposobności całuję Tobie stopy i niezmordowaną prawicę, która tyle pięknych i wzniosłych rzeczy napisała na cześć a chwałę Polski, Ojczyzny naszej.

Mikołaj Akielewicz,
Chłop z Powiatu Maryampolskiego,
Paryzki Korrespondent do
Gazety Warszawskiej i Wieku.

Paryż, dnia 12 Września 1879.
3 rue de la Mare (Belleville).

Paryż, 21 Sierpnia 1882 r.

100 (anc. 3) rue de la Mare (Belleville)

Najdostojniejszy Mężu!

Jesteś opiekunem, najdzielniejszą podporą „Macierzy Polskiej" ~~na~~ o światę ludu naszego przeznaczonej. Mocno się uradowałem wyczytawszy w Twoich „Listach z Zakątka", że „Macierz" rychło czynem dowiedzie swego żywota. Dr Au, Zygmunt Gawarecki, Starkel, Zbrożek, Anerye przyrzekli wypracowania do tego wydawnictwa. I ja pragnę należeć do rzędu tych pracowników, dbałych o sprawy ojczyste. Mam gotowy rękopism pod tytułem: Liczenie gwiazd, czyli Astronomija, utożona do użytku pospolitego.

Rękopism obejmie ze 120 stronic ćwiartkowego formatu, jak niniejszy arkusz. Jest opatrzony stosownemi rysunkami. Napisałem to wypracowanie dla prostaków, posiadających tylko elementarne wykształcenie i znających podania naukowe, u naszego ludu przechowane.

Praca moja zawiera dziewiętnaście rozdziałów. Dwa pierwsze poświęcam liczeniu i miernictwu, w przystępny sposób wykładam prawdy arytmetyczne i geometryczne, niezbędne w nauce Astronomii. Dopiero z trzecim rozdziałem poczyna się wykład właściwej Astronomii. W dziewiętnastym, ostatnim rozdziale, mowa o gwiazdach spadających.

Jeśli, mój Dobrodzieju, uważasz, że podobne wypracowanie może się przydać do „Macierzy", to wnet się zajmę przepisaniem na czysto i wedle wskazanego przez Was adresu, prześlę je komitetowi do rozpatrzenia.

„Macierz Polska", jak mniemam, musi być przeznaczona dla Mazurów, Litwinów i Rusinów zarazem. Każdą książeczkę, pod godłem „Macierzy" po polsku wydaną, należy jednocześnie przetłumaczyć lub przerobić na litewski i rusiński. Polska stanowi trójcę. Nie spełnia

powinności względem Polski, kto pomija Litwinów i Rusinów. Sąsiednie mocarstwa rozszarpały Polskę; sami zaś Polacy dokonaliby ostatecznego rozbioru swej Ojczyzny, gdyby zapomnieli o Litwie i Rusi!...

Nieszczęśliwa nasza Litwa... z jednej strony gnębią ją Moskale, a z drugiej pastwią się nad nią Niemcy. Na Litwie kongresowej i zaniemeńskiej utworzyła się spółka, jak Wam zapewne wiadomo, mająca na celu moskwicenie ludu litewskiego i rozbudzenie w nim nienawiści do Polski. Rząd rossyjski czynnie popiera tę szajkę. Kilku jej herszów zgłaszało się do mnie. Obiecują mi złote góry, bylebym na stronę moskiewską przeszedł, powstał przeciwko Polakom i jął się do moskwicenia Litwinów. Słowem, za wyrzeczenie się najświętszych uczuć, za podłość i nikczemność, przyrzekają mi bogactwa i zaszczyty!... Takiej to pociechy doczekałem się pod starość od pewnych Litwinów, którzy się mianują prawdziwymi patryotami!...

Bierzmy na pomoc naszej nieszczęśliwej Litwie; ratujmy lud litewski od przewrotnych knowań, od ucisku i gwałtów moskiewskich. Zgadzam się tłumaczyć lub przerobić na litewski wszystkie wydania „Macierzy." Wszak ja to przerobiłem na język litewski znany Elementarz polski, wydany staraniem byłego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie. Dziesięć tysięcy egzemplarzy tego elementarza rozeszło się pomiędzy Litwinów. Za Twojem to poparciem książęta: Wilhelm Radziwiłł i Ireny Ogińscy dostarczyli mi pieniędzy na wydawnictwo książeczek litewskich. Spodziewam się, że i obecnie, pozostu z Komitetem „Macierzy", nie odmówisz mi pomocy, przyjmiesz moją propozycyę. Zamiast poświęcać moje siły Francuzom za liche wynagrodzenie, miałbym przyjemność służyć Litwie, z Lechią i Rusią zjednoczonej. Za 125 franków miesięcznej pensyi zmuszony jestem pra-

cować u Francuza, mając do wyżywienia żonę z dwojgiem drobnych dzieci...

Przez lat dziesięć byłem paryzkim korrespondentem Gazety Warszawskiej; pobierałem stale sto franków miesięcznie. Poczciwy Stanisław Lesznowski czasami dopłacał mi po kilkadziesiąt franków na kwartał, gdy zachodziła przewyżka w naszych rachunkach. Raptem Redakcya Gazety Warsz. odprawiła mię ze służby. Z dniem 1 Kwietnia r.b. zostałem na bruku. Cierpię biedę. Szukam roboty na prawo i na lewo; ale kochani rodacy, do których się zgłaszałem, dotąd nie raczyli mi nawet odpowiedzieć. Mam nadzieję, że się od nich okażesz lepszym dla mnie biednego Litwina. Nie żebrzę chleba, – proszę tylko pracy, pragnąc służyć Ojczyźnie wedle umienia i sił moich.

Niedawno temu wyczytałem w Gazecie Warsz. wzmiankę o rozpisaniu konkursów przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Między niemi znajduje konkurs imienia Samuela Bogumiła Lindego: „a wypracowanie w zakresie języka polskiego." — Mam ochotę stanąć do konkursu. Zamierzam napisać takie wypracowanie: „Wykaz wyrazów polskich, z litewskiego pochodzących, albo mających z nim wspólne zródło." — Najdroższy, najmilszy Rodaku! racz, jako Członek Akademii Krakowskiej, łaskawie mi przesłać szczegółową wiadomość o wspomnionym konkursie. Na który dzień i rok przypada ostateczny termin i na czyje ręce należy złożyć rękopism?

Drugie wypracowanie, o którem ciągle marzę, jest Wyrodowy Słownik języka polskiego. Polacy dotąd nie posiadają podobnego dzieła. Myślę także o Słowniku polsko-litewskim i litewsko-polskim. Ale kto mi zapewni środki do wykonania tej pracy?...

Oczekując łaskawej odpowiedzi, całuję ręce i stopy – Tobie, zacny przyjacielu Litwy i Rusi, a ozdobo Polski.

M. Akielewicz

29 Styr 1866

Albinowska

162
241

Szanowny Panie

Z góry przepraszam za
zabranie nam bez umowy
mienia wynajętego co się z
gorzałami stało niedostatek
moich te słowa wrogi mnie
powinnabytom dzisiaj pytanie
za prawie wszystkie z daty 28 go
a więc dziennik poznański
z dnia 27 bratkuje rownież
dziennika Warszawskiego bra
kuje M= 49 bo po 18 tym pozostał

20 jakoś : w Cronie : w dziennikach
pomorskich Numer pomadkowy
broszury — przeprosiam za moje
natręctwo ale mieszkam vor
pomorzu a to pomorskie moje
potrzeba tam w okolicy pomadkowej
wrogiej przeszkody —

Polecając się łaskawej przyjaźni
vostrej z głębokim poszanowaniem

Albinowski

Dresno 15 Stycz 1866

163 B
26

Z najwiekszą przyjemnością
przyjmuję z zatrzeniem
adresu Pani Melrijúskiéj
mienka Wall Straße 9 V 19 I étage
w mym mam przyjemność
zaterzyć wyrazy głębokiej
nomitkiéj powarzania z
jakim na zawsze zostaję
prawdziwie przyjaźnia

Albinowska

Czy pora donest list ad Stanny
Melrijúskiéj przed wrzesniem przy gorzeniu
zatrzymy

164
247

Wtorek

Pacyor Pan przysłał nam papier do przepisania dzieła pre
tumanowego artykułu korespon
denta z Wilna. — Proszę o formuat
papieru równie o informacyję jeżeli
t. zg jakie formy do zachowania przy
przepisywaniu — Wmojej rzeczy
garcie narodowej Ukaże pozytan
zorjdnieo Pan nowę Leszka Boo.
o jerzyku urzędowym w Sejmie i —
Radzie i zeszło powiedziana — Poleca
się łaskawej pamięci Pańskiego
Pana Doby zawsze mene szczerze
Alicinowska

Aleksandrowicz K.

165
28

Jacob K. Aleksandrowicz

Chełmno. d. 21/XI. 64.

X

Jestem tu już od dni kilku, ale pomimo zapewnionych starań, jakie znajomi i życzliwi mieli już poczynić, by mi pobyt ułatwić, nie z tego wszystkiego niesadłem, i muszę się oto dopiero starać, sięgając aż nad Atlantyk. Odkąd po przebyciu tej podróży do ś. Kokłowskiej, osobiście już udać się ich nie mam. Siedzę więc, szukam rezultatu podobny do piórka na piaszczystej fawie - może pod nadejściem wody, jakie kędzie oko rybaka wprowadzi - i kłopotu nabawia, może też: Bóg dopomoże. List Łaskawego Pana do Dominikowskiego oddałem P. Bystrzyckiemu, który tu był razem z imieniu we środę na posiedzeniu Tow. naukowym, pomnożył jako prezydujący - Smutno mi do niéj iść teraz ze stanowiska swego, jako Sędzia w Brodnicy rozpad przez Rząd uwięziony - gdy czemu ma ratorję złożony protest - P. Dominiczerskiego prezydującego w Towarz. nieroznem niebyło na zebraniu tu w Chełmnie, - a już po Sessyi przybył szwagier P. Sottana, Pierakowski, którego też poznałem. W szczególe ze znajomości tych niemogłem korzystać, i szukając zajęcia, mam więcej szansy i odpowiednio mi wynagrodzenia tu na miejscu, niżeli w dworach wiejskich, gdzie może by tak naturalne a nierzędne następstwo wypadków, i zadość uczynienie chęci pracy, uważać byli zdolni za występstwo, za coś bardzo znaczącego. - Dla tego chcę się formalnie co do pobytu upewnić, zatrudnić tu przy Red. Nadwiśl., o czem wszakże piszę dziś do Wiadomości Łaskawego i życzliwego Pana, prosząc by mi o trudnościach położenia w jakiej jestem obecnie, ani o postanowieniu zajęcia się w miejscu niechciał nikomu wspominać. - Dany mi list angielski przez Was,

jako rekomendacya, musiałem towarzystwu memu i współmieszkańcowi nieodstąpić, bo niemiał żadnej; pisałem do niego pod Toruń, nieodpisał dotąd -.
W stronie tej katedr religijnej - mnożyło przyj. Ludu rozszerzyło się zamiłowanie u ludu większego i mniejszego do czytania -, pokup na tanie a zajmujące dziełka, popęd wielki do poznania Historyi Polskiej niezaprzeczony - a korespondencye do Redakcyi do Majstra od P.d. pny rozwiązywania Zagadek wszechstronne, bardzo rozmaite, czasem wcale zajmujące. - Daniel wspie wydał na r. 65 swój Kalendarz dla Ludu: który między innemi Artykułami zamieścił w d.6. Historya szkół i oświaty w Polsce - czyli „o upadku szkół" Łepkę Jezuicką - Artykuł ten faktami historycznemi poparty, i powagą ludzi Naukowych, jak Bentkowskiego, Mochnackiego, Łukaszewicza - wcześnie dawniej Surowiejskiej przez Spółkę niedzielną Kościańską w N: 47. na ogień skazany został. Dziwny to objaw, a zarem gwałtowne wystąpienie: Zapowiedzianem jako tępaczka: przypominający najsmutniejsze czasy zamroczonych umysłów i przytępionego formułami dowcipu i scholastycznemi kołowrotkami, ducha narodowego, prawdę historyczną chce przedstawiać jako napad na religię - a dla dowiedzenia że tamci Jezuici byli dobrzy - i święci ludzie przytacza zasługi X Antoniewicza i między innemi od Papieża Stolicy Bulle Papieża XIV. - wyliczając zalety o nich mówiących -, a zapomina o późniejszej Klemensa XIV „Dominus ac Redemptor Noster" wcześnie Zakon Specjalny: i jego sprawy Boże na równi ze sprawą Wiary i Religii -.
W interesie prawdy swego nakładu i rozpowszechnienia prawdy, i nieobłudnego poglądu na Stan nauk

w Kraju naszym, odpowiedź na później zaattakowany zachować muszę. W r. z. w tynie Kalendarzu był zamieszczony tyjowrys i zasługi X. Skargi, o którego opuszczeniu pominięciu świeżo wypowiedziany X. Kubowicz i redaktor X. Sommicki wspomina. Młody człowiek świeżo z lawek Seminarium wyjęty niemiecki widać żadnej spółbudzić poznania się z tem, co przed jego dojrzałością już przez świat uznanem zostało, i faktycznie stworzonem. Jednakże tak napastniczo z auto da fe wyciągać, uznawiać sceny potępione Lubelskie, Sandomirskie i inne; cisnąć się Klinem po dawnemu między ludy i pojęcia ku jedności politycznej dążyć pragnące, i bezkarnie wygłaszający swą sentencyą, pod pancerzem wystawianej swej nieomylności i nietykalności, zamknąć swe uszy i zniknąć lub ukryć piętę Achillesową, niepowinno nigdzie dziś miejsca. niepowinnoby ujść tak bez odpowiedzi. Z uwagi na zacność pracy, i zyskane już w moralności mieszkańców tej ziemi owoce, tak Kalendarzyk jak i odpis szkółki przesłałem Sławoconemu Panu, do głos Jego i zdanie w tym punkcie za autorytatem, który uznanie swe nie od dziś pozyskał. Jeśli łaska będzie Pan mnie w tej mierze objaśnić i poinformować; a na Pańską odpowiedź jak oraz na wiadomości w czemby i jak można dopomódz Wilkiewiczowi, i jaką tenże posiada majętność Języków lub gospodarstwa oszczędzę, do tych mogę, że zapoznawszy się tu z okolicą, jeśli Bóg pozwoli, będę mógł od siebie coś dopomódz i serdecznie za serdeczne odpłacić.

Pomimo dopytywań się o P. Kracka niepowiadom żadnej dotąd informacyi. Virt de nakładcy w Poznaniu zachowuję na później - niejestem tamtędy, w dopełnieniu

nim szybkich dla mnie chce raczyć Pan Łaskawie mi wskazać mniej więcej, co można przypuszczać oznaczonie w rodzaju Pamiętników z minionego Stulecia. Jakbym rad wiedzieć co ostatnio miał pod piórem Ciemniewski, jeśli był to nie z Niemieckiego było - nie wiem jak się z nim lub z Kim innym skommunikować - może to pobudzi dalnego ciągu prowadzenia.

Danielowski wydał tu Islandii Sym. Szymonowica z objaśnieniami p. Profesora tut. Gimnazyum Wschodniego, którego też poznał. Pragnienie do prac na tem polu wzrasta, a Bóg świadkiem, że widząc Waszych Szanownej Panie, wpływ onych i to spożytkowanie dnia Bożego na korzyść ojczyzny współziomków, do dni moich i tiermu dodały jakąś gorącą zarażliwą pragnienie - którego pełne niezem nasycić nie mogłem. Radbym z rekomendacyi do Zup: korzystać - ale gdy jest nakładca, może wie się to nie jest katastrofą w jego drukarni. Pragnie Daniel teraz jeszcze wydawać tanią Bibl. pisarzy polskich tak by tom jeden nad 10 gr. nie kosztował. a choćby jim skargi kasania Sejmowe - żywoty Stryjk. ch. ch. Jeśli mnie do tego Szanowny Panie upoważnisz - mi będzie od czasu do czasu o ruchu literackim wydawniczym i rozwoju wśród ludu w Starych prowincjach zdania mi. Druk. Pism. Ludu i Nadwiśl - jest czymś. Prowincjonalnym. Prof. Wodzewski układa Słownik Grecko-polski - przez tego cudze wyjmuje Materiałów do dziejów Liter. i wydawnictwo w Prusach takowych jak dzisiejszych. Jedzie niedługo dla przejrzenia Bibl. Kabat. w Pinn. Formalności moich do poznania -. Przepraszam może nie co o sobie donieść zanim się o Szy. - Raczy Pan przyjąć wyrazy głębokiego poważania i szacunku - od Sługi - Karola Libelta

Dziękuję za [illegible] Daniela [illegible] Gdańsk [illegible]

50 167 I

× Aleksandrowicz Karol (Jakób)

Jur. po zakończeniu mego i tak obszernego pisania przyszło mi na myśl z powodu przesłanej mi najnowszych kalendarzyków 2 r. 63. 7. i 5. – czybyś Szanowny Panie przejrzawszy one i poznawszy ich ducha – dążności, nieraczył ze swej strony powaśnem swem słowem takowe mieszkańcom tych ziem nadaj kulturze barbarzyńskie prawie klątwy, indexowe podkopujące znaczenia kościoła ostatnie i o prawdziwej pracy i dążności przemówić. Przyjrzawszy ten wniosek, raczy Łaskawy Pan o tem wiadomie przesłać do Dzien. poza. i do Czasu artykulik a nawet do Gwiazdy Cesarskiej, sam by i mnie niejako dopomógł do ułatwienia i poparcia mej gorliwości za przyjęcie pilnego tu od zacnego Redaktora dziennika wewnątrzkiem, a tem samem i do umocnienia mej jako mojej pozycji. – Gruntowne Zdanie Szan. Pana Dobru, a priori odemnie i odstrachy poziomych charakterów złości lub uprzedzenia, złote prawdy widzieć nieczęsto, i innych by słepemi nazwali chciały. – Mysl tę moją i prośbę zlecając uprzejmości i Łaskawemu sercu Pańskiemu proszę przyjąć zapewnienie gotowości dawnej z jakiemi na tem stanowisku dziś jestem zawsze stawać pragnę gorliwym

Sługą i przyjacielem

A. Jabłk

W dowodzie oddziaływania poetycznego i moralnego dla rozmaitości dołączam przy Kalendarzyku Kilka kolumn z Dekoracji – Bibeckich potrzebny dla Ks. Józefa powziąłem się dołączyć.

Co do Kalendarzyków przesłało się 10 r. do 15. Teraz odbiła 20 r. – wysłać się z tygodnia

Jako okazy wydawnictwa tutejszego
w ostatnich czasach - z ruchu około po-
mników Literatury naszej - niemniéj
pracy dla kształcenia Ludu
przedstawiają Dzieła ks. Dan. Lewoszia -

Jolanty -
Sybir - i
pierwsze ponyty drukujących się
powieści Ludowych -

Przesyłając ks. Danielewskiemu stawia
wzniosłe zadatki Pan, nieraczy
w razie potrzeby nakładu mianowicie
dla użytku Ludu - o Nim pamiętać
i Jego drukarnię dać pracą, zasilić
Nikt niż Jaśnie wielmożny Pan tego
powinności zaraz, - ale sam ks. Dan
niemając w tej chwili czasu niemógł
się do Łaskawego Pana odnieść, a ję-
zyka nie znał mu zakommunikowania
pożądanie i bez zwłoki czasu tu za-
mieszczam; - przy powtórzeniu mego
uszanowania i życzliwości

Ale.

8

P. Wiadomości niecierpliwie oczekuję prosząc
o poinformowanie mnie między innemi
co do poruszonego dzieła, o którym
do pierwszego razu ks. Dan pisał do
P. Dra Gadzy -

568 25 D. 14/1 [illegible]

Jak zapieczętowany list i tak jak dotąd nieotwierciany jemu nas otworzyłem, by dopisać tych parę wierszy: Wczoraj p. Danielewski niewiadomej mi jak podjął w mieście, wspomniał mi słowo wst. bo o odwiedzenie się do Szanownego Pana biskupa z prośbą o wskazanie mi stosownych rad w jakiej dalej formie prowadzić sprawę przy L... i co do możebnych wydawnictw o ktorych pobieżnie zaczęte Pan wspomniał. Ja odmówiłem żeby mniej więcej orientować się tyczący tego autorstwa, i jak wyżej słem list, alem dodał, że stósownem byłoby aby się sam udał do Wel. Jm. Pana odbiór. Mato zrobić - Słowo więc tak jest rzecz ojca, nie chcąc nawet słuchać czem prędzej i tak w tym względzie odpisać jakoteż list polecający mnie ojca p. A. Wołodkiego (jako także sprzedawcę dóbr dębień i dołacki, a przeznaczyć wróci do utraconych przez ojca mego praw Gran. obywatela -) Zniosę się jednocześnie z Kuczyńskim mecenasem w Sèvre Canton de Vannes (Morbihan) p. Le Douarin, i zdaje się interes załatwię - Dziś

Dziś tam jechał niemogę, wkładu z Dag. n
zawieram, boo niepewny; wiec zumiem
zawodu niechcę robić - a czekanie ogrom
nuje - Nadto. zdaje mi się uregulują lepi
bo jiri konesp, do których ja pisał miał
cem w różne strony odzywałem zaczynają
razem art. nadesłać - Niemniej dbam o
uzdrowienie mojsza, dopilnuję zmiany ad
dresu z Cocco na corpus w innej gr
wnych artykułach. —

— O większy zbiór pożytecznych treści do B
języka mniej prowincjonalny, i wcześniej w
głębiem, oraz o obznajomieniu z historyą no
wszego w zastosowaniu do polskiej i
porównawczej - ale potrzebuję jak no
kłem wcześniej porządnej, by i umieć się
zdawało, ciem się nie omylić.

Jak tanio nabędę wiadomości, czy jest
jeszcze Knaby Anglicky, Stempień - lub
inni - to pan wiesz o Echu Ameryka
skim i Związku Słowiańskim -
Mam nieco tomów tego pisma - mógłbym
ten numer uzupełnić, przewiny za rok -
bo przysłano mam dwa - - - odsyłam go.
Pomoc w odpisie i skalek - czekam jak rola de
szczu - i załączam wyrazy uczelnego uszanowa
Jego usługowego Karol Olesn

Oryginalny Numer ten się pozostaje do [illegible]

Szkółka niedzielna - N. 47. - 1864. - Kościan d. 20 Listopad.

f. 188. Kalendarz majstra od P. L. na r. 1865.

Odebraliśmy pisanie do szkółki z wyraźnem upomnieniem wydrukowania nazwiska tego pisania autora:

Czytelnicy niedawno w szkółce słyszeli, że Wielce pewnie nie kochani, że pan majster od P. L. wydaje już od 8 lat bardzo zgrabny, tani kalendarz. Otóż taki kalendarz wyszedł znów na rok 1865 -; w nim pisze p. majster od pryw. L. o literaturze polskiej t.j. jakie polacy książki pisali, jakie mieli nauki i oświatę. Pisze on, że za Zygmuntów nauki, sztuki kwitły, że zaś później wszystko bardzo źle było. Największą zaś winę tego przypisuje zakonowi nowicjatu Jezusowego czyli Księżom Jezuitom, którym przypisuje winę jak najzłośliwsze i najniesprawiedliwsze. Wielebny Ks. Stanisław Hozyusz Kardynała i Biskupa Ołtarzyka do pobożnego sprowadzenia do tej ziemi zakonnicy, do których należał wielebny ks. Skarga, który świątobliwy, wielki żywot wam w krótkiem Szkółka podał na ostatnim powszechnym r. b. Był to mąż jako stup ognisty. Każdodzienna wielka i pisarz wielki bo mnóstwo ksiąg na chwałę Bożą. Ku pożytkowi czytelnikom przez niego dopisane a wszystko tak świątobliwie i pięknie, że światło powinne dzieci nowina, że pozna nieznała jeszcze tak wielkiego pisarza, bodaj kiedy takiego mieć będzie. Otóż p. majster od P. L. jakoś zapomniał o tym wielkim człowieku, choć innych pisarzy wymienia który tak podobni do niego mają ks. Skargi jak gwiazdy dzienne małe do jasności słonecznej. Ks. Jezuici to to ci sami zakonnicy, którzy pod przełożeństwem świątobliwego ks. Antoniewicza przed 13 laty między nieświadomych parafiach naszych, a którzy to niezmordowanej zakonnicy w pracy duchownej powinie...

nie dla braci życie zakonnego. w Obne jest pochowany.
Jezuici są to ci sami zakonnicy którzy u nas w Inflanciech
mieszkają, rozwodnie po rożnych państwach miejsce
mają. Otoż p. Majster od p. w swoim kalendarzu powiada
że ci zakonnicy jak przyszli do polski to zaraz starali się
zaprowadzić ciemnotę, głupotę, odszczepieństwo prześladowa-
nie, stąd wiele wojen, nieszczęść był przyczyną, - niszczyli
dawne księgi, niby dobre, wychowywali młodzież jak
najgorzej - i jeszcze wiecej nienawiści na zakonników tych z tego
nawygadywał, jakoby to dla wielkiego oburzenia i zniknienia
większego zgorszenia niepowtarzam. Wszystko to, moi
Kochani fałszem jest i kłamstwem, a gdzie było trochę
prawdy, to ja P. Majstra od p. poprawiam jak powinien.
Tow. Jezuitowie, albo jak powszechnie mówią, Jezuici zostali po
twierdzeni przez Ojca Św. Kościół Św. zawsze ubolewało nad tem dla ich
wielkiej pobożności, głębokiej nauki tak dalece, że Ojciec
Św. Grzegorz XIV ogłosił, że wyklętemi mają być z kościoła
wszyscy ci, którzyby w jakikolwiek sposób mieli czernić JJ.
ruchowo. Zato złość niektórych ludzi na JJ. Jez. stąd pochodzi
że Jezuici byli zawsze najgorliwszemi katolikami, najlepszą bronią
naszej Św. wiary najmocniejszym wszystkim odszczepieństwom. Niewie-
dzieć P. Majstrowi od p. a kalendarz jego nar. 1865, jeszcze
już Kupiec, niech w ogień wrzuci, - a przynajmniej Karty
od strony 141 - 152 niech z niego wydrze i zniszczy. Ludzie kochani
trzymajcie się tego, co Ojciec Św. mówi, a nie tego co tam gada jakiś
człowiek świecki. Zostajcie wszyscy z B. Bogiem.

X Kubowicz z Poznania od Kośc.

Z pisaniem powyższem najściślej się zgadzam, będę wkrótce pisał o niemcach, upadku naszego narodu w onych czasach, jakoteż o wielebnych Oo Jezuitach, abyście rzeczy te jasno, prawdziwie poznali a w błąd i fałsz nie dali się wiedzieć. P. Bóg was ma w swojej opiece. Bracia drodzy, katolicy wierni.

Ksiądz Stanisławski Redaktor

170 253 4/2

d. 9 Stycznia
1865.

X

Łaskawy i Szanowny Panie

Blisko cztery tygodnie temu za pośrednictwem P. Knabe i w aptece pod Twoim imieniem spotwornie przesłać do Szanownego Pana list może zbyt gadatliwy i rozwlekły, ale przy braku owych chwil pogadanek łatwo dających się samotnikowi zagarnąć, a w którym piśmiennictwo po części to swoim, a w większej bodaj części w Interesie Narodu. Co do mnie mam pewne zajęcie przy wydawnictwie Nadw., w którym to przegląd, bo wstępny czasem Artykuł, a ile nietycze kwestyj miejscowych, sanitarnych prawnych zamieszczać zwykłem. Niemam to dla mnie pole, zwłaszcza po obrotach jakich piśmiennictwo periodyczne u nas doznawało, niemniej z uwagi na ustawy prasowe, i wydawanie jak wyroki, skutkiem których firma jest tak często ruchoma. Z powodu ograniczenia wykładu polskiego języka w szkołach elementarnych, jakie wyszło z zarządzenia Rejencyi Kwidzyńskiej, jest potrzeba wystąpienia i w tej materyi, co nie wątpię, że przy dniach pewno nastąpi, by rzecz ta wraz z kwestyą co do Stefańskiego przez Dyr. podniesioną, nabrała jawności przed Sejmem; - wreszcie jeszcze nadmienię jakiem zajmuję się, o napisanie pewnego upomnienia a serdecznego i stanowczego tej niektórej niektórzy, którzy tu pretensyą do narodowości złotej niedbałości, oddającej się wreszcie próżnowaniu, marnowaniu lat i zasobów, a co gorsza urąganiu prawie z tych, którym praca zniepoważaną swą przykrość naprawić pragnę. Niedawno żadnych szczegółniejszych podstaw, ani wskazówek, któreby skuteczność z większą dokładnością zapewniły. Jeżeli czasem przeczytacie Szanowny Panie tutejsze pisemka, być może że się zgodzicie wraz ze mną, by Przyj. ludu nieprzestannie odzierać się w rubaszność i zwroty ludowe; czystsza mowa i o nieco wytworniejszej formie niebędzie też dla czytelników jego obcą -, a pozwalam go na tej drodze nalegać, nieżeby krzepić się to kółka tryumwiratu prowincjonalizmu, boć jak to krytyk Lit. A. podpisany w Dzien. Liter. Lwowsk. powiedział, pi-

lenko

Jemko mające być popularnem i być czytanem od Bałtyku do Tatr nie powinno grzeszyć ani błędami co do gramatyki, pisowni, ani co do przyswajania pewnej formy prowincionalnej, ani wreszcie cierpieć niedostatek treści posilnej i pożądanej. Z tej stanowiska przeciw Krytyce P. A. niemam nic do nadmienienia, choć widziałem w niej nieco ziółki, którą wreszcie obficie wylał na niedowarzonego seminaryjskiego teologa Ks. Kubowicza, którego nazwał zgrabnie nieukiem, i jak smarkacza dosyć ostrego się, sam nie wie o co, pożegnał w zakończeniu swego nader obszernego i powtarzającego się artykułu o Kalendaryku na r. 1865. Przyznam się Wam, iż po skończeniu tej admonicyi stanęły mi w oczach niby dwa pieski przy gnaciu, które razem obrabiać zaczęły jeden z nich brytan cruszy na stę chwycił za łeb jakiegoś mizernego psinę, i odpędzawszy go, sam bierze się zakończyć. Brytan ów miał pod tym względem rację, iż nieby na gnaciu w dzień więcej uciszy, o co ja ze swojej strony także reklamuję. Jemko jak krytykowane nieczaniechując formy wierszy, do których po szczypcie Attyckiej soli potrzeba dodawać, winnoby się pomiędzy na poważniejszą szatę przystroić, i czytelnikowi pomału do poważnego myślenia doprowadzić, lecz jeżdżi kierować serce i głowę; chęć obudzona, dowodem niektóre bardzo zajmujące korespondencye, z których jedną, np. ciekawi tu dołączam. Melodyą do śpiewki powróżniczej w formie ludowych marzanek, przesłałem podług śpiewu Majstra zaktórowanego. Jest też gotowa śpiewka dla Kowali, - a cieślika, powroźnika i kowalska mają dostępną, i choć odmienną, lecz prawie znaną melodyą. Rymarze tłoczonie się też i popatrują dla siebie mówiąc to ich cech, to zaraz drugi był na świecie. Te projekcie są dla rybaków i biednaczyny. Ja mogę dla Szewców, jako i dobre krajowi rzemieślnicy

i trzeźwia tu reprezentowanych, a razem w materyi, która może być w formie swej wesoła, nietracąc poważnego tonu. Pomy bednarach, mowa o klepkach pisze coś zapomniał, bez o punktem w rymarskim fachu, to już rzeby i śródła, wesołego żartu nie dają, a przynajmniej nie wiele nadtem myślą, dotąd nie wpadłem. No –, ale to jest tylko jedna i dość rzadko używana przez Mojżesza strona jego pisemka, z bliższem rozpatrzeniu się rzeczy. Niepisze, ja do P.P. nie, ale chce p. Maciek pobudzić, wspomniałem o zwiększeniu formatu od czasu do czasu, a on uprzedził te chęci. zapowiedział czwarty numer dubeltowy, jeżeli w dodatku ryciny, których właśnie brak czuć było. Niemówię nic, ale wolałbym być wiedzieć to powiększenie się bez armatnich, który wstać nie wypada. Część polityczna w P.P. przy prowincyonalizmie i „pieno" itp. przez Redaktora odp. obrabiana jest b. mierny, – a ona to jednak w r. 1863 w chwili, gdy powstanie się rozpoczęło, przez ówczesnego, a dziś w Wielkiem Księstwie niebrzego Chorzewskiego prowadzona, przy obfitości szczegółów i podniecającej strony rzeczy narodowego i ducha ofiary, podniosła liczbę czyt. do 8,000 prenumeratorów. Dziś jest do 2500. Czy przy potrzebie a uwadze na czas i wypadki powinnibyśmy przekonać, iż przy braku marsowych wieści i zamiłowanych gawędach nawych oderwałów, potrzeba coś realnie odpowiedniej wartości, nietylko bycącego ciekawość i żądze lekkiego rozpromieniającego, lecz razem ogólny nastrój ducha spożytkowującego. – Nie obrażaj się Szanowny Panie, że znów długiem mojem piśmiem, czas tyle Waim zabieram, ale to na ten wieczór! Wiem, że szacunek i charakter Wasz nie wymówią się od uwag swych, które stanowisko Pańskie i pewnego pióra, chociby były najbardziej gorzkiemi, jako ku zdrowiu służące, większej wartości czynią nad najsłodsze pochlebstwa. Non nemini dulcia, – więc

Zawsze do usługi

rzone to interesse ogólnym, a choćby specjalnie tej okolicy, który ruch o

to czytelnictwa polskiego i zwrotu niepospolitemu z prowincji korespo
dencyj mogłeś Pan poznać, chcij Pan mieć uwagi tyle co do sposobu p
wadzenia Nadwi. pt. nadesłać w sprawie, lub prawie poufnej
mnie, jeśli to będzie dogodniejszem, lub wprost do Pana jeśli
nie być odważn argumentum ad hominem. Jakiś stale przyjęty
program, zapas materiału, poprawna mowa i pisownia, oraz
bór artykułów objaśniających z pomiędzy, i teraźniejszością a tem
niem spostrzegających, i usadawiających na przyszłość, to jest pożąda
bardzo. Nieuchodzą też błędy podobne mowy lub pisowni, ch
by w szaradach jak teraz: San-Ki. Ki ma mieć brzmienie
Kij. Słownik wadliwy, niepowinienby się powtórzyć, bo znów
z porządku jak. pan B. wystąpi w Dzienn. Literackim, Lajs
kowemu koło Nadr. jestem bardzo rad, bez dla zamiłowania
pisowni dobrej, i nieżądania nowych gromów na ortograf
czne bajki; Kowalskiego pisze do siebie takie, choć niemogę zdan
drzeszu i nagnie do życia. Kron. (kronika piśmienna i miejscowych) Korr. zamiast Korespond. dymissya zam
dymisya, Kommissya zam. Komis, etc. oraz pewnych germanizmu
(N. 4. Nadw.) które bez pośredniej konferencyi z tłumaczem z nie
D. nieuchodziło jak (rękopismo) w tym sprawiać, tem bardziej, gdy na mocy
że w szaradzie San-Ki. Ki nieznaczy Kija, powiedziałaś, że to nie
dzi. Jak ja ofiaruję tutejszej Kronice logogryfów i Szarad, byle p
rzykowi tyle krzywdy nieczynić. Gdybym miał za sobą pewną
liczbę uwag co do obu pism, powiedziałbym (jeno) ważniejsze
co to mówią, a dyć to jest autorität, i (bez tego) nie z popr
Lecz to wszystko do Pańskiego uznania zostawiam, prosząc pon
dzenie o skutek, ile Panu czas na to pozwoli, i o ile mnie moja lo
stem zawisłości ważyć. Prawda, jeżeli Korytarz z taski Warsz
nowny Panie i ponieważ do naturalizowania się, czyli odzyskania
Jarocin, a potrzebna mi być może oprzeć w Paryżu (nad) mocą osobą czyli
terjsem, racz mnie pan polecić p. L. Wołowskiemu, i list ten swój
cowany dla mnie, razem mi tu nadesłać. Ja dotąd odpowiedzi z Fr. nie
co do osoby mojej - boję się grypy, bez czekam. Daj Wam Boże na ten zmęż

6
172
255

Szanowny Panie Dobr

Na pierwszym kroku, jaki piszę list ten do Pana stawiam, wypada mi z znaczeniu, jakim jestem przejęty przeprosić Go, za zadłużenie się niedpowiedzi na łaskawe pismo z połowy z. m., oraz za śmiałość z jaką interes poniżej wyrażony pod Pańską opiekę przedstawić jestem w obowiązku z powodu życzliwej przyjaźni, jaką mam dla poważnego W.a Dobrodzieja. - Zajęcia tak moje, jak krótki majowy i chłodne mieszanie odpowiadające wolnej myśli, czasowi nas obu, przy konieczności jednaczonego podziękowania za Waszą życzliwość, sprawiły te zwłoki, które wybaczyć Pan zechcesz, mieć mi takowej za za pomnienie.

Przedewszystkiem co do siebie to donieść Ks. Panu winienem, że Kuzyn mój, Le Douarin, Maire de la commune de Séné (canton de Vannes (Morbihan)) trzykrotnie staraniowała w prefekturze w Vannes, - lecz nie mógł mi wyjednać tego, co do pobytu tu było potrzebnem, i radził, abym w myśl Art. 10. i 9. kodeksu nap. - uczynił wstępne kroki w ambasadzie najbliższej lub konsulacie, przez złożenie deklaracji zwanej acte de soumission - który następnie poprzedzi przez Ministerstwo Spraw pod zatwierdzenie, a w ciągu roku mnie służyłoby jedno obranie sobie domicile en France; Jako synowi ex-francuza prawo napoleońskie ułatwia niezmienie odzyskanie straconego charakteru: prawo francuskie. Dla dopełnienia tego muszę się udać do Gdańska (: najbliżej :) lub do Berlina a może też dałoby się to uczynić przez Ambasadę w Dr. bodaj, z którą interes mój znany i osoba; wszelkie ja się odwołam do jej potwierdzenia

nia, produkuje w ambasadzie passeport wszystkim w Dr. – Papier
mam w porządku swoje personalne, niebrudno mi wiec jak się spo
dziewam wszystko pójdzie. Gryzie mnie tylko expens na tę drogę, ne
bardzo na czasie wypadający. Ale wiecej mnie dolega i mocno mar
two wiadomość jako przez Dr. odebranem, że brat mój najmłodszy, który
biedak pozostał w kraju w tem samem miejscu, a wycierpiał półtora
roku więzienia przed rokiem (do 31 Marca) – w końcu r. z. gdzieś się po
dział – tak że o nim niewiemy nicość co się stało, tylko że go niema
tysiące domysłów, tysiące przypuszczeń, a razem gniew na korespo
denta podobnie głucho się wyrażającego. – A ja miałem nad nim
jak nad swoją opiekę, bo drugi brat mój na drugim Krańcu w Pa
mięszka i swej rodzinie oddany, – niewiele się dopytywał, tem bar
dziej dzisiaj. Smutek wiec niemały, i zgryzota, a brak środków
temu sprawia wrażenie morale kuli u nogi uwięzionej – vae
sine viribus ira, perswaduje sobie, i jak może uspokaja mię
Wybacza Pan ten ustęp osobistości mej wiecej tyczący, ale mi no
myśl nieraz ta często lezy. –
Co do owego acte de soumission, może Pańska biedna Pańska pomó
wić się u Mr Teutrel za spotkaniem się. Widzi Pan z tego
że mnie Pan do tego stopnia zepsuł, iż nawet drobiazgi po
bne na zachmurek jego względności zaniepokoić się poważam się.
Wina to nie mojej zmiatoni a przynajmniej nie większa
połowę

Jéj połowa, jak raczy Waszego Znanowicz Panie Serca, które się ta-
ka niezmownie wzdy, i drugich przez to psuje. Obawiam się tylko, czy mi się zdarzy kiedy sposobność do wypłacenia się choć
w jakiéj części za dotychczas Waszą życzliwość; zobowiązesz mnie
Pan nieskończenie, gdy w danym razie rozrzodzić chcesz, co moja
rzecz będzie, czem ile podług całej mojéj możności odpowiedzieć się po-
staram, zapewne Pan nie zechcesz wątpić.

Przesyłamy się tu list Dobrodziejowy objaśni Pana co do natury
interesu, w którym ja nic radzić nieumiem nad to, iż wspomnia-
ny tam Bronisław jest to obywatel z pod Warszawy, który za-
mną mieszkał ostatnie trzy miesiące). Mimowolni, nieszczę-
śliwy i zacny człowiek, którego żona pozostała w majątku, a dawniéj
w Dreznie
jakiś czas jednocześnie z bratową swoją z domu Ryx. —

Od nich dwóch, jako gruntownie mi znanych z szlachetnych u-
czuciów dwóch ludzi, i moich przyjaciół, mogę tylko prośbę o przy-
jęcie téj sprawy także pod swą opiekę -, i łaskawe zawiadomienie mnie o tym rezultacie, a reszta spes in Deo!

W interesie nakoniec wydawnictwa, mogę pod protekcyą pańską
radzić jakiś mniéj ryzykownik na drzewie, któremuby się tu znala-
zła robota, w takim razie zechciej Pan zawiadomić łaskawie
i mniéj więcéj warunki jego poznać. Sądzę że mieszczanie mógłby
pilnie mnie i rysować (stroną), i wyrzynać na drzewie otrzymać

plus minus do 20 talarów mieszczenie. Przyjaciel bowiem
ludu głodzenie – spiżarnia niezaopatrzona była a we
szty zachęcenia i zobowiązania się do tygodniowego obra-
ku. – Rad byłbym gdyby który z braci bliższych mógł
się umieścić tu – Dobrzeby było gdyby miał paszport, cho
żwajcarski, bo ta może by Majster w najgorszym razie
tu i uczynił, co mi w tej chwili tam odradzają. –

Z Ammanem u Zyga nie dostałem nic. Sprzedaż ciągnie
Mystères de l'Océan – i Vie par Mangin – dwa tadne
dzieła illustrowane – bez ryćin niemożna by ich puścić
w świat – Zarzekłem się oceanem bawić – i pisałem do
M. Alfred Mame. Editeur à Tours, by zawiadomił jakie
ceny by natożył za klisze z tych drzeworytów, a jest bardzo
wiele ich – i za taille-douce, jakby na stal wykonane tan
lekko – oczekuję odpowiedzi. – Żadna edycya – Océan so
in 8vo clair 33 tejże formy a razem kosztuje 13 franków
Nadesłał Pan na zadanie w Dziekowskie papiery –
Niemiecka edycya podobna, ten drożna i ten ozdobna, Das Leben d
Meeres & Hartwig wydziałem, i ile uważam może popularne
sza niż francuska – ale coż? kiedy nie przy mnie pisana. W th
mawianiu też muszę się prawie nowej terminologii i radzić się dy
cjonarza, który niezawsze się powie.
Kończę już, – polecam się łaskawej pamięci – za uniżeń
najuniżeniej proszam – Zawsze do usług

Karol Aleksander

d. 12./2 65.

Kiewicz czy Mieszkiewicz dostał od Księcia pozwolenie? jeżeli tak
(1862) maja wiadomość, bo mogę za kogo wpisać się do Ammanna – ona
opłaci. Ja mam pozwolenie, ale nie na Paryż, na Paryż mam dopiero
to przekładnie potrzebne, i nie wiem jak dalej się o nie starać. Ammann
kdl.

Karol Aleksandrowicz
(pseud. Jacob)

1865
474
257

Szanowny i Łaskawy Panie,

Ponieważ mnie listownie w m-cu Marcu, a ustnie w Maju p. Tupalski poinformował i zarazem, iż do Zakładu Pańskiego oddał i moją prośbę, i że przy licznem a wielkiem zajęciu nienależy jak w Lipcu, zwłaszcza zaczętym w druku, - prośbę zachowałem się biernie aż dotąd. - Radzę jednak, skutkiem kilku poprzednich uchybień podnosząc się wątpliwość co do istotności faktu oddania; - i dla tego odnoszę do moich poprzednich próśb, udaję się wprost do Szanownego Pana, pragnąc mieć wiadomość, czy p. Tupalski, któremu zebrane nad przyznaną mi gratyfikację 10 talarów 10 jako przewyżkę z rękopisem oddałem - oddał już Panu przekład Laboulaye'a, który ja tym sposobem za nabycie był obowiązany; - i czy postawił swe żądania co do czasu w którym ma być zaczęty druk onego? - Słyszałem i po Korespondencie mówił, że po wyjściu Rachunków będzie się drukować.

Racz mnie

Rad mnie Pan szczęśliwo o dezyi p. Łupa-
skiego poinformować, byu jako zainteresowa-
względem przedpiścieli, mógł stanowczo i jasn
stanąć względem p. Łupańskiego, i spadł rad
z jego declinatoryjnej wokandy.

Niemniej prosiłbym napomknąć mię coś toś o te
czy nieraźi w przekładzie jaka nieuchmieroz
wyśli, lub galicyzmy, albo inne jakie uch
bienia; chciej Pan wierzyć, że najskuteczn
okrzesanie nawet z serdecznem uznaniem
przyjmę, prosząc o nie, jak o dowód owdz
wej względności, i życzliwości, której wspomn
nie zawsze chwilo smutku mego krasz

Posiadam mam listy ostatnie p. Łupańskiego, iż rękopis
jest w drukarni pańskiej, gdyby tak być dotąd
niemiało, - zmuszony byłbym listownie się i prze
jrzeć upomnieć o tłuda - a starego Łup.

Nie śmiem wystawiać Szanownego Pana
na koszta wielkie czasu, ale i grosza to

175
258

im interesie; przeto wiedząc, iż odpowiedź winna by na mój przyjść koszt, i kosztować 2 tyr. proszę Szanownego Pana, by oszczędzając mi 1 tyr. raczył markę pocztową w tej rzeczy spostrzebować którą mu dołączam.

Kończę zapewnieniem niezmiennego, wybornego szacunku i poważania, z jakiem pozostaję Szanownego Pana zawsze

najuniższym a życzliwym sługą i

przyjacielem

A. Jacob

Bożejewice
pod Markowicami
(p. Gnesen.)

Panu Franc. Dobr. serdeczny uścisk przesłam przy sposobności. —

1865

X

Dn 6 Marca.

259 476

Szanowny Panie - Serdeczne podziękowanie i od siebie i od Dzieciaków im spe za radę szczerą, do której się chcą zastósować, a jadąc w końcu tego miesiąca do Gal. mają zboczyć do Drezdna, osobiście Panu podziękować, i rozmówić się ze wspólnikiem, który przystępuje do tegoż układu, i ma w tym celu ze Szwajcarji zjechać. - Mają zamiar zemną się widzieć, i zboczą pewno na Chełmno, albo też chcą mi narzucić widzenie się w Stolicy w Piotrkowie, którego pragnę poznać, wprzód niżby wszyscą Rosz z wyroku Berlińskiego wybrał się odsiadywać.

Mówią, że i dla mnie się znalazłoby tam zajęcie Jak Pan sądzi? To zatrudnienie, jakie mam obecnie znajdują tak jakoś odpowiednie moim natężeniom czytania i pisania, że niechętnie na inne bym zamienił, jeśli nie w widoku poprawy chyba losu. Brak mi tylko jakoś powietrza, rudny pogawędki głębszej, poważającej, któraby oraz goryczy świat obecnych zobojętnić chociaż uczyła.

Do smutków moich dołączyła się jeszcze wiadomość, jaką pośrednio p. Drezdno otrzymałem, iż w moich stronach, gdzie mu młodszego brata zostawił Romana, a który od Października 63 do 1 Kwiet 64 trzymany był w więzieniu Mazowieckiem w Łomży, - i gdzie on jeszcze kilka miesięcy po wyjściu mieszkał, nieuwiedną, co się z nim stało, że go niema. Biedny chłopiec, a ja mu zastępowałem nieżyjących już rodziców! - więc sobie i wyrzucam rozłączenie się - i ciągle perswaduję, bo gdyby się z Krajem rozstawał, już on siedział w więzieniu zatem niewczas dopomódz nieumiejętnem. Skuł.

Wiem

Skutkiem tego i niepewności wogóle mnie odzia
niemam wiele usposobienia malowego - i w t. ty
dniu, gdym ze wsi Trebeza, gdzie dwa dni ostatko
bawiłem powróciłem, a zastałem korrektę N. 25 Nas
bardzo niedbale krobiona, i omytek pełno, byłem t
zirytowany, jakby mi to na przekór było dopełnio
wkrótce wybiorę się z uszczęśliwieniem onego akt
sumienia do Berl. (gdzie się i Daez na ostatnim wy
czekaje od Kotka uwiadomienia) albo też do prędzej
Gdańska gdzie jest konsulem Cochet (znany pew
z Warszawy; gdzie był jak mi się zdaje przy br. de
czy des Essarts :). -
Na humor też odrażająca jakaś biernota która
rodza widzę spada na umysły ludzi, którzy się
mniej błyszczeć starały a nawet przyświecać.
Ale jest to zwykła rzecz i spieszka, poprzestać
do kogo tak, gdzie to serce i umienie się wyp
razem wprowadza, a jest kim się zastawić, to
mnie tego wygodnego paraawanika nieznaiechaj
użyć, by jego rysunkami wzrok zabawić i cięż
przedmiot rozmowy przecinać.
Z powodu wiadomego nam, wyborów biednym
w Moravii: brechach postawionego: albo Mexi
- albo Moskwa: - wzywano tu nas listownie
o poparcie składek ~~dawnych~~; i otwarcie w Redy
subskrypcji dla nich - Rzecz z mnogi na mi
me wypadki i przepsa przewidziane, oraz w bra
będące niemożliwa. Ale tak od serca i uw
do ucha, gdzie można coś uzyskać, żądanie
postawić, ile że tu czas naglił i bezczyście te

się w pełni do stósować: bo dał gm. cało dał, mnie
zaleca na konieczne, – i właśnie to czasie Ottatków,
przeważnie w tym sensie, że pragnąc przestawienia
co będzie można, ulatwić kłopotom chcę w tej
części tym, jakie zwykle na miejsca przejazdowe,
na takie etapy, jakim było Drezdenko, i na bardzo
ścisła tam spadają. Porównanie z jakim mówiłem
było nazwisko p.a Dominirski. Wiec powiedziałem
tylko: dobrze, to tę Drezno zapewne z nim skom-
munikować będzie musiało, aż inkwizycja moje
niejeden tej godzinie będzie zawdzięczał kulę
bre, lub żydowską kulę w piersi, ratując się od głodu,
lub stryczka Moskiewskiego; – co robić!...
Będzie więc Jan. Pan turkaw porozumiawszy się
z Bitwaldem, pomoc dla biedaków poprzednio mi
zapowiedzianą pan. p. Starkiego za jego pośred-
twem wydobyć z tych okolic, o ile można najlepiej
A teraz odemnie jeszcze jedna prośba.
Kochany Pan, gdy mnie swym listem zaszczycisz
uchuje, wymienić utwory muzyczne na fortepian
sobie grane i układu dla osób dosyć w grze postępu-
tych. Moja pamięć niewiele już mi podtrzymuje
nazwiska sztuk słyszanych pozapamiętnem. Za-
pamiętałem tylko: Campanella Tanberta –
Ernani p. Ant. Kontski; Pompa di Festa Willmersa
Marche d'Isly na 4 ręce. Tarantella Döhlera. Serenade
Vossa. Kratkowiaki p. Wallace. Reveil du Lion (wrzesz
Na razie niemającym sobie przypomnieć, a smutny mi
węgierskie Listza, Irlandzkie Dreyschocka, tematy

i Koncert Hummla (podobny 7my) – i Koncert Chopina
niepamiętam który – i jego mazury – i mazury ta
piękne przepowicza – Knyzanowskiego, ale cóż
adres niepewny już – Dlatego utrudze Ko
nego Pana tem przypomnieniem muzy, które
samym niejedną chwilę rozerwały i orzeźwiły,
poprosić a mały wybaz jakiej Bothe z Berlin
nazeta im dawne wybiorki – braki –, a m
mają, które im rozkazówkę dać mógł, dlatego
wie co wiedział zostawiony, a resztę proszę. – Kupi
też na wyjeździe z Dr. jeden z Duetów, które gry
tem z fortepianem tj. Fandarij z Wilh. Tella p. B
i Osborne, i tę grałem. Drugo mnie bym da
tytuły innych duetów znanych mi, wie rozkawitem
ich kilka – by jednak przed sprowadzą nie wiem,
postanowiłem zatem uprasać pan. Pana by przek
noto Friedla na Schloss-Str. za pośrednictwem
p. ferd. Klösick p. który był dawniej w Warsz: a
up. Friedel) wypisał dla mnie do wysokości
złoty podług dołączonego tu rejestrzyku – Zupe
wne niezbędnie będą, to przebierze, albo też
przyjmanych w abonamencie odstąpi. Ja zaopie
Jennewalda i up. Klösick z rabatem złoty kupo
tem, wie wspomnień nim o tem niezawadzi –
Trzy talary ponte pus (post-amoeismy) wiłład z
listem, a trzy talary zostawaty jeszcze za owego
gra Kwitkiem – p. Klösick któremu się kłaniam
tę zapłaci – a za pomoc two Jw. Pana i przepro
i z góry dziękuję proszę o przysłanie na Kojet
adresem Siewior Księgarz – w Chełmnie.
Przyjmij Pan zapewnienie szczerego szacunku i płynnej
do usług przyjaciel Karolak

260a 1788

Brat ten prosił p. Ferdynanda o wiadomość gdyby
Księgarnia tutejsza zawiązała kupno nut w Jeh
Mayerynie (u p Friedel) jaki rabat Księgarski
odstąpiony będzie z zamawianych Nut
Lipsk: bliżej - bo niema trudności - z Warszawy dano znać tu, że od-
stąpią na gotówkę 50 % - a muzyk ich jeszcze
p. Lehebtner na wiosny zyedzi - Jest bowiem
mnóstwo co miesiąc kilkadziesiąt talarów z tych stron
idących, obwiii do Wydawnictw Warszawskich lub Lipskich

Drugi amator nienadentad mi tmuf talarów na które do
czekałem, proszę wiec tylko za tmy powstarajcie o tachanie
nadesłanie, jaka można najrychlej — na koszt. z następujące

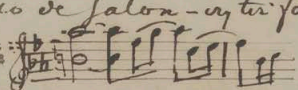
1er Concerto de Beriot

Grand Duo sur Robert Bruce p Beriot et Osborne

Elegie par Ernst

Souvenir de la Muette de Portici p. Beriot et Wolf

Duo de Jalon — ex tir fantaisie (niepamiętam bez zacz



d. 31/6 13 lub Ouverture z Niemej z Portici — na Skrzypce (Viol pr
i fortepian.

Panu Ferdynandowi ukłon przyjacielski —

Sobota d. 2 Września 1865.

Karol Aleksandrowicz (Jacob)

Kochany Panie

Niepisałem nic o sobie, od czasu mego powrotu z Wa-
cji, gdzie obywatelstwo bez trudu pozyskałem przez złoże-
nie w Meroństwie mego zamieszkania (6 arrond.) deklara-
cji co do mego pochodzenia i życzenia stosownie do Art 10.
Kod. Nap. – Dowody osobiste przy mnie się pozostały, do
protokułu zaś potrzebnych mi tylko dwóch obywateli pa-
ryzkich patentes, t. j., opłacających skarbowi podatek.
Po dopełnieniu tej prawnej formalności, zgłosiłem się w tydzień
do Prefekta Pol. Dto Setwany – i otrzymałem zwrócony Passport
jako francuski obywatel – (né en Pol. des parents français –
p. Prefekt zamiast instituteur we jak w protokule się podałem,
zapisał homme des lettres, czego nieambicjonowałem, i
co może być dla mnie przeszkodą; lecz niemcy przekształcili to
widać jako: człowiek mający z literami do czynienia zarów-
no z drukarza zamiechały, po swojemu na Schriftsätzer
niejętem wziął Setzer, tylko Setzer, i podatek im opła-
cam 2 i ½ gr. miesięcznie. Niemyślał zapewne p. Pre-
fekt, iż niemcy o tyle stoją wyżej en fait des lettres od
francuzów, i że jego complaisance pour ma personne
sprowadzi tak mate opłacowanie steuerii dla nienasy-
conej żarłocznej kasy pruskiej.

Do przybycia, nie tutaj jak u majstra znalazłem mocno
się zmartwiłem, nie tyle przy jego ospałości i nieakuratno-
ści przywadzi ku złym rezultatom, a brak kredy rachun-
kowej, nieakuratność i stąd rzucanie się w lada jaki
kredyt niewróżą dobrych następstw. Jeśli się da na-
kłonić do zaprowadzenia pewnej i dobrej rachunkowości
w swem przedsiębiorstwie, ograniczy do niezbędnych wy-
datków, jeszcze niepotrzeba wątpić; a jak nie, to muszę
pomyśleć o innem zatrudnieniu. Nadzieje moje na

jego

Ch. Aleksander Jacob – Cieszyn

Alk Jacob

jego niedbalstwo i na tem też opieram, iż potrzebowałem od
go pewnej wiadomości pewnej, którąbym mógł korespondenta
przedstawić w Paryżu, - na moje listy, których i te
rzek parę pisałem, ani tam ani do Paryża wcale
odpowiadał (: to jest jego wada we wszystkich stosun
kach :), a przez tego o wynagrodzeniu niemoże my
bo mu niewystarczy. Jeden przeciwny + pisuje je
ze; ale dla mej przyjaźni długo pewnie stuszyć nie
dzie; - w ogóle zyczeniem tu objawionem było odzywie
nadw. zprzyjazne prowadzenie i staranniejsze wedle
codzienny numer choćby jeśli niewiększy to z felieto
szego kosztu deklarowali zyczliwi, nawet pokrywać,
do wyrównania interesów. P. Majster wzrus się widać
ta protekcja (: nie od dziś jednak rozsądzania nie nad nim le
nad pismem :) obrażonym - niepryjaźń. Powiedziano mi
po powrocie moim, bo nie się działa pod moją tu
obecność - wiec patrzeć na nietad i ztego pojęcie nie
gdem długo i wyjechałem sobie na ferje na miesiąc
Pójdę więc do Kochanego Pana z okolic Formia, gdzie
na wsi piję mleko, jeżdżę konno, i kilka godzin pra
nad Labourlay'em, dając czasem i tłumaczenie do
: które dopiero w tym mieu zamieścił (ś.p. X. Pereyve :) z naj
pia korektą, i bardzo niedbałemi jakby w ćwiczeni
zostawiając po dwa wyrazy dane do wyboru np. katusza (m
nić), zlać (zmięszać), wyśli (wyobraźnia). odczepić
miast odwrócić itp. :) - Wtedy przywiozę z Portepa
więc mi humor się naprawi trochę, choć pustki w
jeni. Wracam na drugi tydzień do zgryźliwych za
na miejscu. W zasadzie myślę o innem zatrudnieniu, t
i pracy około czytania niepowiadzato. Czy projekt p
drugiego przyjdzie do skutku niewiem, bo wszyscy

prawie propagatory w rozjeździe lub u wód. Połowa tego
miejsca zapewne będzie mogła już to nieco mi wyjaśnić,
bo się pozjeżdżają do domów, choć mnie trudniej się
będzie za to porozumieć. Czy Pan nie wie o jakiem
miejscu za bibliotekarza lub sekretarza, ale tego ostatniego
nie ambicjonuję miejsca? Paszport mój jest ważny
do Prus, ale mogę go wizować i w ambasadzie Austr.
gdybym się miał w Galicji zmieścić. Sercu dobremu
Państwa się zawsze polecam, prosząc o stałą życzliwą
pamięć, którą mnie zaszczycić raczyłeś. – Mocno żałuję,
iż na ślubie P.ni Heleny Suleszyckiej, który jutro pożegnam,
nie będę. Do Drezna i napowrót za ciężko dla słabego człowieka,
a dyżurem komu innemu być nie chciał być. Sąsiad
stolicy, w której go ciemny i zacny Dwernicki się znajduje,
wyjeżdża tam, bo ojciec Panny skazany w Berlinie, dla Haboki
zdrowia jeszcze się na kozę nie mógł wjeżdżać, a ten zamek
powracać niewidzi niechęci. Ślub więc będzie pod okiem Panny ojca
w Dreźnie z p. Michałem Wybickim obywatelem z Nieświeża.
Między książkami, które teść p. Nowickiego, ś.p. Wołanicki ze-
brał w znacznej liczbie i pięknym doborze, znalazłem ręko-
pism ciekawy odnoszący się do r. 1668. – na oślonem
spisałem rejestr rzeczy w nim zawartych. Folia niosą nu-
merowane – brak początku i w środku. – Proszę mnie łaska-
wie zawiadomić co za znaczenie ma Sakrowicz Kirstenberg
w dziejopisarstwie, i czy jego prace są wydane? Wreszcie
jakiej wartości mają artykuły rękopiśmienne wspomnionego p.
w stosunku do znanych i drukiem ogłoszonych Diariuszów
Sejmiki prowincjonalne zapewne drukiem nie są ogłoszone
wszędzie, albo instrukcje, będące organem żądań i pojęć
obywateli kraju o jego potrzebach?
Nakoniec w załączeniu bardzo ważnego i pilnego
wyjazdem posłańca pisanego listu, muszę się żegnać

Pana

Panu przypomnieć z prośbą o zwrot pozostałych ośm
Talarów, które miały być przesłane na loterię (Tal.
, i na Nuty (Tal. 3.), P.u Janowi Wojczyńskiemu, które
pomimo usilnych moich chęci zwrócić jeszcze niemo
tego, co mi był dobry na podróż do Paryża użyczył (Tal
Zostałoby mi więc do zwrotu Tal. 27-te jużby łatwiej było
p. Janowi W. zwrócić, a widziałby przynajmniej chęć mo
czania, podejrzenie o brak który może być dla mnie
wcale niepożądanem. Powracam się przytem przypomnie
nię, iż Tal. 8= pochodziły z rachunku przyszłego od Stempa
za Wyjeżdżającego węgra (Barona von Mirodicz) d
Szwajcarji, który u mojej gospodyni mieszkał przez dni
Raczy zatem Kochanowny Pan mię tę ulgę zrobić, - niem
bowiem być w całości względem P.a Jana W. absolutnym
radbym choć w części się odpłacić. W tych także dniach
będę do niego i do Rupolskiego pisać w tym interesie
U p. Karola na r. Lacépède bywałem d. często, a
w końcu o kilka kroków od niego mieszkałem.
O innych tyle mogę tu jeszcze napisać, iż stąd dzwon
ki na tejże stanowej ulicy mieszkającej oddany zajęciu go
dzeńskiemu - Paradowskiej Komisantem fabryki jacho
dzącego z Szwajcarji w Paryżu. Mieszka w Kantonie i 5
dziennej gaży za sprzedaż haftów, koronek Szwajcarskich,
tura w mieszkaniu 5 godzin dziennie. Ale p. Ottroya na
Kat jeszcze —) innych nieciekawa dola. Wielu szuka na
cie — Kalecki, razem odbywają rachunki nitnej i znaczn
opieki Rządu jakby się bliżsi do kadrów francuskich.
wód np. w Pirenejach - mają ordynansów francuskich, Mieszkanie
w Kotarach wojskowych, stół i uszczenie stopnia. Patrzę jed
i na dobre i złe, tęsknię do pobicia i do mowy Macierzyńskiej - jestem
tu, a pomimo to brak czegoś, zdaje się ze wiadomości o jestem. —
Raz jeszcze tłucę wyrazy przyjaźni, ustług z jakiemi Szan. Pana zostaję Zawsze

Rynsk - p. Wyszkowo / Briesen / - 5 Maja 1866 r.

Nieznajomy

181
263

Szanowny Panie

Ponieważ z listu p. Knabe (zaczętego wprawdzie w Lutym r.b. a w kwietniu dokończonego) dowiedziałem się, iż do majowych wspólnych naszych wyprawiłeś Pan żal pewien do mnie, iż o sobie dawno już znaku życia nie dałem to jest wiadomości o mojem położeniu, przeto za ten niby mi wymut będący oznaka, nieustannej życzliwości Waszej, jak cenię prawdziwie, niebyle jakiem pragnąć, zaskarżonej, szczere przed wszystkiem Wam Szanowny Panie, przesłać Wam jestem w potrzebie i obowiązku. Następnie dopełniając chęci sprawozdawczej, kilka szczegółów z kola bliższego mi zakomunikować Wam pośpieszam, ponieważ odczucie te dziwne, a nieco dziś już znane różne przejawy popędów wewnętrznych, jak różne miedzy sobą formą, treścią - a zwłaszcza na jednostronność prawie zakrojoną wobec minionych wieków próby i cierpienia, dowodzące, iż diagnozis społeczna niema u nas jeszcze żadnych ustalonych danych, i że na też same symptomata, różne mi kierunkami kuracja nie przeprowadza.

Dziś uważam, iż zmęczenie jakieś jest głównym okazem chorobliwym, pędzenie ku ulepszeniu materjalnego położenia dziennem hasłem, dziś głośno powtarzanem, z tem wszystkiem niepojętem, i stąd z realizmem w rozbraciu będące; i sama wzmianka o materji, ludzi dobrej woli wyrobieniu od uchronnych odrażających, odstraszające. Idealistów, nieuważasz Pan w gronie żadnem tak jest, ale dla realnego pojęcia położenia, dla znalezienia rzeczywistych środków ulżenia zła i poprawy rzeczywistej, czynników by niebrakowało, - (czyli jak niemiecy wychowańcy polskiej narodowości tu marzą: Jaktorów).

Ale dosklinym nie czuć daje brak wiary, zaufania -. Poparcie uczynionych nawet pod pewnemi względami myśli (jak Bankrzewa, Jomtrina), projektów, rozbija się o pogląd na stan i postępowanie twórców lub popierających myśli uczynionej, nie na dziś słuchu swe obliczającej. Dyskredyt, w jakim po samą czuprynę zagrzęzło wydawnictwo dwóch pism chętnie czytanych, pomimo rad ex cathedra głoszonych, nietylko niedopomaga, ale wiarę jeszcze ostudza chęci po uczni wrodzone, a po uczni zsolidaryzowane przebytemi wspólnemi klęskami; nikt by z rzeszy chętniejszej niechciał jurare in verba magistri. Bo słowa nie zgadzają się z czynami, a czyny te dotykając niejednego, nietą żadną ostoną przysłonione, i szkodę przynoszą. Stąd wynikły i ubytek prenumeratorów, a rzucanie się na Chojeckiego (w Marcu) poprzednio Red. przyj. ludu, który Gazetę Rolniczą pragnął wydawać przy pomocy Księży i Ks. Biskupa, obwinienie go studenckie (w odpowiedzi) z portretem tegoż W. Biskupa stoły w Redakcji: i podróży wyleżał, stanowczo w opinji powszechnej, wydawcy zaszkodziło; wreszcie brak myśli i kierunku w wydawnictwie, które zupełnie zgoła - a gdy ktoś jak Ks. Prusinowski żywoty Starego

Ks. Prusinowski dyktował bodaj nie jeden numer Gazety Rolniczej, a Ks. Biskup Kujot, który Gazetę Rolniczą za Ks. Prusinowskiego redagował, przysłał do Redakcji Gazety Rolniczej artykuł o Jubileuszu Ks. Prusinowskiego, który Redakcja Gazety Rolniczej nie chciała przyjąć, a Ks. Biskup Kujot wydał go w osobnej odbitce.

w prenumeracie po 4 Tal. wydawać zaczął, ogłaszanie się i zysku też tymoty wydawać będę i to po 4½ tylko 10 ½: dla prenumeratorów tylko Przyj. Ludu i wykrywa brak myśli przewodniej, tak potrzebnej każdemu wydawnictwu dzieł, mających wiedzę spopularyzować. Bezsporne też wiele innych więcej na czasie będących dziełek i wiadomości upowszechnienia wymaga, chociaż czytanie skargi może oskrobać język tutejszych z wielu obrzydliwych narostów germańskich. Temu to: a i ja też, zawdzięczają czytelnicy Przyj. ludu dodatek mający być rolniczym: Kmieć. Chociażeśmy ogłoszeniem swego zamiaru dali Danielę ostrogę i skłonili do wydania kilku tysięcy arkuszy papieru na kwartał więcej nad jego budżet zeszłokwartalny.

Otóż, mianowicie nadaje się ludu, bez żadnego osobistego nacisku kollektorów byłoby zupełnie jałowem. Subskrypcje na listach kollekty wynoszą deklarowane wkładki na summę 320 tysięcy talarów jako kapitału zakładowego Banku Dorpackiego, który Niemcy i Dzien. Warsz. podobno, bo nie czytał z racji tendencyjnym - polskim. Wrogowie nasi mają na oku za silniejszych, za ściślej ze sobą związanych, niżeli sami to czujemy, stąd ich ciosy tak spotęgowane wiele i skutecznego dla przedsiębiorstwa naszego czynią, przeciw któremu brak spójni nic potrwić nie w stanie. Pomimo to teraz w interesie Banku ¼ tylko wartości akcji ma być wniesioną, mimo to rozporządzenie ma się objawić obrotem 80,000 tal. jako minimum. Czy uwierzysz Panu, jaki okaz braku dojrzałości politycznej i społecznej nie przedstawia ogółom naszym? oto - akcjonarjusze nie pownosili swoich wpłat, tak iż czynności banku te nie idą jeszcze w pełni, pomimo iż do 1ego Kwietnia wywiązać się byli w obowiązku.

To lekceważenie pozorności względem swoich zaciągnionych, to chorobliwe zamianie w pewnej klasie fermentacji octowej, ubytek zdrowia zapowiadającej, smutnie oddziaływa na obojętnego, a cóż dopiero na interesowanego świadka? Niejest to przykład, ale oznaka słabości społecznego ustroju; widzimy w pierwszem zaprzepaszczeniu się, a tysiące zniżenie, i brak tej wzajemnej rękojmi, która wszelkie przeciwności tamuje. Może też i przedsięwzięcie to nie mogło pozyskać ogólnego przyjęcia. Jest bowiem jak (przechowywa) Ustawa (w Mad. ogłoszona) dość korzystną dla przedsiębiorców entrepryzą, ⅓ zysku za ich firmę im zapewniającą. Przy tej mnogości stowarzyszeń, czyli towarzystw w P. Zach. zawiązywanych, może być, iż niewidzą społecznego zadania w tej przyp. instytucji powiedziano sobie na zasadzie doświadczeń i dziejów Tellusa: non sunt multiplicanda praeter necessitatem!

Urodziny wnabiu Banku tego w d. 19 Kwiet. obchodzone były z wielkiem pozarowaniem dla oszczędności. Obiad od osoby kosztował tylko Talara, wina zaś niebyło nad czerwone jakieś Chateau w którem cztery ½ się znajdowały, nieznany mi gatunek, a którym toasty polskie: (wznoszono przemysłowi) ½ gości i ziemi całej wielkopolskiej - 2ga (au rebours p. Schumana wzniesiony) Pruszyni i solidarności narodowej (: ten był najsympatyczniej i wybitnie choć wstrzemięźliwie wypowiedziany :) 3: instytucji nowej - dalej twórców i firmowych - potem niemieckiemu (p. Dominikowi wzniesiony) na cześć Jurtitzrata, rezmika i adwokata czynności (banku) (cechę urzędową) dającego, potem rady nadzorczej t. dnia wybranej, wszystko ku wielkiemu zadowoleniu konsumcyi tego rzadkiego atramentu kiełbikowego: kochajmy się! ale prawda! jeszcze był jeden zwiększający cierpienia żołądkowe

a wotama chwałbą traczący: Na widok pobladłych twarzy, a zaczernionych winem kieliszków Pirmonty P. Dominirski podniósł się, i lejąc w stuk wytężony słowa powiechy, na widok płynu tego, oterenia l. przeznaczonego, pochwalił to umiarkowanie na pojn, (zapewne w jakości świnich zdrowie obszędności! Ja chciałem au rebours podnieść się i wznieść toast: otrzeźwienia zdrowia!, bo widziałem au fond nędzną parodję, która dla obecności kilku Niemców, by ci ogłosili potem jak umieją być Polacy umiarkowanemi: nędznemi, zmuszała nieinteressowanych do tykania płynu, który tak truciel gospodarz Niemiec, w jak największej ilości dostarczał ku wypiciu, umyślnie przegrzegając zmianę potraw, by się tych l. pozbyć jak najprędzej: to z dobrym skutkiem. Ponieważ niebyłem w konieczności płacenia za wino, jako invitowany przez kasnego Dyrektora Banku Sędziego Tyst. na owe urodziny i na jego rachunek, przeto pozwolić tylko mogę, jako na osobę każdy z 52 osób siedzących wypić do dwóch butelek tego atramentu, a wiec za summę 3 tal. nic się nie wydało prócz epitetu przy biesiadzie: otrzeźwionych, i pochwały niemieckiej, której jakby błogosławieństwa dla nowo narodzonego wyglądano. Mimo to przecie germanizm zawiść przeciw nowemu bankowi nie zasypia. Kilje Królewskiego Banku, w osobie ich jednostkowych Dyrektorów w Grudziądzu, Tormiu, Kwidzynie, Bydgoszczy obwarczyły, że dystrykt ten bankowi nowemu niebędą, pomimo wielkiego bezpieczeństwa; a wiec z zasady ich. Wieczorem powróciłem na wieś w towarzystwie Sędziego mego przy obiedzie, który mię zapewniał, iż po posiedzeniu podobnem i mowach toastowych, wszystkich plus minus te stanowiska talara mianych, jest to takiem usposobieniu, że zdaje mu się żołądek jego zamienił się w rudniki Sonory, á force des sophismes et de la sophistication du vin à 4 l.

Nagrodziła sobie później wieczorem jak Rada nadzorcza u Mazurkiewicza en petit comité et à l'huis clos ten prymus, i sympatyczniejszym płynem zdrowie niemowlęcia wychyliła. Dobrzeby było, gdyby, kto ma leżący grosz, oddał go w obrót dla rozbogacenia instytucji swojej, nie zaś do zasilania pełnych kufrów niepryjaciół nam a gęsto rozrzeconych kantorów. Ale i tu wsi jest takich, któryby radzi dostać, nie zaś pożyczać komu. Pragnąłem przy tej okazji dwa interessa w Sztumie uderzyć, jeden o pomoc pieniężną dla gimnazjasty w Chełmnie już w tercji będącego: b. pilnego ucznia z Kongresówki rodem, i który się Sędzia L. prayrekt skutecznie zając, a drugi biednego cierpiącego tyfus Nowolnickiego o przedanie tych książek na loterja puszczonych. Pomimo zapewnień mi danych poprzednio, Sędzia T. cofnął się mówiąc, że to nie jest sierota, że ojciec jego jest Burmistrzem w Polsce, że patenta te mu niepotrzebą do służby w Kongresówce etc., chociaż widział, iż zamiarem chłopca jest po ukończeniu tercji pójść do szkoły handlowej w Gdańsku i buchalterji się poświęcić. Zwarzony tak niemiło, niemogłem odewrać się z drugim wnioskiem, abym go osobno pojedynczo przeprowadzał, i przyrzeczone 20 biletów między znajomemi kilkoma umieścił, tak że kwotę 10 Talarów odbiorę wprzódze, i przed twym wyjazdem który jak mi donosi w 1ej połowie Maja zamierza urządzić. Dobrze jest iż mi numero wymienił, bo tak trudno, (to od kogoś bez wskazówki uzyskać w należności. Niechaj zatem

ciągnienie nikuteczna, uważając te dwadzieścia numerów za wzięte.

Ja po Śgo Józefie wycofałem się ze stosunku z Wydawnictwem Nadw: Pbrdu pospolitowany jak i inni, brak kowiem funduszów niemniej brak rachunku niedozwala nakładcy wywiązywać się sumiennie i punktualnie. Ponieważ jeszcze rękopismy rachunek nieskończony, a i nowy rozd coraz więcej, przeto nieuważałem za odpowiednie być między jego wierzycielami, którym należność nie powiększy i czas swój i spokojność za darmo tracić. Co mi się należało niedostatkom, tyle Książek wziąłem coś za 38 tal: ½ oraz przekazałem wypłatę 13 tal: ½ czyli razem 52 tal w bibule odebrałem a zaś o pozostałe mi 50 przyjdzie mi pisać na Berdyczów. Stan interessów prywatnych nadto P:t Dayc jest bardzo smutny; jako o nowy patrałem na biegania te terminach wekslowych, zajęcia, nakazy etc. etc. wiem zatem, że tonące smutny czeka, ani skarga, ani Mickiewicz obecnie nie pod brzyma, chyba akcje i rada nadzorcza. Ale on się temu nie zechce podać, a przywiązaniu tylokrotnie pomocy mu niedadzą obywatele. – Jest plan przytrudny za pewne utworzenia w Toruniu wydawnictwa polskiego pisma, jest to jeszcze myśl nawet w paragrafy projektu nieweielona, – ja tylko, z uwagi na gorączkowość i pewną (na przeciwników zuwa) rzutność w sferze obrotów industrji i kapitałów, oraz przy wielkiej (o tobie wiesz) nie dość obejrzany grunt i stan powietrza moralnego, przychodzę sobie na myśl przestrzeganie: qui trop embrasse, mal étreint. – Rzeźbiarstwo też zabito przez rzucenie innych potrzeb, a nawet pewnych obowiązków w dawniejszym czasie zaciągniętych. Skazany (w Ksa Kętrzyński wychodźca, czy wyszedł już z fortecy – do utworzenia stanowczo uniwersytetu brakuje mu podobno 100 talarów jako dawniej pobierającej zasiłki z Tow. Nauk. pomocy tutejszej ziemi, odmówił się o zaprzestanie mu tego fun duszu, tem więcej, że praca, jakiej się oddawał licho mu bardzo popłaca. (Czytałem sam list jego, że ha stu czenie „pieśni o ziemi naszej" po niemiecku wierszem miarowym, otrzymał od Tup. talarów pięć. – Tymczasem bez tego Tow. N. pomocy (a rzecz Sekretarz) od którego przedstawienia zależy decyzja, na mienienie się to oświadczył, iż ani jemiga Towarzystwo p:t K. niedojrzeli. Zdaje mi się że w odmowie podobnej leży nadaremnienie owoców zdawniej dla tego czynionych nakładów. Fortecia zaś jako ciągle Jakby Hans vogteia, Moabita lub Charitè, nie hańbi, – a przedewszystkiem nie zwraca i z prostych i arytmetycznych rozwiązań. – Gorzko to za prawdę wspomnieć o tych trudnościach, z jakiemi się co kro spotkać można i ze nieżyczliwościami, lub wadami ludzi, których dostatecznie usprawiedliwić niemożna. Adam Sołtan pisał do mnie parę razy, widziałem się niedawno ze szwagrem jego p. Siarczyńskim – ks Tonę jadącą do Florencji w 64 r. Pan sporobnie wiadeś poznać w Drezne. Brat p:a Hozwickiej Józef Wo ski, syn Tadeusza znanego amatora archeologa i badacza, prosił mnie bym u kilony od niego dla P: Kowa dotarczył. Nieznajomy temu oddaleniu powziąłem się uprzejmie Pana o wyrażenie przyjaz chęci dla p. Krakowa słów zestrony p. Józefa Wolańskiego. – W Rydzinie po śp. Tadeuszu jego Ojcu, pp Hozwi się w posiadaniu (jako mniejszego) zbioru monet polskich (oraz greckich i rzymskich). Bajer i Dziedzicki katalog tychże i tendencja o kupno. Czy niepodałoby się sposób oddania w dobre ręce za cenę stósowną tyloletniej pracy i wartości. – Myślę o rozesłaniu katalogów Dukow. po księgarniach głównych? –

/ Aleksandrowicz

d. 08. 3 66 ß
26
183

Szanowny Panie

Wielka żywiłem chęć spędzenia dni kilku obecnie w Drezdnie, i tak się zrządzić, by pamiętniejszy dzień, dzień Imienia Pańskiego, zacny i życzliwy Sąsiedzkie wśród grona Waszego, którego wspomnienia są dla mnie zawsze miłe, drogie całkowicie mógł się tam znajdować. Stało się inaczej; niemożebność, którą nasze wydawcy, które się na mnie winy jeszcze nie na innych odbijają, przejęła ten odroczyć miesiący. Zdała więc bez gorzkie i szczere życzenia swoje w dniu Waszego Święta przesłam z prośbą o pomieszczenie ich między temi, które znane są Panu ze swej niekłamanej życzliwości. Spełnienia pragnień, ustania trosk i zgryzot, zdrowia do najdłuższych lat życia, abyśmy cieszyć się z Wami i korzystać z świetla Waszego tak płodną ręką i słowem dźwięcznem tchnącego, jak najdłużej mogli! - Widzę, że się tu i interessy osobisty, rodzaj sobkostwa domieszać potrafił do życzeń, które się do Pana odnosić tylko mogły, ale oby to pragnienie korzyści własnej jak najobszerniejsze granice przyjęło w krótkim czasie miasto, jest to życzeniem i Waszego dzieła i owocem prac Waszych. Wiech najwyższy podobnych chęciom i trudom błogosławi!

Naiśniony interessami, jak ostrogą spiżykoń, nasz wydawca zamówienia i obietnice pilniej wziąć niż na czasie zdoła. Pomoc, pióra i kiełeń potrzebuje - poparty moje się raz wygrobie, i raz chociaż interessa swe jasno a z rachunkiem

prowadzić

prowadzi zarazem. - Oprócz dwutygodniowego „Kmiecia", na który hudbie dobrej wolę składać nie artykułami będą, a pieniędzmi i prenumeratorów, - zamyśla o wydaniu tanich żywotów skargi dla prenumeratorów przyjaciela za dopłatą Co Kwartał 15 sgr. - a. do 1 Tal. 15 sgr. Pan tego myśli Dzieła Mickiewicza w tanim wydaniu drukować, taniszem od dotychczasowych najtańszych. Nauburg myśli też o przedruku za trzy talary. Danielowski chce się odnieść o to do Dóry (nie wiemy tylko, kto to był egzekutorem testamentu czy nie Morawski? czy Wrotnowski? jako adresat?) - Smutno że ta ochota przypływa, gdy drogi ubędą - a ja jak dotąd, będąc wierzycielem p. Dan- niemam tej jakiej inni korzystniejszego położenia Krajowca lub posiadacza weksli. -
Czekam co będzie, ale nieradosny to stan wierzyciela, niby in partibus. - Stan interessów p. Daniela jednak miał dobrą stronę, iż uznać musiał potrzebę zajęcia się Słowiańszczyzny, dla boku prenumeracyi, która musiałaby być zdwojoną, bo na 2000 Tal., niemoże myśleć o codziennem wydawaniu Nadw., lub powiększeniu formatu.
Raz też szanowny Panie, obdarzyć mnie kilkowierszowaniem od siebie i chciej Pan powoli rekomendacyi do Lupa, którem na próbę przetłumaczył pana artykuły Emancypacja i L'Etat et ses limites suivi de qu. Essais politiques - p. E. Laboulaye. Rękopism pisany prima vista, poprawiony już przez kilkakrotne przeczytanie, oznam u siebie,

chciałem być i z nim w Dreźnie – może bym wolfowi go zbył. Kazałem od tup. tylko 90 tal. a za 25 tal. książek – (32 arkusze druku francuzy nie odpisał mi dotąd. Jadę do Drezna chciałbym wstąpić do Pozn. i rozmówić się sam. Być może, że gdy rachunek skończę z Dan. i dostanę wszystko należność po świętach będę tam.

Pracować na darmo niewielka przyjemność, tylko zmartwienie. Zaraz tedy prosto nie będę na wieś, bardzo wiele być może że wkrótce swobodniej czas spędzimy z lepszym wypoczynkiem i na zdrowie na wsi przyjdzie.

Wiesz Pan z pism naszych, że dałem do 3 przedstawienia teatru amat. – w których jedno było z żydowskich obrazków a deklamacja Brudzyńska z obrazami b. Walter na dwóch kieliszkach. Pani Twardowska udała się wyborowie podobnie jak i Zemsta. Skutkiem tego było założenie Kółka towarzyskiego w Chełmnie. Ale że panowie prawdy napewno nie chcieli zrobić niedadzą, przeto klassy rzemieślników i niech sam nie wiele do tow. należy, bo się na obrachunkach oglądają – a ci śpią, lub w szachy w szachy po kawiarniach grać wolą niż na wieczorne kółko przybyć. Muzykanci byli i na zabawie i na teatrze – Rozsądniejsi byli zadowoleni – inni nienawykli się upić, aby burdy robić nauczyli, że się mądrzili. – Projekt też na kółko zrobiony o stowarzyszenie pożyczkowe dla rzemieślników i innych z miasta z trudnością na drogę projektu wchodzi. Ja projekt opracowałem, lecz jeszcze niedokończony. Dobrego Panu niewidzę, ani trochę takiego tatrowego wyjścia z tego bichwy niemy lub żydy – skoro się spodziewam

Bracia mieli mi wtedy 30 numerów do której
Kas

Towarzystwo rolnicze tutejsze in pleno nie
wpisze dla poparcia. Kobacrymy po Swiatach.
Cyrkiem mi bardzo, że Nowodzkiemu niedało
Zrobić nie takiego, coby mu pojazd ustawicz
Dan. jest bez pomocy w Krzyżanowicach a gdyby
oddalił (jak mu to już zapowiedział) w Styc
niemiałby pomocy i w Redakcji. W szkole
to wszystko wiadomem, iż jeżeli był dla kogo nie
szczęśliwym, to dla mnie cierpliwego i ofia
rnej chwili. Zrzeczę radę nam ciągle wzy
bić, a mnie obiecywać, i rachować się z zapo
ho po kolei nam wszystko z rąk wypadnie.
Korespondencji wstali, bo śpiewać darmo
niechcemu i zdrowo. A choć interes spra
wy, i radzi prawować, kiedy się nie wodzi jak
zapewnionego, to i myślić przychodzi o czem im
ołoś, że za rabbym się dowiedział, czy prawo
w Waldschlösschen nie mogłaby się nauczyć. I
wnijby to był kawałek chleba, nie moje za
cie. Racz mi Pan tu temu drogę wygrzebać
wolnej staranności, a przedewszystkiem zdanie
swe udzielić; — tak o tem, jak o innem możliwe
zajęciu. Czy niebyłoby gdzie miejsca w Galicji.
Pisze do Pary[illegible], gdzieby Pan był zatrzaw u Dra Sewer.
Kaberpiczyć, by temu P.u Krzyżanowskiemu wytarg
cenie się o 5000 złp, które mu listem Zarz. pożyczył obyw
tel N.ku swej niedyspozycji (na co ja mam kwity wyśrewi
sa z ewentualnej wpłaty) — nie wypracował ani przyjrzeć
listy. Rozumiem jak pan wie pisał, do ks. Sap. i Ba
pisał już do P. Dra Sew G. — dziś mnie pewnie dzwon
ić i tytuły swe złożyć. — Sam z Krajn nie mogę po
nowić obecnego interesu przeciw niemczyźnie lub Zły
li. — Pozdrawiam serdecznie wstając z szacunkiem
Swój życzliwości, — przyjaciel — Stryjeck K. Jacek

A. 67

267 185

Aleksandrowicz Karol (Jakób)

Szanowny Panie,

Od chwili opuszczenia stron tych przez Pana, śledziliśmy w pismach z radością szczegóły podróży powrotnej do Drezdna, gdzie spodziewamy się list ten rąk Pańskich dojdzie, i zastanie wszędzie, które niech Bóg Wam razem Panie w najdłuższe ustali lata. Ja zatrzymałem się tu nieco dłużej nad zamiar, i zamieszkam stanowczo nieoglądając się już na skutki i niepewne owoce obcych zabiegów, pracować w gospodarstwie leśnem; ku czemu udam się prawdopodobnie pod Gostyń, gdzie jest wybitny Nadleśny p. Michalski, sukcesor p. Ronka. Przebywszy praktykę od rudimentów i pracując przez cydanie dzieł, po dwóch półroczach zimowem i letniem, nauczyć się zamyślam tyle, by się do opłacić potem mogło. Czekam tylko na odpowiedź z Chociszewic. Pa Seweryn[owi] zamiar swój wyjawiłem, Jej niema tu obecnie, bawi a wód w Karlsbad od tygodnia. Brat Tadzyckiego Fortepianisty, od tygodnia pije te wody p. Leon Wegner Syndyk, którego miła, i uprzejma znajomość wiele sobie cenię, i za dobrą spotobność uważam. Jako bowiem wybranemu członkowi Komitetu wydawn. Towarzystwa dotąd poznać dzieła p. Laboulaye, którego Komentarze dopełnieniem ustępem o prawie petycji, a którego utwory nie[...] dotąd. Otóż najzupełniej podzielam wartość uporządkowania zasad głoszonych przez

p. Lab., i w tej myśli poprzeć przynależ moje do p. Tr. odniesienie się co do wydania tegoż dzieła. Cieszy mnie to niesłychanie, iż zasady, które uznanie Pana zyskały, i do tłumaczenia mnie nakłoniły tak rzadkiego p. Syndyka. Przed oddaniem rękopisu wszelkie uważam za niezbędny warunek powodzenia mego potwierdzenie wartości dzieła p. Laboulaye w stosunku do położenia dzisiejszego, ugruntowania państwa i przewagi nieograniczonej władzy nad obywatelem, nad individuum, którego prawa skutkiem powodzeń są tak zaparowane, że pod ustawę je podciągają. Oto skutkiem mego odniesienia się do poważnego Sądu pańskiego, czy dzieło p. Laboulaye „l'Etat et ses limites" zasługuje na spolszczenie i wydanie, raczy ekscelencya Pan mi przekonanie swoje nie ukrywać, lub wprost jako poparcie do p. Trzeciego czy tam Komitetu, lub jako kaduk dla mnie. Gdy i p. Leon Wegner najzupełniej od siebie wyżej tę poprzez, powątpiewania p. Tr. co do tłumaczenia prac p. Laboulaye, podejmowanego tam o krańcowości idei ustąpię, a ja Wam Szanowny Panie niestrudzony myśl tłumaczenia tego, ale i jej przeprowadzenie do skutku zawdzięczać zawsze będę.

Odnosząc się zatem z prośbą o łaskawe przyzwolenie na powyższy mój wniosek. Samo tłumaczenie pod względem wierności niewątpliwe, pod względem zaś języka oddane p. Leonowi, uzyskało przymianie jasności, czystości i poprawności wyrażenia.

P. Leon zabawi tu jeszcze zapewne 3-4 tygodni. Plenzyki moje bydź ze wyjedzie i do koncert w Karlsbad i okolicy, lecz nic jeszcze niezdecydował.

Knabenau szczęśliwie dopomogłem o tyle, że w entreprenie naftowej juz nic pomienił, i w tych dniach (w pierwszych dniach sierpnia) ma wyjechać do Wiednia dla poznania fabryk parafinowych świec, świarowideł etc.-

P. Seweryn zdrów - w tej chwili czemu w fotografji zajęty - przyjaciełskie wyrazy, wspomniał mi, bym pisząc od Niego radzę cyt.; mówiliśmy bowiem kilkanaście razy o Panu, i powziedział kiedyś, że pisać będzie do Drezdna. Sam jak uważam, dla słabości wzroku pisać niechce, i niemoże. Żałował szczerze, co od siebie nadmieniam, że zajęcia zbyt liczne, i różnorodne, Panu nie dozwoliły zapewnie Panu nadesłać Mu kalki Chrystusa, który rad wyglądał. Uszczęśliwi go Pan niestychanie tą przesyłką, a ja pragnę jak najprędzej uprzyjemniać sobie rysy szanownego Pana w mem sercu i pamięci, dla tego tamtą prośbę o fotograficzne odbicie, jeśli jest jakie do rozporządzenia Waszego.-

Pogoda u nas nastała, żyta nie zwożą - Speranda wiszy nic mierna, lecz nieobfita.-

Niemiec, proszę, lecz żadnym coś wiedzieć o znajomych, gdyby ci byli w Dreźnie. Pewnie to już wszystko się rozbiło w różne strony! Tylko wczoraj Pastel - i kilku ex-mnichów - gdzie też jest Dobrowolski? Zostało jak sądzę Czy z Tomaszowskiego niema jakiej wiadomości lub obok w Stolicy Saskiej? Passport dostałem nowy bez terminu - „comme voyageant en Allemagne, en Autriche et en France." Pan Teutsch uszanowanie moje przy sposobności racz Pan wyrazić.

Serdeczne wyrazy szacunku i szczerych usług skłonię Pan odemnie przyjąć

Ad. Jacob.

Pan Kon. Kuhe najuprzejmiej

Obecny zakończeniu ksiądz Leon Wegner uklony
i wyraz szacunku swego Autora.

187 8

Aleksandrowicz, Karol

Kirostaw d. 30 Grudnia 1867.

269

Łaskawy i Szanowny Panie

Pozwól mi Pan przedewszystkiem na wstępie podziękować sobie za upominek rzeczywiście miły, a który w fotografji Pańskiej przed sama wigilją jakby na gwiazdkę mię doszedł. Istotnie nie pragnąłbym nic więcej w świecie, jak żeby mi Bóg dozwolił mieć gwiazdę przewodnią w osobie Szanownego Pana, żeby przykład pracy i namaszczenia do niej, niezwonnej siły i światła, wszystkim nam biedakom mógł niedarmo przyświecać, a do portu szczęśliwie doprowadzić. Niech Wam Stwórca dozwoli jak najdłużej cieszyć się życiem, zdrowiem i powodzeniem, niechaj pozwoli jak sternikowi niewzruszenie przy rudlu i busoli stojącemu, ujrzeć rozwścieklone fale uśmierzonemi i skołatany statek do portu pożądanego wpływającym. Im silniejsza i zgodniejsza wspólna praca, tem bliższym być musi. Otóż przy podziękowaniu na wstępie wspomnianem, dołączam prośbę, byś Szanowny Panie, przyjął obok wyrażenia mego najgłębszego poważania, życzenia, które przy poczynającym się Roku zwykłaj prosytać upoważnia, a które w uznaniu mem serdecznem powzięte, mam przyjemność Łaskawemu Panu przesłać. Daj Wam Bóg jak najlepiej i jak najsyciej!

Opierając

Opierając się na upoważnieniu jakie w poprzednim liście mi Szanowny Pan udzielić raczyłeś, zawiadamiam, że do p. Trzeciesk[iego] list dziś wypraw[iam]. pisałem przed miesiącem przesłto do Lewicza, który tam pełni ob. Księgarza, ale mnie nie odpisał. p. Leon Wegner pisał doń pod d. 12 października i upomniał o mém Tomaszeniu, które wspólnie odszukiwaliśmy tu w składzie, łaskawie przychylił się do zdania pańskiego, które w cudzysłowie p. Trzeciesk[iemu] komunikuję w moim liście. Rękopisu nie posyłam jeszcze, bo prosiłbym go o zażądanie go do przejrzenia, nadto łączę byłem całe dwa miesiące Tomaszeniem także p. L. Laboulaye: Historji Stanów Zjednoczonych rozłożonej na 3 tomy: I Historja osad. II. Hist. Rewolucji. III Historja Konstytucji — Tom I. posiadałem — ma on w rękopiśmie str. 604. czyli ark. 75½ — oryg. in 8° str. 532. — bytam się także, czyby tego drugiego dzieła znakomicie opracowanego na podstawie porównań b. dokładnego dla przekonań czytających — nie zyskało sobie wydawnictwo nabyć.

Uprasza[m] więc Jana. Pana Dob[rodzieja] — o interwencyą, kiedy by przyszło choć żądanie Rękopisu do przejrzenia w celu nabycia. Żądałem za „Państwo Jezuickie“ i inne studja — razem za 28 ark. oryginału — talarów prus. 130 — Jeśli uważacie Łaskawy Panie za drogo, pomówiłbym na 110 tal. — Dzieje Stanów Zjedn. mają większy rozsz[erzenie]

188
270

Ladbym wie wiedział, jak Wydawnictwo zechciałoby płacić od arkusza tłomaczenia podobnego. W razie wskazania mi pracy w tym rodzaju, proponuję za tłomaczenie od arkusza dużym drukiem in 8vo 6-ć talarów drobniejszym zaś 8 tal. od przekładu za arkusz. Trzy tomy Dziejów Stanów Zjednoczonych obejmują zarem 97 1/2 arkuszy mieszanego druku - wtrakcie nierwnającje na kilkanaście może arkuszy petitem drukowanych - poprzestałbym z radością na 7 tal. od arkusza - czyli na 680 tal. zarem.

Serdecznie byłbym wdzięczny był, gdyby mi z tego pożądana nagroda za chwile pracy przyszła; ku czemu wstawienie się i poparcie Pańskie daremnem niebędzie, - nerwus bowiem terum gerendarum sparaliżowany w mnie zupełnie, a dotąd się zawsze na siebie tylko oglądałem i rachowałem, nietracąc uczucia godności i dbałości żadnych materjalnie nierachujące. Wzięcie wiec to pragnąłbym mieć bez gorączki, i ponowić sobie przyjść do pełniejszego zdrowia.

Raz więc Szanowny Panie napisać w tym interesie do Krakowa, dokąd list mój dziś wysyłam.

Przed kilkoma dniami widziałem się z p. Krasickim otrzymałem zlecenie przesłania od niego wyrazów uszanowania i życzeń serdecznych dla Pana Dobr.

Ponawiając polecenie się łaskawej Pamięci, łączę wyrazy głębokiego szacunku i przyjacielskiej służby

uniżony

Ks. Jacob

Druk. zapomniałem wspomnieć, że [illegible] [illegible] [illegible]

271 [illegible]

Aleksandrowicz

Bożejewice
pod Markowicami.
d. 29 Sierpnia 68.

Szanowny Panie,

Doświadczywszy życzliwości i opieki popierającej ze strony Szanownego Pana w interesie, o którym mam zamiar pisać, pośpieszam podzielić się z Panem ostatnią wiadomością, jaką wczoraj od p. Łupańskiego odebrałem co do wydania przekładu p. de Laboulaye'a "l'Etat et ses limites" z przebiegiem, jaki tej sprawy p. Karśnicki głównie nadał.

Do przejęcia mego zbiegiem okoliczności tłomaczenia, p. Karś. odesławszy mi go przy liście, napisał owe ubolewanie, że go Łup. obdarza, pamiętnikami pudła" mogąc tak wzięterną pracę z większą dla ludzkości zaletą upowszechnić, i dodał, o wrazie gdyby P. miał zamiar drukować ten przekład, proszę mnie na 5 egz. jako prenumeratora zapisać.

To mi podało myśl innej niż ustąpienia Księgarom za gotówkę, co jak Szanownemu Panu wiadomo stoi tak opornie, a raczej niestosowne. Za widzeniem się z Milostawicem p. Karśnicki nalegał na mnie o otworzenie prenumeraty, pp. Miłki i ich matka p. Wilkanicka toż samo, biorąc na się pod swe skrzydła, i zgodnie z moją chęcią, postanowiliśmy 120 egz. dla podpisujących się zastrzedz u wydawcy, którzyby gdyby kilkanaście takich podpisów nie dostawało, dopłacili gotówką. Na Chełmińskiej p. Maiki zawsze mi życzliwej ściągnął 15 podpisów, p. Stowiecki

podpisał się na 10, p. Michrzyńska 30 podpisów (w tej liczbie sam p. Sewer. na 20) inne pojedyncze podpisy jak p. Kazia p. Woroniskiego (2) p. wyprosza dotąd 23, P.na Wilkowycka pewną liczbę gwarantuje, kolekta niektórych jeszcze nie zamknięta, za pewnikiem nie P.a Zupańskiego, ile nic dopłacać nie będzie w potrzebie, i stósownie do wniosku pp. Michrzyńskich i p. Kazia honorarium exp.mi dla podpisujących się wypłaci. Zadaleu tylko od niego na to listu, bo pieniędzy prosiłem by nie ściągano, dopóki od wydawcy nie będę mieć czarno na białem. Otóż wczoraj dopiero należany prezesmie listownie (ale niekrótko się usprawiedliwiony) odpisał mi, „że przed Październikiem niebędzie mógł drukować tego przekładu dla innych prac". Wtenczas 120 exp. dla przenumeratorów zapewnił — korzystać mi zordawał.

Tym sposobem w inny nieco sposób, niż Szczerski (bo ten swemi akcjami 20, na wydawnictwo z r. 1866, które we wszystkich było rękach, chciał mi honorarium opłacić) rzecz tę p. Zupański ukończył. Dogladać tylko od Października należy, by się druk rozpoczął.

Pan więc Kazia rzucenie myśli subskrypcyjnej zawdzięczam —, a jak zwykle w podobnych razach bywało i bywa, z czcią pp. Sewerynostwu. Ich domowi to pan Matce głowne poparcie. Jeszcze list nie mam wszystkich, cieszy mnie też przyjacielskie poparcie nauczyciela jednego w Mitrowicach Szczuańskiego, który

który się mi z chęcią swą serdecznie oświadczył, i dowodów w szczególnym zakresie swych znajomości najpilniejszego zajścia się, bo pojedynczych podpisów „do tej pory" jak pisze, piętnaście zyskał; cyfrę osób największą ze wszystkich Kollektorów, a jeszcze zamierza, na misji Ks. Ks. Obrodzie jów więcej pozyskać.

Otóż obrót ten mocno mię ucieszył, podając środek wyniszczania się z tak żywiołowego upowszechnienia danego mi przez autora, i zużytkowania szlachetnego poparcia takowego mi przez Szanownego Pana dobrze udzielonego.

Gdyby bawił w Mitawie zajmowałem się inną pracą p. Laboulaye, którą uważam za znakomitą w swojej rodzaju tj. historyją Stanów Zjednoczonych amerykańskich.

Dwa tomy: historyją osad, i hist. rewolucyi przełożyłem. Brak mi tylko hist. Ustawy amerykańskiej, ale tom III-ci oryginału francuz. pożyczyłem sobie od pp. Mielż. tu na długie wieczory dla dokończenia. Gdy wyjdzie na świat przekład tamten, i gdy go będę mógł autorowi przesłać z wyjaśnieniem podróżki, zadbam uzyskać pozwolenie na ten, którym się zajmuję. Niewahając bowiem na brak traktatów literackich lub niewiedzie obowiązującą się nie, uważam własność myśli przez samą przyzwoitość, a właściwość pracy przez poczucie prawa. Niewiem jedynie, czy niebędzie znajdował P. Lab. tego wydania natarczywem, natrętnem? Racz mię Pan swój spo-

sób

ślub widzenia w tym względzie udzielić, czy mogę
wniosek o pozwolenie na przekład do niego uczynić.

W zakończeniu mamę Szanownemu Panu do-
nieść o sobie, że przez znajomych zarekomendowany
p. Potworowskiemu (synowi Justyna ś.p. prezesa Sądu
umieściłem się jako Kasyjer w majątku
jego żony (z d. Kościelskiej, siostrzenicy Jmci
mirskiej w Dereczu) Bożejewicach pod Markow-
cami (p. Snowrotawskiej) w pobliżu Kreszowic, której
wiejący z okna swego widać. Żyję w odosobnieniu
zupełnem, nie znam nikogo, prócz p. Bobowicza ks.
Kozłowskiego, żyjącego wspomnieniami lepszej przeszło-
ności niebywałemi. Z powodu pożarzyn gołębi, nawet
polowanie nie mogę się w tej stronie nazwać tym poło-
niem, tylko deptaniem, na darmo najwięcej, bo zwie-
ryny niema; wilki najwięcej we Francji, mając na
cie dem myśl rozerwać i nie ustawać, bo kiedyś
swoich mam pewną porcyjkę. Z pp. Mielż. rozstałem
się, jakby z domem rodzicielskim, serdecznie wyrażając
im dzięki za Ich tę przyjaźń i życzliwość jakiej doznałem
przez cały mego pobytu. Mówiłem tu już od nich parę słów
którymi mię bardzo zobowiązała.

Jeśli mogę mieć nadzieję otrzymania kilku liter od
Szanownego Pana, raczy Pan przedewszystkiem ucieszyć mię
wiadomością o polepszeniu swego zdrowia, które niechaj Pan Bóg
najdłużej lata — wyrazy uszanowania i przyjaźni służby

Pana najuniżeniejszy sługa

P. Wodzicki Bożejewice przez Kreszowice koło Gostynia

Bożejewice, pod Markowicami
d. 30 Grudnia 1868.

273

K. Aleksandrowicz

Szanowny Panie,

Niepewny, czy list mój zastanie Szanownego Pana w Dreznie, nie wahałem się z obawy opóźnienia się, pisać pod dawnym adresem, aby z chwilą zaczętego Roku, z szczerym chociaż życzeń dla osoby Pańskiej życiowych i wyrażanych nie brakowało i mego głosu.

Niech Bóg użyczy Panu wszystkiego, czego sobie życzyć można, a na co tak krwawo i bolesnie od dawna zasłużyłeś. Wodajby już raz jasne, pogodne słońce zaświeciło naokół, i rozpędziło te stare, brudne chmury zawistnej niechęci, które brak tylko światła podtrzymuje, a zniknąć zmuszona ciemności wyradza. Cieszę się Szanowny Panie zdrowiem jak najdłużej, i niechaj przyjazny los pomnoży Twe szczęście tych, którzy sercu Twemu są najbliżsi.—

Kreśląc chcę Panu wierzyć, iż zawsze

z równem

z rownem niezmiennem uszanowaniem wysokiego szacunku, i szczerbowej służby pozostaję dla Osoby Szanownego Pana Dobr.

przyjacielem. Sługą

L. Jacob.

L. Kupański, ma zacząć drukować moj przekład zaraz po Nowym Roku. Przed dworami nieznajomi miałem tu obrachunki i spis Inwentarza majętności, niedawno był na nowo zrobiony przejdę, i wyprawię.

Ley p. Leitgeber wywiązał się za nowonemu Panu z wystania należytych Mk 25 expl. - dziełka ludowego O pracy. o życiu, które mu w Imieniu Pańskiem w r. z. ustąpiłem do przedruku. 2-

Ja też wtedy dla kółek rolniczych mi znajomych na Chełmińskiej ziemi zastrzegłem sobie 15 expl. - bez ich dotąd nie widzę - będę do niego pisał, niepopisał się, ani podnosząc zamiast ja zmniejszyć, i nazywa to tanim wydaniem! -

P. Franc. Dobrow. który mię lepiej pamięta, niż ja Go tobie swoją przypomnieć, serdeczny przyjacielski uścisk dłoni doręczam.

274 L92

Szanowny i Łaskawy Panie,

Pisał mi p. Lewandowski od p. Łupańskiego, iż rękopis mego przekładu oddany został do oddrukowania w Zakładzie Szanownego Pana świeżo w Dz. otwartym.

Czy tak jest w rzeczy samej? - Wiadomość bowiem ta p. Lew. mi udzielona, została nie na mocy jego samego przekonania, lecz z polecenia jego pryncypała, którego w tej mierze dwukrotnie o rezultat się dopytywałem, i który mi to karad zakommunikował. Ponieważ przy odesłaniu Szanownemu (p. Łup.) prenumeraty prenumeracyjnej (tal. 10) wspomniałem, iż oczekuję na przesyłkę korrekty, przeto też gotowość, stósownie do umowy z p. Łup. i obecnie ponawiam prośbę o przesłanie tu franco, a ja również franco zwracać będę, przez co arkusza w drodze się krzywić nie może.

Przy tem jeżeliby się zdarzyło Szanownemu Panu choćby wypadkiem dostrzedz coś, coby na wzmiankę, na uwagę, to jest na przygane mogło zasłużyć, z całą otwartością i bez żadnej pretensji najserde-

Szczy

rzniej prosię mi otwarcie nadmienić, bo do tego stanowiska i zarządzenia Waszo Wielmożności Stanowczy Panie daję Wam prawo, a w jego zastosowaniu nie widziałbym tylko dowód życzliwości Waszej, którą się dotąd cieszyłem.

P. Żup. chciejo jako starego wydawcę o to prosiłem, nie nadesłał mi swego zdania o potoczystości przekładu, jasności myśli i języka; kazał mi tylko poprzednio power p. L. powiedzieć, że przekład dobry. Ucieszyłbym się stokrotnie, gdyby sąd ten się utrzymać mógł, gdyby wreszcie ze względu na te pierwociny, wyrozumiony pobłażliwie został, po wykazaniu wszakże niedostatków, czyli wad swoich, precz jasności lub czystości mowy.

Pytałem się p. Żup. co do przedmowy od tłumacza, ale mi na ten punkt nieodpowiedział.

Byłem onegdaj w Formin, gdzie się też poznałem z p. Dob. i innych dawniej znajomych powitał. Po tym dniowym pobycie wróciłem do domu mnóstwo wielo przeróżnych wrażeń, jakie zgromadzenie i jego prze-

bieg

197
275

bieg jego poniedzeń obudwóch. O tem wszystkiem
od Franciszka zapewne pisz. Szan. Panu wiadomo;
ciekawsze to były narady, niż lat poprzednich, daj
Boże, by i wszystki były obfitsze.

Obecnych dwóch członków Duchowieństwa naszego
przy porządku narad towarzystwa dla popier. interesów
moral. pobł. pod pan. pr. - po usłyszeniu statutu, że członkiem może być każdy uczciwy obywatel państwa pr. bez
różnicy wyznania i stanu, - wyjściem swem ze sali
gdy statut widocznie zyskiwał przyjęcie, i oświadczeniem się powtórnem przeciw tej zasadzie, protestacyą
zatoczyli, i tem samem okazali, iż poparcia tego złego
od nich towarzystwo to nieuszyska.

Jeśli prawda że po Biskupie Marwicku, offijał
Haase, jako koadjutor in petto, nastąpi, niecie-
kawa przyszłość dla stowarzyszeń robotniczych
a cóż dopiero innych ich otworzy.

Wkrótce zapewne do p. Jarowej Mielżyńskiej
wyjadą Jej Stryjostwo z Milostawicia do Drezna
z wizytą, gdzie parę tygodni zabawić zamie-
rzają. Niewątpię że to Państwo widzieć ze sobą

będziecie

będzie, bo prawdopodobnie dzień 9. Marca (o
Franciszki) zastanie Ich w Drezna.

Wyrazy mego uszanowania, i nizkie najżyczl
szego szczęścia i przyjaźni raczą Pan przy
jąć od

Zostającego zawsze do usług

Bożejewice
pod Markowicami
d. 27. Lutego 1869.

P.S. Adam L. Sot. będzie zapewne w tym razie pisać d
Jaśn. Pana. Dla wyjaśnienia uprzedzę krótko, iż
rozdrażniony do wysokiego stopnia został sposo
bem w jaki się prezydujący wiódł do przepro
dzenia narad, zastrzegając się głośno przeciw, c
przed urojoną obawą przekraczania granicy d
pruskiej; a przed kogo ?.... przez gości z obcych państw
o których nienawiść nawet wiedzieć, czy głos zabier
czy go nawet o obecnego mu projekcie
Statutu mówiącego o obywatelach tylko pruskich
żądać będą. — Zawsze ten stróż, który bezpieczeństwo ich
tak błędnie robi; [illegible] się nawet Polizei Commissarius en g
de tenue, w swojem policei-rothe uniformie przed oczami świata
Kręci.

194
276

Szanowny Panie,

Pośpieszam i ja do tych życzeń, które szczęśliwe odebranie osobiście mogę Szanownemu Panu wyrazić, dołączyć swych kilka słów, by dać świadectwo niezmiernego i najgłębszego poważania dla Osoby Waszej Szanowny Panie, niemniej najszczerszej życzliwości, którąby u Boga dla Was wszelkiego dobra upraszać rada. – Chciej Szanowny Sobieszczanie, z równą jak zawsze przyjaźnią przyjąć te wyrazy od pozostającego z niezmienną szczerością i zawsze do usług

przyjaciela i sługi

F. Jacob.

Bożejewice
d. 17 Marca 69.

277 II.

D. 17 Marca
1870 r.

1975

Aleksandrowicz

Szanowny Panie

W dniu Imienia swego, chcę Pan łaskawie przyjąć tych kilka słów jako wyraz najszczerszych życzeń szczęścia, które niezmiennie pozostają zawsze, jako powzięte w uczuciu wysokiego szacunku i najżyczliwszej przyjaźni, z jaką jestem

Szanownego Pana

najuniżonym sługą

[illegible]

PS. z p. Lup. którego tak szczęśliwie nazwałeś Pan jedynakiem, do tadu jestem nietrafiłem. Rzecz oddam p. Karwickiemu, by rozmawiał ten upór i nieobłatność. Wyraziłem się że szczęśliwy ojciec trafny epitet jedynaka mu się dostał - przypomina on bowiem przysłowie ludowo-ruskie o tem co to bywa z jedynaka.

278 L 96

Wojniewice d. 17 Marca 71.
p. Markowice.

/ Aleksandrowicz Kasp

Szanowny i Łaskawy Panie,

Przy zbliżającym się Dniu, głęboko w życzliwej pamięci wyrytym, a miłym niemal i dla tego, że podaje spotolność uprzejmiona zwyczajem, i sercem pożądana, ponownego zapewnienia Szanownego Pana o niezmienności uczuć moich dla Niego, śpieszę wraz z tylu innemi przerwać na chwilę drogie Panskie zajęcie powszednie, być serdeczne me życzenia z okazji Dnia Swego Patrona, przyjaźnie raczył przyjąć, i zechciał uwierzyć, iż je zawsze dla Panskiej pomyślności i szczęścia w pełni szacunku i chci obywatelskiej żywię.

Smutno mi tylko, iż nierdzyła mi się spotolność osobiście dotąd uczuć tych moich zakomunikować, czego bliższym otoczenia Panskiego w istocie zazdrościć. Może mi P. Bóg choć w innym dniu dozwoli tej przyjemności, a mi to nastąpi, zechciej Łaskawy Panie w życzliwej swej pamięci zachować tego, który zawsze pozostaje

z całym szacunkiem i poważaniem

Jego przyjaciela i sługę

Prawnę też zrobić wycieczkę, byś się z Fr. D. poko=
czył i pogawędził. Bytem na Bry Króle, jemu go niebyło.

Aleksandrowicz

279.197

73.2

11 Marca 8

Szanowny i Łaskawy Panie,

Od kilku dni jestem w Poznaniu, gdzie przybyłem na skutek listu p. Mielż. z Miłostawia, który był dobrą uprzedzić mnie, iż u p. Żupańskiego moje nie w Księgarni miejsce od St. Jana otworzy dla mnie. Śpieszę więc w drogę, i stanąwszy na miejscu, rozmówiłem się z p. Żup. – Ofiaruje on stół, stancyą i 250 Tal. za całodzienne zajęcie, ale reszta cała zależy od tego, czy miejsce wakować będzie. Nic zatem pewnego. W razie choćby dzisiejszy gerent pozostał, choćbym nadarmo kilkadziesiąt mil zrobił o ostatnim prawie grosz, podziękowałem p. br. M. za pamięć i życzliwość. Już do Miłostawia okoliczności niepryjazne niedozwoliły mi się skierować, chociaż szczerem pragnął w domu Zyzańskich (9) być tam i poznać domy potrzebne i sąsiedzkie Solenizantki.

Interes u Żup. gdyby był stałym, możeby był i nie złym. Poznałem też Leitgebera i Lissnera. Do Merebacha jeszcze nie zajechał, lecz jeszcze dziś przed wyjazdem zajdę, by się poznać, a może i coś do pracy znaleźć.

Daniłowski wydawnictwa ludowego prócz Pryjaciela i Piasta zaniechał, brak środków głównie przyczyn.

Kuba,

Kodą - Leitgeber pragnie czynnik na tem pole rozwijać. Pamiętam że Laskowie Pan w r. za. przeszłym upoważnił mnie do otwiadczenia Panu ewentualnem iż w celu popularnym i otwiaty ludu z warunkiem niezbędnej taniości moie usiłowanie przedruku o pracy która to nasz Gebethner w Warszawie odbił swym nakładem.

W stronach Ruskich Kiem, stowarzyszenia nie istnieją, towarzystwa rolnicze drogą decentralizacji wchodzą w ruchliwe życie, mają one filje w kołkach parafialnych, które gdzie tylko można zakładają.

Podsuwanie myśli o najpewniejszem współdziałaniu rolników i ratowaniu ich drogą przemysłu i otwiaty, zagrzewanie czytelników doprowadzają, iż pomału do spółek pożyczkowych polskich na wzór Schulze-Delicz i do zaprowadzania Bibliotecek parafialnych. Zabrałem stąd pewną ilość katalogów tego rodzaju nakładów i komisowych dzieł od Leitgebra dla wskazówki Bibliotekarzy Ziem Chełmskiej, Tomaszowskiego pu, i okolic.

Wspomniałem mu, że może Szanowny Pan nie

odnowiła upoważnienie do tamtego przedruku
o pracy - Mieczysław się od wydania, ten powie-
dział, że to chyba wtedy nastąpi, gdyby Gebethnera
nakład był już wyczerpany, gdyż jako posy-
łający zupełnie małą siłę, chciałby mieć za sobą
niekwestionowane działanie w poparciu.

Podzielając to jego zapatrywanie się, uważam
sobie za obowiązek niniejszem Panu
przedstawić z wnioskiem i prośbą, by w miejsce ostat-
niego i nieakuratnego Majstra od Przyjaciela Ludu, za-
szył pan portawie p. Mieczysława Leitgeber, który wy-
daniem tem hudowem by się zajął. Egzemplarzy o pracy
niemałato u siebie, tylko kilkanaście „o Świecie i Ziemi".
Zezwolenie w ten sposób odnowione, mające na
celu jak największe rozpowszechnienie myśli zasa-
dniczej moralnej panującej hudem polskim, na
które się przytłane, pochlebiam sobie, że i mnie
pewne stanowisko w stosunku księgarza do księga-
rza czyli w świecie kupieckim zapewni, czyli pewne
dla znaczenie, o które się osobistem zalecaniem nie
ubiegam, pragnąc tylko zdania poważnego opar-
tego już na pewnym dłuższym lub bliższym stosunku.

Raczyłeś Pan dawniej nadmienić, by książeczki te nad 2 $\frac{2}{3}$ sgr. niebyły droższe, sądzę, iż zastrzeżenie to możnaby ponowić. Gdyby zaś p. Leitgeber niechciał przystać raczy mi Pan na pisać iż w celu upowszechnienia dziełka „o pracy w polu najtańszej i najprędszej edycyi upoważniasz mnie Pan do zajęcia się jego odbiciem, a poszukam nakładcy i wyekspeduję dla pruskich Towarzystw do główniejszych Bibliotek kilkanaście Egzemplarzy.-

Tyle co do wydawnictwa, które się mi tu przyp miniało. Radbym wyciągnął bowiem z bytności m tu, korzyść na wszystkie strony, kiedy nie materjalną to moralną, bym nie z próżna, rzekł powrócił.

Konieczne te słów kilka, nienużę sobie zabron powinno małości miejsca w liście, by ze zbliżają się Dniem Patrona Pańskiego nie złożyć wyraz nia mych uczuć szczerej wdzięczności dla Łaskawego i Wielce mi Szanownego Pana, którego życzenia, i pragnienia aby się jak najrychlej i jak najszczęśliwiej dla Osoby Pańskiej ziściły aby przestawiwszy dnie boleści, pracy, cierpienia mogły się dochować wszystkie dni szczęścia, do którego zasłu i trudów nieustannych Wasz Szanowny Panie daje Wam na pisany tytuł, i prawo, obudzając zarazem szczerą życzli i najgłębsze uszanowanie moje.- H. Jacob.

28/149 2

Abramowicz

Wielce Szanowny Panie,

Przy sposobności jaka mi nastręcza dzień dzisiejszy Patrona pańskiego, pośpieszam z wyrazem Szanownemu Panu jako Krajanowi Solenizantowi moich życzeń najserdeczniejszych, i wyrazów najgłębszego szacunku, i służby najżyczliwszej.

Z temi wyrazami i przekonaniem pozostaję zawsze Wm. Pana Dobr.

najniższym Sługą

Jacob

Bożejewice
d. 19 Marca
1874.

Aleksandrowicz Leon

9
282

Wieś Przyłuski, Czarnieńskiego Powiatu Podlachowskiej Guberni. Kwietnia 12 dnia 1879 roku.

Wielce Szanowny Panie Ojcze Proboszcz p. J. Chrzanowski!

Z uczuciem głębokiej czci, i dowodu szlachetnego uznania, mam honor uwiadomić JW. Pana z uroczystością przyjęcia Duchownego pobłogosławienia dnia wczorajszej Dziesiątnicy na polu dyecyzyalnego piśmiennictwa, który się ma odbyć w Krowniku 30go tegoż roku.

Niech te kilka słów wypowiedzianych wyżej, będą ci dowodem serdecznej wdzięczności i hołdu którem ci należy za wszystkie dobrodziejstwa rozsianych po całej ziemi ziemskiej.

Błagamy Najwyższego Zbawcy Świata aby przedłużył twe życie na długie lata dla dobra powszechnego ogółu.

Zostaję
z Najgłębszym Szacunkiem
Najniższy sługa
Ksiądz Aleksandrowicz

Aleksandrowicz Leon Inż.

Janów d 13 Marca 69.

29

Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Przypomniawszy się Jego pamięci, z wielką uniżonością zanoszę prośbę do Twego Pana uprzejmej treści: nie wiedzieć, czy jak w Drezdenie i gdzie mieszkam zawiadomiony mój z Księstwa P. Ludwik Karaszewicki, któryby radość uczynił zawiadomieniem swojem, udaję się do Twego Pana, czy prawda, abym na nie Jego portal pieniędzy na zakupienie dwóch wiórków powszechnie używanych w Drezdenie do uczenia dzieci, gramatycznych, katechizmach, że rentowa, z tych powyżej wymienionych, jak również na opłatę kolei do granicy, jeżeli

nie rozkazuje takowej nie wyjeżdżaj – idźże więc ale ile wtenczas zamianę wyjeść będzie, – Niżeli zaraz powtałbym, jak skoro odbiorę list mój Szanowny Pan raczy odpowiedzieć –

Nowo rozłożonej Drukarni i przedsięwziętej pracy na tej drodze – skrzętnie Boże – z serca tego życzę Panu – Co do mnie zupełnem się wypoczęciem Nafty i jej delektacyą zamiast zawsze spotkam – idźcie mi jako tłoczo, powinno dzięcyłych towarzyszów miejscowych z którem walczyć musiemy, a mój boleśniejszem jest, że przyczynić te przechodzę od swoich, bo takoj dla emigrantki powietrza mamet żadnych, którem odetchać bez żalu duchem, idźcie my dalej i prawa nasze stracone odebrać nowe życie –

Proszę

sprowadzenia zaraz Pan przyjaciel rozporządzenie stanowczego wojewody z jakiem powstaje —

Służę

L. Aleksandrowicz

Jarosław Grabiec

Alkiewicz Felix

5/4

286

Szanowny Panie!

Z odległej strony, niedaleko z krańca ukochanej naszej ziemiy, wysyłam głos z piersi bolejącej, z duszy skołatanej, rzucamy w przestrzeń dzielącą do odemnie, odbiegam wzrok do daj Boże - przychylnego ucha! -

Lecz, którzy ja jestem, co śmiem się targnąć na drogi czas Twój: Ach, Drogi Panie! i cóż to tobie względzie powiedzieć mam? Oto, prawdziwy męczennik sam w sobie, istota pragnąca przydać się na coś Narodowi, a zostająca pod srogą przemocą nieludzkiego i niepoczciwego Płutusa - biedne autochtonum! - Lecz dosyć na tem, przystąpmy do rzeczy samej:

Czując nie pohamowany popęd do nauki, do czytania dzieł godnych tego, abym się przez to dalej doskonalił, doskonalił i jeszcze raz doskonalił i aby przez to na coś później się przydał, ale że do tego potrzebne są naturalnie odpowiednie dzieła - książki, postanowiłem przeto usilną a pokorną prośbą zapukać do skarbnicy Twej dzieł i jakiś kącik stósowny pospomnić. Och, mierzi Drogi Panie pogardzić głosem dwóch nieszczęśliwego, a materyalnie nieszczęśliwego młodzieńca, który zaledwie prawą potrzeby codzienne zaspokoić mogąc, nie może z ubitych

sił

sił dobrych a tem samem drogich książek kupowaniu, nie mając na takowe funduszu. – Najmiłej rozweselało by się serce moje widokiem „Bolesławitów", dalej dziełami historycznemi, naukowemi, poezyą i powieściami poważniejszej treści. – Lecz, wiedząc jaki ciężko dziś na świecie kaźdemu a mianowicie literatowi polskiemu chętnie bym w ewentualnym razie za tej siły dobył, abym jakiś mały przez Boga oznaczyć się mający prezent za dzieła cenniejsze mógł złożyć. –

Przy tej okazyi iżaby się bliżej dać się poznać, pozwalam sobie załączyć coś z mojej pracy do Waszego, szczególnego, wszechstronnego rozpoznania, rozebrania i betalicznego przyklasnowania i takowego mi zrozumienia, a to w tym celu, abym mógł siebie samego w tym względzie osądzić. Lecz proszę nadewszystko, abym wszak najwięcznem pozostał milczeniu!

Powtarzając prośby moje, polecając się Jego łaskawym względom i oczekując z uszanowaniem błogiego skutku pozostaję

z głębokiem uszanowaniem

uniżony.

Ł. O. Albrecht.

Inowrocławia 3go Kwietnia 1869r.

Adres:

Fel: Alkiewicz,

w Inowrocławiu.

(w. x. Poznańskie)

Do skowronka.

Ty, co śpiewem, miłe ptaszę,
Niebiosa przebijasz:
Czy ty słyszysz żale nasze,
Czy je też pomijasz?..

Ach, ty nieraz tak żałośnie
Melodye wydzwaniasz -
Że nam biednym serce rośnie,
Bo nas - tam - odstraniasz..

Przeyrzę w niebiosy, ptaszę drogie
Skargami naszemi;
Myśle twoje będą błogie
Skutkami na ziemi.

Powiedz

Krytyka:

Powiedz Panu co nas boli,
Ptaszyno kochana!
Módl się twojej prośbie kwoli,
Zmiękną gniewy Pana.

Powiedz Panu, że my sami
Już prosić nie śmiemy,
Że ty wstawiasz się za nami,
Bowiele cierpiemy. -

Pożywoń twoją pieśnią miłą,
Żałośnie - serdecznie ...
Sprawi nam spokój twoja siła,
By mieszkał Pan - wiecznie!

J. O. A.

2 a/6

285 #

Szanowny Panie!

Z nadludzkiej dobroci udzielonego pozwolenia robiąc użytek, niniejszem odważam Panu się przypomnieć. - Może to jeszcze za wcześnie, lecz w takim razie niech mnie broni ta odwieczna zasada, że czekający z upragnieniem na rzut oka mojego wieńca, nie liczy czasu na tygodnie lub nawet dnie, ale na minuty i sekundy!

Ach, Drogi Panie! jestem tak rozpaczliwy Pańskiego dobrocią, że nie jestem obecnie w stanie, abym Panu mógł jak się to należy podziękować, że tak serdecznie raczył przyjąć me westchnienia do tylko nabożnie wyjąc, że jak one, z duszy wypłynęły, tak też wdzięczność moja, dopóki mi pamięć starczy, dopóki życia stanie i owszem, przenosi się ja ze sobą aż tam - gdzie musi dużo na Pańskie zawdzięczenie szalę. -

Tymczasem raz Drogi Panie przyjąć wyraz tego zapewnienia, że o ile mi się stanie,

bede

Powiedz Panu co nas boli,
Pasyjno kochana!
Może twojej prośbie kwoli,
Zniknie gniewy Pana.

Powiedz Panu, że my sami
Już prosić nie śmiemy,
Że ty wstawiasz się za nami,
Bowiele cierpiemy. -

Pobożnoś twoja pieśnią miła,
Żarliwie - serdecznie...
Sprowi nam spokój twoja siła,
By mieszkał tu - wiecznie!

J. O. A.

289 12

J.T. Jeśli mi wolno jeszcze raz przypomnieć się to-ob jestem! Gdyby zaś przypomnienie niniejsze nie było w porę to – jeśli Łaska i wola – niech raczy Mu coś przez Niego uprzywilejowane w swoim czasie mnie przypomnieć! Ja sam już tego uczynić nie mogę gdyż było było za mej obrony nie-parlamentarnie! Obernię dodaję tylko souvenez-vous toujours de moi!

Z winnem uszanowaniem

uniżony

K. Albicewicz

Inowrocław d. 12/8 79.
(pod K. Poznańskie)

A.

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.



A

Monsieur Monsieur

J. F. Straszewski

à Dresde

(Saxe)



12
298

A

Szanowny a Drogi Panie!

„Na bitwę patrzę zagony
„A przy nich z głodu umieram."
ks. Karpiński

. . . . . W niedalekiej przeszłości rozjaśniona gwiazdka nadziei – – zgasła niestety . . . i znów ciemno – smutno – bolesno a żarno . . I na tej ciemnej a ciernistej drodze mej życiowej, pytam się samego siebie – z okiem w chmury wzniesionem:

Czemuś tak smutny i patrzysz w tę stronę? . .
I czemu oko twoje łzą zamglone? . .
Dla czego duszę rozrywasz i krwawisz? . .
Czemu, jak inni, śmiejąc się nie bawisz? – –
Patrz! . . . wszystko wokół wesołe, radosne,
Wszystko z uśmiechem, jak kwiatki na wiosnę,
Ty jeden płaczesz jak dziecię tułacze,
Powiedz, co znaczą te żale – te płacze? . .
Nie zem cię widział z uśmiechniętą twarzą
Ani w tem kółku gdzie wesoło gwarzą.
Och, nie bierz wszystko tak sobie do głowy,
Nie płacz tak ciągle Heraklicie nowy!.
Och wiem ja dobrze co cię tak boli,
Wiem jakiej duszy, jakiej serca woli

Wiem

Wiem co ci spokój i szczęście odbiera,
I co cię jeszcze na tej drodze wspiera.
Wiem! . . . . . –

Ztąd smutno mi – a smutniéj tém bardziéj że los takowy
ja mu się poddać niechcę. Lecz to wszystko nikomu na
samo wspomnienie, że gotowiejsi odemnie – iwszelkim
wcale nie doporównania używają szczęścia – rozsądz.
Jam gotów wszystko dla nich poświęcić i nawet bez smut-
ku na większe zamienić, gdybym wiedział, że im tém
chwilkę szczęścia nabędę – – Stella tej to właśnie
przyczyny, niechcąc, aby dni życzenia Jego nie zostały
zamącone nie tylko faktem jakim ale nawet jakiem
kolwiek bądź wspomnieniem, lecz chcąc przeciwnie spokoju
Mu przymnożyć, pośpieszam – wczasie spokojniejszym
z tém na co mnie obecnie stać, t.j. Daruję Mu dług Jego
w mnie zaciągniony – zwracam Mu dane mi przyrze-
czenie. Niewchodząc wcale w to, czy Szanowny a Dro-
gi Pan niechciał lub niemógł danego słowa dotrzy-
mać, cieszy mnie to niepomału, że i ja mogę się czemsiś
Mu przysłużyć, przyjąc Jego łaskawe przyjęcie w takiem
rozumieniu, jakiem je ofiaruję. Nie mogąc w tym
roku Jemu poświęconym czém inném się przysłużyć,
ofiaruję na co stać znawszy przytém, że krótki czas

mię

208
241

nie zostań spowodowanym żadną, bo najmniejszą
irytacją lecz owszem czystą intencyą
Życząc Mu przytej spowodowini jak najlepszego
zdrowia w długie a długie lata, pozostaje
z głębokiem uszanowaniem

Twój
wierny
H. Albrecht

Breslau dnia 9ta listopada
1876.

Altenberg Herman 292

KSIĘGARNIA F. H RICHTERA
(H. ALTENBERG)

Lwów 18 Stycznia 1887

Jaśnie Wielmożny J. J. Kraszewski
w Drezdnie.

„Bajeczek" Pruskich Drukowa, lem Dwa tysiące egzemplarzy, z któ, rych połowę sprzedałem, a drugą chcę w świat puścić, jako powtórną edycyę w nowej i gustowniejszej okładce niż poprzednia. Że to jest jedno i toż samo wydanie, świadczę się panem Bełzą, który mię zna i wie, że niepraw ych korzyści z autorów by m nie ciągnął. Nadto, na karcie tytułowej, popełniono błąd. zamiast H, dano H. Altenberg, który również pragnąłby m sprostować. Na dowód że tak jest jak mówię, zała, czam 1 egz. a po wydaniu drugiej ści, le tytułowej edycyi, przeszłę Jaśnie Wiel Panu 6 egz. licząc na łaskawe zezwolenie na tę zmianę, zostaję z najgłębszym uszanowaniem

Herman Altenberg

KSIĘGARNIA
F. H. RICHTERA
(H. ALTENBERG)
WE LWOWIE.

Lwów / Lemberg d. 22/II 1881.

Czcigodny Panie!

Dawno już pragnąłem powziąć Szanownemu Panu wydanie moje „Tadeusza", ale czekałem chwili, aż zbierze się kilka recenzyi, z których można by powziąść sąd o moich staraniach, jako wydawcy.

Obecnie, gdy połowa tego dzieła jest już gotowa, przesyłam Czcigodnemu Panu recenzyi 7 — a dalsze w miarę postępu druku nadsyłać będę, z gorącą prośbą poparcia w pismach warszawskich mego wydawnictwa.

U nas, jak to Czcigodnemu Panu jest dobrze wiadomo, wszelkie wydawnictwa idą oporem, a cóż dopiero mówić o tak kosztownem wydawnictwie co „Pan Tadeusz". Zaledwie w ciągu lat, kosztami nakładcy pokrytymi, zostanie — a o zysku wielkim ani mówić. Wszedłszy jako rzucający się na tę drogę, która sobie za moim zamiarem wytknąłem, pra-

gnę przebijać się dalej / pewny, że prze-
cież z czasem ta apatja ustanie i wy-
łożony pieniądz procent swój przyniesie.
Wydałem już „Teka Artura Grottgera" —
„Antologję Polską Betzy" — i „Fredrowa"
a przygotowuję „Moherta" z illustracya-
mi Kozaka. Wszystko kosztuje i pieniądz
i ~~nac~~hody ale — jako powinowactwo, wierzę
że z czasem zwyciężę przeszkody. Byle
by tylko ludzie, stojący na świecznie
ku narodowym nie odmówili mi
poparcia — bo w nich cała moja na-
dzieja. Ufając w takową od Szanowne-
go Pana, zostaję

z głęboką czcią

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA

Jerman Meuber

2/2

KSIĘGARNIA
F. H. RICHTERA
(H. ALTENBERG)
WE LWOWIE.

Lwów / Lemberg d. 8. II. 1882.

Wielmożny Dr. J. I. Kraszewski
Dresden
(Nordstrasse 31.)

Pan Bełza uczynił mnie niezmiernie wiadomością, że Wielmożny Pan, raczyłeś łaskawie przychylić się do prośby mojej i powierzyć mi wydanie pięciu powiastek dla dzieci, drukowanych w „Towarzyszu", a nadto raczyłeś przyrzec szóstą, dłuższą powiastkę, w rodzaju legendy. Pan Bełza oświadczył mi oraz, że życzysz sobie Wielmożny Pan, aby powiastki te illustrował Andriolli — na co, zgadzam się tem chętniej, że jestem z nim w ciągłych i przyjaznych stosunkach.

Prosząc tedy o owę szóstą powiastkę — która w ogólnym zbiorku stanowić będzie najpiękniejszy podarunek dla dziatwy polskiej, — zapytuję o wysokość honorarium, które natychmiast gotów jestem z góry uiścić. Dopełniając życzenia p. Bełzy, dodaję, że tenże zrzekł się jakichkolwiek pretensyi z tytułu, że powiastki

Pańskie były pisane dla niego i drukowane w „Towarzyszu". Honorarium więc w zupełności należy do Autora. Pani Betza zastrzegł sobie tylko prawo do drugiej edycyi.

Z głębokim szacunkiem

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA

Herman Allenburg

297 13.
214

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA
(H. Altenberg)

Lwów 24/3 1882

Wielmożny J. ś. Kraszewski w Dreznie
Nordstrasse 31.

Wielmożny Panie!

Dziękując serdecznie za Bajeczki dla dzieci, które okażą się w druku przed tradycyjną „Gwiazdką" jako kolendowy podarek dla dziatwy polskiej, łączę oraz dla Czcigodnego Autora marek sto pięć. Dziesiąt (M.rk 150)

Nie potrzebuję dodawać, że wydanie będzie okazałe i przyzdobione, jak to było życzeniem Pańskiem illustracyami Andriollego.

Wdzięczny sługa
KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA
H. Altenberg

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA
(H. Altenberg)

298 H/L 245

Lwów 10/5 1882

Wielmożny Pan J. Kraszewski
Drezno. Nordstrasse 31.

Ponieważ przystępuję niebawem do wydania Baśniokich „Bajeczek dla dzieci" — chciałbym przeto uzyskać upoważnienie życzliwego Pana, do poprzedzenia ich następnem słowem. Przedmowę tę obiecał mi napisać p. Bełza i mu Bajeczce wstępnej, opowiedzieć dzieciom, kto jest Kraszewski? „Jak mi p. Bełza wspomniał — będzie to powiastereczka, zupełnie w duchu powiastek Baśniokich, t. j. że to będzie fantastyczne a treść rzeczywista.

Pan Bełza pragnie podjąć się na tej powiastce, na co również proszę o zezwolenie Szanownego Pana.

Z wyrazami uszanowania
KSIĘGARNIA F.H.RICHTERA
Jemau Altenberg

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„Ruchu Literackiego"
w księgarni
Gubrynowicza & Schmidta
plac św. Ducha l. 10.

Ambroski Jan

246
299

Lwów d. 27 października 1875.

Szanowny Panie,

Raz tylko jeden w 1870 r. miałem zaszczyt przedstawić się Panu w towarzystwie Agatona Gillera, z którym wracałem z wygnania do kraju. Wątpię zaś, aby która z drobnych prób mojej literackiej zwróciła uwagę Szanownego Pana. - Choć więc zupełnie nieznany, śmiem jednak tak drogi czas Szanownemu Panu zabierać. - Ale obejmuję redakcję czasopisma Ruch literacki, nie mogę pierwszego kroku postawić nie uzyskawszy na drogę błogosławieństwa od Szanownego Pana, dla którego od tak dawna głęboką cześć i prawdziwie synowską miłość żywię w sercu. - Zdaje mi się pozytywnie, że pod wpływem Jego słowa i rządzę na głowie tę sprzątaną bzikę, która od pół wieku prawie brodi niestrudzenie rozpytującego za zarnie, wzniosłe, polskie, lepiej mi pójdzie praca, pomyślniej mi wiązy odwagi, siły. Bo oprócz odpowiedzialności, której znam ciężar, zadanie podobne w tej niższej jakiej dzisiaj jest, jak gdzieindziej. - A niemam sobie do tyla, żebym sprostał temu zadaniu bez zachęty, wskazówek i poparcia ludzi, co kochają, cierpią i pracują za miłość. -

Racz mi Szanowny Pan wybaczyć moją śmiałość

ale gdzież nam, grzesznym, zaczerpnąć światła, wytrwałości i miłości Ludzi, jeśli nie w takich sercach jak Wasze. Jarmuż się więc do Stanowny Pana z ufnością i nadzieją, że chętny ale i obarczony się do roboty tak trudnej pracownik, opuszczony nie będę. –

Nie kończę zapewnieniami szacunku i poważania, bo nie wyrażają tego cobym pragnął wypowiedzieć – może nie według przepisów konwencanu, ale prawdziwe będzie, jeśli jako syn który od dzieciństwa karmił się chlebem z ręki Szanownego Pana, dodam do prośby mojej o krzyżyk na drogę, wyrazy głębokiego poważania

Jan Smolarski

Ul. Sykstuska, № 4.

Lwów, 21. Łyczakowska d. 30 Apr. 1882

Ambroński Jan

247
300

Szanowny Panie,

P. Władysław Bełza uwiadomił mnie dzisiaj, iż raczył też mnie, Szanowny Panie, umieścić w rzędzie współpracowników Komitetu redakcyjnego Macierzy. Śpieszę z najgorętszem i najserdeczniejszem podziękowaniem za ten zaszczyt tem droższy dla mnie, że nominacja ta z Twojej ręki pochodzi i daje mi mocność

pracowania dla ogólnego
nej wartości narodu w opu
szczonej od Bogów i Ludzi
prowincji.

Racz przyjąć, Przeka
ny nasz Mistrzu i Kie
rowniku wyrazy głębo
kiej czci i przywiązania

Jan Lemborski

ALLGEMEINER ÖSTERR.

FLUGSCHRIFTEN-VEREIN

FÜR

AUFKLÄRUNG UND VOLKSBILDUNG.

Redaction:
MORIZ AMSTER
WIEN
I. ~~Bankgasse 2.~~
Rathhausgasse 8

Amster Moriz

WIEN, den 19. September 1881.

Hochgeehrter Herr!

Indem ich daran gehe, die Arbeit zu vervielfältigen, um an Ihr geehrtes Haus zu versenden, da beehrt mich mir die höfliche Bitte der Gefälligkeit z Zustimmung.

Ich trau mich zunächst mit einem der größten Schriftsteller der Gegenwart und mit dem größten seiner Werke correspondiren zu dürfen und mir in meiner Eigenschaft als Leiter der „Heimat" die Ehrfurcht zu nehmen, um Ihnen, hochgeehrter Herr,

/.

einige Nummern dieses Blattes, welche mit dem Bildnisse Ihrer Wohlgeboren geschmückt sind, zu übermitteln.

Indem ich mich Ihnen, hochverehrter Herr, höflichst empfehle, verharre ich mit dem Ausdrucke der Hochachtung,

ergebenst

Wiraków d 12 Czerwca 1870

302-219

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Czyż to można jak pan dobrodziej musi być na mnie zagniewany! w dwoch słowach się usprawiedliwię. Czy może pan sądzić abym dawny Jego, a najprzyjaciolszy sługa i ex sekretarz z Danielowiczowskiej ulicy niepodwojnie skwapliwie spodziewania odnowienia najmilszych mu stosunków, i na list pański nie odpisał?! fatum niepomyślne, prześladujące mię od urodzenia i ciężej ręki na mi wypłatało. A zrobiło się tak. wyjechałem na Wołyń dni do Lwowa, za powrotem znalazłem Wołyń liście, nierozpieczętowanych, ale pańskiego między niemi wcale nie było. Wczoraj przywiózł mi od przyjaciela list Wolfa z Warszawy w którym mię łaje iż panu dobrodziejowi nieodpisał. Zaczynam szczęścia ślęczeć w istocie rana mię zapewnia że na jednej kopercie niebieskiej pomarańczowej pismo pańskie. Biorę się do studiowania na biurku, stirynie to obu szafek mnóstwo papierów, papierów, a naturalnie porządek w nich żadnego — przetrząsam wszystko, od strzępka do strzępka i nadaremnie, w jednym numerze Wiraju znajduję list pod tytułem pewnego tygodniami pisany, w nienaruszonej kopercie. Zrobiło mi się trochę ciepło... aj aj gwałtu! — co też sobie pan Wiraj pomyśli — więc uderzywszy się w piersi rzekłem mea culpa i najserdeczniej przepraszam pana za moj literacki porządek. Dzieciorki moje mają bryndzi zwykłej porządkowa

mia mi na biorku; widno więc że list mustat za sobą się wa-
rzy, a Rkoraś z panem rozmowa ją zwrat z zimnem do wsi i ob
powod mojego mimowolnego przebywania.

A teraz dopiszę się o annexy, donoszę Panu Dobrodzie-
jowi że mieszkam w Wrzałowie – powiat 82 – Dom po-
piotrowo – że Klepisz bardzo jak mogę opisuję się jej - jestem
współredaktorem przewodnika Ekonomicznego, a że zawsze mi
drogą pamięć i przyjaźń Pana, dowód tego że za mojej
przytomności dochodzi pismo to Pana Dobrodzieja, ciesz Panowanem
Pana podział przekład mój Drahomiry i którego dokończenie
cum vi et amore, że wreszcie dopadłem czasem tygodnika
czytam go z miłym zawsze wrażeniem; że natomiast gdyby mi było
fortuna pozwoliła chodzić za Kroniarzem ogone trzepać się, tobym
polecał do drzewa, robocze drogiego Pana i jego zabiegi.

Czy to niedość dowodów, że nie jestem taki złym jak Pan o mnie
myśli. W dziecięcych czasach, dziwnie mi pod każdym względem nie
przypadającym do serca, za mało mam dobrych ludzi,
przy których zawsze pierś mi naby rozpłata, duszę rozgrzeje.
Wiem że między mną a Panem niema paraleli – Pan sobie
olbrzym, polenbat w piśmiennictwie, niby cesar Napoleon, ja
lichy Schleitz – Greiz – Blandenburg zmedyatyzowany, ale zawsze
mamy wspólnego bożka Apollina, Pan sobie z nim pod pachą
wędruje po wytwornych salonach, ja górzej z zimnem aspiran-
tami pełnię służbę w przedpokoju; zawsze my jednak pod je-
dnym dachem, więc bliskość jestem gdy mi się zdarzy sposobność

choć na chwilkę pogawędzić z panem Dobrodziejem i prosząc pe-
wnym, że nigdy z własnej winy nie opuściłbym tak pożądanej
spotkności jakoś mi panskie przypomnienie że żyję, natrze
cie nastręczyło.

A co czym usprawiedliwić się czy nie? z resztą,
Kochany Pan nie Golian, to skamieniałemu grzesznikowi prze-
czy, zamiast wołać wraz z infabilistami, pełnemi miłości
chrześcijańskiej: „Niech będzie przeklęty"

Powieści Angelskie jutro lub najdalej pojutrze prześlę.
cudownej jakiem jest Pan Dobrodziej znajdzie - bronię je
przekleństwem - wedle swego widzi mi się - tadniudzie to hist-
ryjki, mojej dziatwie bardzo się podobały.

Od 2½ roku w Dziadowicze. Byłem przy „Wiarze" jako
w redakcji Zajączkowej - Dziś niedzielny raczej, najprzód że nieuro-
dziłem się do dziennika politycznego, powtóre że Wiarę przeobra-
żył w rękę Gumplowicza, dał się pionierem dziennikarstwa
wiedeńskiego, rozłażącego w rękach Żydów, a choć niby z polskie-
go stanowiska rzeczy traktuje, zatrute w głębi ducha jest
obrzezańcem i wrogiem całej naszej przeszłości, a przodków,
przyszłego Królestwa judzkiego na naszych gruzach. Po trzecie
że walczy skandalem i błotem - po czwarte że zamiast trwa-
dzon piórem estradą, zamiast parnasu - pernasu, że
popełnia artykuły ekskluzywne monitujące inicyatywę abstrakcji-
nym rewolwerem i amfibialną dwuznacznością paradoksalnych elementów rema
nsu esencjonalnego separatyzmu. Oboż nie mają co lepszego do roboty
wiarem jak pitaval w Credo do dziennika ekonomicznego i prawa
nad rozbudzeniem chęci do pracy. w 5 numerze artykuł wstępny
„politykomańca" jest pierwszym krokiem moim na tym polu niezna-
nym dla mnie

I tak pędzi się taniej życia, przeorzy co Pilo Pierze, oprócz grzyby i innych nieczystości literackich, bo tego się nie podejmuje: elementarze, podróże, powiastki, bajeczki... handel! handel! co komu potrzeba, byle wydzierżyło z uczciwego zarobku na chleb dla małżonki, żony i dzieci! Jakie przysłowie?! jakie? jeżeli dorzyć starości – jaki los dziecii – Bóg wie. Mierzi się i grzyz całe życie ale ogień w piersi nie wygasa i pewnie zgasnie dopiero z życiem – jaki zapas tego ognia – niech pan wezmy kiedy zajrzeć wolno, chwilę do Drahomiry.

Biedny Turski umarł w nędzy – zostawił wdowę... chował a Pogrzebie nie miał nic – nie orzeł to – ale porzucony orłowicz. Wiraj mu płacił za obowiązkowe, codzienne zapotrzebowanie Drahomiry dwadzieścia guldenów!! Lokaj bierze u nas więcej. Byłem na jego pogrzebie – a patrząc na wdowę... pomyślałem o mnich i zadrżałem. Orłowicz umarł się i umarł – pracował i pracuje... i drży na myśl śmierci, nie z jej bojaźni, ale z trwogi co będzie z wdową i sierotami – drży na myśl jednomiesięcznej choroby. a ci ludzie, którzy dla pochodzenia z porcelanowej glinki robią werwalkungs ratkami przy Nolejach z Igwidenz Millium. stu tysięcy rentnych rocznie, za to się nic nie robią!

Daruj mi panie dobrodziej – komu się pożalić jeśli nie szczerej duszy, rozumiejącej to wszystko – jak nie ulżyć się gdy jedni próżnują i zabierają stołek jakiś bez pracy, a orłowicz biedny niemoże tyle nawet odłożyć żeby zaasekurować swe biedne życie na kilka tysięcy Guldenów: a na starość gdy już bezradnie lub chorobą powalony, umrze z nędzy, jak Turski:

Ot i papier się skończył. Ściskam rękę, pozdrawiam raz jeszcze raz

najczulszy sługa Autor

Panu Dobrodziejowi uniżenie przesyłam Rachunek wraz z listem, co prosiłem, przeliczyć bon fuan.

Dr. P. Mag. Drahomiranka „Wybornego dla Wszystkich – napisany serdecznie. Jeden z Mandatów

8
221
304

Wraław d. 1 Lipca 1870

Drogi mój Panie!

Daruj pan dobrodziej ten nadpis, ale wydarł mi się mimowolnie, skoro papier potrzeby przed sobą, dla napisania listu do pana. Najserdeczniej dziękuję za list, który mię przekonał że dawna przychylność i życzliwość pańska, nieznacznie jak wiele innych. Dla tych jego w naszym wyjątkowym stanowczym grodzie wielka to pociecha – Starowolski Sirew Kartuzy więc biada Koropla gorszej jak bardzo pożądany. W Warszawie, mimo stosunków niepomyślnych nam cieplej mi było. Tu mam tylko oprócz rodziny pocciwego Prowincyalnego, chłodnego ale zacnego Friedleina i jednego emigranta, z którymi stosunek pomówić można – z reszta wszędzie chłód i egoizm – pańskie list to kielich starego węgrzyna, który i konającemu wróciłby miedzianego życia.

Tyle mi ciśnie się różnych historyj pod pióro, że zapisałbym trzy latkie potarganki – ale trzeba się milczeniu, bo czasu nie ma. Najmodrzejsze pisz o interesie, z obawy żeby mi potem papieru nie zabrakło.

Powracam dzisiejszemu pana dobr. rękopis powieściek dla dzieci, stosownie do zlecenia Księgarni Gebethnera i Wolfa. W tłumaczeniu francuskim mają one tytuł „Contes Célèbres de la littérature anglaise" nie mogę zdecydować się na tytuł, bo jakoś „Powieści angielskie" nie bardzo przypada mi do gustu – zdaje się, w tem na sąd pański. Nie jestto dosłowne tłumaczenie, ale przekład więcej zastosowany do pojęć i potrzeb naszej dziatwy – mniemam że Księgarzom moim kochanym zależeć będzie na tem aby wydanie było piękne, bo przedmiot miły, a książka dla dzieci warta zamożniej szytą przemawiana, więc i papier zapewne będzie ładny, a może dadzą jakie części oprawić w Lipsku, gdzie oprawa 100 egz ze złoconemi brzegami nie będzie kosztowała więcej jak 30 talarów, bo za takie ceny oprawiano mi książki i Atlasy – Książkę zbiorową, wydaną na rocznicę urodzin pobłogosławionych, do której pan Dobrodziej sam zaczyn dał tytuł ze studyów nad Homerem Bootha.

Księgarnia Wydawnicza „Wybór rzeczy dla dzieci i młodzieży" w Wiedniu (Oesterreich) zaczęła wydawać [illegible] Kalendarz [illegible] Mazy Wydawnictwa Księgarni [illegible] w Lipsku [illegible] Dr. P. Hoffmann Heinrich Hoffmanns Lebensgeschichte. Jeden z Mandżetów [illegible]

Zachar mi mówił, że co się tyczy rapisztwa może z r. 1846–48, pan dobrodziej przychyli wypaleić nadtradcę i drze tylko o najmniejsze honorarjum. Ponieważ rozmiaru artykułu niemam pod ręką, więc sądzę że najlepiej będzie oznaczyć je w ten sposób, jak oznaczają właściciele drukarni placu recerom, to jest od 1000 liter – a wtedy nadtradca może sobie robić jaki tylko chce artykuł – Ja wiem ceny 20 sgr. za tysiąc dałoby się więcej, ale zdaje mi się że to cena nieprzesadzona. Radbym tu mieć się, jeżeli pisać będę, rodzaju opowiadania, przeplatanego gawędą i anegdotkami – Nie rozumiem piśmy zwale wielkiej otwartej potoczni, ale pisz macierzyńskiem piórem w ciepłej krwi patryotycznej, bez egzageracji. Wyrzekłbym tutaj nawet na zdanie, a dał pseudonim, tu mogę się zgodzić Rodziewicza, który nigdy niepotrzebnie pleców nadstawiał nie zdrobił. Abecadlnika dotąd rewizyi nieotrzymałem.

Obrł i po interesie, teraz mogę swobodniej pana dobrodzieja pomędzić gawędką, i bagatelkami krakowskiemi.

Co się tu dzieje, aż włosy na głowie powstają. – Dzisiejsze chmury zawisły nad miastem, wybory do sejmu i organizacya Magistratu. Spółdzielni i rami nasi konserwatywni widzą, w tem rewolucyę ante portas. bo co najgorsza mieszczuchom zachciało się brać grubszy udział w tych obu zaburzeniach, a te Montanjardy jak ich Klisia dlatego-czasowo-adwokacko-dziellowska nazywa powinni pilnować igły, hebla i kopyta, a nie wtrącać nosa do Tw i wronych. Przed kilku laty, zaraz po obsadzeniu zarządu miasta i rozpatrzeniu się w sprawach miejskich, prezydent orzekł że magistrat w swym obecnym składzie, jest radzącym konstytucyi miasta i że go dzisiejsze z reorganizować potrzeba – zdaje się więc zaraz do tej organizacyi i... po upływie kwadransa powrócił do składu. Przez ten jednak czas zmieniły się zapatrywania prezydenta – widzi to między wyrodnie, z jej wyżyn inaczej widzi się rzeczy, aniżeli drobna kotlota, domagająca szydłem magistratu alnych i patrząca na rzeź wołu etc. ale niemych prezydentów. Boże i pan

prezydent woraz pierwszorzędnowy dyagnozę na myśl, zatrzał za nie-
winne obrzmienie, które zamierzył dalaplarmem pięciuprzym zmęczeniu
zaproponował wieże przy powszechnem pensyi porozdawać tych samych
wszędzidzów, a dał im takie świadectwa że mogliby z niemi pójść prosto
lekko do nieba. Zdawało się że rada, nauczona od początku subordy-
nacyi - prędzej wszystkie proporcyje zgory, pokornem wystawianiem
rzeźb za Tymczasem na 44 głosujących połowa zbuntowała się i wyklepała
przeciwko prezydyalnym mamelukom - głos jednak prezydenta rozstrzygał na
Niemcyi ulubieńców swoich, a niemcyi miała - dawne przecier Niemcom wyle-
ciało. Opór ten nadwyraj oburzył ludzi legalnych - przeciw miałeźnikom.
walerek Krzewicki, obrany za mym staraniem w zeszłym roku radcą miej-
skim, narażając się na niechęć prezydenta et consortes, wystąpił śmiało
jako obrońca słuszności - większa część mieszczaństwa, osobliwie ten rozo-
drzelniony to, tak rozjątrzeni pseudo-reorganizacyą, że tylko nadludzkiem
staraniem oględniejszych udało się powstrzymać krwawe zajścia. To jedno
z drugiej strony wybory: ruch wielki, niepoprawny rozhodzielczy
i tu pragną bratnie partyi cichej i zapleśniałej - zwołują posiedzenia,
przedstawiają kandydatów, odrzucają, mamelukow - słowem chaos -
w spokojnem miasteczku - gotowiśmy na prawdę nieco ożyć
i pomrzeć się - to zarzar bierze.

Czas zgorzkniony, zrzędzi jak cyfrzyca - Szlosa że jego antagonista
Niraj, redagowany przez ludzi, którym na nieszczęście zbywa talen-
wyzwa jako broni - błota. Nienawidzony przez stronnictwa wstecz-
ne i klerykalne, nie ma jednak ani wagi, ani poważania
u ludzi, którzy niby interesa przedstawia. Ambicyjka redaktor-
ska pragnęłyby zasięgu powieksi stolec, zarzania im ody - nie
lasce się, plamiąc innych i sami mając zgrę potłuczone - a szko-
da, bo powaźny chociaż gorzki dziennik mógłby działać zba
zbawienie i wpływ silny wywierać - ale ludzkiego nie mamy i zdaje
się, że Galileja podobnego prędko wydać nie zdoła.

Ja obecnie zaciągnięty powiadam do redakcyi przewodnika ekonomicznego – praca bezpłatna, lecz korzystne obmyślenie się bliższe ekonomiczne, lecz na moiem zdaniu mam redaktora szlachcica – który przynosi raz zasiadłszy na tronie redaktorskim, tak mię mocno i długo, że albo będę zmuszony rzucić ten kawałek chleba, albo się umrę na obmyślenie siedziony. Siedm stronic redagujemy cały tydzień. Właściciele najeli mię głównie do gradacyi polowej, a strugania z germanizmów, które się przydarzają redaktorowi – tymczasem on biednego słowika i norola trzeba zajęcie. Wielbiłby mi pan dobr zrobić taskę, gdyby raczył przejrzeć dobre wynte numera przewodnika, a podniosłszy wzgląd jego znaczenie, a wszczególe wśród najświeższe artykuły, zawarczeń uda mych potężnie na styl ciężki i germanizmy wstępnych mi nowiznę artykułów. Jeżeli to być może raz pan dobrodziej przejrzał w całym tydzień – bo redaktor trochę mię nagabuje abym pana dobrodzieja prosił.

Moja rodzina zdrowa, dziewki rosną, chłopaki brzydzą, żona niewiasta – ja prawię – duch wszystki ale gorzki, serce mi się krwawo czytając list panski – jakaż to zdrada że pan dobrodziej mieszka tak daleko, przecież morębym potrafił czasem pana zaczerwać, pocieszyć – rozpędzić choć na chwilkę myśli, które pana drzemią, w obcem mieście, zdala od swoich, patrząc na to wszystko co się w biednej Polsce dzieje – patrząc na ten naród niemęczony wydobyć się nie już z pod obcego jarzma, ale z pęt własnej nieradności – musiał pan wiele cierpieć – a to jeszcze tyle pracy i zmartwień. Pójść i ja przez Mielicha do cyrku. Drogi panie, dziele serdecznie jego strapienia i rad bym z duszy mojej jaki sposób ulżenia im. Niechaj więc choćiaż wyrazy najszczerszej przychylności, przywiązania się mi zdadzą powiedzieć, będą dla pana dowodem, że pamiętamy ku panu, że umiemy cenić jego radości, prace i rane dziwności. Przejm pan dobr te zapewnienia od zupełnego sługi Alfreda.

Pana dobr. Norman, mnie Golianek nie kocha – przypisuje mi bowiem wszystko to co na niego Bachelki w Brzegu. Dziele pisze. Rachat pańszczyzny pana dobrodziejowi wymienię przy przewodnieniu – pana mogę wygrany wiadomości

Kraków 31 Lipca 1870

Kochany Panie Dobrodzieju!

Od czasu wydania odezwy, powieści, rewizyi i 1 formy abecadlnika, nie otrzymałem nic dobrego z Drezna. Pisałem też i prosiłem cny Kochany Pan Dobrodziej nie raczy przysłać nam tygodnia na zamianę za Przewodnika — lecz i na to nie mam odpowiedzi.

Boję się czym pana Dobr. Czem nie obraził — mnie matemi przerobkami w rewizyi — ale zrobiłem to więcej dla symetryi — żeby ładniej wyglądało. jeżeli tak to Krzyż mea culpa! i proszę o absolucyę bo by mi bardzo przykro było żeby się czym pan na mnie gniewał.

Może też Kriegsausfuhr Norddeutschbundu. przyczepiły się do tego że pism Dobr niemiał czasu zajęć się moją, personą. Już widzę jak walecznie wojsko pruskie rzuciło francuzów — bo gdzie 30 sztabowo trzyma lancami ułany, a drugich 30 robiąca 3 Kompanię piechoty i stanowi Kawaleryi — tam niema żartów

biedny Napoleon dostanie pewnie nie straconości od Czerniwki, który go w ostatnim numerze czestuje Kladderadatsch! a więc że czerwień nie strawna gdyż tłusta, bo od nas zmarłego tłuszcz chlewnej idzie wagonami do prus, a fizjologowie twierdzą że podczas w krew przechodzi.

My tu jesteśmy bardzo ciekawi wiadomości z nad Renu. Nasi niemcy widzą już hr Bismarka rozpierającego się w Tuilleriach — a telegrafiści nordbahnu wymyślają że niemcy to ~~Vieh~~ elend Vichen Kann że do Polen, den die Polen sind eine hunde nation" (ob. Viraj № 31/7) za to sprawdzie miał proces i skarany został na 6 tygodni przez telegrafistę Böhm. Awantury arabskie.

Oczekuję Kochanego objaśnienia mię co powodem milczenia p. dobrodzieja i odpowiedzi co do tygodnia, rozłączę z głębokim szacunkiem

Ladislaus

Rodziewicz pewnie gdzieś umiera ze strachu!

Kraków d. 19/8 870

#
224
307

Najłaskawszy Panie

Przepraszam najmocniej za pomyłkę – niech sobie idą, spać, gdy ich dodać nie było można – niechcący w niczem utrudnić druku. Co do wierszydeł wiedz że Gebethner wrogą furjatą. Kiedy nierozumiał tak staranie rozpoczętego i ułożonego Manuskryptu – poplamił mi całą symetryą – pal go szelma!

Wolf ta jest z powrotem z Marjenbadu. miał dziś wyjechać, ale żona jego doktora Prawotoru i lekarz! pytałem go dla czego powieści Angielskie cofnął – tłumaczył się że jeszcze nie wie czy je wyda w tym roku, z przyczyny że ruch Księgarski bardzo osłabł z powodu wojny.

Oj ta wojna – to cień w tem wszystkich ludzi, którzy są tak głupi, że przekładają panowanie ducha nad materjalizmem grubym. Dwóch bandytów wyrosło – plemię niecnotliwe, niesłachetne, chcące światu za nieodzowne swego przemienić – górą. Naród mający zapewne wiele błędów, ale ostatni rycerz szlachetnych idei, w własnej ojczyźnie zagrożony!

Pięćdziesiąt lat upłynęło jak więzień ślepy Heleny dumnej za czasy przepowiedział – wtenczas przemówi mocno że Bóg ostatniego słowa nie wypowiedział – że morze przemówi swoją, interwencyą podwiązanie sprawiedliwych – a zamiotłszy dumnych stopą ich je w przepaść jako ongi pyszne Szatana.

Narody odkupieni raz jest dziś milionem, bo za milion cierpi. Oby te cierpienia mogły świat odkupić – oby je Bóg przyjął razem jako ofiarę na radosne zmartwychwstanie za grzechy XIX wieku. Może ten to wszystko co się dzieje, wstrząśnie dzisiejszemi materjalizmu. i wróci panowanie nad światem Ducha przynależy.

A teraz Rząd zrzucił niedawny się pod opiekę luteranizmu, czyż to nie ohydna farsa. Protestanci i pastorowie exploatujący ciemną ludność, na Litwie swoich wpływ utracą, dopóki będą panować nad słabemi umysłami. U nas zaś jakiś ogarnia wszystkie klasy. Temi dniami żona pastorowa Heleda Rupsta obnosiła, reakcyi na ulicy Marszałkowskiej, aby ją, na Kłamtor ~~zwierzęcioch~~ Magdalenek przerobić: temi dniami wstępił do jezuitów Lasocki, obywatel z pod Warszawy, przyniósłszy im jako swój posag 120.000 Rubli. Widzisz te rzeczy po całym środowisku. stwa – czego wróg z góry nie zwali, to oni podem pod Rzeczą, – co za plan! A jednak czyż ten tymczasowość. bo domowstwo zastępuje, na imię trzech osób.

Z tydami awantury w Warszawie – nie daj Boże, ale przewiduję je i żałuję. Izrael jak przylgnął z każdym dniem staje się bardziej rym – potrzeba i płaci na gojmu. odbiera mu wszelkie środki żywotne – wszelkie źródła utrzymania życia, a drami wciąż – jest jakym czynnik nie widzialna ręka, rozpalająca znów nienawiść i chęć zemsty wśród chrześciańskiego społeczeństwa.

Nie dość tych nieszczęść, zapewniano mię, (i niech się pan nie śmieje, bo mam powody wierzyć) że pan Mieroslawski przejeżdżał przez Krakow i bawi we Lwowie. Chodzą chwyte szepty o jakiejś nowej organizacyi, wcelu wspierania Austryi na wypadek wojny Moskwie szkodzącej. Widziałem nawet litografowaną odezwę z roku przeszłego. Boże mój, zdaje się, że mnie zaczyna się widzieć nad nami – bo nam Bóg do reszty rozum odbiera.

Policzowanie bierze słuchać politycznych naszych rozprawiających o wojnie i potrzebowaniu Austryi. Najmędrszej głowie nie chce się wierzyć, że jesteśmy w istocie – narzym razie politycznem niebezpieczeństwie, wciąż zawracano głowę frazesami z roku 1846 r. „jest nas 20 milionów" bez wielu zer?...

Czuję w powietrzu jakieś niewyraźne wrzenie na głowach naszego narodu! zdaje się jakby był otoczonym na... niepewne zatracenie, ale na wiedzowe jeszcze niewolę.. do czasu pokój całe masy narodu nie pozwoli się poładować.

Żyjemy panie dobrodziej o swej dymisyi – Boże Zastępów jeszcze pana długo w czynnej zatrzyma służbie – Prawda że stan jest nienormalny, ale nigdzie się opamiętać nie. Pokój Opatrzności nie służy odpowiedzialnością na którym go postawiła, trzeba stać choć dżdżu leje i pioruny biją – Co robić – głowa muru nie przebije, a nizowie stojący na straży – powinni nam biedakom dodawać otuchy do wytrwania.

Zdaje mi się że dzisiejsza wojna – będzie miała skutki wcale inne aniżeli, my zbyt blisko wypadków będący ocenić możem. W obec tak strasznego rozlewu krwi i poświęcania bezwzględnego ludzi intelligentnych – ojców rodzin – naczelników fabryk na pastwę drzazgom – obudzi się oddziaływanie przeciwko temu barbarzyńskiemu systematowi. Że dla zachcianek czyichś krew ta tak łatwo drugi raz nie popłynie. Drugi skutek – zrobi się nienawiść – bez postronnych przyjdzie refleksya. Żołdactwu czyjemu musi karki skrzywić. Co za barbarzyństwo – rozstrzeliwać Alzatów za to że bronią domowego ogniska – wiązy ubranemu w liberyę wolno zabijać a gdy się go weźmie w niewolę – dorosłe obejście względne. Go – tymczasem ten co niema na sobie liberyi, ginie za to że to samo robi co tamten ?.. Taki stan rzeczy trwać niemoże przyjdzie rozum i zwali zielę.

Ale dosyć tych jeremiad – przepraszam Pana za nie.. za długo nadużywałem cierpliwości pańskiej memi bajaniami.

Co do pamiętników – Niebawem zabieram się do pisania bez olbrzymie dzisiejsze wypadki wytrącily mi pióro z ręki. Czyż znalazłby się Ktoby je dziś chciał czytać ? Niech pan dobrodziej raczy mi na to odpowiedzieć.

Jakżebym rad widzieć pana dobrodzieja, a widzieć wesołym i spokojnejszym – może też kiedy nastroje mi się sposobnie odwiedzić pana w Drezdnie. Przepraszam raz jeszcze że zamilkł od tak po prostu na list wdaję się w długą korespondencyę – niech mi pan dobrodziej wierzy że niezawodnie odpisywał na listy – a jeżeli nie, to robiłem to w dobrej wierze – bez przyczyn do pana niemogąc się wstrzymać od gadulstwa – ciągnie mię w tem kątku dziwnie – bo też zwykle inne korespondencye odbieram od ludzi z którymi szkoda tracić czasu – zatchnie się, gestykuluje, bierze, a w pańskich listach zawsze coś ciepłejszego, serdecznego – o co w dzisiejszych czasach tak trudno i dzwięk papieru – niech więc pawowy pan raczy dać mi absolutorium za skradzenie tyle drogiego czasu – i raczy przyjąć zapewnienie szczerego przywiązania i uszanowania od sługi uniżonego

Na dalsze korespondencye, przynajmniej tych których znam, nie mam ani ochoty ani czasu.

Virahow 14 Sierpnia 1870.

10
226
309

Wielmożny panie Dobrodzieju!

Pospieszam napisać aby list mój doszedł przed odbiciem drugiej formy na czysto. Teraz zupełnie mię nie pojęto. W Viraltach na stronicy 32 i 34, oznaczających wiersztki, nie mają być napisy jak np Viarsta, Virzyć, Viogul, Viorioł, Brzoza etc ale, dreworyty tych przedmiotów, tak jak to w oderdanej narzucyłem Porządku. Dziś widzę dreworyty te, ale w mieszane na osobnych Viarkach a za duże aby się mogły umieścić w Viraltach – tym sposobem cały układ zmieniony. Niech więc pan dobrodziej zaczyna dyspanować, aby owe Viralki zarebrał, boby to zmieszanem i bez potrzebnem było, a postawił tylko tam wiersztyk. Gdyby się dało umieścić go pomiędzy drewo rytami w ten sposob






Powiedz mi dziecko
Gdzie tu jabłuszko etc




Toby było dobrze – jeżeli się zaś źle nie da to już trzeba dać wiersze osobno, opuściwszy Viralki z napisami do Viola ich będzie, a dreworyty na innej stronicy.

Serdecznie ubolewam nad nieszczęściem pana dobrodzieja. Cóż na to poradzić. Ten świat to cierpienie. Człowiek od kolebki do grobu wystawiony na cierpienia. Trzeba wytrzymać i nie dać się. Może wystawiony tutaj dostaniemy się gdzie na jakiś inny świat, lepszy. Ja to metempsychozy nie wierzę, ale gotowbym uwierzyć w przechodzenie z planety na planetę, bo przecież nie sposób aby na wystawili byli Niemcy, Anglicy, Mostrale i Amerykanie, nieszczęścia i choroby. Świat nasz ziemski, będzie co będzie, nie jest dostatecznym wyrazem potęgi i dobroci stwórcy, ale tylko przejściowem więzieniem, w którem ciągle bierze się chłosty i zawody począwszy od rodziny aż do państwa. Póki się na nim jest trzeba przyjmować wszystko jak Bóg daje, nawet rolę parjasów jako my na nim odgrywamy - bieda się ta skończy i jeśli się wyżyje to przecież Bóg porwoli człowiekowi wyleczyć potym biedak i zawodach.

Niechże ten Bóg pocieszy pana dobrodzieja, ojcowskiego ducha i ciało męczeńskiem. I mnie ciężko. Jedne nasłał osób był i przykro mi na duszy lichego pióra. Żeby przynajmniej było więcej talentu, nauki i rozumu tobym się jakoś nie dał - widać sfrasuję, przykro mi przed tobą i żałuję żem przez obżenienie wielkiego kurka, nie-

szczęściach na ziemi - ale cóż robić - stało się, i trzeba sobie jakoś radzić.

Jeżeliśmy tu wczoraj zwarzeni - mroźny na Wincenty - siarczysty dzień gorący, a jeżeli na dobitek przebudzę się, coś o jakiejś tajnej robocie. Nie znam jej i nie wiem co zamyśla, ale dla dobicia znędzianego narodu jeżeli tego głupstwa potrzeba. Pobiorą się z Polaki i pozostaną głupi.

Żegnam pana dobrodzieja - Wincenty, rownocześnie odsyłam, polecając się jego łaskawym względom

Tydzień od 1 Lipca dla redakcyi odebrałem. Same pismo - Oremus go tak mało w Galilei.

Warszawa 22/II 872

2
711
228

Szanowny Panie!

Dawno ba już od dwóch lat blisko nie widzieliśmy się, a tęsknię serdecznie za drogim Panem, szczęśliwy, wiadomości otrzymałem też pan przyjaciel mieć odwagę na korzyść tow. przyjemnej pomocy akademików, więc cieszę się zawczasu że mieć znowu dłoń panską.

Tymczasem przystępuję z prośbą, wróciło na mnie obowiązek miły napisania do pana o artykuł do Albumu Salmacka. Termin oddawania do nowego roku, im prędzej tem lepiej - obszerny (jeżeli można) artykuł druku; przecież pan jesteś tu dysponującym - my studenty, byleśmy tylko mieli pracę pańską a wtem że na tak powszedny dzień nieodmownie Raz pan zabierz dowiedz. Ktoby nam rozpuścił jak najwięcej biletów prenumeracyjnych między polonią w Drezno - Czyby pan sam zechciał to zrobić.

Ściskam serdecznie drogiego pana
wierny przyjaciel i sługa

egzemplarz odesłany dobrodziejowi

3

Kraków, dnia 29 Listopada 1872

GALICYJSKIE

TOWARZYSTWO PARCELACYI I BUDOWY.

229
312

—*—

Kochany Panie Dobrodzieju

List odebrany bardzo mię zasmucił, bo wieje ten ja-
ki atmosfera teskna, jakby zwątpienie. Cremit choć na chwilę,
nie mogę być przy Panu by krzepiącem słowem pociechy
ogrzać panskie zbolałe, zacne, drogie serduszko. Smucę się to sto nie
tego, ale staram się ile można Panią do góry trzymać. Mia
mię zrobić administratorem Czasu i jego nowej drukarni: ale
drukarnia, siemieńscy etc. nie mogli zmienić żeby jakiś
tam Strybycz, nienależący do Tow. Kredyt. Krakowskiego,
a jeszcze obrzydliwy autor Döllingerjady miał być cremi
w czasie. Oboż zaczęli intrygować, krakować mię łatwo; ja
ich jeszcze bije i wreszcie plunąłem na wszystko i puści-
łem ten interes. Boreczny Moritz, wróciwszy z zagranicy (bo
przy nim fochów nie mieliby robić) żałował ten zerwał to
co on nawiązał, bo powiedział, lubię Anonyca, kwapi
Marek, nie da sobie w kaszę dmuchać i wreszcie wy-
kierował mię na generalnego sekretarza Towarzy
stwa na Kloreg blanszecie pisz. Mam 1800 fl. au.
stryackich pensyi, gratyfikacye i nadzieje. Czy to
długo potrwa nie wiem, bo gdyby Moritz umarł się, toby
mnie palnęli — bo dziś jestem groz. Brany mam po mu
od 9-0 do 4-7. a czasem i 9ej. Miejsca oto byle Bóg
dał zdrowie. Bo co najgorsza niemam czasu pisać

dostarczono list Ojciej Pan Dreszer osobiście Pani Ostrogrowskiej

bo mnóstwo spraw na mej głowie, o wszystkiem trzeba wiedzieć, a jak przyjdę do domu, to znów rona, dzieci. i dla nich czas trzeba. Wprawdzie nikt na tem nie straci, ale jak się człowiek wciągnie jak pijak do wódki. A byłem znów bardzo szczęśliwy siedząc przy stoliczku, zamyślony... sam..

Panie Drogi. Niepojmuję i pomieścić mi się w głowie nie może, aby wyszło album Kalmacha — hołd całej Polski nie jego osoby, lecz dla poetyckiego kształtu. Który serdecznie kuli się do łona narodu, a ten go pomału nie chce — niepojmuję takiej niełaski. Niełaski pamiętliwej, gorszącej miłością ojczyzny bijącej serc dowodu podziwienia, nieorzebionej drogim imieniem, najwięszego pracownika na polu literatury polskiej. Niepojmuję aby ten co olbrzymią pracę od 40 lat nam potrzebnym prodije — aby nam oficer Kochany, nie dał nie pić atramentu, ale choćby ewiatek choć kilka wierszy do Albumu Kraszewskiego. Wiek wojciechi literatury tyle co Krakow, a choć wiernych mały dostał od Pana, wszystkie wymowniej mówią nam za sprawiedliwie, może nawet Pana obrażą melancholijnem postępowaniem — lecz to nie wina ulubieńca mojego, a ja wiem, że od Pana jem in słowem zaszczyt nie chcę małej pracy, przyjęcie Pan i uczyni to, pisze jeszcze raz i wiem że nie napomina.

Drogi Panie! dowiadczyłem wiele od głupiego

i styk, ale tę i łaq co bis oczę, Nicolaja i powarajs
a do tych raz polirujo wiernego
przyjaciela i sługę
M Anusia.

230
313

4

Kraków, dnia 3 Grudnia 1872

GALICYJSKIE
TOWARZYSTWO PARCELACYI I BUDOWY.
—*—

~~231~~
314

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Expedjowałem kilka listów razem, i zrobiłem dopisek do pańskiego listu, zamiast do listu adchodzącego do Warszawy - Oto cała historya - Mea culpa. Za przyjęcie serdeczne dziękuję, i za pamięć o mnie. Ach drogi panie - byłem w tym roku 10 dni w Tatrach, odwiedzałem się na najwyższe szczyty z moimi dziewczętami i jedną młodą Litwinerką z Wilkomierza - Cóż to za urok jaka rozkosz - niemiem Panu opisać - wspominam o tem, bo radbym Pana Siedy tam widzieć, ale wątpię aby to nastąpiło, bo podróż trudna - a duchem Pan znędzniały i zmęczony pracą.

Czyżby nie można jako zrobić żeby drogi pan nie potrzebował tak ciężko pracować: szczęśliwy byłbym gdybym pan mógł do nas na dłużej zawitać. Byłoby tyle do pomówienia. Przegrapan się list kiedyś gdyś mię wołał, a pisz w biorze - Przyjmie Pan najserdeczniejsze ucałki i wyrazy najgłębszego szacunku Twój i przyjaciel Alfred

4

Kraków, dnia 20 Kwietnia 1873. 315
222

GALICYJSKIE
TOWARZYSTWO PARCELACYI I BUDOWY.
—*—

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Najserdeczniej przepraszam Szanownego Pana że nie mogłem zaraz odpisać, bez p. Kurtz głowa naszych instytucyj był ojciec długo w Wiedniu, a bez niego nie można było nic zadecydować. Po przedstawieniu mu życzeń pana Dobrodzieja, polecił mi przesłać życzliwe pozdrowienie i zapytać pana

1) Jakie i jakich rozmiarów dzieło chce pan drukować
2) Jakiego i na jak długi czas życzy pan kredytu.

Po odebraniu tych wiadomości, prosi Pan Szanowny odpowiedź.

P. Hr. Engestrom przesłał do rozmaitego albumu Starmachowskiego poemacik, w którym opisuje nasze Gwiazdy, to jest cudowne widzenie N. M. P. w Polsce. Otóż jesteśmy pewni że cenzura moskiewska artykułu

tego nie przepuści – że nas kuszymy na królestwo, a i tak musielibyśmy Freii mają, i artykuł Libelta wyszedszy z wydania dla Królestwa i dla Galicyi Ruskiego byłoby rachować – więc mówiemy jéi tamtego bardziej nazrzucać. Otoż ranowę upraszamy prośby do pana dobrodzieja, abyś raczył widzieć się z hr Engelhardtem (Którego jeszcze chłopięciem znałem gdy mieszkał nad Apleką w Kłodzi byłem w przekonaniu prosić go od momentu żeby jak najspieszniéj przysłał jakie drobne artykuliki na 2-4 stron. nie wielkiéj Księgi – Poemanik tamten mogą oddział jemu lub gdzie przemazy.

Gdybyś pan dobrodziej miał jakie wiersze Krocińskiego, Którebyś przeszedł cenzurę, byłbym bardzo szczęśliwy, bo chciałbym w wydaniu dla Warszawy ozdobić pamiątkami narodowemi – portret rysuje Maleńko.

Moi Boże jak mi to teraz za panem – żebyś pan przyjechał choć na tydzień do Drezdenka. Coraby to była za radość – bo ja tak samotny jestem tam finansowo – gospodarskiemi czy nowinami, że mi to nadzwyczaj przykro. Ja

mimo z tym słowkiem też podzielić, ani gdzie zawrzeć oluky. W Warszawie tedyć już rok nie byłem, bo mię trzymają jak Żydowskę na Tarnowskim.

Serdecznie ramię rękę pana
powtarzam zawsze szczerym i życzliwym
sługą i przyjacielem

[signature]

na Album już mamy z premumeraty 250 fl
Da Bóg będzie więcej.

Station: Dresden

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

№ 235/24 W. 317 223 3
№ 158/130 von Dr. 3411,201
durch
Expedirt 31/1 2 Uhr 24 M.
durch

Aufgegeben Dresden den 30ten Jan 187[illegible] Uhr 6 M. N.

An Herrn Rechtsanwalt Hartenstein
Dresden

Wir bezeugen Ihnen unsere Glückwünsche [illegible]
Wider, wünschen mit Ihnen [illegible]
[illegible] weitere Entscheidung
Anerge.

Lit. B. № 4.

Wrahow dnia 11go Maja 1873.

224
318

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Serdecznie dziękuję imieniem Komitetu wydawniczego za przesłane wiersze przesłane do Wisły. W wydaniu dla Galicyi (zwiększonem kosztem artystów mecenasz) będzie i Dzień Maj i nadesłane powieszenia – w wydaniu dla Królestwa byłoby te ostatnie.

W ostatnim liście panskim dostrzegłem pewnego żalu za odpowiedź pana Wurtka względem pańskiej propozycyi. Ale w pomiędzy liście było objawione wyraźne życzenie aby drukarnia dała Wredyk drukiem i papierem. P. Wurtz zaś prosił o oznaczenie wysokości Wredyku – że ani on ani Bank nie jest właścicielem drukarni, lecz [redacted] do Wtorej należy Wurtz, Lasocki, hr. Tarnowski i Rillis inny właściciele Czasu. Kontrakt spółdzielczy zastrzega, że współwłaściciel udzielający Wredyku na swą odpowiedzialność, musi Wredyk ten przejrzeć. Oto dla tego zdał objaśnienia, lecz wcale nie miał na myśli, powstawać przeciw pańskiej propozycyi – Znamię bowiem bardzo i pana osobę i jego tak wielkie i cenne zasługi w piśmiennictwie ojczystem. Być może że pismo list na przód w biurze, pod chaosem interesantów, przekroczałem coś mimowolnie, lub nieodpowiedniego wyrażenia użyłem, za co najmocniej przepraszam – a z drugiej strony Drogi Pan, mając wiele różne przymówki od ludzi, wyczytał coś między liniami, czego wcale nie było. Raz więc Pan Dobrodziej przebacza mi jeżeli coś nieodpowiedniego napisałem. Bóg mi świadkiem że

chciałem jak najlepiej, a moja niegrzeczność lub niewaga
utrzymała myśl moją, lub nadała jej niewłaściwą barwę.

Poezyjki hr. Engeströma odebrałem – będę je drukować
w Albumie, serdeczne dzięki za takowe pośrednictwo. Chciałem sam mu podziękować, lecz dopiero
po odjeździe dowiedziałem się, że był w Wiedniu.

Żegnając pana Dobrodzieja – proszę abyś pan
był zawsze głęboko przekonanym, o głębokiem
poważaniu – oraz i szacunku, jakie dla
pana od pierwszej chwili lub raczej dla
mnie znajomości, wczęła zachowuję i zachowam
do grobowej deski.

Najżyczliwszy sługa

W. L. Anczyc

6

Wiedeń dnia 22 Maja 1873r

235
319

Łaskawy i Dobry Panie

Raz przebaczyć że przy tylu pracach i zajęciach najmniej cennych drogie chwile Panu, jemu i ja poświęcam tu czas zabierać: lecz tym razem nie jestem winien gdyż proszono mię bardzo, wiedząc że łaskawy Pan tak na mnie łaskaw jesteś, abym Jego światłej, dwóch adwokatów i prawniej rady zasięgnął w sprawie publicznej.

Pojawił się tu p. Łapiński, niegdyś admirał floty bałtyckiej i wspólnie z obywatelem Prus wschodnich, Sulerzyskim (wydawcą pamiętników), zebrawszy kilku ludzi wpływowych, przedstawili im potrzebę wydawania pisma w języku niemieckim, dla wyświetlenia zagranicy i bronienia sprawy narodowej, przeciwko zamachom i potwarzom tak niepojętych naszych w prasie, jako i centralistów wiedeńskich. Lecz oni na żywy wspomnienia Księstwa - dalej na prenumeratę żydów Galicyjskich, którzy tylko niemieckie dzienniki czytają, - na czytelników w Węgrach, Czechach i południowej Słowiańszczyźnie, na resztę pomiędzy samemi Niemcami.

Osoby, którym projekt ten przedstawiono, uznały że organ polski w języku niemieckim, byłby bardzo pożytecznym, lecz nie spodziewają się takiego sukcesu pod względem prenumeraty, iżby dziennik zdołał się opłacić o własnych siłach

p. Łapiński upewnia, że mają znaczne wpływy pomiędzy drukarniami Niemieckiemi zwłaszcza w Królewcu, wyrobił sobie u nich przyrzeczenie że go zaś będą artykułami i twierdzi że drukarnia mający wychodzić w Krakowie pod nazwą „Ost u. West" znajdzie powodzenie w Niemczech.

Zapytano i mnie abym swoje zdanie o tem przedsięwzięciu objawił. Przyznam się że wątpię aby się udało coś pożądnego stworzyć, a jeżeli bardziej aby się powiodło wśród Niemców znaleźli tylko czytelników, żeby cel zamierzony dać się osiągnąć. Pana Łapińskiego, jego zdolności i stosunków nie znam. Że potrzeba nam adwokata w prasie niemieckiej, zgadzam się na to najzupełniej, lecz czy Ostem potrafi wywiązać się z tego zadania. wątpię. Gulczyński, poczciwe i patryotyczne dusze, ale marzyciel, bujający w obłokach - funduszów jeszcze nie widzę i przy ostatniem wyciąganiu rąk po jałmużnę na nowe publikacje, nie wiem czy się uda zebrać fundusz na korporacje wydawnictwa i czy jakie takie powodzenie, zdoła utrzymać był drukarnia - zwłaszcza iż ogłosić się zebrawszy parę tysięcy guldenów, będzie go można postawić na nogi. I wreszcie zdaje mi się, że daleko korzystniej byłoby zakupić sobie miejsce w jakim wiedeńskim lub berlińskim i tam bronić i wypowiadać sprawy nasze.

Są to jednak moje osobiste przekonania, może błędne. powiedziałem tym panom że myślę - mi nie Łapińskiemu

bo go wcale nie znam, ale tym co radziby tę myśl po-
mnieć jeżeli jest zdrowa. Oto prosili mię abym
szanownego pana Dobrodzieja prosił o zdanie i radę.
Pan znasz dobrze okoliczności – wiesz czego nam trzeba –
Przebywając w środku Niemiec, najlepiej możesz u-
dzielić rady czy dziennik taki byłby potrzebnym
i pożytecznym – czy da się założyć i utrzymać – czy
Księstwo tę myśl podejmie i czy p. L. potrafi odpo
wiedzieć takiemu zadaniu.

Darzy Szanowny pan że ośmielam się nakuca
z moją prośbą, bo nikt lepiej zdrowej i doświadczonej
a cennej rady udzielić nie potrafi jak Pan Dobrodziej.
Dla tego też, zwracam się znowu ufnie pewnie bo
jestem pewny że nieodmówi prośbie odmowie, Który
w imieniu Bibliotarstwa osob, najczęściej dobre chęci
ale nieuświadczyć co czynić, zanosz za mojem
pośrednictwem.

Polecając się życzliwości Szanownego pana
pozostaję jak zawsze najżyczliwszym
przyjacielem i sługą

M. Dłuski

G. GEBETHNER & Cie.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE,
DÉPOT DE PIANOS, PIANINOS
ET
ORGUE-MÉLODIUMS
à
CRACOVIE.

237
321

Kraków 14 Stycznia 1875

Najkochany Panie

Wasin obyczaj triumfalny wiarz do Krakowa i już jest w moim kamienicy płodzisła z najwięcznemi honorami. Moie więc Pan dobrodziej być spokojnym o twoje wrzy. Leu czcionki dotąd nie nadeszły jeszcze, ale ma je Giesecke w Lipsku. Stereotypia już jest.

Co do korekty, każdy arkusz sam będę w rewizyi czytać; leu ponieważ tabezdie stereotypowane, byłby czas potrzebny panu dobrodziejowi, tylko że Państwo czasu szkoda. W każdym razie z 10 arkuszy pierwszych dla pewności poślę, aby Pan dobrodziej orzekł czy może polegać na naszej korekcie - o którą dbam bardzo, bo mi chodzi o reputacyę drukarni.

Jedna mię rzecz trochę dziwi, ale nie należy do mnie dziwić się, Kiedy Szanowny Autor kazał postanowić, że Pan dobrodziej w miejsce linijek do rozmów, które używał autyzowano, czyli to nie będzie w druku źle wyglądać, zwłaszcza że wszyscy do pauz przyzwyczajeni. Najuprzejmiej przepraszam, że śmiem moje zdanie objawić, leu wiem że mi Pan dobrodziej tego za złe nie weźmie.

Uwalam z odebrania Rękopismu basni i zaszczycam wyrazy najgłębszego poważania

najuprzejmiejszy Sługa

W. Alexy

Wrahow dnia 11 Maja 1875 r.

238
322

Szanowny panie!

Najprzód biję się w piersi potrzykroć, bom dzisiaj zawinił. Wacek przyjechawszy do Wrahowa dorzucił mi 10 talarów, abym je panu Dobrodziejowi odesłał, a ja biedny ostatnich obłożony interesami, nie mogłem znaleźć chwili swobodnej do napisania dłuższego listu, więc mi dzień za dniem schodził i dopiero dziś urwawszy nieco czasu Bandrowi składam i piszę.

Boć też choć raz w lat parę mieć od pana dobrodzieja parę słowek, to rzecz tak miła, że z serdecznej radości chwytam się gęsiówki, aby panu przypomnieć szczerego przyjaciela sługę i wielbiciela. Wiem ja, że pomimowoli zawsze jakiś mi zarzucisz wyższą swą życzliwość, to ile razy widzę pana, czuję tak się radzę jakbym najbliższą sercu, a dawno nieoglądaną osobę robaczył po długiej rozłące; bo w dzisiejszych zimnych, obrzydłych czasach widzę w panu relikwię lepszej przeszłości.

Że radzę piszę i tyle to wcześniej stąd mam, że nie cierpię interes, to dla tego że cenię czas pański, że wiem że każda chwila pana utrudzenia jest ciężkim grzechem, tem bardziej że nie każdy list zwykłeś pan dobrodziej odpisywać, ale niemniej

jednak bardzo często o panu dobrodzieju myślę, a ile razy zdarzy mi się spotkać kogoś co był w Drezdnie, wypytuję go o najmniejsze szczegóły o Panu. Jakżebym był szczęśliwym gdybyś pan choć na kilka dni do naszego gniazdka zawitał, żebym się chociaż parę dni mógł z panem nacieszyć i ranę dłoni jego ucieszyć: tymczasem czynię to chociaż listownie w nadziei że się pewnie kiedyś spełnią moje pia desideria.

Ja tu od czterech lat w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu pracuję. Byłem przez rok sekretarzem Towarzystwa parcelacyi i Budowy; lecz Towarzystwo to wskutek niemożności dania swych akcyj musiało się zlikwidować – pozostał tylko wydział, który wskutek czynności swej zadłużony, a więc i moja siarczka na szyi. Pan Bóg jednak zsyła, a chociaż fortuny odmówił, dał dobrych przyjaciół. Kocieł Wolff i Gebethner, na mój wniosek kupili księgarnię między walerego Wielogłowskiego a obecnie Jaworskiego i mnie bez grosza kapitału, do spółki przyjęli. Nadto kupili także drukarnię Gumplowicza nie wielką, ale bardzo dobrze urządzoną i dotąd także mnie w połowie przyjęli; tak na stare lata zostaję księgarzem i drukarzem. Zacny pan Wurtz Alexander, chcąc abym jak najwięcej wyglądał jako wspólnik drukarni, pożyczył mi parę tysięcy reuthl. do spłaty w pięciu latach, więc tu na pewniejszych nogach stoję. Przy licznych stosunkach i pod względem dość znacznej sympatyi mam nadzieję że obydwa te interesa chociaż nie turbotnie, lecz przynoszące pomału: księgarnia będzie pod firmą Gebethner i Spółka drukarnia pod moją i Spółki. Kapitał będzie tego dość mniej

a przy pomocy Bożej może jakoś pójdzie.

Konie mi ozgle słabują: drzewcadli podorastały, chłopy też muszą dobre. Żeby Bóg łyżkę dał siły i zdrowia, pracy i nawet chleba, to byłbym szczęśliwym jakimś być może w dzisiejszych okolicznościach nieszczęśliwych.

Mieniem uszanowania i szczególnego poważania Dobrodzieja, sługa Jego najżyczliwszym sługą

Władysław Ludwik Anczyc

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo Dzieł Katolickich
w Krakowie.

Kraków 5/12 85

240
324

Drogi Panie

W odpisie do mnie list radbyście mi Szanowny Panie abym moje chłopskie dramaty tłómaczył wydać razem – wyszły one już od paru lat – ale ja niewdzięcznik dopiero je dziś przejrzałem w chłodzie najdroższemu panu, a jeszcze Artibus Avinorum zapomniałem przez pospiech dzisiejszej napisać – Niech chęć obstalunek zastrzeże. Miałem je posłać jeszcze w lecie, lecz Pan wyjechał do Vichy, a ja potem dostałem Nakładu Księgarsko-drukarskiego i dzień za dniem schodził. Dopiero gdy Gustaw nadjechał i przywiózł mi że jedzie do Pana – bólnego mi jak ostrogoleniowy trzaps, i pośpieszam naprawić fehler jak mówi Galicyanie sierdzowy Gustaw – zobaczy pana, chciałem i ja jechać ale znów ochwat drukarski spętał mi nogi i więzi w Krakowie może Bóg da na wiosnę powietrzem.

Pisze mi Lenartowicz że Velemród rozbija się po Florencji, ale tylko z samemi Rossyanami i ministrem polskim – Co to za hecyja! może go tem balena porze – Teofil radzi abym go nastraszył jak w r 1863, gdy uciekł aż do Alexandryi – przed L. mówił że dla tego emigrował, że miał udział w jakimś attentacie warszawskim – On i attentat! Oj lala lala.

Muszę zabierać oraz żałuję obie rączki, serdecznie uściskuję i najczerlińszy ukłon

Wł. Anczyc

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo Dzieł Katolickich
w Krakowie.

Kraków 8 Marca 1875

24.
325

Najprzemiły Panie!

List i Zff. odebrałem – posyłki dotąd nie. Lecz wiem mi o dokładny adres pana Bronisława Klonego nikt nie ma – dla tego piszę – Novelly przesłałem do Tarlowego przejrzenia – o uwagi prosząc. mianowicie czasami zecery przekręcają niektóre wyrazy, czy nie przydałoby się jakie omyłkie.

Z nowości tej jedynej bardzo smutnej dowiesz się że p. Aleksander Kraushar jest nadzwyczaj niebezpiecznie chory. Doświadczywszy od niego bardzo wiele życzliwości i najserdeczniejszej przychylności, żałuję bolejąc, a ratuję go i dla Niego, dla Klonego to ostatnie czasach wiele przecież.

Posyłaj z najserdeczniejszem przywitaniem drogiego Pana najżyczliwszym Twój

Wł. Wilczyński

Wrocław 31/3 876

342
326

Kochany Panie Dobrodzieju

Reskrypt wzorem wydany – więc z nim postąpiono – Ale nim nastąpi owego festinacyjne wytłumaczenie:

Zdecydowałem się panom Warszawskim

1° Stereotypować powtórnie

2° sprowadzić na nowe czcionki z Lipska

3° Kupić papier na Bain

ad 1 Gdy sprowadzono stereotypię, najprzód niekompletną – Gebelmer pojechał powtórnie do Lipska i przysłał nam prasę, a nim przyszło parę tygodni – prasa była i on był, ale sędzia że sam nasz stereotypować nie umie odjechał – Mężczyźni ci naprawili papier, litery, węgli, materyału i t. p. ... nic nie zrobili. Bóg wreszcie zdał, latając się nad mojem zmartwieniem stereotypiarza zedrowego i ten zaczął stereotypować, ale nowo obstalowane przez Gebelmera podkładki u Waldowa do dziś dnia nie przyszły.

ad 2° Kupiłem Kochany mój wspólnie czcionki u Greckiego, ale nie ornamenty słowo sortymentowej. Jednych przysłano za wiele, innych za mało – trzeba było dosyłki sprowadzać, które dopiero w tym tygodniu nadeszły.

ad 3° Papier umyślnie robiony i dopiero po powrocie z Lipska Gebelmera zdecydowany, bo przedtem nie można było obstalunku robić wszystkiego, przed nawiązaniem na nowo zerwanego stosunku – a papieru w Rillku dziś fabryka nie zrobi.

Czuję jestem winien – Owszem przez to stereotypowanie wychodzę jak najgorzej, bo Gebelmer nie liczy płaci za stereotypy, gdyby mu ich ktoś przy następnym wydaniu odbijał się – a ja pieniędzy wydadzą i jeszcze mam kłopot i kłopoty – Niech Bóg zna Pan Dobrodziej rozważy, a tutaj zawsze absolwuję sumienie

przyrzekany – a zadesperowany Wł. Wisłocki

243
3260

Wiedeń d. 31/3 876

Najmiłościwszy Panie

Nieporozumienie jest bez skutku. Nie wiedziałem, dwór: mianowicie Wielkoksiążęcy Wiedeński przeznaczenie nie było mi znane i drugiego listu mój był odesłany do Paryża p. Mościszewskiemu Poselstwie. Teraz dopiero do wiadomości mi że to ten, który p. dobr przybrał. Przeto wszystko był zupełnie spełnionym. Dziś go wysyłam do Paryża.

Najuniżeniejszy Sługa

W. Z. Ossoliński

Wrahow dn 13/4 876 244
326 b

Wielgodny Panie

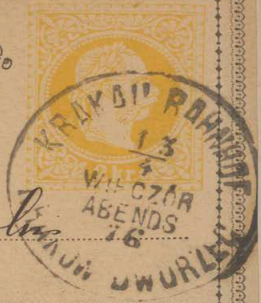
Natychmiast odpisuję – Na wysłany rękopis, za
recepisem zwrotnym, posiadam poświadczenie
pocztowe. Asekurowałem 300 Guldenów i jeżeli
Pan dobrodziej zażąda, poświadczenie to prześlę
do Dreznia, przez c. k. Urząd. Mieć Wm Pan
będzie zupełnie spokojnym, bo jest niezawodnie
już w miejscu – recepis zwrotny prześlę jak
tylko nadejdzie z nadesłanym pieniędzy powiatu do
dyspozycyi Wm Pana fl. 40. Życzenia niezgubienia [illegible]
Władysław

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.







Adresse / Adres

Herrn J. J. Krasewska

Hochwohlgeboren

in / w

Nordstrasse 27. Dresden

(Poln.)

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo Dzieł Katolickich
w Krakowie.

Kraków 5 Maja 1876

24 327

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z odebranej dziś Nowiki jako też z napomnienia w liście pisanym przez Gebethnera, wnoszę że pan Dobrodziej uważasz, że druk powoli postępuje – winienem nieco tę wytłumaczyć.

Przedewszystkiem jednak donoszę że Lubomia domowej natychmiast do Warszawy i że dalsze powzięcie będzie. my się starali jak najprędzej drukować.

Z Bożą nieco dało się ma. Gebethner obstalował na mię pismo nowe u Schelbera z Giesecke w Lipsku. Nadał jednak Giesseckii. przysłali z tamtemi dość. Niami – jako np I całkiem nie odleli, że trzeba było dwadzieścia pisać o dolewki. to jedno.

2° Gebethner polecił mi według danego wzoru obstalować papier – na sterego powieści w ilości 700 rzp. Kiedy ten już był gotowym i miał się druk rozpoczynać nadeszło z Warszawy polecenie, aby inny obstalował papier, bo wiadomo panu że Bajerniu nie może w ciągu kilku dni 300 rzp papieru zrobić – że po zrobieniu musi najmniej kilka tygodni

tnem miejscu 10-12 dni zanim nastąpi byłe wyjść
żeby mogł być salytowanym. Pierwszy paraliż tego
papieru otrzymałem dopiero 2 Maja i zaraz też
druk rozpocząłem.

Nadmieniam też że przesłanie Norekt do tego
Pana, lubo za natychmiast odesłane zdaje się
wiele czasu zajmuje

Możebym jeszcze inne przykłady przywiódł Pana
rozpoczęcie druku opuszczę - Szkoda jednak żeby
Pan te uwzględnić zechciał i uznał że mi jeden
winien. Teraz już arkusz po arkuszu powinien się
zawodnie codzień jeden wydzie z pod prasy - gdyby
nie to że kwestia trzy razy czytaną być musi
to nomaly Barbara na dwa dni dawać

Niech mi Pan nie wierzy, że niemogę już
o chęci zadowolnienia tego pana - ani staraniu
ani energji mi nie brak - i mam nadzieję że
na Jego zadowolenie zakończę

Uniżony Sługa

M. L. Anczyc

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo Dzieł Katolickich
w Krakowie.

246
328

Warszawa 16 Czerwca 1876.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

List adresowany do Wolfa z jego upoważnieniem otworzyłem, gdyż zerwany przez Gebethnera odjechał (odesłam go do Warszawy ten list). Najuprzejmiej proszę, jeżeli można o nadesłanie choćby I-go tomu Braci zmartwychwstańców, gdyż muszę pędzić lokomotywę, a Lubow ostatni artykuł II-go tomu wyłącznie wypełnia, musiałbym stanąć, a pragnę opisujący. Koło środy wyjdę 25 tg. Szlę Wam Panu Dobrodziejowi

Wszystkie Expedycyjne nie dostał objaśnienia. Jedna paczka dla p. Dobrodzieja, druga dla p. Narcyza Zdzięcioła, który uprzejmie jemu odesłać - proszę dziś 2 pod samą Tatr ze stron Węgier. Nieotwierana może długo się trzymać, najlepiej w piwnicy lub lodowni. Za Narcyza prosiłbym co do prospektu Lubowni serdecznie dziękuję - byłaby i Basia tak prędzej, gdyby mię Gustaw nie ubrał w stereotypy — o czem nawet nie pisałem. Moja Emigracya Chłopska trzy razy grana trzy razy wzbudziła entuzyazm i łzy. Jak wyjdzie zdam. Na powitanie Panu Dobr. Cyrce zdrowia życzę

Za Bolana Hugo Wiśniowski

8.
247.
329

DRUKARNIA
Wł. L. ANCZYCA i Sp.
W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 25 Lipca 1876.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Jutro wyślemy 5 arkuszy Braci Zmartwychwstańców do rewizyi. Niedługo zamkniemy tom trzeci, a więc nowe wypadnie wówczas rozpocząć powieść. Czy Pan Dobrodziej przy swej kuracyi co pisze? wątpię... ale w razie wierzę - więc ośmielam się zapytywać. Wiadomość mi ta potrzebna, ażebym mógł regulować się z zapasem papieru.

Lubonie wyprawiamy dziś do Warszawy. Egzemplarz Pana Dobr. należne czy wysłać zaraz, czy też zaczekać na powrót Pański do Dzierna.

Królikowscy i Chomińscy odjechali w poniedziałek do Karlsbadu, będzie Pan Dobrodziej miał miłe towarzystwo i nowe wiadomości o Krakowie i Warszawie. Wczoraj powyjeżdżali - Moja rodzina tędzie, ja tylko jako pies na łańcuchu waruję przy drukarni i księgarni. A Tatry takie cudne, a życie tu tak ciężkie i błotne - ale przepraszam za nudy.-

Przysyłam najlepszych Stanisławowskich wód - Rozkaz zawsze

najgorliwszym sługą

W. L. Anczyc

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo Dzieł Katolickich
w Krakowie.

Kraków dnia 24 Grudnia

F 330 248

76.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List Wgo Pana Dobrodzieja jest nową Kropli goryczy, którą mi pan Lenartowicz, a głównie jego tułejsi przyjaciele od podróży, a przeklinam godzinę w której podjąłem się tego wydawnictwa. Posyłam Wmu Panu 1 Egzemplarz Wydanych poezyj, z powtórzeniem jego żądania czy takież dalsze tomy mogą wyjść na świat, jakoby pan Lenartowicz mieć pragnie - drukowało się 2000 Egzemplarzy czyli 8000 tomów.

Wiedzimy z ś.p. Wurtzlem z Lenartowiczem rozmawiali i układali plan tego wydawnictwa, była mowa że może będzie 60 arkuszy, mieszczą się jakoś papier na to użytym będzie, liczą że może wypadnie na 7 lub 8 Guldenów - przypuszczałem że może wydanie będzie kosztować przeszło 2000 fl. - Ale pan Lenartowicz z przyniesionych przeze mnie próbek, sam wybierał papier, który u Klimeckiego w Lipsku kosztuje 240 marek bela - mimo to wyraziłem taniznę - a gdy zwracałem uwagę jego, że papier drogi, powiedział mi że chce aby wydanie było porządne - to samo i z papierem oktawowym. To więc nie moja wina, jak również i to że z 60 arkuszy zrobiło się 88 - sam wybierał poezye - sam kazał dawać wskazówki i drukować piękniej. Że taki sam druk od Gubrynowicza, liczyła się profesyja w 2000 egz. zdałem 18 fl a Lenartowiczowi liczę 15. 75 - ale to wszystko ile Korekty niepoliczyłem wcale, choć je sam robiłem, a po mnie pawliczowski i nie mało ryzykowałem czasu.

Następnie dołóż naturalnie roboty wyszło by 800 fl - a nakł

ży mi się jeszcze 650. o które mimo wielkiego nieraz braku pieniędzy i kłopotów - nieraz choć mi brakuje dla siebie nieupominam się.
Dalej - wystawiłem weksle na dostawiony papier - a gdy przychodził terminy wypłat, gdy ojciec Niurka umarł, a sukcesorowie dalej na wydawnictwo łożyć nie chcieli - napowiadem się nieraz odsyłając, jak np. w sierpniu, gdy trzeba było płacić 1112 fl - a ja otrzymałem tylko 600 - resztę musiałem przyczyć na weksel i płacić procenty, ale pan Lenartowicz o tem nic nie wie i procentów tych niepotrzebnie mu w rachunku.
Dalej Jeżeli Egz. Nonpareil netto 1 fl 92 xr. a pan Lenartowicz bierze 8 fl. - to nie wiem w jaki sposób potrącam go zyskiem.
Dalej Pierwsze ryzy papieru kupił fabrykant (podwojny) po 11. 25 napisałem do niego, żądając też i opustu na 10.% na transport - z Wiednia od papieru zapłaciłem Złr 1200 a kupił ryzę 11.05. Wiadomo u nas drukarz dolicza około 20% na papierze: mogłem więc kupić po 13 fl - ale dla pana Lenartowicza tego nie zrobiłem
Dalej pisałem gorące prośby do Księgarzy Lwowskich i Krajowych aby bez rabatu przyjmowali do sprzedaży i Expedycyi gotowem za assygnacyami Krajowych. Krakowscy zgodzili się bez rabatu - Lwowscy za 10% będą płacić Komis. przesyłki i expedycyi. Krajowi biorą 16 Rm. będzie płacił Złr 8. cała Lenartowiczowi.
Bank wziął na siebie rozsełkę odezw, o których podpisanie upomniałem hr. Wodzickiego i Krajskiego, sam potrzeba odezwy do podpisu. Bank przemierował i przesyłował assygnacye do sprzedaży, aby była jak najdokładniejsza kontrola - bo to obca rzecz. Bank dysponuje egzemplarzami - a nie ja
Jechałem dwa razy do Tarnowa do Wincentowicz, dla uprzedzenia, aby zajęli się i w opiece swojej rozsprzedaż - ale ani

fatygi i drogiego czasu, ani nie liczyłem za Nolej, ale gorąco prosiłem starej hrabiny i p. Adamowej, p. Artura hr. Branickiego, iżby to wydawnictwo wzięli w opiekę - zato mnie pan Lenartowicz Nogę i ręce wcałował, gorąco pozdrowił i wyłaiał mi procenty, bo już oprócz tego polecił prowadzić adwokatowi w Berdyczowie. Głupi byłem ten chciał całą datę i sumę dopomódz temu, którego uważałem, jako artystę, cenię jako prawdziwego naszego literata. Ale cierpię - nie umiem wypowiedzieć. Odebrawszy list Szanownego Pana, całą boleść uczułem, ręce mię miały do zebrania myśli i napisania odpowiedzi. Dlatego i mieszam przedmiot i piszę prawie sam nie wiem jak.

Od początku druku ciągle mię napadają to jacyś kupczykowie Lenartowicza, to Ks. Golwiński jego przyjaciel, to pani Mochnacka, to p. Lottowski, to pan Michałowski, to p. Guyski - to osoby nieznajome, a słuchać się nie chcemy, a objaśniaj, a czytaj listy imperty nenckie. To znów odpisuj pani Bielejowskiej która domaga się za chustkę - to konieczna biorę się dowiadywać ile egzemplarzy drukowa. Tem ich ich. Gdyby który drukarz miał tyle i takich niepotrzebnie się kiedy spalił własną rzeczą drukarnię, a sobie w łeb strzelił

O co wreszcie idzie? oto o pieniądze. Jeżeliby p. Lenartowicz sprzedał nakład cały, toby wziął czystego zysku blisko 12.000 guldenów. Dla czego jego przyjaciele i opiekunowie, zamiast wyłączać siły na dodawanie mnie biedakowi nie proszą ich na staranie się o rozprzedaż dzieł wydanych, a jeżeli i ja o tem myślę a bardzo pomagać muszę.

Bo sam wypuściwszy w Lemberyku - spisie Miejscowości Galicji nazwisk osób którymby można posyłać assygnacye do rozprzedaży, bo wyłączałem się z pomarańczowego ołówka, bo zmarnowałem bardzo wiele czasu staraniami o rozprzedaż i mogę wyłączać się zwiększaniu ile sobie radzę tem trudom - a za to wszystko obdzierają mię ze skóry.

panie drogi! niech Cię Boż broni od przyjaciół! obyś między nie
pił takiej gorzały jaką mnie poiłeś.

Dotrzymam rachunek z którego przekonasz się iż pan co
i jako winien - i dodawszy za papier zapłacony, proces oddal
wego, że połowę pił introligator zbrojmurowski, a drugą
się wstrzymałem, a za brojmurowanie 4000 tomów zapłaciłem
i groszą zato jeszcze niedorobiłem. Tem biedak raz jeszcze zaty
nował papier przed drukiem, co mnie na tysiąc niemało
kosztowało, bo dziennie zatynowano po 4 ryzy, a robiło
dwóch parobków i mnie - tego nie liczyłem.

Daruj wpan dobr. że niniejszy list - mogłbym jeszcze dużo
dodać szczegółów - ale mnie czeka stale nabarganiem dużo.
a gdybym się stąd bydł, gdybym miał co groszą, to zrobiłbym
się i zaraz pieniędzy i darowałbym moją galeryjowi, żeby
tylko uniknąć rekrutacji z orłowskiem, który mię tak boleśnie
a tak nieraz urażał za moje najserdeczniejsze checi wynagro

Raz jeszcze powtarzam niech te wszystkie okoliczności
zwrócą się do sprzedaży - niech mnie przestaną szarpać, bo
nie dla tego pracowałem ciężko całe życie, abym przy schyłku
wszedł w jakiś kłopoty, które niejednego się mię o chorobę przy
przywiodły, ale zagrają pozbawienie majątku

Od powietrza, głodu, ognia, wojny i od takich przypadków zachowaj
mię panie.

Składając wyrazy najgłębszego szacunku
pozostaję Twym
[illegible]

Wrocław 25 Października 1876

70
250
352

Wielmożny Panie!

Wczoraj byłem tak zgnębiony, a dziś cały dzień tak chory z wielkiem oczekiwaniem nieprzyjemności z wydawnictwem, że zaledwie teraz wieczorem odważyłem się przyjść do Ciebie i postanowiłem jeszcze raz przejrzeć zestawienie rachunku. K rachunku tego co mogę na robocie opuszczam. papier sprowadzony od Druka Viewegom przeliczyli i odszczególnili różnice od tej ilości jaką mi podał Zarządca drukarni, również co do poniesionych wydatków na papier oddałowy najstarannie Nuvo obliczywszy otrzymałem jeszcze Netto 9 guldenów – Jednem słowem obliczyłem cały rachunek jak najściślej i zmodyfikowałem jak mogłem. Teraz oddaję go pod tego Pana jako znawcy i rzetelnego arbitrowi – Resztę że żadna drukarnia nie zrobiłaby za tę cenę, a nikt by się nie zajął tak sumiennie tą sprawą, jak ja pragnąłem zajść. Dość o tem.

Pozostaje mi wspomnieć trzeci o przypadku Szanownego Pana dobrodzieja – wczoraj nie nadmieniłem nawet o tem w liście, gdyż byłem tak zmęczony – dopiero po wyjściu Pańskim, przyszło mi na myśl jak nieprzytomnym jestem – ale raz Pan darowań. Nieszczęście co się zdarza – przez te przeklęte rachunki zaburzone i nam ale – nie mówię już o przyszłości Bóg wie jakiej – ale dziś – drukarnia wielkiem stanęła słoi – siedmiu ceterom rozpuściłem, a porozsyłanych dzieciom na wybicie – a wam szanowy wcale roboty – a Viewegowa tamże nic – a tu trzeba wiedzieć kiedy użyć: a to nie byłbym u mnie leż wszędzie. Kto wie co będzie na wiosnę?

Mówił mi Pleß, że pan Bóg oddał Niemcy na 1000 lat Bismarckowi w zarząd i dotąd tak cudownie na świecie. Wybory sejmowe nam sprzedawanie głosów – świętokupcy i zydzi pogrzali. ale mnie i to śmieci, bo mi się zdaje że dla Galicji to sejm celno lecz – lżejsze gdy wewnątrz idzie lepiej – zewnątrz katastrofa.

Emigrację (ale i płodami wydawniczemi) podałem. Ive wszystkich dzier

widział warszawskich recenzye najpochlebniejsze – a publiczność mimo to cenzura mszy wyrwała, zenzuryzarnowana. Byłem na dwóch pierwszych przedstawieniach (28 razy dzień podzień grali) podczas zmowy wojskiw w Ameryce, a osobliwie podczas sceny śmierci, publiczność ze. wszemi łzami płakała. Po skończeniu wywoływaniom nie było końca potem robili szpalier i wznosili mi rzęsi powtarzali, wołając „Bóg ci zapłać bracie!" w niedzielę w Drohowie grano 3my raz i znowu mię przywoływali – Coibym dał zato gdybyś pan dobrodziej był i zobaczył to na scenie, co w opisaniu ginie: och byłbym nadzwyczaj szczęśliwy mając takiego znawcę, taką szlachetną duszę na przedstawieniu. Siedząc na pańskiej twarzy wrażenia każdej sceny i czytając zdo niej.

Czy łaskawy pan czytał w Przeglądzie polskim artykuł o Emigracyi!

Pisałem ja z rozdartem sercem i ze łzami w oczach i żmiej się pan ze mnie...ale płakać na przedstawieniu – Biedny lud Biedny naród! biedniśmy wszyscy!

Wówczas zamykając wypadki prawdziwej Orki i prowadzania – z Wilkami od pierwszej chwili poznania Pana – ach co mówić od pierwszego przeczytania cudnych ustępów „pod bramą" w Dwóch i pocie – byłem i do grobowej deski zostanę

Sługą

W. K. Anczyc

257
333

Warszawa dnia 4 Listopada 1876

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Natychmiast po odebraniu listu pańskiego Pana, pisałem do Warszawy o egzemplarze przedrukowanych powieści. Otrzymałem dziś polecenie wyexpedyowania Brühla, Nieboskich Mogołów - Pelki i Ostatnich Chwil Pana Wojewody. Właśnie wszystkie powstawione tu egzpl broszury się a jak tylko odbierzemy od introligatora - tegoż samego dnia wyślę. Brakiem zmartwychwstania do tego czasu jeszcze nie wydane do Warszawy, dopiero w tym tygodniu odeszło. Starozty Warszawskiego przedruk Nowiny my - oba te dzieła zaraz po skończeniu wyślę do Pana.

Przy tej sposobności otwieram się zapytać czy rękopism Mazowsza rychło możemy się spodziewać. Byłbym bardzo kontent, bo roboty nadzwyczaj mało, a żal mi czeladzi.

Na słowa powieści pozdrawiam i polecam się życzliwości Szanownego Pana, takiej, jakiej ja mam dla Niego zawsze przywiązanie, serce i uwielbienie

Pana

W. L. Anczyc

3339 282 17

Turków dnia 12/Grudnia 1876

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Upraszam o przysłanie zaświadczenia, o którym P. Wolff mi wspominał że będzie w połowie Grudnia rozporządzenie pisarz do Warszawy stosownie do polecenia Wgo Pana.

najuprzejmszy sługa

W. L. Murzyn

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



Adresse / Adres

Fr. Mostyn Owen

E. J. Krasewska

in / w

Nordstrasse 22

Dresden.

1 S 6. 14 12 N.

(Poln.)

3336253

Rękopis Mazowa Turzyniec odebrany, do rozpoczęcia
Wyp Pana Radosujemy się jak najprędzej. do Warszawy
Inaczej dałem o wydaniu rękopisu, zaraz po odebraniu
Rady Korespondencyjnej.

Przy nadzwyczajnej Uroczystości Narodzenia Zbawiciela
Ziemi serdeczne życzenia, aby przyszły rok zamiast krwawej
Wojny, choć promieniem pogodnej Bożego rozdarł
czarne chmury nad nami całunem zawisnęło. Życzliwy Przyj.

d 10/12 876

M Dawn

CORRESPONDENZ-KARTE.

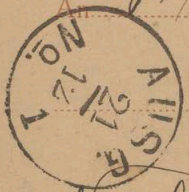
KARTA KORESPONDENCYJNA.



A
Wohlgeb. Herrn J. J. Kratzewski

in
w Dresden

Nordstraße. 27.



Kraków dnia 21/2 877 II 334 254

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Mszawa w sobotę koniecznie wydadzą, a stereotypy już się odlewają i w ciągu przyszłego tygodnia będą gotowe, a w przyszłym miesiącu wyjdzie z pod prasy.

Mam zaszyt prosić Wgo Pana najuprzejmiej o przysłanie szlogonu Bolesnego i doniesienie Pasha we jakie następne będą powieści, gdyż mam polecenie zawiadomić o nich na ostrzodach

Życzę Wmu Panu polepszenia zdrowia i zachowania wyrazy głębokiego szacunku i poważania

zostaję

najuprzejmiejszym sługą

W. L. Anczyc

Warszawa dnia 26 Lutego 1877

Ciężarny Panie

Otrzymany dzisiaj list wiele mię zmartwił, a powodu chorób trapiących naszego wzdychanego Miłka, ale boleć naprzód sobie samemu głowę nadaremno jak Pan dobrze mówisz wydaje się bardziej pracy: w każdym względzie dziennikarz to korrespondenty to powieściopisarz, to zajmujący artykuł, gdzie na to nie mówię, przy siły i niewyczerpany talent, ale czas! czas?! bo prócz obok pisania, trzeba wszystko o czem się pisze przeczytać, przejrzeć, zobaczyć trzeba jeszcze spać, wstawać, ubierać się, jeść?.. to przechodzi wszelkie pojęcia, a cóż dopiero przepisywanie jeszcze własnoręczne. Jedno Sfinxowe zagadnienie, nad którego rozwiązaniem przyszli historycy piśmiennictwa będą głowę łamać. Ja zaś troskliwie zbieram i chowam rękopisy powieści historycznych, a jeżeli Pan nie będzie miał nic przeciw temu i sprzeda Rękopisy nie zaraz potem, złoży je w starej Księgarni Jagiellońskiej, aby potomni te pokolenia mogły choć może mieć wyobrażenie o pańskiej nieśmiertelnej pracy.

Co do Krzyżaków, mój Boże, cóż znaczy zdanie jednego lub dwóch młodzieńców, silących się na porównanie w obce realizmu z jakim dziś przyjmuje powieści historyczne. A toż dzieło pańskiej pracy, trudów i gienialnej rozbiorni, dzieło rozległym wiadomościom z odruchów zbieranych mozolnie umiejętnym budowaniu gmachu — wreszcie nauce się dziejów ojczystych, nie znikłych faktów, ale żywo odtworzonego Obrazu przeszłości z jej kolorytem, wonią, widnością. Cóż to za chwile opisy rozmaitych wieków, w których poznanie trzeba lata badań poświęcić, a i tak mało kto dokładnie te prace badawcze przedsięwzięte

mniej zaś zgrzeszę kaźdych, coby z nich jakiś całość potrafili odtworzyć. Niechże Bóg da Oświadczonemu Panu siły, wigoru zdrowia do przeprowadzenia całości i ratowania narodowi niepospolitego pomnika. Narody zamożniejsze dyszczami opłaciłyby te prace, a podziękowaniu obsypały twórcę - My biedni zebrany, robimy, upadający pod ciosami zewnętrznych nieprzyjaciół wewnętrznego robactwa, wypiedrzonemi codzień więcej z rentki ojcowizny, obdzierani przez wielkiego rodzaju doktorynerów z równie drogiej pociemy prawdy, nieradni, niezgodni, nieuczciwi, splugawieni przez cały Europę i podani na wzgardę - Czemże Panu potrafimy wynagrodzić to co robisz? Prawdziwy ciężkim trzeba sympatyą, cześć, a uznania nieuczciwem obok wytrwałości, prawości i poświęcenia. Dziś jeszcze materyalizm i bałwochwalstwo dla złej obrzędy to wszystko w pośmiewisko. A jak za czasów Stanisława Augusta świątyni pluli na wszystko piękne co naród tobą wzbudzał, tak dzisiejsze stadko pseudopolityków, mędrków i błaznów chce nas z resztą obedrzeć. Ludzie tylko tak potężnego talentu jak Pan, mogą wzbudzić w masach poczucie dla pięknego, nauczyć je aby rozróżniały złoto od błota, zbawienne źródła od brudnych jadów. Jakaż wiele budzisz na tych pięknych powierzchni - niech od nich rozgoreją miłością ojczyzny serca narodu, obsypanego łez pocałunkiem. Niech w tej młodzi dziś odzwonnej i zbydlonej, osobliwie nas w tym stanie matczanie zbudzą, bo inne myśli - niech po plugawej Orzeszkowej, staremu i innych literatkach wielkomiejskich, odetchną zdrowem powietrzem prawdziwych. Budujmy pomnik budujmy dla naszych dzieci i wnuków! Głupiom tylko może się wydawać że powieść, to trefnie przemawiającym do rozrywania w chwilach nudów i próżniactwa. Powieść dziś to wielkoświatowa pani, mogąca wzniosłe lub w prost rozwalać bo lubi się rozwielmożnić. Ale po co ja to wszystko piszę, mniej to przykładało rozwodzić się nad tem, o czem Pan słodzeń lepiej przed odemnie?!...

Pisz tylko aby Pan dał dowód że jest bardzo
wiele co z świadomością pojmuje cel pamiętnej pracy
a tylko co mimowiednie z niej czerpie, zamiejsce mumia i
odradzasz tu w duchu; raz jeszcze powtarzam z Lerca Niech
Bóg jej błogosławi, a do końca doprowadzić pozwoli
Tymczasem przepraszam za długi list, zabierając Pam
Czas drogi, donosze że pisze równocześnie do Warszawy z
wiadomością o nadejściu Bolesnych i śpiesze zostać
najserdeczniej Wasze

W. L. Anczyc

1
257337

WŁ. L. ANCZYC i SP.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA
W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 6 Kwietnia 1877

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W dniu 14 bm i roku wysłaliśmy Wmu Panu w beczce A.C. 71. wagi 14½ Ctr. 25 Egzemplarzy Mariawa. Wiadomo Wmu Panu, że Bolesławiec prawie pół półdrugiego tomu stoi[ał]o - mamy przeto zaszczyt jak najuprzejmiej prosić o łaskawe przysłanie należnej pozycji choćby tomu jednego.

Racz Wm Pan wybaczyć że ośmielamy się upominać się o łaskawie dodanie. Czy i kiedy możemy się spodziewać rękopisu, idzie bowiem o zatrzymanie rzeczonego, który właśnie konczy tę robotę.

z uszanowaniem

W. L. Anczyc i spółka

Kraków, dnia 17 Czerwca 1915 r.

Wielmożny Panie Doktorze!

W dniu 14 bm. o godz. 10-ej przed południem Pan Doktor w Urzędzie C.K. Kr. Sądu Obwodowego Krakowskiego. Wydziału Pana Doktora, na Kazimierzu przy ul. Parkowej 4 pokój numer 3 przyjęte zeznanie pod następującymi okolicznościami.

Pewien Pan Doktor Medycyny Pracownik Szpitala Ujazdowskiego w Krakowie przybywał w Urzędzie Wydziału Pana Doktora, celem złożenia zeznania. Przy zeznaniu tym Pan Doktor Medycyny Pracownik Szpitala Ujazdowskiego w Krakowie, oświadczył, że Pan Doktor Wydziału Pana Doktora, w Urzędzie C.K. Kr. Sądu Obwodowego Krakowskiego, przyjął zeznanie w sposób niewłaściwy, a mianowicie

Wrahow 22/1 877

I/338
~~258~~

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Prosę o przebaczenie rzém o dwa dni zpóźnić odpowiedź, lecz że niebyła zbyt pilną, więc wstrzymałem się do niedzieli, bo w tygodniu zwykle interesów nawał. Synów Wroleuskich I tom gdy nadejdzie 1go Maja, nie dostanę przerwy, więc niech Pan Dobrodziej nie zgrzyta i nie męczy się zbytecznie. następne tomy można pojedynczo wysełać - może to pewną ulgę Panu w pracy przyniesie.

Ciekawy jestem wrażenia, jakie zrobią Bolesławy na ludziach, którym przypisywało się że Szanowny Pan jesteś wrogiem Matołbogowic. Jednę z pań zapewne znajdą się łatwo sposób, prawie gwałtem weźmiemy Lubomie i niezmiernie zaciekawia się przeczytaniem Bolesławy to arcydzieło - jakże trudno było o przykłady te ciemną pełną schopiatów - Oddałnik pomimo pewne mieniam, bom pewne rzeczy nie miał, ale nie mniej ciekawy.

Córkę starszą wydałem za mąż za dobrego i zacnego Schmidta - współwłaściciela Gubrynowicz. Domek ożywiony, żona bardzo ciężko chora - bardzo zgnębiony.

Szczerze oddany
W. L. Anczyc

338 ~~259~~

Wrocław 8/5 871

Wielmożny Panie Doktorze

Wszystko bez mała i dedykacya zmieniona i zwłoki
~~z~~ żadnej, lecz poważam się zrobić uwagę, że poezyj S.B.Z.
Warszawska cenzura puścić niechciała, ledwie z wielkiem trudem
przeprowadzili w petersburgu. Otóż zdaje mi się wątpliwem
aby dedykacyę tekę, zwłaszcza z przydomkiem Ukraińskiem
puścili. Raczy Wm Pan rozważyć, a mnie da znać co zrobić?
Wm mogę prywatnie wybadać przez G.K.

Szczerze

M. L. Anczyc

CORRESPONDENZ-KARTE.

KARTA KORESPONDENCYJNA.



An Hochgeboren Herrn

J. S. Wrzesiński

in Dresden

Nordstrasse 28.

(Poln.)

F
339
200

WŁ. L. ANCZYC i SP.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA
w KRAKOWIE.

Kraków, dnia 2 Czerwca 1877

Wielmożny Panie!

Dzisiejszym pociągiem wyexpedyowaliśmy paczkę pod znakiem

A. C. 80

obejmującą 25 Egz. Bolesławitów.

Przy tej sposobności mamy zaszczyt donieść iż 5 arkuszy tymczasowych wysłemy dziś wieczór, we wtorek zaś resztę tomu 1go. Ośmielamy się przeto prosić o dalszy rękopis, gdyż zwłoką do powzięcia Wyższego postanowienia nie zmieliby co robić.

z poważaniem,

W. L. Anczyc & Spółka

3390 Fr. 261

Wrocław d. 10/6 877

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Pospiesznie donoszę że otrzymałem resztę rękopisu Synów Nerolewskich i wysłałem ołeś zaadresowanie do Warszawy. Resztę Powieści z pierwszego tomu wysłany dziś Cały drugi będzie skończony z końcem przyszłego tygodnia. O Salonowe honorarium adresuj po wyjeździe nad Renem, przyjmie Wyc Pan proszę.

z poważaniem
szczerze oddany
W. L. Anczyc i spółka

CORRESPONDENZ-KARTE.

KARTA KORESPONDENCYJNA.



An Pan Rostyslaw Wereszczyński

in Dresden

Nordstrasse 27

(Poln.)

262 Ky

Wiedeń dn. 12 Października
340 1877

Najszanowny Panie!

Wszystkie dzieła wymienione w ostatnim liście Pana Dobr. znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej i mogłyby je dostać na miejscu. Gdyby Pan Dobr. uważał, że byłoby to dostatecznem do użytku Paryskiego, to je pożyczę i wyślę. Jeżeli nie — napiszę do Warszawy, do przyjaciela jest ta nadzieja, że mogę zaraz odejść — nim zaś przyjdzie korrespondencya do Warszawy, nim oni napiszą do Lipska, nim stamtąd trochę czasu — Obawiam się dyspozycji.

Co do książek warszawskich, na miejscu szanownego Pana Dobr. niebym sobie z nich nierobił. Uważam się wszakże za obowiązanego zwrócić się na wszystko, aby dowieść swej wielkiej mądrości. Jamnemu Bogu nie dość pokoju, a cóż dopiero ostrowidowi. Dzięki Bogu, słowa Pana Dobr. tak wyraźne, że powinien ich dosłownie się trzymać.

Publicznie rozchwytują powieści historyczne i gdyby nie dzisiejsza wojna zmuszająca ludzi do czytania gazet, niewątpliwie drukowałaby się druga edycya — Czyż to nie jest wymownym dowodem, że do warzenia nie trzeba dopuszczać ogółu: ujadania pozwalamy a dzieła porzucamy. Idzie się jak odwiecznemi komedjami Fredry, których książka gotowej najmniejszej uwagi nie przyniosła. Fredro jaśniejąc i jaśnieć będzie na niebie polskiej dopóki stanie narodowego kochania a kto zastygnął o książkach — dowiadywać się musi gdzie były zamieszczane i wypisywać sam, zaledwie gdzieniegdzie po

bibliotekach przechowanych. Oto tylko Boga proszę, żeby Panna Dobrodziejowi zdrowia użyczyła, cierpliwości, wesołości i humoru dodała, żeby to dzieło wielkoroczne do ukończenia dojść mogło.

U mnie gorzej - odumarła mi żona niedorównany skarbnego, a wtym rodzaju przypadającego wesela. Chorobę męczeńską i bardzo długą i śmierć, a z drugiej strony wydanie starszej córki za mąż, pierwszy raz w życiu wpędziły mię w długi, których dotąd przy pracy zabiegliwości i oszczędności nie znalem. Z Reszarni biorę nie wielkie pensye: z drukarni nie przemysłu bo trzeba ciągle wydatki robić - zysk więc tylko z tego co zarobię piorem - a tu troje dzieci w domu, rodzice żony i matka z siostrą na utrzymaniu!

Teraz jak na niezrzucie roboty drukarskie całkiem się urwały. Z Warszawy z powodu zgrabienia, bliż nic nie przysyłają. Mam tam przeszło 3000 Rs do odebrania i jak odbierać, kiedy przy umowie obliczają na ruble srebrowe kiedy Rubel ma 1.50, a dziś 1.12 - desperacya! A tu wciąż żądają pieniędzy terminu adresów na papier i inne drukarskie materyały wciąż do płacenia, z oltarzów nas nic nie można wyciągnąć choć w samej Galicyi, blisko 6000 Złr mam do żądania - chyba sobie łeb urwać. Bez kapitału obrotowego ani rusz! a skąd go wziąć. Mąż się jak mądrej z tygodnia na tydzień

263
341

Przepraszam Pana Dobr. że oźmielilem się trudzić Go mo. jemi jeremiadami - ale stało się to niechcący. Miałem chęć tylko pana Dobrodziejowi moiemi dolegliwościami obarzać że ig nieuy dotuerliwiej natury jak bargrainy nędznych utrudzeniu ziemskich i zapędziłem się za daleko zabierając drogi czas Pana. Żal to lat jakoś krej. jak się ortowiek wyjali - więc jeszcze raz przepraszam.

Polecając się łaskawej pamięci i dobremu sercu najdraniowniejszego pana - zostaję

szczerym z przywiązaniem Pana

Wł. Dmuszewski

Wiedeń d. 8/10 [illegible]

264
341a

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Synowie Królewscy wracają się w przyszłym tygodniu
Mam nadzieję przesłać W. Panu obwieszczenie 6 egzempl.
ne, a że strasny kaweres o robotę i recepty spalają
więc mam zamiar zapuścić wyjazd aby moremy liczyć
na przysłanie następnej powieści Kiryk. Polecamy się przy-
tem łaskawej protekcyi, o polecenie naszej obudwóm je-
żeliby Akoi miał jaką robotę, gdyż wojna ogromnie nas
nordnje

Oddany sługa
[illegible] Adam i Spółka

CORRESPONDENZ-KARTE.

KARTA KORESPONDENCYJNA.



Wielmożny P. J. Szreniawski

AUSG. 9 V 5

Nord Strasse 27.

in w.

Dresden

(Polu.)

2685
342

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA I SPÓŁKI
oraz
WYDAWNICTWO DZIEŁ KATOLICKICH,
w KRAKOWIE.

Wiedeń d. 20/11 877

Czcigodny Panie

Odebrałeś już pan Dobrodziej zawiadomienie od Księgarzy lwowskich, że pokój za naszém pośrednictwem pomiędzy nimi a Gubrynowiczem stanął. Krakowskimy przez trzy dni pracowaliśmy i wywarliśmy wreszcie możliwy sposobem, aby obie strony do ustępstw zachęcić, a zawrzej zniewolić; gotowy nam puchły od wrażenia na pośredniczkach, bysty przejechały, targi, ustępstwa, narady. O całém wszystkiem Gebethner wracając z Würzburga szczegółowo Czcigodnemu panu opowie. Dość na tém że zgoda się stanęła, zdaje mi się jednak że obie strony, mając oczy otwarte na odwodzie i podobnie jak Prusy z Francyą tylko czasowy pokój zawarły. Nie chcę się nad tem rozpisywać, gdyż mój Krakowski Kolega ustnie zda raport - tymczasem chwała Bogu że burza zażegnana.

Odpowiedź wielmożnemu Panu Dobrodziejowi przez Gremium Księgarzy lwowskich, które czytaliśmy między dokumentami, odbiorą dobrodziej jak to mawiał obrażliwy. Gdy się Gubrynowicz napuszał, iż spełniając życzenie Pana Drukarza swego podaje się sądowi polubownemu, wiedział za obrazę.

Ot z resztą wzwodu papieru, atramentu i Czasu.

Veralów zniów pomoc strale przez śmierć Siemieńskiego
Nie wiedzy może zgadzać się z jego zapatrywaniami - nie jedno
mu może się narazić sarkazmem - ale najwięksny niepry
jaciel musi przyznać, że ubóg wyborny stylista, a między
młodszemi niewiele widzę coby tak wybornie władało
piorem. Gratuluję mu szczerze.

Jak ze zdrowiem Ciężkodnego pana: jak z humorem.
Djabeł wyprawia figle w Europie, że najwytrwalszy
optymista może wątpić o Opatrzności. U nas z wiedzym
dniem gorzej - roboty nic a nic - drukarnia pusta,
Recenzyj jeszcze co nie miara. w Księgarniach cicho i głucho.
Czy Pan dobrodziej wyrzuci przysłał nam rękopis
następnej powieści. W dynast Wrol. Tom IV rozdział
VII - VIII karta pomyłkowo przez zamianę płyty
stereotypowej - wmieniowano Kurdybę osobno
wydrukowaną przesyłamy Panu Dobrodziejowi.
Podobno hr. Engeström miał coś drukować
czy niemożnaby roboty tej choćby przez wzgląd
na biednych Recenzentów dostać.

Żegnając Ciężkodnego pana, polecam się jego
względom i zostaję

Szczerze oddany

2
266
343

WŁ. L. ANCZYC i SP.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA
w KRAKOWIE.

Kraków, dnia 8 Stycznia 1878

Kochany Panie Dobrodzieju

Oczekujemy z wielką niecierpliwością na Dunina, a że Wolff pisał mi że podobno już ukończony: przeto ośmielam się prosić o przysłanie rękopisu, gdyż z robotami bardzo źle i będę zmuszony paru bardzo dobrych ręcznych oddalić, jeżeli nie jakiś nie przybędzie.

Przy tej sposobności raz Cały Pan przyjdź najserdeczniejsze życzenia na Rok Nowy, a nadewszystko zdrowia. Poprawy i zmian na polu ogólnem nie śmiem się spodziewać, gdyż zdaniem moiem, żyjemy w czasach, gdzie Pan Bóg w dyszlatkę dzierżenie świata wypuścił Szatanowi. Z jednej strony ani mowy o sprawiedliwości – z drugiej upadek moralny: groźne chmury przewrotu i w perspektywie jakiejś bagnisko krwi i błota, w którem może przyjdzie utonąć. Wszystko co zacne sprofanowane, zdeptane, wyśmiane, wiarę i rodzinę grożą burzyciele – straszne czasy.

Byłbym na Nowy Rok posłał życzenia, lecz wiem że Pan Dobrodziej żadnego listu bez odpowiedzi nie zostawia – więc nie śmiałem wtrącić tych chwil drogich dziś piszę śmiele, bo z interesem.

Raz Pan przyjdź wyrazy Czci i prawdziwego oddania

Pańskiego sługi

W. L. Anczyc

Rp.

Radzewski

Rundschau

Dresden

267
344

KAISERLICH DEUTSCHE TELEGRAPHIE

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden N.**

Dienstliche Zusätze.

No. 58/622
aufgenommen von Ab
den 4/4 um 4 Uhr E. M. mitt.
durch Müller

ausgefertigt den 4/4
um 4 Uhr 14 M.
durch Mu

Telegramm aus Krakau No. 112, 18 W., den 4/4 1878 3 Uhr 0 Min. N.

Bitte genau Monatsdatum der
Rückkunft ab Breslau oder nächsten
Aufenthalt, Antwort bezahlt

Arzyz
Kaulbars

C. 187.

Rp.

Radzenski

Dresden

267
344



Antwerpen Lenzewski
Krazewski
Nordstr
Dresden

KAISERLICH DEUTSCHE TELEGRAPHIE

268
345

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden N.**

No. 31/ bzw aufgenommen von cd den 4/4 um 11 Uhr 7 M. mitt. durch Mayer	**Dienstliche Zusätze.** Rp	ausgefertigt den 4/4 um 11 Uhr 8 M. mitt. durch Mayer

Telegramm aus Krakau No. 96 20 W., den 4/4 1878 11 Uhr 7 Min. mitt.

Unterschreibt gefälligst ob Herr Krzyzewski seine Wahl annimmt bisher ist Ordre nicht erfolgt.

Anczyc Lichtdruckerei.

C. 187.

Antwort bezahlt

Krazewski

Neudeck

268
345

KAISERLICH DEUTSCHE TELEGRAPHIE

Warszawa 8/6 873

269
346

Czcigodny Panie!

Mam zaszczyt donieść że z powodu Wielonych trudów, dopiero do Hamburga teraz tego tomu odesłać.

Że powieści są pracą bezpośrednio do wartości, a trzeciej pracy i trudów honorowane jestem aż nadto przekonany i niedziwi to od początku: ale z drugiej strony to jeden z najcudniejszych klejnotów z skarbnic Pańskiego serca, a wiarą nieocenioną dla narodu. Ale Nim zaszczeń i wdzięczeń przemawia Pan nad jego ofiarą obrazy przeszłości, że Pan je raz ujrzy na zawsze wszystkim w pamięci. Materjalnie źle Pan na nas wyszedł, ale mam, Panie wy Pan byłu wielbiciele, że uwielbiania prawdziwie nikną wodzie te perłowe, a jak opłacenie, tam i potomności nie ma gorszą wdzięczności za ramą i przyszłemu pracę.

Jest tu jedna inna nagroda: zagłębiony się w przeszłości, wyrwaliśmy jej postacie, dajemu im życie i rozdawszy dziś za pomnikiem Staroświatu pewnie, o tym biednym świecie o codziennych bolach i dolegliwościach, o stoiliwości ludzkich i tyszczynie cześć pieniądz, którego spodobało się Bogu gdzie przepalać życie, mile więc choć na chwilę wysłuchać w ozdrowionej Ukrainie starej Baśni, i nie widzieć, nie słyszeć tego co się w około dzieje. Gdyby można uwierzyć że za grobem lepiej będzie, że się otworzy dostanie do krainy wyleczenia i spokoju.

Raz jeszcze wybaczyć że tak zajmuję drogi czas i przyjąć zapewnienie doskonałego szacunku, poważania i przywiązania

Czytelnik drogi

M. Konopnicka

Kochanie Panie dobr. 270
Pierwszy tom Powiat Lenartowicz 1362
składa się z pierwsze arkusze jutro wyślę,
a nadejście Manuskryptu pierwszego tomu pii
dziwosz, Gebethnerowi. 25 egzemplarzy jutro
tabrie wyślam, bo dopiero na jutro odstawi introligator, a pierwsze 500 Eg. Wolff wróci z roboty
do Warszawy. Chciałem tymczasowo jeden wysłać
lecz powiedzieli mi w Księgarni że pan
Wolff pii P. dobr. pojechał. Kupuję jak najle-
piej chciałbym Lenartowicza poezye tabrie pii
wydaniu - może by i w drzewie malerki się nabyć, Pan
P. dobr. dziwuje się, że nie wysłałem do tego czasu
już 8 arkuszy, ale nie mogłem, bo Księgarz Gebethner
[illegible]

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



Adresse / Adres

Herrn Mechnikow J. I. Petersburg

in / w

Nordstrasse 27 Dresden

(Poln.)

277
347

DRUKARNIA I STEREOTYPIA

Wł. L. Anczyca i Spółki

W KRAKOWIE.

DRUKARNIA
TA ZAOPATRZONA JEST
W NOWE CZCIONKI
wszelkiego rodzaju
oraz
PRASY
pośpieszne i ręczne.
MASZYNA
O WALCACH STALOWYCH
do
satynowania.
DOBÓR PAPIERÓW
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.
NAJLEPSZE
FARBY
CZARNE, KOLOROWE
i do kopiowania.
Przyjmuje
DRUKOWANIE DZIEŁ
zwykłych
I ILLUSTROWANYCH.
Papierów
wartościowych.
Listów Zastawnych.
AKCYI z NUMEROWANIEM
kuponów.
Tabel, Afiszów.
RACHUNKÓW,
Plakatów, Listów i Okólników.
WSZELKIE ROBOTY
wykonywa
starannie, czysto, śpiesznie
i punktualnie.
Stereotypia
odlewa płyty
DZIEŁ i INSERATÓW.
Drukiem Wł. L. Anczyca i Spółki.

Kraków, dnia 14 Sierpnia 1878

Wielmożny J. C. Krasewski
w Derenie

Mamy zaszczyt zawiadomić Wielmożnego Pana Dobrodzieja, że w dniu dzisiejszym wysłaliśmy pod Jego adresem Beltę towarową № 106 wagi 25 Kil. zawierającą:
25 egz. Dunina 2 tomy
20 „ Z nietoperzowej wojny 2 tomy.

Z wyrazami szacunku
pod. L. Anczyca i Spółki

A. 272 378

DRUKARNIA I STEREOTYPIA

Wł. L. Anczyca i Spółki

W KRAKOWIE.

DRUKARNIA
ZAOPATRZONA LISTY
W NOWE CZCIONKI
wszelkiego rodzaju

PRASY
pośpieszne i ręczne.

MASZYNA
z WALCAMI STALOWYMI
do
satynowania.

DOBÓR PAPIERÓW
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

NAJLEPSZE
FARBY
CZARNE, KOLOROWE
i do kopiowania.

Przyjmuje:
DRUKOWANIE DZIEŁ
zwykłych
i ILLUSTROWANYCH,
Papierów
wartościowych,
Listów Zastawnych,
AKCYI z NUMEROWANIEM
kuponów,
Tabel, Afiszów,
RACHUNKÓW,
Plakatów, Listów i Okólników.

WSZELKIE ROBOTY
wykonywa
staranniе, czysto, śpiesznie
i punktualnie.

Stereotypia
odlewa płyty
DZIEŁ i INSERATÓW.

Drukarnia Wł. L. Anczyca i Spółki

Kraków, dnia 22 Lutego 1879

Czcigodny Panie!

Mam zaszyt donieść, że wydaliśmy dzisiaj pod adresem Pana Jgo „Stacha z Konar", a zarazem zapytać czy prędko otrzymamy następujący rękopis, który przydałby się nam bardzo, gdyż wielka stagnacya i robotnie ma.

Lecerzy i maszyniści naszej drukarni zanoszą za mojem pośrednictwem prośbę do Czcigodnego Pana, abyś raczył powołać im „na uczczenie jubileuszu przedrukować w pięknem wydaniu „Hymny Boleści" pragną oni wspólnie z innemi złożyć hołd ołtarzowi pracy dla narodu. Jeżeli Pan raczy na to zezwolić, to uprzedzam o prędkiej odpowiedzi. Chcieli oni robić niespodziankę, że jednak bez upoważnienia drukować nie można, proszę mam zaszyt prosić o tę łaskę.

Drogi i dobry Pan nie zapomina o tym najżyzniejszym dziele, miałem tego dowód świeży w korespondencyi z Bluszczu. O jakże cieszę się że Pana robaczki po tylu latach i odnowiły się dla mnie taką błogą chwilą, w której Czcigodnego pisma prawie codzień wdychałem.

Krakam moi drukowniane nie powołali mię nawet do komitetu go. tującego uroczyste przyjęcie Pana: nie dziwnego w gronie tak wielkich mężów ileby pigmeusz jakiś drukarz i lichy autor komedyjek.

Raz Szanowny Pan przyjąć wyrazy czci i uwielbienia

prawdziwy sługa

Wł. L. Anczyc

Wrocław d. 21 Października 1879

349 279

Ociągodny Panie

Dawny że się obawiałam zabrać nieco więcej czasu, jak zwykle, ale mam pół warna, niecierpliwa wrodzi, a bez pomocy Pana obejść się nie może.

Po odjeździe pana Franciszka przyszedł do mnie przedewszystkim Rola, narzekając że od wydania jubileuszowej pamiątki odmówiono Niemcewicza, który miał od Ociągodnego Pana nieco upoważnienie do wydania tego dzieła. Powiedziałem Pietrzakowi że wcale niemam chęci odstawać Niemcewicza i oworem jego współpracownictwo przyjmuję, bo nawet niewiem o tem z Panem. Przyszedł Niemcewicz i oświadczył że mniej więcej wiązki wiersz, jeżeli przyjmę Krzepanskiego. Pomimo że Krzepanski niema tu miru, że jednak opis jego uroczystości jubileuszowych w Dzienniku Poznańskim był bardzo dobry, a niechcę rozprawiać ani rozgoryczać się i na Krzepanskiego. Dawali mi tedy na mnie worowej i ułożyli program następny.

1) Zarys Krzepanskiego w ogólnych zarysach (biografia bez oceniania stanowiska w literaturze i pracy.
2) Znaczenie Krzepanskiego dla literatury prowincji i stanowisko jego w literaturze polskiej
3) Pierwszy pomysł jubileuszu i przygotowania do niego.
4) Obchody miejscowe polskie, wszystkie poprzedzające lub równoczesne z jubileuszem.
5) Obchód narodowy w Krakowie (z przemówieniami)
6) a) Dary
   b) Adresy
   c) Telegramy
7) Udział ludów pokrewnych
8) Ocenienie uroczystości przez prasę europejską

9) Bibliografia

10) Rozdowanie.

Jak dotąd wygląda dobrze - lecz wytoczyłem sprawę czytelnego dochodu i zgromadzenie Rzeczywistego Pana, aby był przemianowany na pomnik Mickiewicza - Gdy dowiedzieli się jakiś prawem by dać dany na pomnik, ale czystym dochodem chcę się podzielić, a mianowicie żeby Niemcy z nas otrzymali wtedy część czwartą, po odtrąceniu 10% na pomnik. To mi się wcale nie podobało. Jestem sam w dość trudnem położeniu, bodaj Niemiaszkowie i powiększam się, ale ja z niej czerpam nawet 50 fl. przemianowanych mi za Administrację, więc nie mogę o czystym dochodzie na moją rzecz mowy zmienić, Administracyi pieniędzy dla opędzenia życia, ale mimo dzielić się dochodami, z przerażeniem sprawy publicznej nie chcę i nie umiem. Rozumiałem że Niemcy za swe współpracownictwo dostanie honorarjum od Artystów, lecz oni twierdzą że brak Niemcom za opracowanie i wtenczas jest najwięcej - to jedno. Drugie, chcą aby wynalezienie za dzieło ułożone przez Szanownego, Niemcowa, Biskupskiego i Anonyca. Otóż tam panowie jeszcze zgodzie, ale Niemcowa tu nie lubią i mają zawsze go za jakiegoś atomistę Rosyi, a dzieła jego.

„O literaturze pobratymczej, narodów słowiańskich mieliśmy wyrazić dla tego że Niemcowi - Biskupskiego uważają za narzuconego i głoszą o nim najniepomyślniejsze opinie, że jest wysoki urzędnik Rosyjski, a tak się wszędzie angielski z napisu, nawet tajemne władze mają go za agenta - Może najprzeciwny odrzucił, lecz uczyniłem go za opinia jakoś swoją. Jednym słowem nie wiem czy Niemcy pod tem warunkiem wydana miałaby opinię dobrą, a jakiś wiele może inna malenkie, lecz niechciałbym fizyzować sobą Niemcom

pragnąłem artykułem. Dzięki odrobie, porozumieć się należy z Czcigodnemu Panu, program zakommunikować trzeba – bez tego pilno prenumeraty zbierać. Chcę aby bilety podróżowały. Die Karski chce je wziąć do Wiedeńska i tam sprzedawać. Verleger wydał na Lilusz i nicno sprzedawać – bez co będzie z pieniędzmi. Ja znów mam na bilecie zamienia że egzemplarze moje drukarnia będzie wydawać, a Verlagsanstalt Gebethner i Wolffa w Warszawie – Oyli wziąć na siebie gwarancyę.

Nie wiem jak Czcigodny Pan zapatruje się na tę sprawę, bez wątpienia się mienia, że przy takim obrocie Redakcyi i gospodarstwie, może cała rzecz pójść na fałszywe drogi i jestem może inicyatywa przedsięwzięcia zbyt rozbrajającą. Ale radbym tę całą sprawę sprowadzić na inne drogi. Możeby Pan raczył napisać do mnie i do Estreichera, upoważniając do założenia dziennika redakcyjnego, którego Wy Pan powinno wydanie Pamiętnika jubileuszu i którego będą komunikowane przez Pana dobrodzieja materyały. Niechby ten dziennik wziął do współpracownictwa i Wierzbowa i Surzyńskiego, ale niechby czuwał na przykładami i rozchodami. Mógł prawo płacić honoraria – przejrzeć artykuły itd., ale niechże dobędzie nam publicum, nie przydałoby spekulacyą – bajeroli Korzybskiego się wyda i dadzą ulgę że przejdzie do Wiedeńska, to może się rozejść i kilka tysięcy egzemplarzy – ale musi wyjść pod poważną firmą, żeby potem zarzuty niepodległości a zarzuty słuszne.

Ja, zadzierżawiwszy pragnę, aby to dzieło pamiątkowe

Panie, ordynacie - jak dotychczas radzę, abym za moją pracę, jeśli będzie potrzebną zarobić coś - jak dotychczas czynię chciałbym aby i drukarz kazą robotę postarczał - to pewnie przedtym się kryć wszystkich widoków nazwę, aniżeli gdyby to miało pójść na jakieś drogi spekulacyjno prywatne.

Raz pan Dobrodziej - nie wymieniając powodów - aby niepotrzebnych kwasów nierobić - zwrócić to wydawnictwo na dobro własny. Niedaj otrzymany z Eitzeicherem, lub skoroby Wmy Pan uważał jemire za potrzebnego i użytecznego, upoważnienie do działania i ile można najprędzej żeby zawarcie stanu radzić

Nie mam najmniejszej wiary do tych Panów, ten sposób co napisałem wyżej. Oczywisty pan przekonać to zarzyn, że nie niechęć, ale publiczne dobro ma powodzie, że trzeba kontroli, a może prawej i zdania sprawy z wydawnictwa. Rozumowi; dowodzi adresem Panu temu odmiedam się rzecz tę przedstawić i proszę o jak najspieszniejszą pomoc.

najuprzejmszy sługa

M. L. Anczyc

3502 223 18

Kraków dnia 1 Lipca 1879

Czcigodny Panie

Pospieszam wytłumaczyć dla czego wydrukowanie dzieła Starego opóźnia się. Oto na 600 Exp. większego formatu zabrakło papieru na ostatni arkusz, papier wpływ tygodnia nadejdzie, a pierwsze zbrożurowane egzemplarze wyślę Panu. Gdyby mi Pan dobrodziej wyjaśnił adres nadsyłanie mnie pewniej, gdyż nadzwyczaj mało mam roboty, a wydawców mnóstwo. W lutym skończyliśmy Blacha i Konar. Gdyby Kraków zebrał się na drugi dziennik i to mnie drukować, ucierpiałby mój to nie mało. Czekam się niemiernie na przyjazd Czcigodnego Pana, i proszę Boga aby zdrowie Jego polepszył najzupełniej. Szczerze

Pan

DRUKARNIA
ANONIMOWA
SPÓŁKI
WYDAWNICZEJ

Correspondenz-Karte.

KARTA KORESPONDENCYJNA.



Prinzen Radziwillowna

Herrn J. I. Kraszewski

in
w

Homburg

v. d. Höhe

(Poln.)

Brak na który upraszam nieodpowiadać.

Warszawa dnia 24 Października 1879

18
35/276

Czcigodny Panie!

W porozumieniu z Estreicherem jutro zapraszamy kilku poważnych osób dla naradzenia się nad wydawnictwem. Dziś wieczór otrzymałem wezwanie od p. Dickstein, Roli i Straszewskiego, ażebym drukowany prospekt i bilety prenumeracyjne, jeżeli te niebędą gotowe przedniedziela, wtedy uważając mnie jako współpracującego z wydawnictwa, a oni bez zwłoki, natychmiast z udziałem innych literatów areszt wydadzą. Jutro po naradzie Estreicher zawiadomi Czcigodnego Pana o jej rezultacie. Przysłano mi list o 10ej wieczór, żądając natychmiast odpowiedzi, który tu w kopii załączam.

Wielmożni Panowie!

Na list Wasz zbiorowy mam zaszyt odpowiedzieć, że dlatego na przedwczorajsze wezwanie, zaofiarowane w 21/10 na popołudnie u mnie, zgodzić się nie mogę – ponieważ Czcigodny Jubilat, umocowawszy mnie do wydania Korzki opisującej Jubileusz, wyraźnie pomiarowy czyli dodał z niej na pomnik Mickiewicza, gdy tymczasem Wm Panowie byliście zdania, ażeby dawny jakiś procent na ten pomnik, zresztą niedbały współpracownikom podzielić – na co ja w żaden sposób przystać nie mogę.

Wczoraj mówiłem z Wm Draszewskim o tej kwestyi i wspomniał mi, ażeby przyjść współpracownictwo Wm Dickstein, powiedział mi żeby współpracownictwo to honorować według zasad przyjętych

ale uważał zarazem wydawnictwo to, jako sprawę publiczną, ulegającą kontroli Komitetu, na ten cel ustanowionego, a zdającego publiczne rachunki z wpływów i rozchodów. Obrał musiałem się odnieść do dzisiejszego Jubilata, który w odpowiedzi swej przy dawnem zdaniu obstaje i polecił mi porozumieć się w tej sprawie z Wym Extrecherem, dla wydania dzieła z jego upoważnieniem i pod jego kontrolą mającego się rozpocząć na cel wymieniony. Że zaś pan Konopnicki pisze, nie może niktomu zabraniać wydania opisu Jubileuszu przeto upoważnia nas do ogłoszenia, w razie gdyby się pojawiło inne wydawnictwo, że tylko to jedno przez Komitet ma się wydać, wydziś z jego upoważnienia.

Jestto sprawa tak ważna, że tylko działać w niej można z woli Jubilata, i zgodnie się z życzeniami panowie że ina czej postąpić nie możemy.

Rozpoczął bieżący przemówienie, tak że mieli być jak sobie rzecz dzisiejszy Jubilat, powierzono Konopnickiej, który za mię będzie odpowiedziały, a to dla uniknięcia kłamania w szczegółach pieniędzy, nieodzownego od sprzedaży drogą prywatną, a sprzedającego nie zna przykrości i kłopotu tych sprzedających, którzy nie mogą domagać się należytości należytości tak jak może Konopnicki.

Powtarzam tedy dosłownie swobodę działania jaka mi się da — ja swobodnie działać nie mogę, ale trzymam się mimo tych danej instrukcji

W każdym razie współpracownictwo tych Panów, byłoby bardzo pożądanem — jeżeli zechcą przyjąć warunki postawione przez obchodzonego Jubilata. —

Zdaje mi się że w odpowiedzi tym sposób dałem im pewną nieodpowiedzialność postępowania i wstrzymałem się od

krótkiej prawdy, pomimo oburzenia nato że w biednej sprawie publicznej drudzy ludzie na pierwszym planie własną ekwipaż Ekonomię

Bardzo mi przykro że Dziedzony Pan jest słabym. Ten przewidywałem że takie natężenie i utrudzenie nie obędzie się bez pozwolenia zatoby niedyspozycji Prosę więc usilnie niech Wm Pan nie odpisuje na ten list, bo niema potrzeby. Donoszę tylko dla tego co się stało, że zapewne pamowie Wierchor i spółka domagać się będą upowarnienia. Co Wm. wtedy Wm Pan postanowi, zastosuję się ściśle do tego i nie bez porady ludzi rozumnych i uczciwych w porozumieniu z Estreicherem, będziem się starali doprowadzić sprawę do pomyślnego dla Boj końca. Zdaje mi się że Wierchor i Rola, mając notarza do pomocy Skrzepnickiego, wyrwą się z wypadku bokiem. Ten jak publicznie to wydawnictwo pomyślnie nie mogę przewidzieć - a będziem się aby dwaj pierwsi nie nadali jej kolorytu niesympatycznego.

Bez końca przepraszam, że śmiem trudzić tego Pana - ale uważałem za konieczne donieść jak rzecz stoi

a uważanie
najszczerszy swój

353 78 t
278

A Umowa.

Między ordynatami Wydawnictwa dzieła jubileuszowego J. I. Kraszewskiego, A. M. Kirkorem, S. Rolle, Bs. Limanowskim i A. Świętochowskim — a p. W. Marylem.

My niżej podpisani stoimy się do wydania krajowego jubilata, zawieramy niniejszą umowę, której podstawą mają być następujące punkta:

1) Do składu wydawnictwa dzieła jubileuszowego przystępuje p. W. Maryl z dziełem wspólnie z wyżej wymienionemi ordynatami.

2) wszystko to co komitet wydawnictwa dotychczas bez udziału p. Maryla, ostatni potwierdza i do niczego protestować nie będzie

3. z woli a) prospekt dzieła drukiem ogłoszony b) polecone zbieranie przedpłaty osobom wyproszonym c) założenie ekspedycji w Petersburgu przy ulicy Św. Scholastyki (przyp. obiecującej u A. Świętochowskiego d) zgadza się na podział pracy już ustanowiony.

3. O wstąpieniu p. Maryla do spółki, jak również o ustanowieniu komitetu Redakcyjnego (jeśli zadowoli do składu przyjdzie) ma być ogłoszone w gazetach w sposób który umowny za stosowny.

4. Komitet wydawniczy zarządza całem wydawnictwem bezpośrednio pod swoją odpowiedzialnością i z czynności swej niczemu sprawy nie zdaje. Komitet prócz tego a) o zebraniu artykułów podług prospektu b) o odpisy adresów, o fotografie lub rysunki darów, jakie wodzie krajowy jubilat c) zawiera umowy o papier, o druk odtworzenie rysunków itd.

5. Artykuły już przygotowane do druku mogą być oddrukowane w komitecie redakcyjnym, wszakże ostatecznie ich uchwała należy od jubilata, któremu komitet wydawniczy przesyła będzie każdą formę — nie mniej każdy uchwała niezbędna ze strony P. Krasowicza, który już upromowany o porozumienie się z cenzurą petersburską

6. Oprócz układu artykułów, przez ordynatów komitetu w redakcji — ej w współpracownictwie, mogą wszyscy udział i inni literaci do tego zaproszeni przez wydawniczy komitet, za stosowne wedle umowy wynagrodzenie. W każdej jednak razie, komitet wydawniczy winien mieć na względzie, aby objętość dzieła ile możności nie przekroczyła 25 arkuszy druku.

7. Co do wyboru papieru, ustanowienia formatu, przemawiania ozdobnych, sposobu odtworzenia darów, portretu jubilata itd komitet wydawniczy może zasięgać rady komitetu redakcyjnego.

8. Jak wszelka tak i na zewnątrz komitet wydawniczy dzieła wypadnie po naradzie, która odbywać się musi w miarę potrzeby. Pojedyncza działalność ordynatów bez porozumienia i uchwały większości głosów nie ma znaczenia

9. Pieniądze wpływające z przedpłaty mają być oddane do kassy Ordynatorów. Wszelkie wydatki wymagają zatwierdzenia całego komitetu. Expedycya przez Księgi rachunkowe, które prenumeratorom ich rozsyła pod kontrolą wszystkich ordynatów komitetu.

10. Za bilety rozdane przez dotychczasowy komitet, jak również za należności się oddaje, odpowiadając ci, którzy je od wydawnictwa otrzymali lub otrzymają. Wydawnictwo rozumie egzemplarze tylko tym, za które przedpłata nieprzerwanie została, nie wchodząc w żadne spory między prenumeratorami, a osobami upromowanemi

11 w ogóle wydawnictwo usiłować będzie rozpowszechniać dzieło drogą prywatną obywatelską dla umówionemi zawartych, przeciętnych rachunków księgarskich, oraz rabatu. Księgarnie mogą mieć komis, żądać tylko dla siebie, niżeby więcej jak z 10% i z warunkiem aby pieniądze wydawcy natychmiast, a nie po upływie 3 miesięcy, jak to jest w zwyczaju.

12. Uwięzanie w Królestwie i Rossyi mogę być winni do rozpowszechnienia dzieła nie wcześniej jak kaźdowe cenzury petersburskiej opuści. Nim to nastąpi przedpłata może być zbieraną tylko przez osoby upoważnione znanej swej rzetelności i wpływów w obywatelstwie

13. Dotychczasowe koszta na druki prospektów, biletów, oraz ogłoszeń w gazetach, pocztowe, expedycyjne p. Aurea przyjmuje i Nowotynowa nie będzie

14. Po opłaceniu wszelkich kosztów wydawnictwa — jakoto na druk, papier, oddawkę, brosurowanie, wydanie rycin, honorarjum autorskie osobom upoważnionym (wedle umowy) expedycye, wydatki pocztowe i inne nieprzewidziane, kwoty ofiarowane Komitetu Wydawniczego, jako wynagrodzenie za swe prace i starania obmyślone, część jedna z czterech (poczwórnego) od wydatków kapitału — następnie całkowity czysty dochód przeznaczony będzie na pomnik Mickiewicza. Komitetowi wolno na rzecz pomnika ustąpić część swojego udziału.

Co stwierdzamy własnoręcznemi podpisami
Kraków Listopada 1879

Podpisano —
Skrzepański Alfred
Ks. Jan Siemieński za siebie i cedenta

B. Kopia Projektu Komitetu, proponowanego przez spółkę Autorów — Skrzepański & Comp.

A. H. Autor — S. Rola — Ks. Jan Siemieński i Alfred Skrzepański przedsięwzięli wydawnictwo dzieła pamiątkowego illustrowanego p. t. Jubileusz J. C. Krzyżowskiego w 1879 r. Prospekt na to dzieło już ogłoszony w pismach, i osobnych odbitkach

Na wyraźne żądanie jubilata, wejść wymienieni porozumieli się z p. M. Aurycem, w którego ostatni zwrócił do obrad Komitetu wydawniczego — uchwalili dotychczasowe jego działalności i na przykład wspólnie dzieło będzie praw jego odnośnie Wydawnictwa.

Zważywszy że dzieło to będzie pamiątkowem, że czysty dochód z niego przeznaczył się na pomnik Mickiewicza Komitet wydawniczy proponuje, aby utworzono Komitet Redakcyjny, złożony z ludzi znanych z swej obywatelskiej powagi, znawstwa i bezinteresowności.

Do tego Komitetu spółka wydawnicza uprasza aby wejść raczyli: radcy, opieki i współredaktorstwo nie odmówili JW. Dr Józef Majer — Dr L. Malinowski, Dr Wisłocki — Dr Estreicher — Dr Konyd — M. Pawlikowski — Dr A. Petelenz

Prosze o opinię, członków Komitetu redakcyjnego wydawcy mają na względzie

1) Aby dzieło jubileuszowe wyszło pod stanowczą ich kontrolą pod względem literackim 2) aby Komitet redakcyjny raczył przejrzeć każdy artykuł do pisma przeznaczony, nad i uwagi swoje nieodmówił 3) aby wskazał osoby które mogły swą pracą do wzbogacenia dzieła pamiątkowego za honorarjum 4) aby nieodmówił swej rady i co do zewnętrznej strony dzieła pod względem formatu, druku, papieru, i sposobu odbierania darów i podziału wyboru jubilata 5) aby nadewszystko raczył wespół z tym pamiątkowe wydawnictwo tworzyć uroczystą opaską i to dla tak najszerszego rozpowszechnienia tych rozdziałów — dla których mieniłoby być obowiązkiem przez wiele pokoleń potomności dziękczynnego faktu!

C. Moje Konto proponuje

1) Spółka idzie w myśl jubileuszu, aźeby on był wydawcą Księgi jubileuszowej przekazuje swe wydawnictwo mnie, a razej Komitetowi przemianie wynagrodzenie, a stronnemu M. Arnsztajn-Bielskiemu, Ebreichera, Głogiera, Pawlikowskiego-Kr Polkowskiego-dr Wisłockiego-p. Niemojewskiego redaktora Dziennika Handlowego, Kołłątajowskiego, oraz panom przez Spółkę dotąd Komitetu wydelegowanym.
2) Komitet zajmuje się redakcyą i stroną finansową wydawnictwa
3) współpracownicy otrzymają honorarium za artykuły na życzenie Komitetu napisane
4) Ci tylko prenumeratorowie otrzymają Księgę, od których należytość do Kasy Komitetu wpłynęły
5) Spółka przedłuży poczynione dotąd wydatki Komitetowi
6) Doręczy mu spis osób, którym powinszują bilety do rozprzedaży, oraz numera tychże biletów
7) Ogłosi w dziennikach te pieniądze mają być przesłane na ręce skarbnika przez Komitet wybranego i rozpisze listy do osób, którym bilety do rozprzedaży powinszują aby pieniądze przesłały skarbnikowi.
8) Z czystego dochodu jaki po rozporządzeniu Konto wydawnictwa zostanie – część stosunkowa przemiana się na pomnik Mickiewicza, zgodnie zaś z życzeniem Jubilata, który chciał aźeby ten dochód miał przykład wydawnictwa jakiego dzieła otrzymał za swe starania jakąś cześć pomnika zysku.

podpisano Anuszy

Wł. L. Anczyc & Spółka
Buchdruckerei und Stereotypie.

Krakau den ..... 18 .

Warszawa dnia 13 Listopada 1874 355 280

Czcigodny Panie!

Nie chcąc samowolnem postąpieniem wejść na drogę w obec Czcigodnego Pana i ogółu odpowiedzialności za niedyskrecyę wydawnictwa, jakie z powodu zapatrywań korespondentów: Mordechaja Gebirtiga, Goldera i Diamanta na Romanowskiego pod względem tłumaczenia a nie w wypełnieniu Spadowicza i Liskiego - co ogół publiczności bardzo źle przyjmuje - dalej odpowiedzialności z funduszów, które przeznaczone na cel publiczny, chcę dzielić między dobrej wydawcy - Przedstawiam całą sprawę Komitetowi, a osobnie zażądałem C. wymienionych złożonemu, a podpisanemu Karola Estreichera, dotąd w całości dzisiejszem - a prośbę aby mi dał wskazówkę, jakie powinienem postąpić - przedłożyłem mu dwa pisma A. B. oraz odpowiedź moją, oświadczając że gdy brak dobrej woli i chęć zagarnięcia pod swe rządy przez niektórych członków, bolesnem, odbiera mi zupełnie nadzieję zgody - tem bardziej że

a) Spółka Rozdała już do sprzedaży 1396 biletów, z których wzięło 500 Rola - 300 przez pośrednictwo Kurtzów Juvalta

b) że p. Kurtzer wyraźnie mi oświadczył, że jeżeli nie odbiorę odpisów telegramów, adresów itp - to zaraz da mi książkę wydatku, a oni wszystko przedrukują.

c) że ja chcę działać drogą jawną, poddając się publicznej

Kontroli ani się według ustępu 4tego Rozporządzenia ~~ad~~ z dnia 1 czerwca 1820 niniejszej sprawy zdawać nie mogą.

Że przeto, widząc sprawę sprowadzoną na tory zupełnie niewłaściwe, gotów jestem przez się wydawnictwa — nie chcąc się mieszać brać udziału w przedsięwzięciu, które czynić nie idzie drogą.

Komitet redakcyjny nie powołał mię się przede wszystkim czyli członków obarczona wielce chwalebnego energicznego wystąpienia — przeważyło jednak zdanie aby raz jeszcze odwołać się do ostatecznej decyzji Onegdajszego Pana.

Panowie ci chcą mię zmusić siłą faktów dokonanych abym się przyłączył do ich zamiarów — lub przynajmniej tolerowałem ich wolną rękę do działania. Połączenie mego nazwiska z nazwiskami niektórych tych Panów w firmie wydawniczej, ani za zamierzone, ani za robotę dzieła zamierzoną i prowadzone a wiarę niemowlam, odpowiedzialności za ich działanie względem prenumeratorów brać nie mogę. Pod zarządem komitetu złożonego z ludzi zacnych i poważających zdaniem ogółu jestem gotów do pracy — zdawać kiedy przed publicznością w sprawie publicznej zamiarom za Konieczne — ale nie mam prawa rozporządzać się tej sprawą zupełnie od Onegdajszego Pana zależnej

Po otrzymaniu odpowiedzi, mam ją udzielić Rominiecki, który, stosownie do jej treści albo się rozwiąże stosunku zamieszkania, lub dalej obserwacji będzie.

Mam zaszczyt przeto prosić Waszego Pana o łaskawe oświecenie, a najuprzejmiej prosząc się nie z mojej winy – byle niepotrzebnie tu Pan dobrodziej dowiedzieć

z najgłębszem uszanowaniem

[signature]

Virchow dnia 14 Listopada 1879.

35 f 282

Acigodny Panie.

Po wyprawieniu listu wczoraj - otrzymuję dziś list od Pana Dobrodzieja z poleceniem ułożenia się z panami Verleger & Comp.

Wiem że przebieg tej sprawy jest Acigodnemu Panu niezupełnemu - mnie zaś tak przykry że gotów jestem dla uniknienia rozgłosu zrzec się wydawnictwa, byleby Panu Dobrodziejowi niepryjemności oszczędzić

Skarży się Verleger przed Panem że ja niechcę się ułożyć - wystawiłem wczoraj dla czego - Oni nakładu mieć, ale zdania się na zarobek i niezarobek, a taki cel, zdaje dem tego że Verleger wcale pomocy ręki nie przedstawił, że jako człowiek mający dzieci obowiązki a niedostateczne do rozporządzenia ich dochody powinienem stanowczo zabrać się do czci dochody z książki.

Otóż ja takiego przykra nieporozumienia, bo nigdy w życiu nie stanąłem na gruncie publicznego.

Spodziewałem się że ofiarując najchętniejszemu się zrzec zarobku skażę, ale to im mało - oni chcą gospodarki, której nikt nie kontrolował - czy podobna było na to się zgodzić?

Następnie chcą uwydatnić zajście Spasowicza z Lichem i wytłumaczyć na korzyść Morsztyna, jakoby już probowano w gazetach petersburskich - Myślą chcieli to zupełnie przemilczeć, lub w krótkich słowach obszedłszy wspomnieć. Takie opisanie jak oni chcą, byłoby mojego zdaniem przykrem publicznie, jak mamy dowód w oburzeniu się powszechnem na korespondencję Gromki poznańskiego, tak że ani Gazeta warszawska nie chciała się [illegible] ale im idzie o zdanie centrum Petersburskiej

Niech mi Pan wierzy rein jest bardzo chetny do ustępstw, ale podawać się ich Sekretarzowi i literatowi finansowemu jest niemożebnem choćby jest tylko dla strzeżenia własnej Osoby.

Są dwa sposoby rozwiązania tej sprawy, albo żeby ich Ceigodny Pan skłonił do przyjęcia warunków w mej odpowiedzi dla nich wyrażonych - a wtedy bym musiał zrobić oświadczenie, że na nie jego wrzekli się wydawnictwa zgodnie z woli Ceigodnego Pana - albo też polecił Pierzi na całą sprawę - Niech wydaje, niech się dzieli z gospodarzyca - bowiem jako nasz. erbowy dla Ceigodnego Pana - nieradbym widzieć aby nazwisko przerane panskie figurowało tam przy rozpopularyzowaniu nazwiskami głównych spółników. Zważywszy że jest pomiędzy nimi bardzo daleko z tymi bolszewikami - że dwa wydawnictwa obok siebie, zostawione po tylokrotnem oświadczeniu że mają upoważnienie od Ceigodnego jubilata - nie przyniosą rezultatów - sądzę że niewypada jako naszego wydawnictwa zaniechać zupełnie. Głównie mi tu idzie o uniknięcie skandalicznych protestów w dziennikach, albo o spotrzeżenie ceigodnego Pana: wtedy mi się z niego wypisać niema: tembardziej że Pierzi bardzo ostro się trzyma i ustąpić dobrowolnie nie myśli, a na mnie zwale winę że ja jestem głównym powodem niedojścia układów.

358
283

Niech Drogi Pan raczy napisać do mnie list
jakiej odpowiedź na mój wczorajszy — list który
mógł Komitetowi odczytać, a który by mi ułatwił
wypełnienie się honorem tej sprawy.

z najgłębszem uszanowaniem

Wł. Reymont

284
359

DRUKARNIA I STEREOTYPIA
Wł. L. Anczyca i Spółki
W KRAKOWIE.

DRUKARNIA
NA ZAOPATRZONA JEST
W NOWE CZCIONKI
wszelkiego rodzaju
do
PRASY
pospieszne i ręczne.
MASZYNA
O WALCACH STALOWYCH
do
satynowania.
DOBÓR PAPIERÓW
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.
NAJLEPSZE
FARBY
CZARNE, KOLOROWE
i do kopiowania.
Przyjmuje
DRUKOWANIE DZIEŁ
zwykłych
I ILLUSTROWANYCH.
Papierów
wartościowych.
Listów Zastawnych.
AKCYI z NUMEROWANIEM
kuponów.
Tabel, Afiszów.
RACHUNKÓW.
Plakatów, Listów i Okólników.
WSZELKIE ROBOTY
wykonywa
starannie, czysto, śpiesznie
i punktualnie.
Stereotypia
odlewa płyty
DZIEŁ I INSERATÓW.
Drukiem Wł. L. Anczyca i Spółki.

Kraków, dnia 11 Marca 1880

Czcigodny Panie

Wczoraj wróciłem z Warszawy, gdzie miałem nadzieję widzieć czcigodnego Pana. Lecz zawiodła mię, jak i mnóstwo życzliwych mu osób, ponieważ pragnęliśmy druk pędzić, przeto powziąłem tę pewną tylko arbitralną decyzyę, w nadziei, że pomimo bliskiego wyjazdu do Veraltowa Czcigodny Pan będzie jeszcze przejrzeć Społeczne Księgarni wydający powieści historyczne niemieckie, gdyż czuję się tych trudno w ostatnich czasach postępuje, i pragnie tylko aby Pan dobrodziej mógł dalej w tym stosunku nadsyłać znakomite powieści. Pochlebiam sobie że i za drukarnią Czcigodny Pan nie może narzekać, gdyż spieszymy się z robotą. Pogrobek już cały już złożony - to przyszłym tygodniu zaczniemy Krakowa za Lordka - Oczekuję niecierpliwie następnych powieści.

Hr. Jste Corwin Protowski drukuje u mnie Gambetta na papierze ekstra cienkim - wstępu ery co przyniesie - raz że o ile wnoszę z powierzchownego przejrzenia rękopisu Cenzura Warszawska nie puści, a jak nie puści, to Galicya i Poznańskie i 50 Egz. nie wypuści - drugie że Autor ubóstwia Gambetta, który mówi w czytanej publicznie mowie nie ma zbyt wielkiego mniemania, jak i cała dzisiejsza Republika Francuska Rosyi.

Nie chcę zabierać drogiego Czasu Czcigodnemu Panu, a mając nadzieję że podróż przybyła w Veraltowie znajdzie się i dla mnie jakaś godzinka.

Zostaję
z najwyższym Szacunkiem Powinowacony

760 ℳ
285 ℳ

Josef Krazewski

Nowotar. Dunajau

№ 31/659
genommen von Av
19/3 um 11 Uhr 55 M. mitt.
ch Müller

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden-Neustadt.**

ausgefertigt den 19/3
um 12 Uhr — M. mitt.
durch Rfv

Telegramm aus Kunkuri № 2097, 15 W., den 19/3 1880 10 Uhr 45 Min. mitt.

Czcigodnemu seleniżantowi najserdeczniejsze
życzenia, zdrowia, sie i długich lat
Anczyo.

C. 187.

Wrocław 27/3 880

12
367
~~386~~

Ceigodny Panie

Serdecznie dziękuję za wspomnienie i życzliwość. Dużo Bogu za to pewnego, pozwoli dożewszych lat tej mnie bardzo potrzebnie i wyratuje z biedy. Gdyby tylko jestem i niewypłodzę na przyjęcie Pogrobca jak najprędzej dostarczymy a prosimy jak będzie można, o natychmiastowe, bo syn Jordana niedługo tu w połowie Kwietnia, a do pogrobu razem po wszystkich tu wernieny. Wolff tu był mnie odwiedził i tamte cenny tu nadsyłą, że Ceigodny Pan nowe powieści gotuje.

Teraz proszę z góry o przebaczenie, bo ośmielam się prosić o radę. Staraniem Rady szkolnej wyszła teraz książka „Nowa niedziela", mająca na celu utrwalenie i wzmocnienie wiedzy nabytej w szkole ludowej i przysporzenie młodzieży wiadomości w rzeczach praktycznych. Niektóre osoby i pisma mnie tamte zarzucano ale chorobę od Bożego Narodzenia z przerwami wciąż mię dręczyła jest po wodem, żem nie napisał nic dotąd. Przemawiano mi dział moralny, obejmujący powiastki, gawędy, legendy, podania ludowe, powieści moralne, charakterystyki i biografie charakterystyczne znakomitszych osób historycznych, które odznaczyły się przywiązaniem i przywiązaniem dla Kraju odbywaniu i wynalezieniu, studiach osób stanu rolniczego i rzemieślniczego, które pracą, pracą i rozumną przyczyniły się do udoskonalenia zawodu swego, a wreszcie o szczęściu i umiarkowaniu, stałej się zaufaniu Kraju swego.

Obie sympatie Przyjaciela Pana, o stanowisku wtajemniczonych,
co i Jego wybrał. Wiem że moja [illegible] jest
wielka, że trudy i zabiegam drogi Przyjacielowi
Panu. Lecz na Jego słowie bardzo wiele zależy
i wiem że idzie za wtajemniczonymi pewnikiem rzeczy
Sam wyrzekł się Jego zadania

Przepraszam za pismo i różne zdrowie, a
niektóre myśli zostają

z poważaniem i Przyjaźnią
pokorny sługa

[signature]

11
362
257

Zakopane! d. 16/VIII 80

Czcigodny Panie

Z najpilniejszego zadzwonienia poczułem niemiłe, gdyż od pięciu dni używam najrozkoszniejszego próżniactwa - Otrzymałem dziś zaraz prośbę do Czcigodnego Pana

Pomimo że pragnąłem przez tych tygodnie zapomnieć o wszelkich interesach, jednak dzwonienie budzi mię że mnie jest ale sumienie wreszcie jestem w strachu żeby roboty nie brakło - Gubrynowicz & Schmidt obiecują mi w przeciwnym wypadku listy, ale nie mają rozpędu. Otóż otrzymałem dziś w tej mierze wiadomość do Najwaleczniejszego Pana, proszę o przysłanie do jest gotowego rozkopiu, żeby się zaraz zabrać do układania - Mam nadzieję że Czcigodny Pan, zaraz uwzględnić moją prośbę, bo Gubrynowicz zniecierpliwi się, nie będzie miał wymówki.

Proszę uprzejmie o wybaczenie mojej śmiałości - najgorliwszy sługa.

W. Zakopane

Marienbad 4. X. 80

42
288
363

Łaskawy Panie!

Ewentualnie uprzejmie wysłali mię tutaj piec wody – trzy tygodnie pijąc, ale ulgi nie czuję – je sure tydzień będę się męczyć.

Z powrotem muszę być w Lipsku za interesami drukarskiemi. Jadąc przez Drezno zatrzymam się dwa lub trzy dni. Otoż ośmielam się zapytać, czy Łaskawy Pan nie wernie mi za złe, jeżeli udam się do Niego o marszrutę po drezne, w której bym przez 17 dni, ale tylko w nocy przez 5 godzin.

Zostaję z głębokiem uszanowaniem

Wł. z Anerych

Schmiedgasse Schöner Haiser.

Czy też hr. W. Engestrom jest w Drezne

17

389
3864

DRUKARNIA I STEREOTYPIA

Wł. L. Anczyca i Spółki

W KRAKOWIE.

DRUKARNIA
NA ZAOPATRZONA JEST
W NOWE CZCIONKI
wszelkiego rodzaju
oraz
PRASY
pospieszne i ręczne
MASZYNA
O WALCACH STALOWYCH
do
satynowania
Dobór Papierów
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.
NAJLEPSZE
FARBY
CZARNE, KOLOROWE
i do kopiowania.
Przyjmuje:
DRUKOWANIE DZIEŁ
zwykłych
I ILLUSTROWANYCH,
Papierów
wartościowych,
Listów Zastawnych
AKCYI Z NUMEROWANIEM
kuponów,
Tabel, Afiszów,
RACHUNKÓW,
Plakatów, Listów i Okólników.
WSZELKIE ROBOTY
wykonywa
starannie, czysto, śpiesznie
i punktualnie.
Stereotypia
odlewa płyty
DZIEŁ i INSERATÓW.
Drukiem Wł. L. Anczyca i Spółki.

Kraków, dnia 30 Listopada 1880

Creigodny Panie

Żądany artykuł z powieści „pod Blachą" wypadałoby wcześniej podesłać, bo powieść z Drezna jedzie do Warszawy, Częstochowy, Lwowa i nie potrafi tam stoją najzerdzewiejszą powściągliwość na granicy, a przemycić za granicę Creigodnemu Panu tyle czasu.

Nowej powieści historycznej oczekuję niecierpliwie, bo jakoś roboty mało - Rubel źle stoi, więc Gebethner i Wolff nie chcą dawać tutaj, ale drukują w Warszawie.

Czy też jest jakaś nadzieja żebym otrzymał druki Marcina, jakoż wiele interesuje się wprowadzi Creigodny Pan w życie.

Sklepiny nadzwyczaj przytłaczają wypłatami - Grudzień wymaga blisko 4000 fl do zapłacenia - Czy Pan Dobr. niewzmie mi za złe, że ośmielony przez Oświadczenie - proszam się prosić o zaliczkę na rachunek druku, o wydo palisadach, których jak mamy przez artykuły gotowych, a będzie jeszcze z pisz. Druki zdrowi dość wolno z powodu korekt i zmian robionych niewiadomie.

Polecając się łaskawym względom Creigodnego Pana

zostaję

z poważaniem

prawdziwym sługą

Wł L Anczyca

O Rwait upon Mary

Wrocław 4 Grudnia 1850

77
290
365

Czcigodny Panie!

Przelewszystkiem proszę upewnić nie nie odpisywać, bo nikt do państwa drogiego czasu!

Doniosłem już do Warszawy o Florjanie Szarym, a sam wiele też ręczyć że będzie robota.

Co do Mauricy - moich czcigodny Pan będzie przekonanym że inaczej też nie zapatruję się Pan potrzeby - wreszcie to grom publiczny i że trzeba starać się zań jak najwięcej zrobić, a więc jak najstaranniej drukować - będzie że przy czystym druku i mocno przyzwoitym jak gdzie indziej, ceny moje nie będą wyższe - a przytem mniemam że drukiem nie będzie można być poprzestanym mauricy, zwykły się prowadzeniem Rzeczek i rozsyłkiem - co zdaniem mojem onegdaj wiele niepotrzebnych rabatów. Zresztą żadnego uwzględnienia nieprzedziewam się i nie życzę jak tylko mocno tego, aby jeżeli Pan poda ceny niżej a jak możnym za nie się podjąć, żeby mnie druk mógł być powierzonym.

Druki w ogóle krowodrzę tem się odznaczają, że farba do nich użyta jest bardzo licha, druk nierówny i nie poprawny - zdaje mi się że z mojej drukarni lepsze wyjdą.

Mam tu historyę - Przyjaciół z Warszawy, pod wpływem wrażenia jakie na mnie zrobił list jednego z Literatów Warszawskich o odbytych Walnych w Zagrzebiu. Dowiaduję się że 29 listopada odbędzie się bankiet

oburzyło mię to, że rewolwer Ojcryny zbawiąc Ruflem i mordem,
więc rewolwerem innego w Oranie.

„Stanowny Komitet urządzający obchód 29 Listopada, raczył
„mię zaszczycić zaproszeniem. O ile chętny widzę wernę,
„w nabożeństwie za spokój zmarłych poległych w Krempain
„1831 r. o tyle sumienie moje zabrania mi uczestniczyć
„w chwili, gdy tyrańce napoły pobratymców w Kazachstanie
„zostają bez dachu i chleba – brzydzę się, oznaczo-
„nych farbą wstydu na czole dla Kazachstanu, masza
„nadzieję że szanowny ten Komitet powszechnie za obcą ima
„znaczniejsze ofiary"

Oskarżenie to sięgnęło na mnie pionowy – Jakiś korespondent
do narodowości ormiańskiej mię – Djabeł, zrobił ze mnie
przynależy mi order morderców.

Nie robię sobie nic z tego, bom może za surowo, ale
z przekonania tak postępuję – ale to jest najsmutniejsze, że
praca całego życia nie nie znaczy – od razu zdrajcę!
wróg Ojczyzny! Przypomina mi się scena z konfederatów
Miechowskich, wtedy Ks. Marek woła – Co to Ruflem
chcecie zbawić Ojczyznę? – czy myślicie że wierzę Kościuszki,
pobijecie Moskali?! Dostałem kupę anonimów, między
innemi jeden podpisany „Kilku weteranów" ale żaden
z tych weteranów niesmiał mi stanąć oko w oko, tylko
z zaułka strzelał – I jestem przekonany że to nie wete-
rani, ale jacyś tromladraci piśmi.

Nieprzyjaciół Chrześcijańskiego Rządu nie brakło, awantur
ale potrzebowałem Ojczyznę zasilenia i zrozumienia wypadku
dać się. Że nie jestem gorącem patryotyzmu dowodem dawniej
Tyrtem, a teraz Emigracya chłopska – ale brzydzę się wsta-
wieniem przy Ruflu i miłości grożenia palcem w bucie.

Całe życie ciężko pracuję i po dwojakiej na ojczyznę walczyć nie umiem.

Pamiętam w r. 1863, gdy oparty na doświadczeniu Klęsk Galicyjskich 1846 i 48, wyrażałem boleść z uniesienia się do broni, i mówiłem o Klęskach jakie powstanie po upadku na nas ściągnie, jeden z najlepszych Przyjaciół powiedział mi: — Bój się Boga mówić, bo jak cię usłyszą, to cię wiążą zabiją! Później ci sami ubolewali że nikt się nie odważał coby miał odwagę Otwarcie wypowiedzieć swe zdanie — ale wypowiedz je, to cię zaraz wrobią, wiążą, zabiją!

Ot ot tyle bardzo, zapominając że Chrześcianom Pana Chrystusa zabiorą. Bóg niech ciężkie doświadczenia ześle na Gospodarzy i dobrodziejów Pana.

Polskę, mimo tych czasów
i prawdziwym Królu

Wł. z Dunaj

#5
292
367

DRUKARNIA I STEREOTYPIA

Wł. L. Anczyca i Spółki

W KRAKOWIE.

DRUKARNIA
TA ZAOPATRZONA JEST
W NOWE CZCIONKI
wszelkiego rodzaju.

PRASY
pośpieszne i ręczne.

MASZYNA
O WALCACH STALOWYCH
do
satynowania.

DOBÓR PAPIERÓW
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

NAJLEPSZE
FARBY
CZARNE, KOLOROWE
i do kopiowania.

Przyjmuje
DRUKOWANIE DZIEŁ
zwykłych
I ILLUSTROWANYCH.

PAPIERÓW
wartościowych.
Listów Zastawnych.
AKCYJ z NUMEROWANIEM
kuponów.
Tabel, Afiszów,
RACHUNKÓW,
Plakatów, Listów i Okólników.

WSZELKIE ROBOTY
wykonywa
starannie, czysto, śpiesznie
i punktualnie.

Stereotypia
odlewa płyty
DZIEŁ i INSERATÓW.

Kraków, dnia 18 Grudnia 1880

JWielmożny P. J. Kraszewski

w Dreźnie

Mamy zaszyt potwierdzić niniejszem odbiór
Rk 300 – wyrazie trzysta
który JWPan raczyłeś nam przesłać na rachunek dzieła Archeologicznego, drukowanego się pod kierunkiem Wp Ostrowskiego
Nowości Kraków 20 Lutego Eqr. 25 wydaliśmy jeżeli na dniu 18 Października br. na co pozwalamy potwierdzenie; Jeżeli nie odnajdą się na Poleć w Dreźnie, raczy JWPan nam donieść, a natychmiast zaredklamujemy.

z uprzejmością

Wł. L. Anczyca & Spółka

Wrocław 17/1 81 368 12. 293

Czcigodny Panie

Zastosujemy się zupełnie do otrzymanej dyspozycji. Ośmielam się jednak przy tej sposobności uprzedzić z nieprzyjemnego nam zarzutu, jakoby u nas druki zbyt powolnie, jak się to przytrafiło z pamiątką o Jubileuszu i dziełem p. Ottowskiego

Co do 1go przypadku jako dowód, arkusz 9ty, który tu mamy nam przedstawiał wtedy, gdy już 13cie arkuszy stoi, trzeba więc wszystkie arkusze łamać (o nowo tego arkusza uprzedzamy, bo to cenzura) dodajemy nadto że ten dzień arkusz idzie do Petersburga, i tam po 2- 3 tygodni wraca w cenzurze.

Co do P. Ottowskiego przypadku drugą i trzecią, zwrócił uwagę aby się Czcigodny Pan przekonał, jakie to przerobienie się robi; zauważymy nadto że autor już robił pierwszą a potem, robi rewizyę, poprawia jeszcze, a często i ma tyle już poprawek idzie, tak że taki arkusz wraca się po 4ry tygodnie. (o nowo uprzedzamy)

Tu więc drukarnia nie jest winną, ale autorowie. Powtóre Historyczny, gdyby nie wypuszczanie arkuszy do cenzury, gdzie się czasami i 10 leży, możemy z Państwowej dać 10 arkuszy na tydzień. Niechaj więc Czcigodny Pan raczy okoliczności te uwzględnić, a spodziewamy się że i zarzut odeprzeć się nieprzyjemnym.

z wyrazami poważania

M. L. Anczyc & Spółka

Anna

Wirchow dnia 7 Września 1846
Podwale 82.

298
369

Wielmożny i drogi panie!

Sądziłem że poetkę obecnie będziemy tu mieli pana i odetchniemy nieco, a szczególnie ja niemający nikogo z kim mógłbym wymienić myśl a zwłaszcza jakiejś porady i rachuby – Tymczasem opatrzność na-mierzyła. Myślałem że będę w tych dniach w Lipsku, i Dreznie, bo miałem wraz z jednym z drukarzy Obrachunki robić na drukarnię państwową – ale mi czas minął buty i wam na swoją rękę to zrobi – niechaj arkusz Kłos mnoży się w te sprawy.

Wiem wszystko zawiodło, więc interes Kłosy chciałem osobiście przedstawić – przedstawiam listownie – Poemat mój „Marta wyrwolenica" znacznie zmieniony posłałem do Warszawy, ale cenzura go nie chciała puścić. Le wenkel zgodził się że mną po połowie za wiersz – a obejmuje 1106 wierszy – Oprócz tego mam mego Dyplomata za który dawano mi w Warszawie gdy była nadzieja że go pozwolą przedrukować w paradnem wydaniu dawali mi 100 rubli – Jest go 250 wierszy. Czy Łupaszka nie wydałby obydwóch pod tytułem Dwa poematy – Dyplomata i Marta wyrwolenica – z Illustracyami i co, wtenczas gdyby wydał mógłby mi dać. Przepraszam najmocniej że trudzę pana Dobr. ale znam pańską dla mnie przychylność i życzliwość – Chciałem to sam zrobić – ale nie dobędę się, a tu ciężko, bardzo ciężko pisty potomek pyszny.. więc nabrałem odwagi i udaję się o radę do pana dobrodzieja.

najuprzejmszy sługa

DRUKARNIA
WŁ. L. ANCZYCA
I SPÓŁKI
W KRAKOWIE

12.

Kraków 3/10 881

370
296

Wielmożny Panie!

Potwierdzając odbiór karty Nowegp. z d. 1. bm. mamy zaszczyt donieść, że Pisarz wystawiony przed jego odjazdem 25 Kwietnia 1880 r. a nadesłany dopiero Karetką z Białego Kamienia.

Kwit na odebrane pieniądze za druk Pisarza p. Oszanowskiego za tydzień przesyłamy z upomnieniem, które zresztą spełnia to, że otrzymamy aby, by jak list nie przyszedł tylko odjechała Wpo Pana.

z wyrazami szacunku

Józef Czerny i Spółka

Kraków d. 12/5. 881

294 H.
370a

Wielce Szanowny Panie!

Nieopisałem do Hyères, gdyż niewiedziałem jak długo Wy Pan tam zabawi, ale w tej samej chwili zadesonnuncjowałem Geb & Wolf wiadomość z wezwaniem aby bezzwłocznie pieniądze posłali – Czy dostały – Album Rożgarne dostaję wysłę.

z wyrazem poważania

Wł. Anczyc

CORRESPONDENZ-KARTE.

KARTA KORESPONDENCYJNA.





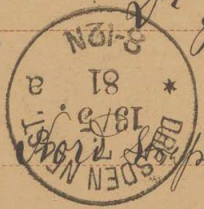
Prima Hochwohlgeboren Herrn

Dr J. I. Kraszewski

in
w

Dresden

(Polen.)



Wrocław d 21 Października 1851

297
371

Hrabio Panie!

Jak w każdym razie, tak i w tej sprawie z największą przyjemnością będę na usługi Hrabiego Pana i jego polecenia najpunktualniej spełnię. Wkrótce natychmiast odeślę od osób wskazanych, tyczko że Hr. Ossowskiego w Dreźnie, wtedy dopiero za jego przybyciem będę mógł mu przedłożyć i porozumiewanie odesłać.

Wiadomość o wstrzymaniu dalszych powieści historycznych bardzo mi jest przykrą - pomijając drukarnię - ten publiczność niecierpliwie się dopytuje i wielka szkoda za tym Panu, nie może ich przyspieszyć, gdyż tak wielkie spopularyzowanie historyi, i niewolenie przystępnej, przystępnej formy do nauczenia tej dziejów jest w wieńcu prac Hrabiego Pana najpiękniejszym klejnotem, a ma tę wielką zaletę 1° że w prowincji, gdzie do tego stopnia panuje niewiadomość historyi naszej - że ostatecznie raz nie pytał, gdzie i kiedy stoczono bitwę pod Racławicami, a powtóre, że przy dzisiejszych pracach historycznych Kalinki, Bobrzyńskiego et consortes, chybiającym pomiotom, skarbnicę powieści historycznych Hrabiego pana, robiących w ciemnej publiczności tę trudność.

W miesiącu wyjeżdża do Drezna, skąd imienowanie Hrabiego Pana, obywatel Potrzymowski, autor ruskiej powiastki Beseda na jarmarku w Raszkowie - Chce on tydzień dzień w Dreźnie zabawić bo głównie jedzie, aby podziękować Hrabiemu Panu za jego sąd i rachunek, a egzemplarz drukowany historyi - Radby ubić w Galeryi, ale widzi fundusze ubogie, a po niemiecku nie umie - więc skoły nowy na dworze. Jakoś pocieszy

Starunek – jedzie pierwszy raz za granicę – oglądać państwa
Prawdowskie z głębokiej orki. Uwiadomiłem za obowiązek uprzejmie
Grzegorzego pana o tych okolicznościach, a prosić jeszcze
moim imieniem, żeby mu pan dobr. może zechciał pokazać nasze
zabytki w Drezdnie, bo sam biedak nic nie zobaczy, nix
dajer –

Przepraszam za moją śmiałość zostaję z głębokiej
czci i poważania
pokorny sługa
Wł. Anczyc

Wrzechow 29 Października 1881 14

298
372

Dziękuję Panie!

Załączam potwierdzenia

Wyp. Ostrowskiego	na Rr	90 . 50
Wereszkowa	„	42 .
Substytuta Generalnego		40
Zecerów		15
	Razem Rr	187 . 50

Zastawie udzielone mi objaśnienia co do powieści historycznych bardzo mię zasmuciło. Wiem jakiej mozolnej i długiej pracy i studyów wymaga, czego później czytelnik wcale nie dostrzega. W Listopada jadę do Warszawy i jeżeli Dziękuję Pan niemiałby nic przeciwko temu, to będę tam uprzedniabym się jak tu nie ma z „Starą Basnią" – Przesłałby jeżeliby Dziękuję Pan, życzył sobie załatwienia jakiego interesu ze Spółki, i Której członkami w bardzo bliskich i dobrych stosunkach stoimy, to proszę bytto o łaskawe udzielenie mi przed tym instrukcyi, aby jako najpunktualniej wypełnić.

Zawsze boleję bardzo nad tem że zaszły okoliczności opóźniające wydanie dalszego szeregu „Powieści historycznych" które stanowiłoby dzieło pomnikowe, długie i bardzo długie jeszcze lata utrzymałoby następne pokolenia pewnemi dziejów ojczystych, a nikt inny prócz Dziękuję Pana nie jest w stanie temu zadośćuczynić. Jak tego mnóstwo niewątpliwych prób tego dowodzi.

Że cześć i poważaniem
prawdziwy sługa
Wł. Anczyc

3720 299 15.

Kraków 4 Listopada 1881

Arcigodny Panie!

Przesyłam żądany adres.

Madame Helene Modjeska

449 Exchange American

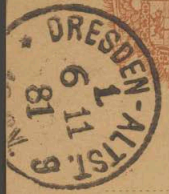
Strom. W. C. London

powolny sługa

W. Anczyc

CORRESPONDENZ-KARTE.

KARTA KORESPONDENCYJNA.





Prinnes Hochwohlgeboren

Herrn Dr. J. S. Vrazewski

in
w

Nordstrasse. 31 Dresden

300
373/16.

Warszawa 13. XI 881

Oczcigodny Panie!

Pomimo że mi Pan dobr tego nie polecał, przełożyłem pp Księgarzom spółki Stanowczym sprzeciw powieści historycznych, zwłaszcza z osobna - Andrzeiem tego mieli pozorać przeciwnie i zapewne Oczcigodny Pan będzie miał od nich wiadomość w tych dniach co o owych powieści - Co do tłerej Biblii, to mowa o tych trudniejsza sprawa, że do starych jeszcze 6000 Rs. brakuje. Jednakże przyrzekli że dołożą starań przy nadchodzącej gwiazdce żeby jak najwięcej rozprzedać - Przejrzałem rachunki i przekonałem się że rozprzedaż bardzo słaba została, a to z powodu, że ją wstrzymali aż do ukończenia prenumeraty na 15 tomów wydanych przez Ungra - Gdyby byli natychmiast puścili, toby się mieściło dziś daleko więcej sprzedało, ale nowa kampania prenumerata byłaby przez miesiące ich cierpiała.

Rezultat posiedzenia spółki mię jest nieznany - ale mam nadzieję że będzie dobry - Przedtem widziałem Nardecznego Rzeźbiarza Wariusia jednej z naszych Uniwersytetskich i najpiękniejszych Pań Dam. Przyrzekam że będzie jeszcze za 30 lat. to jest więcej niż był Lavater piękny, ale Cezar się tem że Cesarz, Jagiellonkiem i Elektą czyste, nie będzie Cudzoziemskiego pana tyle Rzeźbić mieli i portretować, bo nasz Król pan Jan wybornie. Gdyby się dało w 2ch latach skończyć, byłoby bardzo dziwnie, bo abyśmy się tak trudnego zadania - miałby Cudzoziemski pan już wolne ręce do innych prac.

O tamtej Batni mówiłem żeby zrobiła mędzy siebie, ale proś Wydawców widziałem że inni, przynoszą najgorętsze pomoc wprzedaży, chali się tego żeby sprzedaż coś 1200 jeszcze egzemplarzy nie ciągnęła się lata. bo teraz publiczność się przestała bardzo zimno gdzieś jakim periodycznym ilustrowanym i Bóg wie kiedy znowu mniej ciepłych. Polaje mi się że

wydanie było za drogowe - bo ego wypada [illegible]
na 7 rubli. Sterich tuba sprzedaie - Była mowa
ze mną przez Klorena o piśmie pudrze rozpredaż,
lecz i to bardzo trudno - kontrakt nie mowa
tych cała nieco prawne, bo professorskiej - a we
Rosji w sprawie nie ma sprzedaży, gdzie ustawa
nie zapłacenia ego za relam Universalnemi lub
miejscowemi nie ida tu, bo dawny po za-
płaceniu jednej mieszanej nawet roku jeszcze
chciał mieć od nas dzieło, a potem nas nie
zapłacenby wcale - Niemajdę też mowienia
ceby zgóry coby płacili i contrakt rok na ego.
Pisze to poufnie, na dowód ten wymysłał
różne kombinacye ceby i G. W. odzyskali
nakład, a Krzyżanowski pan otrzymał pieniądze.
Stolo ja wracam do Petersburga Bardo
ciekawy jestem co też wynajdą?
Kochaję z wysokim poważaniem
Prawdziwy sługa
W. L. Anczyc

40
375
302

Wiedeń 14 Stycznia 1882

Czcigodny Panie!

Pisze mi ze Lwowa, że Czcigodny Pan w Wiedniu sam zechce w interesie Maiery. Konieczna jest takowa jazda na parę dni do Lwowa, byśmy wtedy bardzo szczęśliwy gdyby mię raczył Czcigodny Pan stanąć korespondencyjnie zawiadomić o dniu przybycia przez Wiedeń swego. Uprzejmie o taskawą odpowiedź prosząc

z wysokiem poważaniem

Wł. Matuszek

Wiedeń dnia 22 Lutego 1882

203 376

Czcigodny Panie!

Powróciłem przed paru dniami ze Lwowa, gdzie pragnąłem się poinformować w sprawie Nauczy, a zarazem jeszcze nieuregulowana rzecz z powodu niebezpieczeństwa Kassatica i resygnacyi Dr. Dubali, niech Czcigodny Pan raczy przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za tak zaufanie mi okazane: możliwe zawsze będę się starał zaufanie to odpłacić.

Miałem z sobą Wiktorianskie formularze Rozpisku ludności, dla przedstawienia zaszłych cen drzewa i papieru, lecz o tem jeszcze nie chciano mówić, bo wydział nie był ułożonym - nadarmo a zawsze mi jeszcze jeden trudem, ale to głównie wina Dubrynowicza, który zawsze pali się w głowie, on bowiem zagroził mi że jeżeli nie pojadę, Rtp wie co się stać może

Tak samo robił mi się z listami Krasińskiego, woła o pospiech, a rzeczywiście nie daje: papier oddawna sprowadziłem i zapłaciłem, bo miał mi od razu dać wszystkie tomy; tymczasem jeździ co chwila za listami mi, a sprawę przewleka ślamazarnie. Namawiają mię, abym jechał do Lwowa, zapewnił że tam rzeczywiście dostanę, a we Lwowie dopiero powiedział mi że się u Czcigodnego Pana i że zapewnie zostanę jeszcze za powrotem do Wiednia, Nowa „Listy Sołtana" umyślnie przeczytałem cztery dni

po powrocie, gdy jednak dotąd nie nadeszły - omu
łam się prosić uprzejmie Czcigodnego Pana o ub na
deslanie, gdyż będzie potem na mnie zgamiał, że się dni
przewleka. Rękopisel reszty zapisanych za papier
nie odbiorę, zanim się druk nie ukończy, więc mi bardz
wiele na tem zależy.

Ośmielam się natomiast zapytać, czy możemy się
spodziewać nowej powieści historycznej, bo się jakoś
roboty zaczynają przenosić, a tu parę tysięcy
pod maszyną wytwarzać i maszynistę over personal
płacić, więc gotów za robotami jako mogę.

Raz Czcigodny Pan przyjął jeszcze raz podziękowanie i wyrazy wysokiego poważania, z jakimi
zostaję

prawdziwym Sługą

W. L. Anczyc

Wrocław 19/10 82

8/377
309

Czcigodny Panie!

Przepraszam że nieodpisałem odrazu poczty, gdyż nie mogłem dowiedzieć się nazwiska autora-leczący mieli ostro przestrzegano tajemnicy, ale poczciwy ten ludek nie zdołał jej dochować i dowiedziałem się dzisiaj że Autorem jej jest Właściciel Reformy Dr Cremiński.

Łączę wyrazy Czci i poważania

Zostaję

Prawdziwym Sługą

W. L. Dampf

Kraków, ~~Dnia~~ am 30 Juni 1885

378

DRUKARNIA

Medal srebrny.

Medal srebrny.

WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

Euer Hochgeboren!

Ich komme Euer Hochgeboren höfflichst um Entschuldigung bitten, dass ich so frei bin, trotz Ihren umfangreicher Correspondenz und fortwährenden mühsamer Arbeit, um gefällige Antwort an der mir am meisten gelegen ist, zu ersuchen.

Wie Euer Hochgeboren bekannt, in der Druckerei Wł. L. Anczyc i Sp., welche ich nach meinem Vater geerbt habe, laut Vertrag und freundschaftlicher mündlicher Vereinbarung Euer Hochgeboren mit Goltseligem Vater, wegen alle Werke und Schriften der „Macierz Polska" (Polnischer Volksschriftenverein) gedruckt zur allgemeinen Zufriedenheit, was Euer Hochgeboren am besten vom Herrn Ladislaus Bezza erfahren wird, der uns brieflich über gute und pünktliche Ausführung im Namen des Verwaltungsrathes sich bedankte.

Ausserdem auf Wunsch des Verwaltungsrathes haben wir die Preise für Satz Druck und Papier, am niedrigsten gestellt, um uns der so nützlichen Institution wo möglichst an die Hand zu gehen.

Nachdem der Vertrag mit dem Löbl. Verwaltungsrathe nur von der Wille des Curator abhängt und mir sehr daran gelegen, damit ich die Druckarbeiten dieser Institution nicht verliere und für die Folge einen neuen Vertrag mit dem Löbl. Verwaltungsrathe machen könnte, ersuche höfflichst Euer Hochgeboren, der als Gründer und Curator diese Institution das Recht, um Dafürbitte meinetwegen, als dem Sohne dessen, welcher mit Euer Hochgeboren

Freundschaft seit vielen Jahren beehrt war und welcher mir die Druckerei erst im Keime bestehend, als Ersatz der mühsamen und vieljährigen Arbeit und einzige Abschaft für mich und meine Familie hinterlassen, dem Löbl. Verwaltungsrathe beauftragen zu wollen, um wen er es für gut anerkennen wird, den Vertrag auf weitere Jahre mit meiner Druckerei abschliessen zu können.

Euer Hochgeboren will ich ausserdem noch darauf aufmerksam machen, dass im Statut der „Macierz Polska" ausdrücklich vorbehalten würde, dass durch zehn Jahre keine Aenderungen vorzunehmen werden dürfen. Aus diesem Grunde darf ich hoffen, dass der Vertrag auch mit mir eigentlich mit meiner Druckerei auf 10 Jahre abgeschlossen würde.

Obwohl der Löbl. Verwaltungsrath uns bis jetzt den Druck der Werke nicht absagte, im Gegentheil in jedem Brief, laut neuestem Schreiben (das ich beilege) zeigt mir seine Zufriedenheit, werden Euer Hochgeboren wohl anerkennen, dass er mir sehr viel daran gelegen, dass ich nicht von der Wille der einzelnen abwechselnden Verwaltungsmitgliedern, sondern nur von der Wille und Empfehlung des Curator abhängen wollte, umso mehr, als ich das für Bürgerpflicht und Ehre anerkenne, solche Institution auch meinerseits mit Kräften zu unterstützen.

Indem ich Euer Hochgeboren nochmals um Verzeihung bitte, dass ich Ihnen so viel Zeit geraubt habe, darf ich auf guten Erfolg meiner Bitte rechnen und zeichne mit aller

Hochachtung und Ergebenheit

Wacław Auczyc

Gradowski

379 14
206

Wielmożny Panie!

Nieszczęśliwy Polak stoi ciężką chorobą – uwierzy jej tydzień jak wtajemniczeni siłami się ratuje lecz teraz wszystko się skończyło i przybrakło. –

Udałem się do X. Jastrzębskiego prosząc go o pomoc i ratunek prosiłem aby mu przedstawić mój biedny stan i położenie ustnie, otrzymałem tylko było, że wyjścia a takimi rzeczami trudnić się teraz nie może. Rozumiem mi było, lecz cóż mam robić w mowim stanie chorym.

Doktór przyobiecał mi, że mam się dostać bezpłatnie do katolickiego szpitala przy Kościółku Świętych Duchów ulica 26. lecz do tych czas niema wol –

wolnego miejsca, a z każdem
dniem potrzeba pomocy i ratunku
Jestem samotny Wielmożny Pan
mieszkam Friedrichstrasse 11. w pod
na prawo p. w lutri narwirkiem Berg
ciela – Drżącą ręką piszę i proszę
Wielmożnego Pana o pomoc lub
jaki ratunek bo inaczej zginąć
muszę w niewoli, oddając się tylk
woli Boga i pamięci mej drogiej
Ojczyzny – którą tak kochałem

uniżony sługa

Androwska

Drezno d. 18. 9. 79.

na dowód przysłane recepty.

307
380

Andrzejewski Aleksander

Wielmożny Panie Doktorze!

Za życia ś.p. Wielmożnego Majora Szemioth, byłem obdarzony łaską i dobrodziejstwem Jego. – Gdy poznał mój stan i położenie obecne – dopomagał mi o ile możność Jego starczyła. Po śmierci znikła dla mnie nadzieja i pomoc. – Był to przedmiot najpiękniejszej sztuki, wojennej, którą nas natura obdarzyła. –

Wielmożny Panie Doktorze! Jestem samotny, opuszczony, pogardzony od świata i ludzi, mieszkam na poddaszu o zimnych ścianach, o chlebie i wodzie a czasto i tego mi zabraknie – pokutuję z przemożenia Bożego. – Świat stał się dla mnie obcym, patrząc na ludzi ze łzą w oku i boleścią serca! – Zbłądziłem w prawdzie dawno temu, Wielmożnemu Panu jest może wiadomo, za co ciężko pokutuję! Leż który bez błędu na świecie? Chrystus Pan karał błędy i grzechy bliźnim odpuszczać, i ja proszę o odpuszczenie i przebaczenie błędu mojego, abym umrzeć mógł do domu Bożego.

Stósunki moje Wielmożny Panie Doktorze nadzwyczaj się zmieniły a to z przyczyny słabości i starości, która mnie zachodzi, – chcę tu prosić o pomoc lub jaki ratunek. Jestem stary weteran z roku 46go będąc przy boku Andrzeja Moraczewskiego w Poznaniu grzmiał Paternowskiego na morzeciu Chwaliszewskim zabito – wypełniłem święty obowiązek dla kraju i ziemi naszej – i tak dalej w roku 48 pod protekcyą Hrabiego Mielżyńskiego z Mirosławia i później Lipnika Węgrzeno z Poznania byłem wzięty do niewoli.

przeszłych korespondencyjnych, a gdzie [illegible]
z kirasyjerami i huzarami pruskiemi pod dowództwem Mirosła-
wskiego. W roku 63 wystałem wtenczas moich krzyżowców
do powstania, z których dwóch zginęło a dwóch na Wołyniu
się dostało, o których teraz nawet niemam wiadomości.
Czyniłem obowiązek Panie Doktorze a przytem przyrze-
kłem do uparku i zniszczenia. – Doczekałem się zaszczy-
tnéj rarytagi zimne podłasze, a kawałka chleba – żebrać
trzeba. – Miłowałem dotychczas, w tej nadziei, że jeszcze za-
błyśnie horyzoncie z orłem białem, gdzie położy kres cier-
pień naszych i niedoli; lecz prędzéj kości nasze spruchnieją,
zanim wstanie ich téj swobody dzwonka. –

Proszę bardzo Wielmożnego Pana Dobrodzieja, – czy bym ja nie
mógł dostawać wsparcia miesięcznego, abym mógł stancyą
i opał zapłacić. – Mieszkam dziewiąty rok w Drezdnie. Po
śmierci siostr moich i braci którzy tu zmarli – nie-
mam nikogo coby mógł się udać w potrzebie! – Szwa-
gier mój Köhler ożenił się z niemką i został prawdzi-
wem niemcem, zarazem skwitował się z przyjaźni.
Ja chciałbym chętnie jeszcze pracować, starałem się usilnie
o jakie zatrudnienie i nie mogę dostać, mój zarobek nie
wystarcza mi na życie, a że córki krzyżyk co na barkach
mam, odstręcza pewno chlebodawców. Wielmożny Pan
Dobrodziej może potrzebuje portyera, chaurmana lub do jakiej
usługi – ja jestem z rzemiosła gazpodarz, wiernie bym
Panu Doktorowi służył – mając na starość przytułek
i utrzymanie. Nie odżucaj Wielmożny Pan ostatniego,
który na inne życie sobie zasłużył? – Znałeś Wielmożny
Doktorze siostrę moją Köhlerową, byłeś łaskaw jéj
dzieci trzymać do chrztu – Znałeś Wielmożny Pan

brata

brata mojego byłego dziedzica i literata, niech to przynajmniej przemawia za mną, biednem opuszczonem sierotkiem, który także nosi ich cechę i serce szlachetne. Zginąć muszę niemając utrzymania ani pracy – patrząc zdrowym rozumem na bieg życia innych ludzi, a sierotek, że poderżty i obcy ginąć muszą w niedoli.

Będę oczekiwał łaskawej odpowiedzi Wielmożnego Pana Doktora i pozostaję z

głębokiem uszanowaniem

uniżony sługa

Alexander Andrzejewski

Drezno 1 Grudnia 82 r.

Seminar Str. 10. 2gie piętro.

A 8.1
DRESDEN-N.
28.12.
82

DRES
9½-10 N

Hr. Professor
Herrn Doctor Brasewski

Nordstrasse 31.
Neustadt Dresden

Andrzejewski K. F.

382 II
209

w Krakowie d. 4. listopada 1886.

Andrz

Wielce czcigodny Nestorze
i Dobrodzieju!

Uporządkowując korrespondencye Ks. Rektora, który obecnie na zdrowiu niedomaga i podupada, znalazłem pomiędzy innemi także listy Wielce Czcigodnego nam Dobrodzieja, w których obiecał nam W. Czcigodny Nestor obdarzyć kollegijną bibliotekę naszą swémi dziełami.
Z polecenia więc Ks. Rektora - przypominam się w imieniu całego Kollegium Scholarum Piarum Krakowskich i załączam uniżoną prośbę o spełnienie téj obietnicy.
Ks. Rektor poddaje swą myśl - czy nie byłoby dobrze, żeby Wielce Czcigodny Nestor nasz - raczył

nam przystać upoważnienie do odnośnych
księgarni - na podstawie którego my sami z pro-
wadzeniem wyznaczonych dzieł zajęćbyśmy się
mogli. - Poddajemy się jednak we wszystkiem
woli Wielce Czcigodnego nam Dobrodzieja - i z naj
większą chęcią zastosujemy się do Jego rady i
polecenia.

W tym celu oczekujemy łaskawej odpowiedzi
a spodziewając się - że odmowną nie będzie - łączy-
my najserdeczniejsze wyrazy podziękowania - z tem
nadmienieniem, że Pijarzy krakowscy i ich wycho-
wankowie nigdy nie zapomną o dobrodziejstwie,
jakie Wielce Czcigodny Nestor nasz - przez to - około
podniesienia ubogiej i skromnej biblioteki naszej
wyświadczy. -

Załączając najniższe ukłony od Ks. Rekto-
ra i polecając się łaskawej pamięci Wielce

340
383

Uczciwodnego nam Nestora i Dobrodzieja

kreślę się z najgłębszym

szacunkiem i poważaniem

K. Andrzejewski

Prefekt Konwiktu S.S. Pijarów.

Andrzejewski

9.
311
387

Szanowny Panie Dobrodzieju;

Dawno mamy pisałem do Warszawy do Pana, abyś był Tuchan przysłał. ile mi rękopis lub druk z Lwowskiego Przeglądu rozprawy mojej o Turyda o Żydach i mowy Kalgaba ja Agrykoli, na co dotąd żadnej, jako nie spodziewałem, a obecnych okoliczności nie odebrałem odpowiedzi tem mniej pieniędzy za moje mazowsze prace, z których żyję.

Powiedziawszy nic z dziennikarzem o obecnym Pańskim polożeniu

w Poznaniu, powziąłem ostateczną moją
przeróbkę, abyś był Twoim recen-
zentem mój jedyny do ukończe-
nowania pracy mojej jak najprę-
żniej na ręce Księgarza Ka-
pańskiego w Poznaniu przesłać.

Oczekując Twojej recenzyi, po-
zostaję

Z poważaniem

Twojego Sługę.

Andrzejowski.

Poznań d. 26. 2. 62.

Andrzejewski Z. gd

385

Sz. Panie Dobrodzieju,

Przyleworzy serdecznie do życzeń Pani, zamieszczam od Jm. Michała Zaleskiego pensyonat i proszę Pana mnie nie zapomnieć, skoroby nie zagranicą, jakie chłopcy trafiły, których Rodzice narodowo kształcić pragną.

Dla p. Krukowa pieniądze przyślę, niezwłocznie, jeno ani okolwiek po tej rejencji podrapanej. —

Tu

nie dobrego, wszędy nazychania nie bierz; mimo to z życzeniem powitalibyśmy Was w Wiśniowej Górze, kiedy, chociaż na piśmie, to chcielibyśmy nigdy dla tak szlachetnych pracowników nie zabrakło. —

Niniejsze listki proszę oddać bez zwłoki do rąk przyjaznych, mianowicie dla pani Dyonizyi, o której nie wiem, gdzie się obecnie znajduje. —

Łączę pozdrowienie serdeczne pozostaję z poważaniem

Poz 15. 9. 65. Życzliwy Stryjeczny Andrzej

w księgach Z. K. Zupańskich.

13
312
387

Szanowny Obywatelu,

Radbym stąd w tych dniach wyjechał do Chełmna, kędy mnie w Redakcyi Nadwiślanina pożyteczna dla kraju oczekuje praca i śmiem Pana Dobrodzieja niniejszem uprzejmie prosić, abyś był tak łaskaw i zaliczył mi kilkanaście Talarów na podróż, które to pieniądze wkrótkim czasie z podziękowaniem odesłać nie omieszkam.

Licząc na to z pewnością mam zaszczyt pozostać

Pana

Dirsz 28. 8. 64. - Sługa i przyjaciel

Andrzejewski

Szanowny i Drogi Fiumelu,

Jak Wam zapewne z pism pe-
bliznych wiadomo, otworzyłem
handel materyałów piśmien-
nych i antykwarnicz i przy-
jmnie byłoby mi bardzo, gdy-
bysie to małe narodowe przed-
siębiorstwo takie ojczenkolwiek
wsparcie zaczęli. Przyjmuję
po składa ich nie wszelkiego
rodzaju papiery, w komis, i
za pewnością, wartości historycznej, mające, czy to książ-
ki, obrazki, rzeźby i t p
rzeczy, aby tym sposobem tą

Nader

ważną gałąź kultury krajowej
między wyrwać z rąk zyskownych. Początek wprawdzie trudny, ale przy pomocy Boga i dobrych ludzi, mam nadzieję, że przedsięwzięte dzieło dobrze pójdzie i coraz bujniej rozkwitać będzie. –
Pisał też do mnie z Warszawy niejaki Edward Rydzewski-Łojko, poszukujący jakichkolwiek wiadomości o rodzinie po ś.p. jego prababce Felicji Łojko, szambelanie Króla St. Augusta. Dzięki za pozdrowienie jego ożonego z moją cio-

ki ostatnio

kapeł rzekę, o siebie, lub wiadomości jakiej macie o mnie, by dyby się jakie znajdowały mogły, to prosze, Was kochani usilnie, byście nie o tem zawiadomili nie omieszkali.-

Krakowa i Wolfa bodyby wratuh niezadługo zaspokoić nie omieszkam, ale teraz niechaj mi dadzą pokój, dopóki się sam nie wygrzebię z biedy. Edukacya bawcim dzieci, utrzymanie domu i dysze, tyle inne obowiązki po gupetwem rozbiciu mojego mienia, nie dozwalają mi

wcale w tej chwili wiecii nie, z za
cinionego sługa.

Wirzę, wzlachetne poprz
Cy Wszego dobrego i wsze
kiego serca, oczekuję spie
szniej i przychylniej rezol
cyi, zarazem pozostaję

kochanego i drogiego

Józinka

Cy szczery przyjaciel i

sługa.

Andrzejewski.

Poznań 3. 8. 67.

Podgórna Ul. 13.

329 ~~Gr~~
~~315~~

Poznań dnia 20 Czerwca 1867.

PP.

Zawiadamiam niniejszem uprzejmie, iż otworzyłem handel papieru i materyałów piśmiennych przy ulicy Wodnej górnej
..... Nro 13. .....

Przytem będę zakupywał, sprzedawał i przyjmował w komis wszelkiego rodzaju starożytne zabytki wartość historyczną mające, zarazem płody sztuk pięknych nowoczesnych artystów.

Licząc na łaskawą życzliwość i względy.....
.....Szanownego Obywatela.....

mam zaszczyt pozostać T. J. Krzyżewskiego.

z poważaniem

Andrzejewski.

Szanowny Obywatelu,

Na list mój z d. 3. 8. r. b. nie
odebrałem żadnej odpowie-
dzi i przez Was powtórnie
niniejszém upraszam o ła-
skawą rozsyłkę.-
Głównie chodzi mi o mia-
nowanie, kędy się piszą i
gdzie i jak Felicya Łojki. „Ry-
dzewskiego" Szambelana Ks. Aug.
dla znajdzenia, zarządzenia ka-
sze o jakichkolwiek zaległ-
ki w d. administracyi za-

Wyskow

mianowicie obrazów, rękopi-
śmiejek i dyplomów.-
Sędzia. Jim robić na jaden
niedyskrecyą nie chcemy,
i spodziewamy się szczerej
odpowiedzi w tym interesie odpowiedzi
mam honor pozostać z poważaniem po-
zdrowienie serdeczne.

Pański Jim. i Sług.
Andrzejowski.

Poznań d 9. II. 69.-
Sługa III. N^a 7.-

Andrejowski A.

39/ 48
317

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przyszedłszy do zdrowia, za pomocą Boga i ludzi, pospieszam dziękując z głębi serca, za łaskawie mi nadesłane wsparcie, które otrzymałem od Pana Dobrodzieja w mojej ciężkiej chorobie. —

Przybywszy do Drezna, gdzie mię powitała ukochana siostra moja Honorata Köhler, abym odpoczął po trudach i zawodach w ich gościnnym domu: Los krótka dla mnie była pociecha. — Zamiast ulgi w cierpieniu, znalazłem w krótce ucisk i prześladowanie — Los przeciwny ciągle ściga ofiarę! Bóg w swoich niezgłębionych wyrokach zabrał najpierw dzieci, a potem mą ukochaną siostrę, co pewno Panu Dobrodziejowi jest wiadomo. Po jej utracie, wydalony z domu mi

go-

gościnnego, chwyciłem się prostego i łatwego
rzemiosła — aby to środki życia utrzymać,
i starałem się obeznać z branżą tytoniu
tu w Brodnie. Sprawiłem potrzebne do
tego fachu narzędzia i robiłem w domu
Cygarra, skąd skromne aż do mej choroby
prowadziłem życie. —

Powitawszy teraz na nowo, nie wiedząc
co począć i jak dalej życie prowadzić (gdyż
w fabryce niechcą mnie zatrudniać)
mając wyczerpnięte wszelkie środki, —
aby mój zawód jak kolwiek znowu
prowadzić, ośmielam się prosić
Wielmożnego Pana Dobrodzieja, aby
mi swej rady i pomocy łaskawie udzielić raczył. by do za-
kupienia choć w małej ilości cygarowego liścia, lub do prowadzenia
na dalej mej fabryki en petite

z któ-

bym mógł jak dawniej tak i na teraz
momentalne prowadzić życie. —

Kaz Pan Dobrodziej uwzględnić
moją prośbę – gdyż prawdziwie znajdu-
ję się w przykrem położeniu.

Łącząc wyraz najgłębszego uszanowania

uniżony sługa

K. Andrzejowski.

moje mieszkanie teraz
Seminar Str. N. 10. I piętro u p. Müllera
Friedrichstadt Dresden.

Drezno d. 9. 2. 80. r.

№ 1

Andrejkowicz Juljusz

77
349
393

Związek Narodowy.
Polski.

Filadelfja Lutego 23 d 1880 r

Do Obywatela J. I. Krzeuoskiego
w Dreznie
Mistrzu nasz a Ojcze duchowy!

Oznajmujemy Ci niniejszem żeśmy tu w Filadelfii zawiązali Towarzystwo pod nazwą: Związek Narodowy Polski w celu porozumienia się ze wszystkiemi Towarzystwami Polaków w Ameryce aby liczne wychodztwo nasze w tym kraju wspólną organizacyę spoić w jeden zastęp, natchnąć go duchem patryotyzmu i pokierować jak należy w organiczney pracy dla Polski.

Dzieło nasze wtedy dopiero będzie istotnie skutecznem skoro zostanie poparte. Kilka słów od Ciebie obywatelu stojący pomiędzy pracownikami Narodu będą nam warte tyle co legjony. Nie odmawiaj ich nam. A zarazem śmielemy się Cię prosić o Kasse Polski jaką była i być powinna

Z uwielbieniem i najgłębszym szacunkiem
Pobratymcy Cię pozdrawiamy

Juljusz Andrejkowicz Prez. Z. N. P.
106. n. Front Str

Julian Szajnert
Sekr.

Pisano o 200 kroków od grobu Franklina a o 600 od „Independence Hall" gdzie ów wielki dzwon ogłosił „Wolność światu i mieszkańcom jego"

Związek Narodowy
Polski

320
994



Wien, 5. Mai 1886

Herrn J. Krasewski

San Remo

Villa Verny

Im Auftrage des Herrn Dr. v. Tymowski fertigten wir für Ihre w. Rechnung ein Clichè nach der uns eingesendeten Zeichnung und erlauben wir uns, Ihnen hierüber gefällige Betrag von

fl 10.50 sammt Druck mit der Bitte zu gefälligen, uns den Betrag gefl. anzuschaffen und über das fix und fertige Clichè gefl. zu disponiren.

Hochachtungsvoll

C. ANGERER & GÖSCHL

1 Cliè 1 Druck

PRÆMIIRT

Besitzer der k. k. österr. Goldenen Medaille für Kunst und Wissenschaft.
Ehrenpreis d. photogr. Gesellsch. Goldene Medaille.
Internation. Weltausstellung Wien 1873.
Internation. Kunstausstellung München 1874.

K.K. Hof-Photogr. Kunst-Anstalt

C. Angerer u. Göschl

Ottakringerstrasse 33.

Wien

PRÆMIIRT

Internationale Ausstellung Amsterdam 1883 Ehren-Diplom.
Gewerbe-Ausstellung Wien 1880 Goldene Medaille.
Intern. photogr. Ausstellung Wien 1881 Silberne Medaille.
Internation. Weltausstellung Paris 1878.

24. April 1886

Herrn Dr v. Tymowski

San Remo a. d. Riviera

Italien

Herr Alban überbrachte uns eine Zuschrift für Einsicht, jedoch ist in Ihrer Zuschrift keine Bemerkung, in welcher Größe Sie die Bilder wünschen zu bekommen wir, und bitten, falls Ihr uns Aufschluß zukommen zu lassen.

Gleichzeitig erlauben wir uns, Sie höflichst darauf aufmerksam zu machen, daß die zu Ihrer gewünschten Vergrößerung für die photographische Reproduktion nie gut scharf u. unbestimmt gerathen ist zu wünschen ist, wir bitten um Ihre gefällige Rücksendung.

Wir werden die einverlangende Zuschrift abwarten bitten zu die Bilder sofort nach Eintreffen Ihrer Aufgaben ~~sofort~~ in Arbeit nehmen.

Für der Folge bitten wir sich bei der

Rücksprung dieser Bezeichnungen gelt. nach
beifolgender Zusammenstellung zu richten.

Von diesen werden bei uns zwei
Drücke auf Verbindungsbrücken mit der Firma
maschinen gemacht z können Ihnen, da
wir keine Bürstenhalterkonstruktionen besitzen,
mit den verlangten Drücken auf Stanton
Bezug nicht dienen

Diese Drücke in einer Prägeanstalt
herstellen zu lassen wäre jedenfalls zu
kostspielig, da der Stock genügend werden
müßte z ist es denn zwei ob denn 5 Drücke
oder 10.000 gedrückt werden, so daß wir
Ihnen diesen abraten.

Wir verbleiben Ihnen ergebenst
z grüßen

Hochachtungsvoll

1 Beilage

K. K. HOF-PHOTOGR. KUNSTANSTALT
C. ANGERER & GOESCHL
WIEN, OTTAKRINGERSTRASSE 31

Aviso vom Expedit.

Wien, 13/5 1886

Wir sandten heute ~~franco~~ / Nachnahme pr. Post an Ihre werthe Adresse:

1 Cliché

1 Original (Titelblatt)
für Herrn Dr. v. Tymowski
Dorl

wovon Sie gefälligst Notiz nehmen wollen.

Hochachtungsvoll

C. Angerer & Göschl, k. k. Hof-Photogr. Kunst-Anstalt

Wien, Ottakringerstrasse 33.

Reclamationsfrist 14 Tage ab heute.

322
325a

WELTPOST-VEREIN (UNION POSTALE UNIVERSELLE).

CORRESPONDENZ-KARTE (CARTE POSTALE).



(ADMINISTRATION D'AUTRICHE.)

An Jan T. Kraszewski

in San Remo

Villa Verny

y Riviera

Italien

3956

Herrn Dr. v. Kraczewsky, San Remo

Villa Miradfiores

Antwortlich Ihrer werthen Card. Karte vom 7. c, empfehlen wir Sie höflichst, daß wir bereits die Überarbeitung der Zeichnungen vorgenommen haben und gehen Anfangs nächster Woche die Clichés an Ihre werthe Adresse ab. Hochachtungsvoll.

p. C. Angerer & Göschl Kser.

Wien, den 10. Juni 1886.—

WELTPOST-VEREIN (UNION POSTALE UNIVERSELLE).





KORRESPONDENZ-KARTE (CARTE POSTALE).

(ADMINISTRATION D'AUTRICHE.)

An Herrn Dr. v. Kraczewsky

Schriftsteller

in ~~Lemberg~~ Villa ~~Kinsky~~

~~774~~ 9.
395c

Herrn Dr J. J. v. Kraszewski San Remo

Mittelst Postanweisung
sandten Sie uns
Lires 30.– 8 sind die Abzüge
gestern an Sie mit Ordre ab-
gegangen.

Hanfstängl

K. K. Hof-Photogr. Kunst-Anstalt
C. ANGERER & GÖSCHL
Wien, Ottakringerstrasse Nr. 39

Wien 2. 7. 1886

WELTPOST-VEREIN (UNION POSTALE UNIVERSELLE).

CORRESPONDENZ-KARTE (CARTE POSTALE)

(ADMINISTRATION D'AUTRICHE.)



An Herrn Dr. J. J. v. Kraszewski

in [redacted]

Suisse

[redacted]

Schinznach-les-Bains

Świętorzyski Adam

324
396

Tarnów 29. 5. 885

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ze zdziwieniem przyjmie Wielmożny Pan Dobrodziej list ten nieznajomem piemem skreślony, a zdziwienie to wzrośnie tem bardziej, gdy Wielmożny Pan Dobrodziej list ten, a właściwie prośbę do końca przeczyta.- Być może, że przedstawi się ona albo jako wybryk fantazyi nad podziw śmiałej, albo jako bezwstydna zebranina niecnego spekulanta; jednak nie znalazłem sposobu do uniknięcia owych pozorów, które nietylko mogą prośbę mą udaremnić, ale nadto obudzić ku mnie wstręt w szlachetnej Twej, Panie, Duszy.-

Użycie rzeczywistego nazwiska (to bowiem, jakiego użyłem przy podpisie, jest pseudonimem, pod którym od czasu Boża, em przesyłam nowelki swe do czasopism ludowych) i załączenie jakich dokumentów uchyliłoby owe pozory, jednak obawa, aby prośba moja, dostawszy się kiedyś w trzecie ręce, nie stawiła mię pod pręgierz opinii publicznej, wstrzymuje mię od tego kroku.- Wyczekam zatem swą prośbę bezimienną

/.

/.

nie a wyczytam ją tak w tem przekonaniu, że Ten, Który umie czytać w sercach ludzkich, Który zna ich bole i troski, Doczy, ta się w niej szczerości i odczuje całą grozę położenia, grozę, dla odwrócenia której poważyłem się wyciągnąć dłoń błagal, ną aż do Ciebie, Wielmożny Panie.-

Przyzwyczajony do pracy i z pracy żyjący nie wyciągałem jeszcze nigdy i do nikogo ręki o pomoc, więc i dzisiajsho, ciaż z prośbą swą w dalekie udaję się strony, chociaż uda, ję się do człowieka, którego szlachetność nie zezwoli na jej wyjawienie, to przecież wstyd mię pali i myśl mię dręczy, żem upadł między żebraki.- Jednak graniczące z rozpaczą poło, żenie moje, widok nędzy, którą nie tyle dręczę się ze względu na siebie, ile ze względu na swą rodzinę i nie, możebność znalezienia ratunku między znajomymi zwy, ciężają wstyd i dumę i dyktują niniejszą prośbę.-

Nie wielka jest kwota, od otrzymania której egzysten, cya moja zależy, bo zaledwie 200 fl. a. w., a jednak zrukan kowoty tej od paru tygodni bez skutku i z trwogą wyczeku, ję dnia, w którym nie mając zeczonych pieniędzy, znaj, dę się z rodziną na bruku bez resztek szczupłego ruchomego majątku.-

Zapyta Wielmożny Pan zapewne, czemu prośby swej

nie skierowałem do możnych swego kraju - a przecież tych poznałem. Damy dosyć? W pałacach, gdzie ludzie nie znają walki z życiem, gdzie trzeba nędzę przedstawić w Tachmanach, aby litość obudzić, pewnieby prośba taka nie znalazła posłuchu. Mniej jeszcze znalazłaby ona posłuchu, gdybym się na jej wypowiedzenie ustnie zdobył, bo Tachman nie okrywa mego grzbietu, bo nieudolność do pracy i kalectwo nie przemówiły, by do serca proszonych.-

Dlatego omijając pałace udaję się do Tego, co wyżej stoi od magnatów ziemi, co znając nędzę ludzką, tą nędzę ukrytą poza pozorami średniego dobrobytu a gorszą od żebraczej, odczuje moje położenie i nie odmówi wsparcia.-

Nie będę odwoływał się ani do uczucia Twego, Najjasn. chętniejszy Panie, ani przypominał wdzięczności, powiem tylko, że wysłuchanie mej prośby i przyniesienie pomocy znajdzie zapłatę u Boga, którego na świadka prawdziwości słów swoich powołuję.- Żywię tylko nadzieję, że ta Opatrzność, która natchnęła mię myślą udania się z prośbą do Ciebie, Wielmożny Panie, pozwoli mi w niedługiej przyszłości zanieść Ci imienne podziękowanie i postawi mię w możności spłacenia długu, czegobym

/.

mi Szlachetnyje Panie pewnie nie odmówił.-

Daruj Wielmożny Panie mojej śmiałości, przebacz stro-
kanemu i niepewnemu jutra artowiekowi, że śmiał za-
kołatać do Twego serca, że niemany błaga o pomoc, na
którą niczem sobie u Ciebie nie zasłużył i zaszczyć go
nawet w razie odrzucenia prośby odpowiedzią, o którą
całując Twą Dłoń ojcowską uprasza pokornie.-

Prosząc wreszcie raz jeszcze o łaskawe zachowanie tej
jemnicy do tej prośby kreślę się z wyrazami
najwyższego poważania, szacunku
i czci synowskiej
Aniołowski

Adres:
Adam Aniołowski
w domu p. Aleksandry Żelazowskiej
Tarnów (Galicya)
ulica „Nowy Świat"

Ty Antoniewicz Bóg Marja 398 327

Starogród. przez Lwów. poczta Uchrymów.

24. Października 1829.

Gdy kraj cały świętuje Jubileusz Twój
Mistrzu nasz Najszanowniejszy
a tysiące szczęśliwszych odemnie wo-
,, łało Cię w murach Krakowa — jam
zakątku mojm przeselałam maetty
da Stwórcy Wszechświatów opomyślnośc
w jak najdłuższe lata dla Ciebie Mistrzu
nasz ukochany. Chwała i dumo narodu
Zdrowia odebrytuje w Czasie Krakowskim
owaczystościach Jubileuszowych których
niestety uczestniczką niebytam — Nie
śmiałam też wpośród Klejnatów
literackich jakie Ci Najszanowniejszy
panie w Sukiennicach podano składać
drobne i blade prace pióra mojego

Które jako pamiątkę Jubileuszu teraz
śmiem Ci przysłać. Oraz je przyjąć
raczkuje Najszanowniejszy Panie i uwzględ-
" dnić ten upominek, a mam nadzieję
że mi tę śmiałość przebaczysz, bo powie-
" dziano jest, że wielcy ludzie mają wielkie serca
jak również i pobłażanie dla małych ludzi.
Jeżeli przesłany w Rękojmię Śpiew Żabogdy
zasłuży uznanie Twoje Mistrzu nasz, a przez
to otrzyma chrześt na dalsze drogi żywota
to może poprawiony przez zdolne pióro
mógłby, jako grosz wdowi być dorzucony
do szlachetnych celów Szanownego Pana
J. Roli, całyby na jgorętszem życzeniem

mojem

Awsparcie wytrwałych uzyskałoby dla
celu licznych prenumeratorów ... Wiedząc
ze Redakcya Czasu krakowskiego wyma-
„ga wiele uwzględniając prace piór tylko
„pierwszorzędnych z wymówieniem tych co
„piszą więcej sercem niż piórem nie prze-
„wiatam nawet proponować wydrukowanie
wierszy moich skreślonych na pamiątkę
Twego Jubileuszu Najszanowniejszy panie
choć to jest najgorętszem życzeniem prze-
„pełnionego serca mego ażeby się z całym
światem rodzinnie cieszą uwielbieniem
dla Ciebie Najszanowniejszy Mistrzu nasz
z którem pozostanie dla Ciebie na zawsze
najuniżeńsza Twa Sługa

Maryja z Ruttkowskich
Bobrz Antoniewiczowa.

Jaśnie Wielmożny

Panie

H. 400
329

Antonowicz Małgorzata

Mąż mój ś.p. Tomasz Antonowicz będąc w Dobrach Romanów przez lat 40. w obowiązku, jak wiadomo Jaśnie Wielmożnemu Panu, a przy schyłku życia jego wziął Syn Józef do Warszawy i tam życie zakończył wraz z Synem, ja zaś pozostała Wdowa i Sierotą, nie mająca żadnego nigdzie przytułku ani też utrzymania, o czem tutam się powziecie będąc wypędzaną z Chmielity przez ygo Krasnerskiego, zatem będąc przekonaną o wspaniałomyślności Jaśnie Wielmożnego Pana, udaie się z zwrotką niezmiłością, błagam litości Pańskiej o udzielenie mi jakiego kolwiek wsparcia w mej starości, za co będę błagać Wszechwładcy Niebios o dobry byt i długoletnie bez trosk i wieczne czasu życie. —

Uniżona Sługa

Małgorzata Antonowicz

Nieś Krassówka

13 Maia 1878 r.

w Powiecie Bialskim

Gubernii Siedleckiej

Rousseau Rafal
86?

Messieurs, et Monsieur le Directeur 40/V 330

Excusez moi si je prends la respecteuse liberté d'me adre-
-ser a Votre générosité me trouvent dans une triste et
Malheureuse position qui m'force d'avoir recour a vous

un ancien Militaire depuis 1819 au service
de pologne dans la Garde de Grenadiere polonaise jusque
au 1830. A 1831 rentré au 7me lancier Comme Marechal de
logis, il a aité bléssé plusieurs fois, âgé de 63 ans, -
refugié en France en 1832. repris les Service Comme
Musicien Gagiste sur le drapeau Française notamment
aux 36me 43me 25me Regiment infanteri de ligne et sur
le Vaisseau la Belle Poulle et Suffrenne dans la
Musique de S: A: R: le prince de Joinville il a
Fés deux Campagne a Tanger et Mogador en Maroque 1844
en 1848. il à aité a Viraivi, il a Batu la retrets pour la
France et en 1848. réparti pour la frontiere de l'Ita-
-lie en Toscane ou il a pris le service chez le Duc Leopold
II pour un ans, en 1849 il a Fés la Campagne a Rôme de
un mois; et Batu en rétrets pour la Grèce ou il a-
pris le Service pour 4 ans chez le Roy Otton Comme
Ex musicien en 1851 il a perdu la Vu et rematisé en 1853. il
a obtenu son Congé; 1854 rentré en Turquie a Smirna et
Galipoli à 6 mois dans chaque Ville, rétournez pour la-
France en 1855. pour retrouver sa femme et son enfant mais
Malheureusement elle aité Morte en 1849. jesuis Venu a paris-
en 1856. ou je [redacted] en amnestie pour rentrer dans mon pays
natale, je demender obtenu mon pase-port en 1858 au mois d'aou
sans avoir aucune Secours de route que ma pay de 3 mois-
du Guvernement Française de 75 frac -j'—

Przybyłem do Warszawy w r: 1859 w grudniu złożyłem moi paszport
Francuzki i Ruski wykonałem przysięgę otrzymałem książeczkę
pisałem prozbę na otrzymanie paszportu do Guberniji Wileńskiej
i Kowieńskiej abym wyruszał z familji w miejscach własciwych
nieznalazłem nikogo, zapuszno przyszedłem pomarłj wszyscy, a co się
zostało po smierci towarzystko na Skarb zabrano, miałem paszport
na rok jeden ja zas przetrzymałem miesięcy 8mc w Kownie przy kolej
żelaznej, Na moie nieszczęscie wyszedłem z Kowna abym złożył pasz
=port i książeczkę w Warszawie, tym czasem za aresztowali mnie
w Łomży i przyjechałem do Warszawy transportem wszystkiego aresz
=tu miłem Dni 20. ogołocony posmierci mojej Żony zostałem franków 7000
i po smierci mego wuia, byłem iusz dwa razy w szpitalu u Dzieciątka
Jezus — a Dziś zaś będąc ogołocony z dwóch stron i bez żadnych
funduszów, przymym wiem podeszłym do żadnej pracy nieiestem
zdolnym, tak Muszę żyć z miłosierdzia Boskiego i dobrych patry
jotow, sama Bieda mnie zniewala być naprzykrzonym do Wi p:
o wsparcie, pisałem opomoc i wsparcie do Komitetu do dnia dzisie
=jszego Nieodebrałem żadnej odpowiedzi w dniu dzisiejszym
jestem zupełnie Golym nagim i bez obuwia to tylko co nam nie
jest całego bogactwa, zatem upraszam Wielmożnych państw
o szczupłe wsparcie Abym mógł co w dziać na siebie.

Naco stoię w tych progach oczekuię
łaskawej i litościwej odpowiedzi od
wielmożnych państw, jestem z nayglębszym
uszanowaniem Najnizszy Sługa

Ignacy Rafał Artysta Muzykus Stary z Emigracyi pozg latach

Apfelstedt Paul 331 402 23

57 Röderbergweg,

Frankfurt a. M., den 15. Februar 1880.

Hochgeehrter Herr!

Entschuldigen Sie freundlichst, daß ich mir die Freiheit nehme, Sie mit einer Bitte zu belästigen, deren gütige Erfüllung mich außerordentlich erfreuen würde.

Ich hege nämlich den lebhaften Wunsch, Ihre schätzbare Handschrift meinem Autographen Album beifügen zu können, & bitte Sie darum recht herzlich, mir gütigst eine Zeile Ihrer Hand zu. Kommen lassen zu wollen.

In der angenehmen Hoffnung, daß Sie be. rühmte Schriftstellen meine ergebene Bitte gnädigst berücksichtigen möge, erlaube ich mir im Voraus meinen verbindlichsten Dank abzustatten & zeichne mit vorzüglichster Hochachtung

Ihr ergebenster

Paul Apfelstedt.

Oberlössnitz b/Dresden 12/11. 80.

Apell Aloys

335
403

Euer Hochwohlgeboren

Erlaube ich mir mitzutheilen, dass ich in meiner Sammlung zwei Autographen besitze, von denen der eine „G. Rakoczy" unterzeichnet ein lateinisches Schreiben ist, gerichtet an Erzherzog Matthias von Oesterreich, d.d. 24 May 1601.

Das zweite Schriftstück ist ein lateinisches Schreiben König Wladislaus IV an den Fürsten Rakoczy, d.d. Wilna 1. Sept. 1636, und umfasst eine Seite in folio, während ersteres, mit Siegel und Adresse versehen, 1½ Seite in folio umfasst.

Für den Fall nun, dass beide Autographen Interesse für Sie haben sollten, stehen sie Ihnen nebst einem an mich gerichteten Schreiben des Ritters und Herrn Carl v. Cossel, Nachkomm, wie man mir sagte, der Gräfin Cossel (Cosel), Geliebte August II von Polen und Sachsen, für Mk. 10 zu Diensten.

Genehmigen Sie inzwischen, hochverehrter Herr, die Versicherung besonderer Hochachtung, mit welcher ich zeichne als

Ihr ergebener Diener
Aloys Apell.

333
464

Der Unterzeichnete beehrt sich Sie hierdurch in Kenntniss zu setzen, dass er seinen bisherigen Wohnort Dresden verlassen und vom 1. April d. J. sein Domicil in

Oberlössnitz bei Dresden,

Sophienstrasse 4,

haben wird.

Dresden, im März 1878.

Aloys Apell

Oberlössnitz b/ Dresden 15 Nov. 1880.

405 ~~20~~ ~~334~~

Hochgeehrter Herr!

Ihrem gefälligen Wunsche zufolge, überreiche ich Ihnen beiliegend den Autographen von Wladislaus IV, d. d. Wilna 1. Sept. 1636, und bemerke Ihnen denselben zu dem mässigen Preis von Mark 5.

Hochachtungsvoll zeichnet

Aloys Apell

Sophienstrasse 4.

2d

Oberlößnitz b/ Dresden 18 Novber 1880.

335
405

Sehr geehrter Herr!

Ihr w/ Billet nebst Mk. 5 habe ich, weil fälschlich nach Dresden, Sophienstr. 4, anstatt hierher gerichtet, erst heute Nachmittag erhalten, und bedaure sehr zu hören, dass Sie den betreffenden Brief als Copie erachten, während ich denselben seiner Zeit als Original erhalten habe. Da ich nun kein Kenner alter Autographen bin, ist dieser Irrthum meinerseits wohl möglich. Als ehemaliger antiquarischer Kunsthändler aber, und als rechtschaffener Mann nicht gewohnt Copien als Originale abzugeben, steht Ihnen die Rücksendung des bewußten Briefes sofort frei, worauf die Rücksendung des Betrages von Mk. 5 erfolgen soll.

Verzeihen Sie den Irrthum und bewahren Sie Ihre Achtung

Ihrem hochachtungsvoll ergebenen

Aloys Apell.

43
337
407

Appel Julijusz

Szanowny Panie!

Nie uszło to zapewne baczniej uwagi pańskiej że w najnowszych czasach młodzież polska w kształceniu się swem na realną techniczną zwróciła się drogę - a niemal dojrzyć odpowiednich wyższych zakładów naukowych w kraju, musi w obcych narodów z takowych korzystać. -

W kilku ostatnich latach Szkoła politechniczna w Zürichu ściągnęła do siebie wielu Polaków aniżeli inny jakikolwiek zakład tego rodzaju, tak że w roku bieżącym do 80 numerów Polaków liczy - między temi razem trzymamy się razem tworzę kółko noszące tytuł „Towarzystwa młodzieży polskiej" a mające na celu bliższe poznanie się Polaków jakoteż wzajemną moralną i materjalną pomoc. -

Zbiegiem pomyślnych okoliczności posiadamy
szczupłą bibliotekę polską której pomnażanie
jest naszym obowiązkiem.- W interesie tej
biblioteki mam zaszczyt udać się do Szanownego
Pana; mianowicie między jej zbiorami dotkliwie
czuć się daje brak szczegółowych dzieł pańskich,
dowiedziawszy się o zamierzonem przez Pana nowem
ich wydaniu ośmielony się pytać czybyśmy ich
bezpłatnie otrzymać nie mogli.-
Gorąca chęć posiadania ulubionych utworów znakomitego pańskiego pióra niech wytłomaczy otwartą prośbę naszą jak również i drugą niemniej
natrętną o ofiarowanie nam jednego egzemplarza

zostającego pod powinkiem ~~kierownictwem~~ pisma
p. n. „Tydzień" które tak szybkim rozpowszechnieniem się
opinję.-

Przychylając się do tych próśb zyskuje sobie
Szanowny Panie uszanowanie całego Towarzystwa
w którego imieniu mam honor zalecenie się zapewnić
nie najgłębszego szacunku

z jakiem zostaję

TOWARZYSTWO
MŁODZIEŻY POLSKIEJ
W ZURICHU

Zürich dnia 18 Stycznia 1871

Kirchgasse 16/1

Julian Apfel
Sekretarz Towarzystwa

408a 74 336

Oberlößnitz – Radebeul 20/11. 80.

P. P.

Mein ganzes Kunstausverkaufslager ist, mit ganz geringer Ausnahme, im Jahre 1875 durch Kauf auf Herrn Kunsthändler Franz Meyer, Seminarstr. 7 dort übergegangen, den ich Ihnen mit vollem Recht empfehlen kann und worüber mehr noch einige Briefe von J. Falck haben dürften. Von Polonicas besitze ich nur 1 Poln. Thaler v. Stanislaus Augustus 1794; 1 Talar von 1814. fr. Aug. v. Sachsen, Herzog von Warschau und einige andere Münzen. – Dass der Brief v. Wladislaus IV Ihnen so wenig bekannten Stadt Wilna geschrieben, gestehe ich Ihnen gern zu.

Hochachtungsvoll

A. Apell.

A.

DEUTSCHE REICHSPOST

POSTKARTE.



An

Herrn Dr. J. J. v. Kraszewski,

Hochwohlgeboren

in Dresden-Neustadt

Nordstrasse 31.



Arconati M.

339
409

Milan. 13. me
Quirini
23 Février. 1877.

Monsieur.

Mon ami Mr Luigi Bossi
m'a donné votre nom, et je
m'adresse à vous pour vous prier
de m'envoyer le Catalogue des ouvrages
relatifs à la Terre Sainte.

Moi-même je fais une collection des
livres relatifs à la Terre Sainte.
Ainsi chaque nouveau livre de
votre catalogue est une trouvaille
pour moi.

Les Pères Jésuites sur la Terre
Sainte m'intéressent aussi.

Du reste, Monsieur, Votre
voyage en Terre sainte nous fait
espérer.

Ainsi Monsieur, j'attends
votre épître avec impatience.

Votre dévoué

Marquis Arconati

3407
410

72

Milan. 19 mai
Divini

S. Mam.

Monsieur. J'ai eu bien du
voir, votre Altesse et permettre
que je vous remercie de l'empres-
-sement avec lequel vous
m'avez répondu.
Je possède déjà dans ma
collection le Cantovic ainsi
que le Radzivil.
Mais je vous prie, Monsieur,
de m'envoyer le voyage de l'Evê-
-que Holowinski.
Puisque j'étant de vos amis, je
voudrais, que vous pouvez
me procurer son livre.

J'attends avec impatience
le catalogue de vos
potiches.

Je vous salue et vous remercie.

Tout à vous

Marquis Arconati

Armand R.

341
411

„Auf der Höhe“
REDACTION: SACHER-MASOCH. R. ARMAND
LEIPZIG

Leipzig, den 10. IV 188?

Hochverehrter Herr!

Zu dem am 1. Januar 1883 stattfindenden 25jährigen Dichterjubiläum Sacher Masochs hat sich ein Komité gebildet, um demselben ein bleibendes Andenken an diese Feier zu überreichen.

Der Unterzeichnete als Vorstand dieses Komités wünscht die werthen Mitarbeiter der Zeitschrift auf der Höhe ersucht zu haben, die Ihnen gehörigen mit der Widmung versehenen Mitarbeiter in einem Album überreicht werden.

Überzeugt, dass Sie dem berühmten und beliebten Schriftsteller gern diese Freude der Anerkennung gewähren, grüsst

Hochachtungsvoll ergebenst

R. Armand

Armatowicz Felix 412 3/42

Kraków 16 marca 1887

Najuprzejmiejszy Jubilacie
Dobrodzieju!

Chociaż osobiście nie pytany, prospieszam za drugimi złożyć moje powinszowanie, że Cię, najuprzejmiejszy Jubilacie! Wszechmocny przy najświeższej katastrofie, jaka nawiedziła Włochy, zachował raczył od smutnego przypadku, jak i przesłał moje życzenia w dniu Twych imienin, aby Pan Bóg skwapliwie przeszłe piętnastnia pracy i przeciwności losu zdrowie Twoje - prostrzepie a życie Twe, najuprzejmiejszy Jubilacie! na długie jedynie

/

lata przedtym przeciwnie?

Skrzętnem zatem staraniem o obecnej chwili zapytać się, czyli powieści historyczne, które przed wami powieści na Władysławie IV tym nadal wychodzić będą, gdyż żaden z księgarzy Krakowskich pod tym względem wyjaśnienia mi dać nie może — a cała rodzina moja wraz ze mną tak zachwycona jestesmy tym cyklem powieści historycznych, że z upragnieniem oczekujemy dalszego ciągu.

Byłbym nad wyraz szczęśliwym, gdybyś, najdroższy Jubilacie raczył obdarzyć mnie

/

J.

odpowiedzią chcę być prawą słowy
Twą własną, ręką skreśloną, która
jako drogą pamiątkę przechowam
na zawsze aż do końca dni moich
i przekażę jako skarb moim
dzieciom w spuściźnie.
Przyjm, najdroższy Jubilacie
uwielbienie Twej spracowanej
ręki, jakie posyła Ci Twój wielbi-
ciel i przyjaciel

Feliks Armatowicz

artysta-ziemski
obecnie pod l. J. pracy
w Liszy Baxterego.

Arrond-ST

8

374
417

TOWARZYSTWO
Młodzieży Polskiej
w Zürichu

Zurich d. 12/IV 1872 r.

Szanowny Panie!

List Sz. Pana odebraliśmy i dziękujemy serdecznie za przyrzeczone współpracownictwo które będzie dla nas silną moralną pomocą. Programu nie odczytaliśmy poprzednio, gdyż nie był zupełnie wypracowanym, a chociaż bardzo być może, że i w krótkiem przyjdzie nam z czasem nie jedno poprawić, przesyłamy go jednakże jakim jest, gdyż da on Sz. Panu, przynajmniej ogólnemi zarysami pojęcie o celu, rodzaju i rozmiarach pisma, a tem samem będzie Sz. Pan mógł ocenić jakiego rodzaju artykuły najko-

czystniejszemi i najodpowiedniejszemi dla nas
bedą.-

Do tej pory nie wiele jeszcze mamy materyału
a ponieważ z dniem 1ym Listopada chcemy roz-
począć wydawnictwo, prosimy zatem aby Pp.
Bau o ile można najrychlej wspomógł nas
swemi pismami.-

Dziękując raz jeszcze za okazaną gotowość
wspierania sprawy naszej, zostaję z szacunkiem

w imieniu Redakcyi

St. Arnd

stud. inżyn.

N.B. z powodu zmiany sekretarza proszę adressować:
St. Arnd. Zürich - Universitätsstrasse - Halbenegg 4

345
415

Program czasopisma młodzieży polskiej, przyjęty na posiedzeniu Redakcyi miejscowej w Kurichu w d. 3 Sierpnia 18[illegible] r.-

Cel pisma, jego charakter i treść.

1. Pismo ma na celu służyć jako łącznik pomiędzy pojedynczemi Towarzystwami młodzieży polskiej
2. Zadaniem pisma jest bronienie interessów i rozważanie potrzeb młodzieży, nienawiść skupianie myśli krzyżących we wszystkich kółkach młodzieży polskiej
3. Na pierwszym przede wszystkiem stać musi sprawy obchodzące Towarzystwa i wogóle młodzieży naszej.

Wdanie czasopisma

4. Czasopismo dzieli się na następujące działy:

Dział I obejmuje Artykuły wstępne

" II " Korespondencyje

" III " prace nie podpadające pod żadną z 2ch poprzednich rubryk; a więc prace treści historycznej, społecznej, ocenę dzieł słowem prace treści naukowej —

5. Artykuł wstępny pisze Redakcyja główna biorąc materyjał z nadesłanych oficjalnych korespondencyj — Artykuł ten z zasady powinien być krytyką korespondencyj, które wraz z nim będą się znajdowały w bieżącym numerze. Nie przeszkadza to jednak że 2gi lub 3ci artykuł wstępny mogą się zajmować kwestyjami, nie mającemi nic wspólnego z treścią nadesłanych korespondencyj —

6. Korespondencyje. Pomiędzy korespondencyjami odróżnia się korespondencyje oficjalne i prywatne.

Korespondencjami oficjalnemi są tylko takie korespondencyje, które zostały przysłane przez jednę z Redakcyj miejscowych, otrzymawszy pogrzednio aprobatę swego towarzystwa: Korespondencyja oficjalna nie może być odrzuconą przez Redakcyję główną Korespondencyja prywatna, zależy od zarządzenia się redakcyji głównej —

7. Każde Towarzystwo do wydawnictwa przystępujące obowiązuje się najmniej 2 korespondencyje oficjalne w ciągu półrocza do Redakcyji głównej nadesłać —

8. W artykułach nadsyłanych nie wolno Redakcyi robić żadnych zmian, bez wyraźnéj zgody autora

9. Nawet małe prace przesyłane do Redakcyi bezimiennie nie tracą swojéj wartości—

10. Gazeta wychodzić będzie raz na miesiąc w formie arkusza—od czasu do czasu może być dodatek

11. Redakcyja główna jest w Zurichu jako w mieście, w którem prawo wychodzić będzie—

Sekretarz

NB. Dalszą część programu, jako zajmującą się częścią administracyjną pisma, opuszczam—

417 347

Ościłowo p. Janowcem.

Arnese Jadwiga

Szanownego Pana Dobrodzieja

Uprzedam, abyś Ze wydawane przez
mnie 2 tabory na abonament tygodnia,
bachawi przesłać mi według Kwitka
Twojego wyboru, którego sam jest
autorem

z wyrobieniem poważaniem

D. 24/6 96

Jadwiga Arnese

48 16
748

Grand Duché de Posen

Janowiec Uscikowo 2 ½ 70

Armese Vincent

Monsieur !

Le respect et la déférence que vos titres imposent à l'Univers ne font un devoir de ne pas laisser ens l'anonyme l'auteur de la correspondence parue dans le journal italien l'Piccolo, laquelle touche, entre autres, une phrase - et ainsi Rome qui a été jusqu'à present la propriété du monde Catholique, est devenue la propriété privée de Victor Emmanuel - ontenue dans un article d'un des derniers Numero du Cyzien -

Je vais me procurer ainsi l'honneur de vous envoyer le dit Piccolo, et de vous

prier d'agréer l'expression de
mes sentiments distingués.

Vincent Arnaud

Uscikowo 2 5/71

Monsieur

Dans le N° 18 de votre estimable journal le Cygien, en déplorant, justement, les tristes conditions dans lesquelles vont se trouver les pauvres émigrés Polonnais, qui, comme vous dites, chassés de l'Alsace et de la Lorraine par les impitoyables rigueurs des Prussiens, devant lesquels ni l'âge ni la misère obtiennent merci, ne pourront plus compter sur l'hospitalité de la France, depuis que des émigrés égarés ont joué un rôle dans sa guerre intestine, et ils n'auront plus où se réfugier, car, quand à l'Italie, vous ajoutez, elle ne nous est pas favorable pour pouvoir recourir à son accueil — Je crédit que votre

personne et votre journal ont en Pologne me fait un devoir de vous soumettre que la phrase que vous avez employée l'Italie ne nous est pas favorable laisse une impression dans le public qui nous seulement est bien loin d'être flatteuse pour ma patrie, mais qui peut faire attribuer une certaine sécheresse à son âme, et une injustice éclatante à sa conduite; car après avoir eu communs avec la Pologne les malheurs et les souffrances, il semblerait qu'elle la délaisse et la renie depuis que son sort est changé — C'est cette désagréable impression que je tiens à dissiper en déclarant par la présente, avec connaissance de cause, que mon pays n'a pas changé des sentiments pour la malheureuse Pologne, et

que les citoyens pas plus que les hommes publics et homme d'État, comme j'ai eu l'occasion de m'en convaincre en les approchant dans mon dernier voyage en Italie, applaudiraient à toute solution de la question Polonaise dans un sens favorable à la nationalité.

La question Polonaise étant une question de principes, l'Italie se tuerait moralement si elle était peu favorable à son succès. Quand à la froideur de la conduite pour les Polonais, je ne puis vous cacher, Monsieur, qu'elle existe; et comment l'étouffer ou quand les plus grands obstacles et embarras dans la question Romaine nous viennent de la part des ultramontains Polonais? Les menées de Lednikowski, les mensonges de l'abbé Kozmian qui, de retour de Rome, raconta à Posen qu'il avait été bafoué et battu à bas, les adresses des cléricaux au roi de Prusse, les protestations et les dispositions peu favorables à l'Italie des députés Polonais de la Galicie, les de

la discussion de l'abolition du Concordat
et des lois confessionnelles de cet, sont
trop connus en Italie pour que l'opi
nion generale ne s'impressionnât pas
C'est vrai qu'il y a aussi en Pologne un
parti libéral qui nous sentonnant appla
à l'anéantissement du pouvoir tempore
mais qui fait des voeux pour le bien
de mon pays, mais ce parti ne donne pa
signes de vie, soit par impuissance qu
par parti pris, et l'Italie reste sou
l'impression des intrigues forgées à so
détriment par les ultramontains Po
lonais, les seuls qui, ayant un caracte
public et officiel, font respecter leur
dispositions hostiles

Si vous vous décidez, Monsieu
à trouver presque naturel que la Fr
ce soit embrassée à l'égard des Polon
nais à cause de la part que quelques
d'entre eux ont pris dans la lutte
civile, vous devez trouver naturel

Tout
337
421



aussi que l'Italie doit outrages
à l'égard de vos Compatriotes par
la guerre de religion qu'ils voudraient
provoquer en Europe pour rétablir le
trône du prêtre-roi — Que les re-
tables libéraux Polonais s'éveillent,
qu'ils assument l'énergie et l'activité
dont les cléricaux donnent preuve,
et non seulement la Démocratie euro-
péenne sera plus juste envers eux,
mais la cause même Polonaise en
gagnera, car les ultramontains ici d'ac-
cord avec Romains avant d'être po-
trotes —

Vous m'obligerez beaucoup, Monsieur,
si vous avez la complaisance d'accorder
place à la présente dans les colonnes
de votre estimable journal —

Je vous prie d'agréer, Monsieur, l'expression
de mes sentiments distingués —

Votre dévoué

Vincent Arnaud

422 38 14

Uscikowo 16 5/91

Monsieur!

Dois-je vous dire que vous m'avez charmé par votre lettre, grand le Don du charme, que vous possedez infiniment, se révèle dans la moindre ligne de vos mélodieux récits littéraires? Aussi dois-je vous avouer, Monsieur, que vous m'avez remplie le poitrine d'un orgueil patriotique par vos belles paroles à l'adresse de mon pays, grand votre âme est ardente du feu sacré du patriotisme, et votre vie et vos oeuvres ne sont qu'un saint apostolat pour le relèvement intellectuel et politique de votre malheureuse patrie?

Si l'Italie est pour vous, Monsieur, une adoration, la Pologne est pour

moi une idée fixe — C'est elle que j'ai toujours devant les yeux avec les chaînes et les souffrances, poursuivie et fouettée par l'étranger, réclamant encore le secours d'un monde qui leur est indifférent que coupable, honte monstrueuse d'une époque libérale et progressiste — Votre patrie est ma seconde patrie, et je ne sais qu'est ce que je ne donnerais pour la voir renaître et se mettre à la tête de la civilisation dans le Nord d'Europe, car elle, quant à moi, a toutes les conditions pour faire revivre les beaux temps des deux premiers Sigismond, qui ont fait appeler leur époque l'<u>âge d'or</u> de la <u>culture Polonaise</u> — Les leçons du passé en les traçant le chemin de l'avenir le rendraient bien de la

Rome que l'Europe doit un moment de défaillance nationale, et sa marche à travers la postérité ne pourrait qu'être brillante, les générations peuvent puiser dans les pages de l'histoire, riches de faits héroïques et de gloires scientifiques et littéraires, cet amour de la grandeur de la patrie, dont ont donné tant de preuves vos illustres Ancêtres —

Dieu fasse que la Sagesse des Jeunes ne trompent pas vos vœux, et que la justice des hommes couronne les miens, en avant la tache qui souille la Famille Européenne par un martyr prolongé d'une nation illustre — Qu'il s'Italie du midi et la Pologne du nord, ces deux pays d'une nature éminemment pacifique, réalisent le programme de la Civilisation moderne, qui doit reposer sur le dévelop-

pement intellectuel, morale, et politique d
peuples, et pas sur le marché de p
batons et sur des ambitions de conquê
spectacle donné au Coeur de l'Europ
par deux puissances civilisées, dont
l'une vivait à la possession d'une
rive gauche et l'autre à l'annexi
de deux Provinces. ——

Il faudrait cependant que la Pologne
par un travail assidu et actif pensant de m
nière à que la Pologne politique à venir t
ve une Pologne morale toute faite, sortie
de la propagande des idées progressives
les classes éclairées, de la lumière répandue
dans les masses, et, surtout, de la justi
sociale, conseillée par le progrès des temp
introduite dans le pays —

Je vous remercie infiniment de l'acce
fait à ma demande et j'espère qu'une d
tre fois, plus heureux, je pourrais vous
présenter mes hommages de personne

En attendant je vous prie d'agréer l'e
et mon des sentiments distingués de

Votre devoué serviteur

Vincent Arnoux

Posen le 20 /83

rue S.t Martin 26 -

B
353
424

Illustre Monsieur !

Je suppose que vous avez été mis au courant d'une lettre envoyée par moi au Diritto à Rome le 12 Juillet dernier, et dans laquelle une personne qui a l'honneur d'être Votre Ami et qui vous vaut, M.r Brochocki, a cru y apercevoir une Calomnie et une dénonciation contre Votre personne - Malgré mes déclarations réitérées publiées dans des journeaux polonais et italiens, M.r Brochocki persiste à interpreter comme Calomnieuse Ma lettre, lorsque Contre mon désir et intention d'elever l'honorabilité de toute ma

vie mise au service de l'Italie, et surtout de la Pologne — M. Brochocki comprend à merveille les devoirs de l'amitié vis-à-vis de vous; les devoirs qu'il a envers la Pologne son pays, et ceux qu'il doit aussi envers le pays où il demeure, l'Italie — Autrement il aurait compris que votre personne était supérieure à toute malignité et n'aurait pas affaibli la fédération qu'on a eu l'idée pour vous, et à laquelle, j'ai contribué aussi depuis 15 ans avec mes faibles moyens. — M. Brochocki aurait dû comprendre qu'il valait mieux pour son pays de laisser supposer que les motifs qui ont déterminé votre abstention sont exclusivement personels

– Comme j'ai déjà dit dans ma lettre au Divitto – Même avec le sacrifice de Votre personne – Qui n'aurait pas refusé un tel sacrifice à la patrie, qui engendre le soupçon chez les Allemands et les Russes – par suite de la publication du Colloque en avec un homme d'état italien, répété par les journaux de tous les pays – que toute la nation polonaise était associée aux causes de votre arrestation –

La Vérité est, Monsieur, que j'ai des torts envers vous et même graves ; mais qui découlent d'une légèreté de ma part et pas d'une malignité – Mon intention était bonne, comme on veut bien le reconnaître ici, mais mal traduite et je me rebelle contre ceux qui veulent

la caractériser absolument comme elle
le commande — Je regrette vivement ce
Sorto, Comme j'ai eu l'honneur de l'écri
re au Ministre Mancini, et Comme j'ai l'h
neur de le dire à Vous.

Plus graves pourtant sont les tor
de M. Brochocki envers moi, car il
le abusé de cette lettre que le Directeur
du Diritto lui avait montrée Contre pr
messe de ne pas en faire usage, tand
que M. Brochocki l'envoyait à la Gaz
Varsovie avec les interprétations do
il a voulu la servir — Son amitié
pour Vous lui imposait le devoir de
relever une injure — s'il Croyait qu'il y
avait injure dans mon écrit — et de s
dresser à moi qu'il Connaissait pour de
explications. Il a cru plus adroit

358
426

de jouer le rôle de D. Quichotte, voulant défendre Votre personne, qui n'a pas besoin d'être défendue, et de laisser aux prises avec moi le Directeur du Diritto, auquel il a plu reprendre des explications sur les procédés employés à mon égard, ce qui a donné lieu à une vive polémique entre les journaux de Rome.

Si je n'avais pas été connu ici comme je le suis, les insinuations de M. Bruchetti auraient pu bien me mettre seul italien aux prises avec une population qui a voulu lancer contre moi

Je le répète j'ai des torts envers vous, et je regrette d'avoir écrit comme je l'ai fait dans un

moment Malheureux, sous l'irritation prorogée par des Causes variées inénarrables, qui seule a pu donner à ma pensée une tournure si facile aux fausses interprétations.

Monsieur, l'Italie a éprouvé aussi de graves injures de la part des polonais et la Sympathie pour votre Cause Nationale n'en a pas souffert. Et moi, j'ai encore la blessure ouverte d'une injure faite ici par des polonais à la mémoire de Victor Emanuel, et d'une autre infligée plus tard à Garibaldi, à l'occasion de la lettre qu'il m'avait adressée pour le jubilé de la Revolution polonaise de l'année 1830, pour pouvoir

356
427

faire appel à la réciprocité de l'oubli —

C'est dans ce but que j'ai l'honneur de vous adresser la présente, avec prière de me dire si vous agréez mes regrets et ma proposition —

Je vous prie en même temps de croire au parfait dévouement

de

Votre dévoué serviteur

Arnoux

357
428

Poden le 23 8/87.
rue St Martin 76.

Très illustre Nouricon !

Si je prends la plume
c'est pour Vous exprimer Tout Mon
regret d'avoir Contribué à troubler
le Calme dont l'état de Votre Santé
a un besoin absolu, après les dernières
épreuves, et pour Vous donner Ma
parole que de Ma part toute po-
lémique dans les journaux a cessé
Je souhaite que les Autres en

Jadis autant — touché
de votre générosité je
resterai toujours avec des sen
timents d'une inaltérable dé
vouement.

Votre devoué Serviteur
V. Arnoux

Arnim F.

Frankfurt a/M, den 24. 9. 1880.

Hochgeehrter Herr!

Mit dem wärmsten Danke habe ich Ihre Zeilen von Heyden mir übermitteln lassen und freue mich, daß Sie in Rom vielfache Anregungen und Kunstgenuß finden, und schätze mich glücklich, in solcher Lage gewesen zu sein, mich den ersten Ihrer Verehrer nennen zu dürfen.

Obwohl Ihnen von Synagoge nur wenig Wünschenswerthes bekannt sein dürfte, da ich voraussichtlich auf die nächsten Jahre Ihre Anhänglichkeit finden werde, Italien zu besuchen, so wende ich mich doch an Sie mit der Bitte, Ihre gefällige Aufmerksamkeit, da mir dieselben in meiner Eigenschaft meines Berufes nützlich sein können, dem mir obenbenannten gütig zu zuweisen und mir überhaupt gleichfalls behilflich zu machen, wenn mir Ihre Gefälligkeit Ihrerseits nöthig sein sollte.

359
4.30

Empfangen Sie, hochgeehrter
Herr, den Ausdruck meiner
vorzüglichsten Hochachtung
und genehmigen Sie die Versiche-
rung meiner ausgezeichnetsten
Ergebenheit, mit der ich stets
verbleibe

Ew. Hochwohlgeboren

ganz ergebenster
Diener
Fr. van Heemskerk
Major und Adjut.

Clermont F.

Neapel, den 12. September 1884

431

Verehrungswürdiger Herr!

Zum Andenken an die in Frankfurt a/M mit Ihnen und Ihren von Syrakus verlebten Stunden, sowie an Ihre gütige Fürsprache an die Meister der Kunst Ihrer Nation zu Rom, kann ich nicht umhin, obwohl durch politische Verhältnisse von Ihnen getrennt, Ihnen ein Wort freundlicher Erinnerung, vielleicht auch des Trostes zuzusenden, zumal ich selbst, nur wenige Jahre in diesen Tagen, von derselben Stelle wie Sie zu Leiden hatte, und auf fast unerträgliche Weise, vollständig wie einer Katastrophe, die mich dem Tode nahe brachte, entgegenging.

Mögen es auch Ihnen, anerkannter Freund, an dessen Schöpfungen nicht nur Ihre Nation, sondern auch die fühlenden Herzen aller Völker sich werden laben, noch Ihre schönen Talente noch von Gott begeistert sein, und Lust und Freudigkeit und bessere Tage zu schaffen!

In der Hoffnung, daß diese Zeilen Ihnen willkommen einige freundliche Erinnerungen an Ihren treuen Freund erneuern, verharre ich mit dem Ausdruck unwandelbarer Hochachtung

Ihr

sie aufrichtig anerkennender

F.W. von Arnim

31/10

Петербургъ 19/31 Октября 1880 г.

Алеша

Сейчасъ получилъ твое письмо отъ 15/28 числа. Сердечно благодарю тебя, милый другъ мой Евгенія, за твое поздравленіе и добрыя пожеланія, выраженныя какъ въ письмѣ, такъ и въ полученной 16 числа телеграммѣ, а равно за сдѣланный тобой прекрасный подарокъ, состоящій изъ изящнаго портфеля съ тисненой изящною на немъ, бронзированною надписью: „Отъ любящей семьи", большою вазою для визитныхъ карточекъ, на которой вырѣзано: „1875 – 1880. „Отъ любящей семьи".

Коротенькая надпись эта, сдѣлала этотъ пріятный вообще подарокъ и поздравленіе повторительно стоющимъ, которымъ въ настоящемъ своемъ положеніи я, конечно, и оправдываю. Дай Богъ, чтобы она всегда выражала наши съ тобою и съ дѣтьми отношенія, и тогда не будутъ наши маленькіе вѣнцы другіе, украшающіе въ пріятномъ смыслѣ, испытанія.

Я поздравленіе ваше и подарокъ, конечно, сейчасъ же принялъ для семьи, ибо я почти забылъ, что когда-то служилъ,

432 27 29 36

под судебный Уставъ вопросъ, когда только 35 летъ службы, сообщилъ ему, что это приходится 16 Октября нынѣшняго года.

Къ сожалѣнію, Ученый комитетъ провѣдалъ о нашихъ 14, или 16 Октября, ибо это приходилось во вторникъ и четвергъ, то есть въ дни занятій въ Мужской школѣ. Не смогъ онъ пріѣхать и въ субботу, какъ потому что уже прекратилось сообщеніе водой и неустановившійся ледъ (хотя Нева уже замерзла и снегу выпало много), такъ и по необходимости заняться устройствомъ, въ виду предстоящаго передъ Рождествомъ полугодичнаго экзамена, отъ результатовъ котораго зависитъ вопросъ, будетъ ли онъ имѣть право продолжать ученіе, или долженъ будетъ оставить школу.

Въ день годовщины 35-ти лѣтней своей службы, онъ принялъ отъ поздравляющихъ телеграммы, а нашихъ поднесена отъ Духовскому шампанскаго и прекрасныхъ русскихъ

пирог, который испребив при помощи приглашенного Натанего Мошковского, спб внимательно тебя о здоровьи и ныне Ваше здоровье.

Стоишь с вами, поправлены в гостиной, на свете стоишь с аквариумами и, очень и украшены.

Мошковского я еще не видел и не писал, поэтому ни от кого привет. Завтра зайду к нему, узнаю в чем дело и тогда тебе отвечу.

Голоса пишу немного дополнительно, а документов вовсе не выписываю. Сам я теперь занят изучением их книг, ибо для этого труда, необходимо свободное время, сперва писал ночи и середина с 11 до 4 работал в Коллегии, а вечером и до поздней ночи дома надо писать, это сам я необходимо (теперь же) аккуратно ведущуюся службою; помощники же приятеля по времени, которому я поручил за деньги собрать сведения, по сие продолжительного пребывания у себя документов, возвратил сие мне, ничего не собрав, надо предполагать обременен судебными делами, которые ведет, а в существе вероятно потому, что собрать сведения нелегко и это ему это оказалось не под силу. Впрочем, если бы я и много собрал тебе ужасающие сведения, но по моему убеждению,

сину ~~Ив~~ неизвестного, пока было бы довезу какой-нибудь из
В настоящее время, вот твои документы, и передаю для
прочтения Фохт-Каufману, а по возвращении они него, отошлю
дать Шульгину, который недавно был у нас.

Недавно был также Добролюбов, Розанов и Герцен.

Катанка будет тебе к пятн 21/3 числа в Торжк.

Пока нашел удалось сделать валенки на
гербами спутниковыми вратниками за 60 р.

Сегодня был с Катанкой в Пале-Рояле на интересном
утре, программу которого прилагаю. Лучше всех играли
Григорович, Достоевский и Горбунов. Публики было мало.

В виду наступающего дня рождения твоего и по не-
новторной, где ты будешь в этот день и буду ли я вообще
во время которого тебя с ними, давало это первое,
ехали во первых, что ты была здорова, (второе после
была с нами и второе, что у тебя не было поводов к
справедливым огорчениям. Вот тебе подарки, дорого тебя 50 р.,
на которые спокойно купишь, что пожелаешь заграницей или
в Петербурге, которые завтра выезжаю в Торжк тебе и
невесте.

Катанка и Пале одну твою руку, а я
Катанка обнимаю тебя сердечно и крепко с нетерпением

Любящий и преданный друг А. Серов.

367. 85
494

3/11

Оставляю Тебя, для прочтения и исполнения, полученное письмо вырезки от Ореста Ивановича письмо, нужно на сколько корректна и прилична образа переписка требуемых Орестом документов; ибо они статьи по этому поводу будут напечатаны в нашей газете, это будет, иначе возможно в переписке, другое дело они объяснят предмета заговорили в Французской печатной газете, тогда игра стоила бы свеч, впрочем, Ты лучше знаешь, что надлежит, Справедливость обязательна всегда Кривенского в Варшаву, много по многим причинам неприводимы. —

Преданный Друг и почитатель

П. Чайковский

20 Октября 1880 г.

Я не забыл Чайковского, а он в то же время не забыл меня, отправив мне прилагаемую записку и прислав мне свое письмо от 15/27 числа, на

которое отвёзло тебя по ее самое, что тяжело вспо-

минание не сдвлало и не нелегко тяжкой обязанности

его сдвлать, а документов, до просьбы, нужду потребовать

от Каусмана, которому сообщили мы сентябрь 7/19 Октября

т. е. всего 2 недели тому назадъ, да и документы эти

въ рукахъ нелегального и самымъ дѣлу нисколько,

не смогутъ принести обременительной какой пользы, гдѣ бо-

лѣе, что тяжело мы увѣряемъ каждый день и долго уже

до давнаго большаго разговора, гдѣ мы, въ которомъ

они увѣли при первой отъѣздѣ.

Какъ бы то ни было, тебя нѣтъ здѣсь мы въ Женевѣ.

Переговоримъ съ тѣми нашими, а по возвращеніи тогда, обсудимъ

подробно и рѣшимъ, что дѣлать. Пока обращаю твое внимание,

что до горы, до времени, вышли телеграмму Баумъ о томъ

дѣлѣ, смогутъ только ухудшить свое положеніе. Сидѣлъ

тамъ въ 1878 г., а теперь по нѣкоторымъ нашимъ возвращается

до сихъ поръ, чтобы не испортить его окончательно и

преждевременно.

Извѣстіе о выѣздѣ Графа Лорисъ-Меликова на

Кавказъ и вообще объ удаленіи его изъ Россіи, невѣрно

и дай Богъ, чтобы они никогда не сбылось. По нашему мнѣ-

нію лучше всего образованіе и хорошаго, умѣлаго

364
431

старика Салтыкова (родственника Краевского) на свиду
съ Александру, который управляетъ канцеляріею
Гр. Лорисъ-Меликова. [redacted] Его Пре-
восходительству Аполлону Александровичу Салтыкову-
сотому въ Одессу (гдѣ его въ Знаютъ). Сами соблюдаю-
сведѣ, что тибѣ это будетъ имѣть особенный вѣсъ,
если будетъ написано самимъ Краевскимъ.

Прилагаю тебѣ счетъ конторы Вавилонбера на
переведеніе тебѣ сегодня 101 рубль на имя Достоевскаго.

Затѣмъ обнимаю тебя отъ себя и всѣхъ нашихъ
домашнихъ, повторяю желаніе скорѣе видѣть тебя среди
насъ. Любящій и преданный другъ

Ф. Достоевскій.

20 Октября 1880 г.
3 Ноября
Петербургъ.



Artwiński Stanisław

365
436 27

New York, 28 Stycznia 1880.

Wielmożny Panie!

Cały naród polski śledzący Twoją późniejszą działalność dla dobra Ojczyzny, przejęty nieśmiertelną chwałą i uwielbieniem dla Ciebie, pozyskał w każdem ważniejszem przedsięwzięciu w, dawać się do Twego duchownego Przewodnika po rady, poparcie i błogosławieństwo. Że nigdy niedarmo zawsze, świadczą o tem niezbicione fakta współczesnych nam dziejów Polski. Tem przekonaniem powodowany, ośmielam się i ja na prośbę, któ, rej treść i cel w krótkości wyłuszczę. —

W Stanach Zjedn. zamieszkuje do 400000 (jeżeli nie więcej) po, laków, a liczba ich z każdym dniem i to widocznie się zwiększa. Znaczna większość ziomków pochodząca z stanu włościańskiego lub mało - mieszczańskiego nie posiada prawie żadnej oświaty, lub cieszy się tylko małym stopniem tejże. Rozproszeni po olbrzymiej przestrzeni tutejszego kraju, niepołączeni żadnym węzłem między sobą, lecz przeciwnie pogrążeni w swarach i niezgodzie, lekceważeni przez inne narodowości ludność tego kraju stanowiące, rodacy, dzieci jednej Matki, stają się wszy, stkiem siebie obcymi, zapominają ojczystą mowę i narodowe zwyczaje, przejmują się wstrętnemi dla polaka zasadami, jednem słowem

znajdują się na drodze widzącej do wynarodowienia. Obawa w tym względzie tem więcej powiększa się być uzasadnioną, że już młode pokolenie polskie nie włada wcale polskim językiem, lub też bardzo mimo nie do opisania. Smutny to prawdziwie obraz, w obec wzmagającego się tak silnie wychodźtwa do Ameryki!

Chcąc czemu o ile w siłach zapobiedz, założyłem przed rokiem tygodniowe pismo „Ogniwo", którego dwa ostatnie numera mam zaszczyt WPanu równocześnie przesłać. Trzebaby się ogromy wszelkich wydatków na koszta materyalne, zmuszony w dziennych godzinach pracować dla kawałka chleba, dla pisma poświęcałem wieczory i noce. Pracy jak się pokazało nad siły, zmęczyłem zdrowie do tego stopnia, że prawie od 3 miesięcy z pokoju nie wychodzę. Nie będąc w stanie zorganizować niezbędnej ścisłej kontroli nad pismem naszem a dlatego brać odpowiedzialności na barki swoje, widziałem się być zmuszonym wyrzec się na niejaki czas mego nazwiska jako odpowiedzialnego redaktora; mimo tego jednak, o ile mi siły dozwalały pełniłem niepozorne, lecz obowiązki redaktorskie, które i obecnie pełnię.

Czując się znacznie lepiej, mam nadzieję, że niedługo będę w stanie poświęcić się więcej mememu pismu i for. mat tegoż powiększyć. —

Celem „Ogniwa" było i jest nawoływanie rodaków do zgody, skupienia się, utworzenia siły zbiorowej, i obudzenie w nich ducha narodowego, przywiązania do Ojczyzny, wreszcie wskazywanie do godnego reprezentowania narodu naszego w tutejszym kraju. Środki to wszelkie do zgrzybienia, ale możebny. W każdym razie pierwszy krok już zrobiony. W Filadelfii zawiązał się „Związek Nar. Polski", którego celem przeprowadzenie organizacyi Wychodźtwa polskiego w Ameryce. Wiemy to dzieło, któremu Opiekuny Panie sprzyjaj, wszelkimi siłami już pobłogosławić raczyłeś, dotąd idzie jako z kamienia. Pisma polskie w Chicago wychodzące dotąd tak ważną sprawę zamijają grobowem milczeniem, a rodacy nasi mimo dwa Komitetu i nawoływań naszego pisma, do przystąpienia do projektowanej organizacyi bardzo leniwie się zabierają. Ten smutny i bolesny objaw, malujący dosadnie tutejsze stosunki polskie, ośmiela mnie do napisania niniejszego listu i do zaniesienia do Ciebie Nasz Ojcze i Przewodniku gorącej prośby, abyś raczył kilku słowami przez Twój „Ogniwa" odezwać się do rodaków w tutejszym kraju i przedstawić im Twoim potrzebę łączenia się w jeden silny węzeł i utworzenia jednej, wielkiej, siły zbiorowej. Kilka słów Twoich Wasze zdziałają więcej, aniżeli nasze chociaż

chociażby najbardziej liczne, szczyste dowody i oświadczenia. Mam przekonanie, że bracia nasi, którzy niedbają Ciebie i Twoje zasługi, noszą Twe Imię nietylko na ustach lecz i w głębi serca, słowa Twe WPanie przyjmą do serc swoich i do takowych się zastosują. —

Przebacz WPanie, że ośmielam się zabierać Ci czas drogi, dawaj mojej prośbie, racz jednak wierzyć że do zaniesienia jej natchnęła mnie miłość Ojczyzny, której tak wiele w tęgi projektowana organizacya polska w Ameryce w razie danym przysłużyć niezawodnie będzie w stanie. Powód i cel mej pokornej a gorącej prośby, znane i tysiącznie udowodnione gotowość Twoja do niesienia czynnej pomocy i poparcia wszędzie i zawsze gdzie tylko tychże sprawa narodowa i dobro Ojczyzny wymagają, pozwalają mi cieszyć się nadzieją, że WPan prośbę moją łaskawie przyjąć i pomyślnym skutkiem uwieńczyć raczysz. Słowa Twoje w „Ognisku" podane, utrwalą nasto byt tęgi i będą nie nieocenioną doniosłości czynną pomocą. —

Oczekując pomyślnego skutku mej prośby, łączę się Wielmożny Panie wyrazy najgłębszej czci i uwielbienia

Kreślę się Twym niezmiennie oddanym i uniżonym sługą

Stanisław Artwiński

Mój adres: Mr. St. Artwiński — 114 Chrystie Street — New York — America.

367 14
438

A. ASHER & CO., *Buchhandlung,*
Sortiment, Verlag, Antiquariat.

LONDON:
13, BEDFORD STREET, COVENT GARDEN.

11, UNTER DEN LINDEN,

A. Asher

BERLIN, le 21 Févr. 1871

Monsieur!

Nous venons de recevoir votre honorée du 19c. avec votre commande de notre catalogue 10t. En vous remerciant de votre interêt nous sommes contraint, de vous annoncer une malheureuse faute d'impression. Le numero 694, Teatr, commandé par vous, est coté de neuf gros au lieu de 6 Thalers, veuillez nous dire par le retour du courrier, si l'accueil du „Teatr" est désiré par vous au prix rectifié.

Agréez, Monsieur, l'assurance de notre considération distinguée

A. Asher & Co.

Lisnikowska Emilja

28
368
439

Zaskarga o zdanie

Ten Dworanin że się osmielitem nędzę a prozbą
do pana ale nędzna moia niech zaraz przemowi
pozbawionemu sposobu do życia przez sroski ciężki nie-
mam miesc w ktorym inmenoge dostać skarby
bo musi mnowie tędzieć się podać tyle litości
biednym nawet tarkim ktory nosiy nazwisko
Zamne i nauczenie i literaturze to Tanlesini-
kowski choć mało zasługi nepuniać a ionu
iego najwięcej blaga o praca i ostatni przywiedziona
do ostatniey nędzy niemam nikogo naświecie
krewnych a przyiaciele tylko w szczęściu znaią
Ostowiekiu: dziś mam tylko prayatelek Do swiętego
michała ktory Tanie codzień oprzeć musze Dla-
tego choć ze wstydem osmielitem się błagać litości
pana oswiadczenie się do ziomkow moich o pomoc dla
biednej wdowy po Tanie Asinikowskiem omoiey ną
dzy prosze się dowiedzieć nasamy Syrokomli o nie

wie i zmarłe moie biedne życie o tu Chrystie i
Żydk sie skarzy obchodzy dość powiedzieć że
ten czarko wyrzucony kawałek chleba iest
mi codzień wymawiony ieszcze raz błagam
miłosierdzia swoiey litości O pomnie dla
biednej wdowy która dokończa życia nie
przestanie błagać boguy o zdrowie i szczęście dla
pani i domu pańskiego zostaie zawsze z głębokim
szacunkiem sługa

Emilia Asnikowska

adres za ostrą bramą dom miłosierdzia
ulicy brodzkiego a pani kondratowicz na
popiełuszy ulicy dom szkolnej

Jeszcze raz błagam moi o pare słow
odpowiedzi

dnia 30
czerwca
1880 r.
w Wilnie

Asnyk Adam

369/440 47

Kraków d 22/12 81 r
Ul Zbrowska 99

Czcigodny Panie!

Nie zdążyłem dotąd dopełnić mego obowiązku i zawiadomić Was Czcigodny Panie o nowo powstającem piśmie dla którego redakcyi radzicie ale nie sama waryata mi tak długo i tak różne przechodziła fantazye że nie śmiałem tego uczynić przed uniknięciem wielkich wątpliwości. Teraz gdy już wszystko przybrało pewniejsze kontury pozwalam sobie prosić Was o życzliwą opiekę i pomoc dla tego nowego pisma.
Nie śmiem napastować od razu o czynny współudział ale gdyby udało mi się pozyskać jaki niewielki nowelki lub obrazek Waszego mistrzowskiego pióra byłbym dumnym i szczęśliwym.
Załączam prospekt i polecając się Waszemu wielkiemu sercu pozostaję

Z głęboką czcią

Adam Asnyk

Asjs Korniera

~~47~~
~~370~~
441

REDAKCYA
OPIEKUNA DOMOWEGO
W WARSZAWIE
Ulica Chmielna Nr. (3 nowy).

dnia 24 Stycznia 1872 r.

№

Mój Drogi Panie

Wczoraj odebrałam z kasy [illegible]
uszy[illegible] i zaraz wstawiam,
żeby w dniu jak dzisiejszy, kiedy ani
pocztowy ko wyjdzie wszystkie
kłopoty tworzą się w mojej
miesz[illegible] do oddania mi [illegible]
i by najmniej niedbania
w zaimie i mamie mojego
przyszłego - gdyby mi [illegible]
wypłacenie od [illegible]
pałacu czy kwiatki, by tak
płakała z radości, podnosiła
tabie - [illegible] w zamian
on [illegible] w dniu [illegible]
a [illegible] jak [illegible]
do drogiej ko [illegible]

bo mam siwica za karty stadnin
swoich, dlatego gorzey po acci bubu.

Wiec rozumiesz, mydra i ukon
kochana, spokojnie ko i pewni
nie odebrac am swoj skarb i
zemknąć am miąc bojąc się go
za zubin, dopiero w siadt my
w sanki a konie rumyty roz-
smiat am się ze swoiey ostrożności
ale... lepsze to, jak za bylenia
ufności i zawód.

Dziękuj, dla mey dziękuj za
wszystkie kroky jakie am po-
niąć przy zabiegu o ania, mnie
się barzo dlatego za Jego dobroć
o zdrowiem i wspomnieniu sam
Siebie ze Pan mi byle
zabitnie to dla mnie ile dla za-
stąp ratowniczą jakim być stroy mnie,
to jest dla zachowania pracy jego, przyjmuj
Pan jednostkowe odemnie to ukochało
„Niech Bóg zapłaci" (mówi jak Bóg
a kochać miłością bardzo bylko i nas
drugich i ato i dlatego to wszystko jedno,
różnica zasady by tak wzglądnie do pe
kuby i do siwiellenia) (pilnuj się)
Po ci mam kochać i sobie swoją
biedę głowę i skrzeć w radnie mękę

kiedy mężczyzny duchowieństwa wielkie, byli jeszcze w poniewierce Niebo i wreszcie się wspaniale, ale to było dla odwrócenia uwagi żeby się pogrzeb Pana Boga pomodlawić, a jak nie baranem wybiorą za drugi raz i wrócą, to jeszcze dostaniemy widocznie bydlęcy... Ale jeszcze zostaje w tajemnicy od nas — zawsze dziś duchowieństwo dużo jest nad za wybrania skromnego bolesnego mieć być pokornie podrzucić bohemar, ustawicznie mnie (jeszcze dla wygody, jakie czasem się to było.

Lepiej na ziemi źle robić, jak dobrze ten pomoc tam ludzi unikaj, zorka wyjść nieoczekiwany sposób, a zrobić zbawiby na coś dobrego dla ludzkości, to ci ludzkości na gotowe wyjdą i będą się dziwić podziękowaniami dupsa wdzięczności, i dobrać zamykę nowemi prośbami, tak to i znamy. Skarżymy mój Panie, żebym nie dziwił się od Niego o zgłoszenia, nie drudzić bym swemi korespondencyami nudzącemi nie śmiele jednostronnie się tego wymagania drugiego Pana, na ręku mojego pisania ku swojemu stylu, i [illegible] to ku bardzo i dziś o zapis Pana, podnie pięć komisarzu wiedzieć, stanowić

277
443

Odes. 3 Lipca 1842 r.
do Warszawy

Kochany Panie Ludwiku! – że moja korespondencja z Warszawy nie pisze do mnie, to widocznie osoba bliższa, albo mająca tabli korespondencyę z Krasnowskim da korespondencyę dyplomatyczną do mnie, zawsze powtarzam argumentem. Przed chwilą przyniesiano mi „Opiekuna", pisma perjodycznego za które jest, zdaje mi się, dodawanie do przesyłania wszystkich od dziesięciu do dziesięciu, ale dziś na nich ani słowa, mający korespondencyę z Opiekunem o kilkanaście dni kłamstwo.

Pan Tam sam w Adamowie
Pan Tam sam w Adamowie
Pan Tam sam w Adamowie

~~377~~ 444
3

Czy Skarowny Pan życzy
abym Opisikiewicza
by Lach było, miał abym
prosić Pana o jedną
Łaskę: redakcya nowa
przysłała egzemplarz
ablemine Lach jak był
z zamianem przedawnia
dobrego ciągu Lach jak
ad Spes egzekucja Lach bym
do jutr, z wyrzuceniem
mikhowych ceny a
skreg ostrem upomnie
nim skylu, pod
mocą Redakcyą miał
Pan miał z przytyłkowi
dla dopełnienia akcyi
mikhowe liczby pisanej przez Pana
Pana Pana ad mocą
ojca i ad p Antoniego
Wisłockiego —

Ale pomiwaj tedy
opowiadanie, a prawo w nie
Damian za wielka żeby
w ołowiankach ale wykupi
pewnie, wiec wydawnic
lugo chciał odstawić na
wozy i kazał nowy bu
dowky. — Jak Redowicz u
miewał w takim wielkim za
chwycie cudzoziemcy pow
rabiał, nawet aby Cesarz
wia miesiąc bawił, kto
jak zapewne upatrzył je
dzeniu mukery atem de
wonym, wiadomo ie re
rakie pez Żadnych obrzędów i,
kbiu gdy by stary, ojc
by tam pomocki, wy tu
staranny obrazami.

Dy bym i wdowa ta ze
dla mil z wagą z kym
wzgl dzie, wiadali by mu
kby bliko za interesowanego
bitnie (zpewny bisby odbiera
mam kogokai, wedle tego
Szachu po ukonczeniu pomoc

[illegible] ja z apetytem z miłością
[illegible] ma jak nadto, jakoby mi
[illegible] ustępowała miłości mnie,
[illegible] przeczytać [illegible] jakie mnie
[illegible] opisuje, a natchnie [illegible] nasze
[illegible] i [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

i nie ko jszy, a pewn
ze adresem Pana że nowa
Redakcyą z tamtej mię nie
odd dowuj — nie mi
by żałuje da ubliżenia
~~Jednoroid~~ nie chcemy im
z mnej strony ich zmyślon
z tych względów, bo to de
ikmych obelżenia się, że na
teskrome mej porze mają
Redakcyą w Opatrunku pow
z adawcy jest obawa,
dla obserwacyi tej i nikt je
czytelnikami, jest obawa Pana
Dobrze to — ale to się ludzi
chcieć nie chcemy z mnej strony
się bierze z pewnemi chęciami
mają nakład i mogą
pokazać, że to jest nie pra
dziwy, że nie tak jest, a
nie być z pewnością z
ku zeszły na 1400 to z nie
zmniejszy to się za kilkoro
Chiko. a tych jest 7, to tych
do nami kwoty się i
dalko mocnalis, pisząc
nie pewnie i ich pojęcia
dzi —

Warszawa dnia 30 Maja 1872

375 446

Apis

Mój Dobry Panie!

Pierwszą wolnijszą chwilę jaką pozwolę mogłam od zajęć mnóstwa, wzięłam na pisanie i życzliwiemu rozmowę z Panem chcę listownie, jakkolwiek do mniejszej pogadanki dla mnie mnóstwo rzeczy, na to na pewno liczyłam wkrótce pobycie mojego za granicą pomówić kilka słów gadulnie — ale, nie to niemowa że niedawno pozwiła nasze rozmowy odprowadzić do izby mnie

I ten raz dość chcę się mniemać — i chcę

Zmuszę Pana dwoiście
a troiście dlatemu do mnie
abo i krótszy uczynić dla
mię drobie w czasie. Jego
za mnogiemi tu bieżącemi
nie mogłem uniknąć i mi
korespondencyi Pańskiej
odkładać do mnie.

Była to rzecz, kiedy
ja obliczywszy rady Pana
co do pozbycia się Waszego
wydawcy, Pawły je z interesami
moimi osobistemi, pod
danowiłem pozbyć się
„Opiekuna Domowego" —
„dał bez pomiarkowania
zakładowi, oddałem go
w inne ręce jako nie
potrzebny i zaprzykrzony, zosta
wiwszy sobie tylko to, co

mi wiele ciekawego ani
wiele pożytecznego mi być
do jak Redaktora jako
mię pamiętaj po Opatrzności

Wiesz już mi jestem
panią Mauzy, w Frankfurcie nad Menem
Rodaty ją zaręczyła a
do Warszawy powinna
pani Stasia. //

Nie wolno mi gdzie
dalej pisać pani
stan do Pana ciągle
korespondencyą mam
jeżeli wolno mi jej tak
mało ciekawego
przesyłać, mi będzie
Pana ukochanej zabawić
do jak pożyteczne mi myśl
dowiedzieć do przesłania mię
ci nikt pewny, komu chętnie,
to na ciekawiejszego wiele
i mi mam tego dostarczać

Lecz pomówmy, jak to
Tamci dali radzę, pomy
jmij wiśniowy lub mniej
ale wiśniowym zawsze.

Potem obiemi rozgo
mnisz kosmaj pomiesza
ale powoli przez sito prze
dosyć zakręcam i ma z da
żeby pory zakleiło, a nad
nadmiar to do następnej
przyjedziny na Liebig jak
Ruzam dam.

Takoż ci mieszaty
Pan pomyłaj do bardzo
brzydko wyglądam na ob
stole, a jak jasiem pięknie
natarte, pomyślaj mniej je
ubrany mnie nowy matiane
A wiśnia do Liebig
upiekowienia odwagę by pr
Ci Pan Bóg zdrowia Pani wy
obrzenie Liebig.

Wesołej ja jin ver pisałam Pani
ze żadnej z tamtych [illegible] prosz
mnie nie ze jak przeczytaj pomyślaj dro
Jego Pawełek milutki Kasimira Aspis.

377 2 Luty 1874 r.
w Warszawie
448

Kochany Panie! – Niekażymam
listu mojego od Krzyżanowskiego do
mojego adresu i prosbowania, abyś
dnia 1 lutego [illegible] mnie
w Warszawie korespondencyi z Paryża

Oddałem list mój pisany do Doro-
szewskiego, który [illegible] mi
[illegible] Kamowskiego Pana odpo-
wiedzianie [illegible] mi
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Onego pięknego dnia w rozkosznym
stanie kiedy wyszykowano dla pa-
chalny list do Pana, jednak
niemiec adresat sam drugi list
do Berlina, — Skata się malinka
pomyliła, list napisany do
Pana zaadresowany został do
Berlina. Dostał tego za pe-
wnie malenkiego niezbędnego
wskazówki.

Z tego powodu kobiet kłoby do
zrobić, rozpuściła by nie się
tylko, ale zlubi nas, gniewa-
ją, za taką niemasę, nerkow-
panie mlądy chwiczymy, ku
czyń ja pomoc jej pisanie. —
Ale co, kam o tem, musz
mi być pisane skarg kiedy
mi bardzo [illegible] dopomóc
W pracy pani [illegible] tego rodzaju
to nie [illegible] ja [illegible] ale
zdaną się, to dowód. Wiec
chociaż nas kobiet musz
powinszyć straszne dużo
mozg, bo [illegible] jednakie
pozostaje o ciągłym mi-
mo [illegible] dostęp mi [illegible]
list od [illegible] Pana

– Książnan odbiorę, pisać więcej
a pożałuję że dla zdrowia
pisać nie chcę.

Po tak długim milczeniu
śpieszę się niniejszem
wznowić korespondencyę.

Gdy to po dniu, przeliż mi volumen
godzin, wypełnię tak długą twoją
zapisz[illegible] ... ale niechcę
skracać Pana, gdyż bo[illegible]
dla mnie[illegible] nudy mi
odpisać mi wcale, bo i
zdrowie nieprzekonuje do kwasów
bardzo mi dawno mi[illegible] z ręki.

[illegible] Kazimierz Wł[illegible]

Adres
Smolna 78 II (nowy)

6/10

379 B
450

B A

Drogi Panie!

Dzięki potrzebna na książkę
którą obecnie przeczytam
przekonywa mnie do wodnicy
od jakiś dawna obwiązana
by sam przestać Lubanicki
Zdanie o tem Panu, mnie
mój żaluzi mi do wykonania
a ja mojej książki pomyślałem
dopełnić, ale... jak do zasady
nie lubię słowa wszystkich
wspólnie wiadomych,
ograniczam się jedynie
pomyślę, później, dam
Panie - dobrze było za pomnienie
o całym wielkim uroczystości
my i modne przeżyciu na
cześć wyso-narodowe dziecięcia
ko, pamiętnego miasta-Kary.
Zapomniałem Ci o wszystkim
przyczyna, że burzek wyjścia
jak a mięsowy dzienik, gdy
dostanie się do łóżka Stach
ja adresuję moje potrzeby.
Dziękuję Ci za miasto do

nas po 2 ciepłym promyku
słońca, ale dobre nam
z nim było, dobre kąpiele, że
zapomnieliśmy o dyliżansie
krótkowłosym skrzydłem na
ziemi. Pierwszy raz w moim
życiu bawiłam tak chwilami
na łasce stadyka rozmiękczyła
moje serce, ale na
to, by było aby z mojej żądany
kolor nuta, bo mnie wydarła
mu mojego amiątka.

Cierpię podwójnie raz
jak matka, drugi raz
patrząc na mękę mojego
ojca-kochę kłóty z rozpaczy
swojej minna Joanik.

Rozgadałbym się ogromnie
o miejscach dzikich, że przyrzekł
bobikę, jak się wyskrobię, jadę
z żądzą strzelania sępie.

Rozumiesz, że niedobry bez
zgody ciągle przejażdżkom
stanowiska, że każdy stadnik
uśmiecha się złośliwie mam od
ucha do ucha, rozdzierając
serca ciężkim bólem ptaki.

Nie rozbierając wiele i nie poddając się żadnym filozofiom, powiadam za mymi rozumnymi, że wykonać na ho ale kiepsko, jeśli ho i zbyt ja[illegible] z tą stroną nigdy podobania się we mnie nie będzie, mimo cierpienia nienawiści, życie mnie mianowicie, mimo modlitwy, aby ogroz[illegible] a modlitwy kochają "wzniesi" się do Boga.

Nazbiorę się przy tym dość mądrości, jeśli chcę, aby żal za przykrymi się stanie do serca moich obiec i nienawiści [illegible] mnie nie zniszczyło.

Wtorek dnia 1 maja. Przyjaciel Ernest wrócił z Krupy, Ernest z Mariańskiej pracy, niedziela pozostawiam dla mamy, rozkoszy, by ich jak najczęściej widzieć, bo wiecznie ludzkości najwyższa zbawienia lepszej jest od prawdziwej, [illegible] Najpiękniejsze są odwagi, byle [illegible] a tam bardziej można się równym [illegible] najwyższą... Jego.

Kochanej Ludki Chłopaki
by: Uściskiwuję Was, Kochanej Ludki
Wioseczki, bo najuczciwsi to
co ją stworzył wielmożne opanowanie
Ziemi, i Ona z tych uczciwszych
wiórów wiotkie Ciałko, w obec Boga
Ojcowską pieczą, nie mające in
ych błogich Zalecony Najczystszą
Zasadami. Do Pana Ojca miłości
ej powiadacie co czyni moją
Serdeczną wiarę, jak Mu się
do mi podoba, proszę Pana,
Ciężki mój obowiązek, dopomóc
mnie nie nadszedł mu ciężki, a
w nagrodę za wszystkie
pracy Pan, Zbawiciel. Proszę
o Waszą drogą, mój Panie, by
powiadacie mi szczery stosunek
pogląd, na Lud Chłopski Bo
gumnisty.

Kaziemierz Kaspi

W Warszawie
1874 roku
w Marcu.

adres
Szczygla N: 6

20 Listopada 1878 roku

Kochany Panie Dobrodzieju

Że przypuszczam, abyś Kochany z powodu choroby niektóre przypomniał sobie o mojej dawnej i niedługiej z Tobą korespondencji — zdaleka mię Kochanie się bes: milczenia, a list moj obecny raczej będzie skargą. Lecz cóż te obce sprawy obchodzić Pana mogą, szczerze zapytuję siebie, i czy ja mam jakiekolwiek prawo zajmować Pana czas swoją osobą, wchodząc, gdy kam tylu wielkich i niewątpliwie zdalecha i obliczka zadyma ją Ci drogę i: myślą i modlitwą, i: modlitwą jak moje swoistem mgłem otaczaniem Pastwy twoich i Twojej wielkości.?

Ale... zgrzeszam pisać, więc, dodawszy trzeba —

. . . . Chat człowiek się rodzi z nakazą, kak talent i geniusz rodzi się razem z człowiekiem. To kochanie Boże! Twój czysto Boski: Twój wielka talenta, jak gruszki w wiosnę mię wzrosła: Siedzę więc o tem i nie siłę się bes, na naśladowanie. Lecz jest rzecz obok pierwszej drugą, Którą naśladować można, to jest praca. — Ty Kochany Panie, dajesz swiatu pomimo siebie cząstkę swego ducha, jako rzecz pierwszą, dajesz dobrowolnie rzecz drugą:

pracę swoją odbrymię. Tę nas ladować bo mi wszyscy Twoi wyznawcy, abieby pod jakąkolwiek formą chodzić się dało mogło godziwym życiem. Miłość swego....

Przyjaciół się mnożą, a ci pracować chcą tam. - Silną i dobrą wolą chcą tam nasladować Miłość.

Mi li ze zapewne Drogi Panie, że chęć podobna powstała z pychy we mnie? - z ambicji, z patrzenia wyżej wrzucić, i chciał bylko podnieba by równą wielkim zostać? Nie. - Jeżeli kak Pan o mnie zgodnie ko wstrzymaj się z swoim wyrokiem - pielęgnam ci pokornie jak skromne a uczciwe być mogę chęci: - Chciałam bylko być pożyteczną swoim swoją pracą. - Chciałam zdać doktorem medycyny.

Pojadę krótko bakj wyjechałam do Paryża, po części z interesie pana ojca mego ale po większej części dla słuchania wykładu filozofji, i zagłębienia mam wyższych, w Sorbonie i w College de France. Nie tracę czasu, słuchałam kazdych wszystkich mi ciekawych nauk, przez pięć godzin każdego dnia robiłam. Pozostały czas poświęcałam medycynie. W pół roku po bytu w Paryżu, uzyskałam tytuł medycyny wstępnej, zaś w lat dwa uzyskałam dyplom.

- Z powrotem się wcisnę, przylgnę całą duszą do tego przedmiotu. Okoliczności domowe nie pozwoliły mi korzystać z dalszych kursów medycznych w Paryżu. Powróciłam do Warszawy. Ale myśl o bohaterstwie całkowicie dawała się mi spać na chwilę. - Nazywałam cel bohaterstwem, bo zdawało mi się, że nowy ten cel warty jest wiele więcej niż poprzednie lata moich obowiązków i moich bohaterskich pracowałam.

Przekonałam mojego męża, że już po tych dwóch latach musz... wyjechałam do Petersburga na dwa lata dalsze. Pozostawszy tam sama (mąż mój jako profesor do Warszawy powracać musiał) zabrałam się na nowo do pracy. Nowy przyjaciel, inne jeszcze nowe nerwy, z początku sławetny mi opór. I mocą woli postanowiłam wszystko zwyciężyć. Po pewnych nieudałych próbach i mozolnej pracy, poczułam silny ból w piersiach i krwią pluć zaczęłam. Moja to i wina dla mnie ale... nie było to-że jak robić - powróciłam do Warszawy. Ta lekarze rozkazali mi wszystko zarzucić. Nawet literaturą nie wolno mi się bawić. I, - że, jestem ciężko chorą - chorą dlatego, że byłam, że jest i że będzie. Choroba, nie rozwija się w dalszym

ciągu, ale siły brak. Mam ją
być tylko, ile potrzeba, aby
odebrać zmarłych swoich i Jedynaka.

Przypominam sobie z jakiej
przyczyny przyjaciołom Cichy
do Szanownego Pana, jak daleko
Jego odpisane nie chybiło rzeczy
słowa prawdy czynił. Przez cały
czas pośmiertnej pamięci swojej
z wielkiej pożądliwości, miłością,
chciało, chcąc w progu miłości
na Pańskiego, powiem: Pan
mi lekarstwo do pracowałam "dla
ludzkości a chcę do tej pracy
nakłonić Tes mnie Ty Mistrzu
przykładem swoim. Czuję się
gotową chcąc w progu Twoim
boć wiernym ciepłem spokojem

Dziś z całym głosem do zmarłych
ojcem, nie chcę ci wszystko lam mi
dzy innych do Ciebie. Wiem mi
Łaskawy mój Panie, że razem
mój otta Stigo, wyrówna razem
wi wszystkich zebranych, którzy
w chwili Twojej śmierci uroczystości
odczuć. Przyjmij łymczasem cichu
skołł oddanie pokorny cześć i
uznania - Marimira Aspis

P.S. Myślałam - czemu mi wiesz dopuścił
od Swego Pana potwierdzenia i mi
słyszeć, że podobno, mam Pan przybyć
nas Żołnierzy, a byłby to byłoby
prawdziwe. Jeśli to niemiłe, to Bóg
kim się Polski zastanie na to.

Wiktor Hugo, ale swego narodu jest
Latinie Janum. Zresztą
przyjemności majdowania się na obiad
u Hugo i zarazem spotkanie się przyjem

dy zachowywania rodzaju względem swego Mistrza – Żal się Panu Bo szczere gniadło na pniu mimiczkim podoba – ale do zwojska, wiemo ochoty dobrego muski być srodziemie mitą.

Nie śmiem prosić abyś my szanowny Panie odpisywał, ale, czy potrzebuję o tem mówić, jakoby mi miło Pana wiadomość sprawił – –

Odzienim serce zapewniam tu tak, Pan chociaż bardzo dobry jak jest doświadczonym, to jednak nadzieja lepsza, napewno kupuje nowe mnie będzie za obiecany mojego pisania, które, widzę wyraźnie i zamilczeć mi nie przychodzi wielką miarę nadziei godziwego, jego szanownemu osoby i jego drogiego czasu –

Żyję ja wola szczęścia – przyjaciół kraju jakie mi szanowny Pan wymieniasz. Proszę bym miał względ na to, że jest i stał los się mnie wcale nie przykry –

K. A.

Stoj adres
Hotel Europejski
№ 202.

28 Lipca 1868 r.

~~387~~ ~~48~~
417.

Łaskawy Panie!

Nie mam sposobu wyrazić dosyć wdzięczności dla Twego Pana za tak poszanowany odpis. Zdaje mi się, że odpowiem nie tylko słownie, ale gorzej mnie nie powinien zdrowie Jego mnie przestraszyć. To słuszniej powiadać chciałam, że się cieszę, że to tylko pan sam mnie odsyłał i nikt z chorych, nie zadrasz w swojem nie będzie przykrości mając się z tak miłym gościem. To mnie to nie mniej potrzeba mi, jako radzi, przez to Łaskawy Pan mi dał, który chorobie może być bardzo groźnym. Podobno w dwóch miesiącach nogi, czy kto może stanowczo się na chodzić. To mnie zagadka, za-

X 1.10

pytanie, co pretis się
po tym liście do mnie stało
wy? Im pretis a o tem
wypadku mi kom jakoś
nie, dy Chai – Boże drogi!
– Oppidum ty pewni Pan
niby sichrist choć słowa
Sawanny adpisać mu ie
am stanie.

Wypadek ten względem
do osoby. Pana Lak, mnie
obrzydł, że chciałym że
be Bogu wszyć wybory
tybo... gdzie go szukać...
Pomy tym pospiesznym
liście, uniknąłam się pretis
nady Drogiem. Pan Jezus
swoją pracą. Dziki be jak
chata ky, mocnym natręciem
be, pozbawał się o zwalczenie
ky city. Schowniał, wiyce
bi się powietrza zdrowego
andhu, dlugy mi nuckyt
a ryzyko.

Moi los pozwoli si kiedyś
upewnim be, zamówienia
Pana uchnie, ale dymiera-

385
418

Jam przeczytałem moim winę
w niewinności [illegible] a
odwracam [illegible] do pewnego [illegible]
dlatego że [illegible] [illegible]
[illegible] Jan [illegible] [illegible]

Odkrywam się w imieniu
wszystkich [illegible] prawy
[illegible] Pana [illegible]
i [illegible]

Amen. Aspis

Hebel Europejski
8:202 –

Asquasciati Frères
Banquiers
SANREMO

Mr le Dr J. J. Kraszewski
Schinznach les Bains
canton d'argovie
=Suisse=

8 Juillet 1886.

Mr le commandeur !

Nous avons l'avantage de vous accuser réception de votre estimée du 5 courant.
Nous regrettons vivement que le temps chez vous ne soit pas trop favorable pour les bains. Nous croyons qu'il en est ainsi partout et en effet les journaux ont beaucoup de correspondances annonçantes des grêles et des orages par ci par là.
Ici tous les jours presque nous avons du vent ou les annonces d'un orage qui s'evanouit après quelque coup de tonnerre.
Nous esperons qu'à votre retour ici votre santé sera parfaitement etablie.
comme Mr le commandeur Patrone a un compte courant avec nous nous allons patter au crédit de même ces milledeuxcentcinquante lires:
£ 1250 que vous nous dites de lui payer pour le bail de la Villa Imbrattores depuis le commencement du mois courant jusqu'à fin Décembre prochain.
comme Mr Patrone nous avait déjà chargés de toucher de vous cette somme il ne

(R.S.V.P.)

avait à cet effet remis un reçu regulier si-
gné de lui même. Nous gardons ce reçu
~~qu'il~~ nous tenons pour le moment vis à vis
de vous et que nous tenons à votre disposition
dans le cas que vous aimiez de le garder vous
même quand vous serez de retour.
Nous vous prions, Monsieur, l'assurance
de notre considération distinguée.

Vos devoués serviteurs.

Orquevaux frères

488
387

Asquasciati Frères
Banquiers

SANREMO 5 août 1886.

Mr le Dr J. S. de Kraszewski
Schinznach les Bains
(Suisse)
Canton d'Argovie

Mr le Docteur !

Nous avons l'honneur de vous accuser réception de votre estimée d'avant hier par laquelle vous nous ordonnez de vous expedier deux mille francs en Bque Français. N'ayant pas nous mêmes de cet Bque dans ce moment nous allons ecrire par ce même courrier à Mess. Succ. A. Bonnadaona nos correspondants à Gênes leur disant de vous remettre deux mille francs en billets de banque francs que vous recevrez par conséquent le 8 ou le 9 courant au plus tard.
Nous voyons que la saison là-bas n'a pas été bien favorable, et que par suite de cela votre medecin croit prudent pour votre santé de retarder votre retour parmi nous.
Naturellement chez Nous vous ne trouveriez pas l'air frais que vous respirerez en Suisse quand même nous n'avons pas à nous plaindre attendu que le thermomètre n'a jamais depassé le 28 degrés centigrades : mais toutefois jusqu'à la fin de ce mois, à moins qu'il n'arrive des orages nous pouvons avoir des journées chaudes.
nos voeux font que vous fassiez retour à San-

(T. S. V. P.)

remo parfaitement rétabli, et que notre
climat dans de l'hiver puisse vous faire
recouvrir toute notre vigueur.
Nous vous prions, Monsieur le Docteur, d'a-
gréer l'assurance de notre haute considération
avec laquelle nous avons l'honneur d'être
Vos Devoués Serviteurs.

Desgenettes frères

388
459

CITTA' DI SANREMO

Gabinetto del Sindaco

li 7 Agosto 1886

Illmo Signore

Le Regioni trasmet-
tevo quì unito alla
S. V. Illma il
certificato di
residenza in questa
Città, che vi chiesi,
addì 1 corrente,
dall'egregio
Cancelliere.

Profitto intanto
della occasione
per porgerle
i miei distinti
saluti e

Si regarda a grande
Onore e piacere della
sua preferenza.

Devotissimo
Ulrich
Associato Bmo

Spett.
Sig. Ing.
Sig. Schnorzewski
=
Bagni di
Schinznach
Cantone
d'Argau
Svizzera

389 FB
460

Asquasciati Frères
Banquiers
SANREMO 21 août 1886.

Mr J. S. de Krasjewski
Hôtel national
Vernex-Montreux
Suisse.

monsieur le Dr

Nous avons l'avantage de vous accuser réception de votre honorée du 17 courant par laquelle vous nous remettez un chèque sur Berlin de: mks 1570 que nous avons passé à votre crédit en £ 702.50 au change de 123.2½.
Notre frère, le typhé, a été bien aise de pouvoir vous être utile en quelque chose et ce sera toujours un honneur pour lui de pouvoir contribuer à vous rendre notre china et notre séjour de plus en plus cheri.
Vous nous apprenez que pendant votre séjour à Zurich vous y avez rencontré mr le Amateur torrenti avec lequel vous avez passé quelques jours.
Nous doutons que ses nombreuses & incessantes occupations lui permettent de venir passer quelques jours ici comme il lui ett déjà arrivé d'autres fois.
Nous souhaitons que cela lui soit possible et nous serons flattés de pouvoir lui offrir l'hospitalité.-
Nous vous prions, monsieur le Dr, d'agréer l'assurance de notre considération la plus distinguée

avec laquelle nous avons l'honneur de nous dire
Devoués Serviteurs
Nous avons reçu en son temps votre reverée
du 10 courant, par laquelle vous nous dites
d'avoir reçu de nos correspondants de Gênes les
deux mille francs que vous nous avez prié
par votre honorée du 3 de vous remettre.
de nouveau.

Cayrac et frères

4
390
464

Asquasciati Frères
Banquiers

SANREMO 12 octobre 1886.

Mr le Dr J. I. Kraszewski
Villa miraflores
Ici Ville

monsieur le Dr.

Nous avons l'honneur de vous accuser réception de votre estimée de ce jour, et de vous informer que suivant vos ordres nous nous sommes empressés d'expédier aujourd'hui même pour votre ordre & compte:
mKs 550 cinqcentcinquante marks
à Mr C. Bechstein
Fabricant de pianos-
fournisseur de la cour Impériale à
Berlin.

Nous vous prions monsieur le Docteur, l'assurance de notre haute considération

Vos très-humbles serviteurs

Asquasciati frères

Ow. Z.

394 462

Dyrekcya
SZKOŁY RÓLNICZEJ
IMIENIA HALINY
w ŻABIKOWIE

D. L. 99.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

W załączeniu pod opaską mam zaszczyt przesłać W Pana Dobr. program Szkoły Rolniczej i matrykuły moją napisaną po niemiecku o spółkach kredytowych.

Polecając nasz młody Zakład Twojemu względom W Pana Dobr. chciałbym zarazem wyrazić, jak mocno mnie uszczęśliwia spodziewanie się, chociaż listownie tylko, tyle zasłużonemu około literatury krajowej Mężowi.

Wielki zajęcie, jakie W Pan Dobr. raczyłeś okazywać dla naszego Zakładu jeszcze przed jego otwarciem w rozmaitych publikacyach swoich ośmiela mnie do odezwania się w imieniu Szkoły z uniżoną prośbą o łaskawe przesłanie jednego exemplarza „Tygodnia" dla naszej czytelni. Szczupłe fundusze, jakiemi rozporządzamy prośbę tę wytłomaczą, a mam nadzieję, że W Pan Dobr., uwzględniając to, raczy wybaczyć łaskawie zmiejscem natręctwo.

Upraszając powtórnie a usilnie o zachowanie dobrze okazywanych łaskawych względów dla naszego Zakładu, polecam się i siebie życzliwości W Pana Dobr.

Raz W Pan Dobr. jeszcze wyrazy głębokiej czci i szczerego poważania, z jakiemi mam zaszczyt wyznawać się

Żabikowo dnia 15 grudnia 1870.

uniżony

Dr Anz

Wielmożny Pan
F. F. Kraszewski
W Wpan Pan i Dobrodziej
w Dreźnie.

15
392
403

Dyrekcya
SZKOŁY RÓLNICZEJ
IMIENIA HALINY
w ŻABIKOWIE

Przy załączeniu ogłoszenia Szkoły Rolniczej Imienia Haliny w Żabikowie - mam zaszczyt uprzejmie prosić Szanowną Redakcyą o łaskawe umieszczenie takowego w najbliższym numerze Swojego Sz: pisma.

Dziękując już naprzód uprzejmie Szanownej Redakcyi za okazaną w ten sposób łaskawą przychylność dla tutejszego Zakładu - mam zaszczyt wyznawać się

z głębokiem poważaniem

Żabikowo dnia 7. Czerwca 1871.

uniżony
Dr. Arnz.

Szanowna
Redakcya "Tygodnika"
w Dreźnie.

Bensheim p. Darmstadt
26 sierpnia 1895.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pan Michał Erdmann, autor
w kołach fachowych nie raz
czem innem cenionej się w polskiem, francuskiem języku wydanej a w angielskiem i niemieckiem w krótce się ukazać mającej „Anatomii porównawczej" był przez mnie do szkoły żabkowskiej, odbywa obecnie gruntowne studya physiologiczne. Odbywa w tym celu ciekawe podróże, zktóre pragnąłby aby Wan Dobr raczył zwrócić uwagę. Jak mnie przez list u Wana Dobr osobiście a prosił mnie bratersko o polecenie go Jego względom. Sumiennie mogę polecić p. Erdmann jako nie pospolitej wrodzonego, nie pospolitej pilności i przewidzieć naukowym duchem natchnionego człowieka.
Mam mnie przy tej sposobności zaszczyt wyrazy prawdziwej Czci

z jakiej

z jaky mam zaszczyt wyrazać się

Mistrzowy

D. Ney

W początku przyszłego tygodnia
wracam do Żabikowa p. Poznania.

Cannstatt, 2. Juli 1869.

Auerbach Berthold

Hochgeehrter Herr!

Es thut mir leid, Ihnen Antwort nicht willfahren zu können. Abgesehen davon, daß der Künstler und nun für unsre Gebiete die Bestimmungen gelieferk sind wir auch im entsprechenden Falle nicht das Recht hätten, dieselben ohne Weiteres in andrer Weise hinweg zu geben, sollen auf alle Illustrationen des Kalenders mit beigegebenen Texten in einem Buche gesammelt, demnächst erscheinen, und ist es schon an sich deutlich, die Monatsbilder jetzt anders, wieder zu verwenden.

Hochachtungsvoll
ergebenen

Berthold Auerbach.

Auberne

395
466

Monsieur,

Si la douleur causée par la mort de l'héroique général Bozzak Hauke à sa noble et digne compagne pouvait être allégée ;

S'il était d'autres consolations, après la force morale que la meilleure des mères puise dans le sentiment d'un devoir sacré, dans l'amour et le dévouement dont elle est animée pour ses chers enfants, types frappants de leur glorieux père, Madame la Comtesse de Hauke les trouverait dans les témoignages de sympathie qui éclatent de toute part au sein de la Nation polonaise, sans acception de parti.

Nul martyr de la liberté, nul polonais ne rallia mieux en sa faveur, après une mort glorieuse, les regrets de tous ses compagnons d'exil et des compatriotes qui attendent des jours meilleurs sur le sol de la patrie opprimée.

De là cet admirable mouvement national pour exprimer à la famille du général tout l'intérêt, toute la sollicitude qui inspire son avenir.

Il ne pouvait pas y avoir pour Madame de Hauke une satisfaction morale plus précieuse que cette manifestation nationale dont tant de vaillants Coeurs ont pris la généreuse initiative, afin d'assurer aux orphelins, dans des limites modestes, une éducation digne du grand nom que leur a légué le héros pleuré par la démocratie universelle.

Grâces vous soient rendues, Monsieur, pour le dévouement que vous apportez dans cette œuvre patriotique.

Si c'est une dette de reconnaissance que vous acquittez envers l'illustre Bosiak, qui sacrifia tout à sa patrie, à la liberté, c'est aussi un grand et noble exemple que vous donnez aux peuples de savoir, après la mort des Grands hommes qui se sont dévoués pour eux, se souvenir de ceux qu'ils ont laissés sur cette terre privés de leur protection.

Poursuivez, Monsieur, cette œuvre que vous avez si heureusement inaugurée ; vous vous honorez en vous honorez la Pologne par cet hommage si mérité rendu à la mémoire du Valeureux Soldat que vous avez tant aimé et admiré !

C'est ainsi que l'Aigle Blanc abritera sous ses ailes les orphelins du brave général Bosiak Hauke.

Dieu et la Pologne veilleront sur eux !

Veuillez, Monsieur, agréer l'expression de

395
467

toute ma reconnaissance avec les sincères remerciements que je vous adresse comme subrogé-tuteur des enfants du général Gottak Haukke.

Lorient, le 18 mai 1871.

Jacberry, adt.

Augustynowicz Tomasz

18.
397
468

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Z wielką przyjemnością czytam obecnie powieści Kraszewskiego pod tytułem „Kamelionowie", niedawno otrzymane w księgarni Glücksberg w Petersburgu. – Chcę ją przetłumaczyć na język ruski, ale bez pozwolenia Pańskiego nie śmiem wziąć się do tej pracy, którąbym uważał dla siebie za najprzyjemniejsze zajęcie się. – Zechciey więc Łaskawy Pan udzielić swojego pozwolenia Kmicicowi, który jednocześnie z Panem, był niegdyś uczniem Świsłockiego Gymnazyum: było to za czasów ś.p. J. Krusińskiego. Pan Dobrodziey bytność już w stolicy Polaków, a ja tymczasem – w Petersburgu, nic więc dziwnego, że jestem tak zupełnie nieznany, bo Pan na takich pawnusów nie zwraca od czasu uwagi. – Ale my, znając z młodzieńczych lat od prawdziwych pokazanych przykładów, w jakim czasie już niedymisyjnie odgałęziamy w Panu wyższy umysłowy rozwój, mający się kiedyś przechwalić w genialnej – który zdał się dzisiaj całemu piśmiennictwu polskiego . . .

Jako Litwin, mam zdanie za najwyższy zaszczyt uchylić głowę przed genialnością Twego, JWPanie, pióra i przy nadzwyczajnej grzeczności przesłać wyrazy najgłębszego szacunku, z jakim zawsze będę z poważaniem dla JWPana Dobrodzieja

najniższy sługa

Tomasz Augustynowicz

Petersburg.
23 Września 1881 roku.

P.S. Najuprzejmiey proszę o szybką odpowiedź, pod dołączonym do adresem.

Austen W
398
469



45

Your Autograph is

respectfully solicited

Yours truly

Ben W. Austen



6185
IV

LISTY

1863-1867

Anonimy-a
25
II